

Dialog Boga z człowiekiem

DUC IN ALTUM

Tom 1

Kontemplacja oblicza Chrystusa i ewangelizacja

Tom 2

Chrystus-Eucharystia źródłem nadziei

Tom 3

Pismo Święte w polskiej katechezie posoborowej

Tom 4

Odkryć Eucharystię – żyć Eucharystią

Tom 5

Matka Pana w katechezie

Tom 6

Odkrywanie Ducha Świętego w katechezie gimnazjalistów

Tom 7

Usłyszeć słowo Boże – żywe i ostrzejsze niż miecz

Tom 8

Kościół Chrystusa wspólnotą w Duchu Świętym

Tom 9

Misja świętego Pawła trwa

Tom 10

Służyć i królować, czyli o kapłaństwie powszechnym

Tom 11

Powołani do komunii z Bogiem i człowiekiem

Tom 12

Dialog Boga z człowiekiem

Dialog Boga z człowiekiem

**Celebracje słowa Bożego
w formacji dorosłych, młodzieży i dzieci**

**pod redakcją
s. Anny Emmanueli Klich OSU**

**Uniwersytet Papieski Jana Pawła II
Wydawnictwo Naukowe**

Kraków 2011

Recenzja wydawnicza
ks. dr hab. Jan Kochel

Redaktor prowadzący
Katarzyna Romanek

Redaktor techniczny
Marta Jaszczuk

Na okładce wykorzystano ikonę Agnieszki Klich *Mandylion*.

Na wklejkach
na stronie 37 ikona *Przemienienie na Górze*,
na stronie 51 fragment mozaiki Marco Ivana Rupnika *Umycie nóg* (fot. A. i F. Amendola),
na stronie 127 ikona Agnieszki Klich *Chrystus i Abba Menas*.

Publikacja finansowana ze środków finansowych na działalność statutową
Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie
przyznanych przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w 2011 roku.

Copyright © 2011 by Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

ISBN 978-83-7438-289-2

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
Wydawnictwo Naukowe

ul. Franciszkańska 1, 31-004 Kraków
tel./faks 12 422 60 40
e-mail: wydawnictwo@upjp2.edu.pl
www.upjp2.edu.pl

Wstęp

Książka jest odpowiedzią na wezwanie Benedykta XVI, który w adhortacji *Verbum Domini* zachęca cały Kościół do celebracji słowa Bożego. To uprzywilejowane spotkanie z Panem we wspólnocie chroni wiernych przed grzechem niesłuchania słowa Bożego.

Celebracje słowa Bożego były w Polsce obecne z inspiracji Soboru Watykańskiego II. W ich propagowaniu zasługi mają A. Cholewiński, B. Mokrzycki¹, J. Kudasiewicz²; S. Kulpaczyński³ i inni⁴. Czas posoborowy wymagał poszukiwań dotyczących nazwy. Początkowo stosowano określenia: „wigilia biblijna” oraz „nabożeństwo słowa Bożego”. W teoretycznych opracowaniach katechetycznych celebracje słowa Bożego były utożsamiane z nabożeństwami paraliturgicznymi⁵,

¹ A. Cholewiński, B. Mokrzycki, *Nabożeństwa biblijne*, Kraków 1968, s. 28–261; A. Cholewiński, *Wigilia biblijna*, CTh 37 (1967) f. III, s.151–160.

² Obrzęd *Nabożeństwa słowa Bożego*, [w:] *Sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego*, red. J. Kudasiewicz, Warszawa 1981, s. 461–496; J. Kudasiewicz, *Nabożeństwo słowa Bożego w katechezie*, [w:] *Celebracje w katechezie*, red. S. Kulpaczyński, Lublin 1999, s. 22–27; tenże, *Duch Święty w życiu chrześcijańskim. Nabożeństwo słowa Bożego na drugi rok triduum jubileuszowego*, Kielce 1998.

³ S. Kulpaczyński, *Mogę być lepszy! Katecheza z elementami celebracji*, [w:] *Aktywizowanie katechizowanych*, red. S. Kulpaczyński, Lublin 1997, s. 209–215; tenże, *Celebracja płaczącej Matki Bożej z katedry lubelskiej*, [w:] *Aktywizowanie katechizowanych*, dz. cyt., s. 227–238; S. Kulpaczyński, *Nabożeństwa pokutne w katechezie*, [w:] *Celebracje w katechezie*, dz. cyt., s. 153–169;

⁴ Cz. Krakowiak, *Znaczenie celebracji liturgicznych w katechezie dzieci i młodzieży*, [w:] *Celebracje w katechezie*, dz. cyt., s. 35; R. Podpora, *Montaże audiowizualne w służbie celebracji*, [w:] *Celebracje w katechezie*, dz. cyt., s. 83–96; M. Rycerz, *Śpiew religijny w służbie celebracji*, [w:] *Celebracje w katechezie*, dz. cyt., s. 97–112; M. Falk, *Czym jest dla mnie krzyż Chrystusa? Katecheza prowadzona metodą celebracji*, [w:] *Aktywizowanie katechizowanych*, dz. cyt., s. 265–273; W. Głowa, *Imieniny wspomnieniem sakramentu chrztu świętego-celebracja*, [w:] *Aktywizowanie katechizowanych*, dz. cyt., s. 191–207; A. Zellma, *Niepokalanie Poczęta wzorem życia w łasce. Katecheza z celebracją*, [w:] *Aktywizowanie katechizowanych*, dz. cyt., s. 217–225.

⁵ W. Koska dokonuje rozszerzenia znaczeniowego terminu „paraliturgia” i włącza w jego zakres „celebracje” por. W. Koska, *Katechetyka*, Poznań 1987, s. 107–108; J. Szpet

choć to określenie zawiera w sobie inną treść⁶. Tekst łaciński Konstytucji o liturgii świętej konsekwentnie stosuje termin łac. *celebratio* w odniesieniu zarówno do każdego sprawowania liturgii, jak i do celebracji słowa Bożego, jednak termin ten pojawia się dopiero w tłumaczeniu dokumentów soborowych na język polski w 2002 r.⁷ Cieszy fakt pojawienia się hasła Celebracja słowa Bożego w *Leksykonie Liturgii*⁸.

Struktura celebracji słowa Bożego była ukazywana w teoretycznych opracowaniach J. Charytańskiego⁹, W. Kubika¹⁰, J. Kudasiewicza¹¹.

Książka, którą prezentujemy nie jest zwykłym powtórzeniem dotychczasowych opracowań, ale wnosi nowe elementy. Zawiera teoretyczno-praktyczne zasady adaptacji celebracji słowa Bożego do poziomu dzieci i młodzieży, natomiast dotychczasowe celebracje były

podejmuje również zagadnienie nabożeństw paraliturgicznych, do których należą: Droga Krzyżowa, różaniec, nabożeństwa majowe, październikowe, czerwcowe, Gorzkie Żale. W ramach katechezy w sposób roztropny mogą być wykorzystywane fragmenty tych nabożeństw; por. J. Szpet, *Dydaktyka katechezy*, Poznań 1999, s. 210–211.

⁶ Nabożeństwo paraliturgiczne jest formą wspólnej modlitwy typu ludowego poza ścisłymi ramami liturgii. Należą do nich nabożeństwo drogi Krzyżowej, nabożeństwo majowe, różaniec, Gorzkie Żale. Por. W. Niedźwiecki, *Mały słownik liturgiczny*, Toruń 2003, s. 84; R. Berger, *Mały słownik liturgiczny*, Poznań 1995, s. 98.

⁷ Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium* [dalej: KL], 26, 27.

⁸ Celebracja słowa Bożego, [w:] *Leksykon Liturgii*, oprac. B. Nadolski, Poznań 2006, s. 216–219 *Celebra* – uroczyste odprawianie nabożeństwa, obrzędu; *celebracja* – wykonywanie czegoś bardzo uroczysto; *celebrować* – dwa znaczenia: 1) odprawiać nabożeństwo, obrzęd, zwłaszcza uroczysto; 2) zachowywać się, robić coś uroczysto, z namaszczeniem, ze szczególną powagą (*Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, Warszawa 1978, s. 235–236). Łac. *celebratio* oznacza wspaniały obchód, uroczystości; *celebro* tłumaczy się między innymi: uroczysto obchodzić, święcić, wielbić, chwalić, uświetnić (A. Joungan, *Słownik kościelny łacińsko-polski*, Poznań – Warszawa – Lublin 1958, s. 99).

⁹ Por. J. Charytański, *Inspiracje soborowe w katechetyce*, [w:] *Katecheza po Soborze Watykańskim II w świetle dokumentów Kościoła*, t. 1, Warszawa 1985, s. 38.

¹⁰ W. Kubik (*Metodyczne założenia podręcznika dla katechety*, BZN I, s. 19–33) wyjaśnia, że wprowadzenie do katechezy uroczystego czytania Pisma Świętego jest uzasadnione przypomnieniem Soboru Watykańskiego II tego, że Pismo Święte jest źródłem i podstawą katechezy. Zadanie to jest realizowane między innymi przez dość częste uroczyste czytanie Pisma Świętego, którego celem jest ułatwienie dziecku spotkania z Pismem Świętym. Odbywa się to w ten sposób, że katecheta bierze do ręki Pismo Święte, a dzieci na jego wezwanie wstają i biorą udział w dialogu poprzedzającym czytanie – podobnie jak ma to miejsce w liturgii w czasie czytania Ewangelii. Słuchają czytania w postawie stojącej.

¹¹ J. Kudasiewicz, *Nabożeństwo słowa Bożego w katechezie*, [w:] *Celebracje w katechezie*, dz. cyt., s. 22–27.

adresowane do dorosłych. Łączy słowo Boże z czynnością liturgiczną angażującą dzieci i młodzież. Celebracje słowa Bożego prezentowane w książce proponują i uczą wykorzystania ikon.

Niniejsza publikacja stanowi dorobek Międzyzakonnego Wyższego Instytutu Katechetycznego w Krakowie. Część celebracji słowa Bożego dla katechetów pochodzi z sesji katechetycznych organizowanych w latach 2001–2011, na które były one przygotowywane i przeżyte we wspólnocie uczestników sympozjum¹². Celebracje dla młodzieży i dzieci zostały przygotowane przez środowisko instytutu, pracowników, studentki i absolwentki. One również były prowadzone dla różnych grup katechetycznych.

Serdecznie dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tego dzieła. Szczególne podziękowania składam ks. prof. dr. hab. Józefowi Kudasiewiczowi, który przez dziesięć lat był aktywnie zaangażowany w biblijną formację katechetów podczas dorocznych sympozjów w Międzyzakonnym Wyższym Instytucie Katechetycznym w Krakowie. Dziękuję za prowadzenie celebracji słowa Bożego dla katechetów, a także za inspirowanie nas do przygotowywania celebracji dla młodzieży i dzieci oraz prowadzeniach ich podczas katechez i spotkań biblijnych.

Mam nadzieję, że książka ta będzie szkołą słuchania słowa Bożego i odpowiedzi na nie. Ufam, że przyczyni się do ożywienia formacji biblijnej dorosłych, młodzieży i dzieci w parafiach. Może ona służyć animatorom grup biblijnych, duszpasterzom i katechetom. Jest godną odpowiedzią na postulat Benedykta XVI.

¹² J. Kudasiewicz, *Przemienienie Pańskie. Nabożeństwo słowa Bożego z ikoną*. [w:] *Kontemplacja Oblicza Chrystusa i ewangelizacja*, seria *Duc in altum*, t. 1, red. A. E. Klich, Kraków 2003, s. 213–220. Tenże, *Eucharystia Pokarmem ludzi utrudzonych w drodze. Nabożeństwo słowa Bożego z ikoną*, [w:] *Chrystus-Eucharystia Źródłem Nadziei*, seria *Duc in altum*, t. 2, red. A. E. Klich, Kraków 2004, s. 117–128; tenże, *Eucharystia sakramentem miłości*, [w:] *Odkryć Eucharystię – żyć Eucharystią*, seria *Duc in altum*, t. 4, red. A. E. Klich, Kraków 2005, s. 103–109; tenże, *Duch Święty w życiu chrześcijańskim*, [w:] *Odkrywanie Ducha Świętego w katechezie gimnazjalistów*, seria *Duc in altum*, t. 6, red. A. E. Klich, Kraków 2007, s. 211–224; tenże, *Studzy i słuchacze słowa Bożego*, [w:] *Ustyszeć słowo Boże – żywe i ostrzejsze niż miecz*, seria *Duc in altum*, t. 7, red. A. E. Klich, Kraków 2008, s. 147–158; tenże, *Nawrócenie i powołanie św. Pawła*, [w:] *Misja św. Pawła trwa*, seria *Duc in altum*, t. 9, red. A. E. Klich, Kraków 2010, s. 93–101; tenże, *Syn Człowieczy przyszedł służyć*, [w:] *Służyć i królować, czyli o kapłaństwie powszechnym*, seria *Duc in altum*, t. 10, red. A. E. Klich, Kraków 2010, s. 153–161; G. Dryl, *Celebracja słowa Bożego i kontemplacja ikony. Zaproszeni do przyjaźni z Chrystusem*, [w:] *Powołani do komunii z Bogiem i człowiekiem*, seria *Duc in altum*, t. 11, red. A. E. Klich, Kraków 2011, s. 217–226.

Część I

**Z historii, teologii i dydaktyki
celebracji słowa Bożego**

ks. prof. dr hab. Józef Kudasiewicz

Celebracje słowa Bożego w katechezie

Celebracja słowa Bożego przeszła w okresie soborowym i posoborowym pewną ewolucję w swej strukturze, a nawet w samym nazewnictwie. W okresie przedsoborowym propagowali ten sposób inicjacji biblijnej benedyktyni belgijscy, nazywając go wigilią biblijną, ponieważ urządzali ją w wigilie wielkich świąt. Nazwa ta przeszła również do Polski. Sobór Watykański II wprowadził nazwę *celebratio verbi divini* (KL 35), którą przetłumaczono przez „nabożeństwo słowa Bożego”. Nazwę tę przyjmuje się również w dokumencie Komisji Liturgicznej Wielkiego Jubileuszu Roku 2000¹. Nabożeństwo słowa Bożego o charakterze pokutnym, połączone z aktem pojednania i indywidualną spowiedzią nazwano „celebracją pokutną”.

Z historii celebracji słowa Bożego

Celebracja słowa Bożego swoją genezą sięga starożytności (Synagoga, pierwotne wspólnoty Kościoła), ale upowszechnienie tej praktyki jest dziełem Soboru Watykańskiego II. Sobór określił je mianem *celebratio verbi divini* i kilkakrotnie zalecił tę formę inicjacji biblijnej. Nabożeństwo słowa Bożego ma charakter wspólnotowy: może być odprawione dla licznych wiernych zgromadzonych w kościele lub dla małej grupy zebranej, np. w kaplicy zakonnej lub w klasie. Sobór Watykański II uczy: „Należy zalecać odprawianie nabożeństwa słowa Bożego w wigilię uroczystych świąt, w niektóre dni Adwentu i Wielkiego Postu oraz w niedziele i święta” (KL 35). Instrukcja do tej konstytucji daje nawet pewne wskazówki metodyczne: „Wypada, aby także rozwijać świętą liturgię słowa Bożego [...] w wypadku, gdy rozporządzamy wielu

¹ *Abba, Ojciec. Oficjalny dokument Papieskiego Komitetu Obchodów Jubileuszu Roku 2000*, Katowice 1998.

czytaniem, tak je należy ułożyć, aby historia zbawienia łatwiej dała się poznać. Ogólnie niech czytanie Starego Testamentu poprzedza czytanie Nowego Testamentu, a czytanie Ewangelii niech będzie szczytem wszystkiego” (n. 38). Wreszcie *Instrukcja o liturgicznej formacji w seminariach* przygotowanie do tego rodzaju pracy duszpastersko-katechetycznej składa na barki profesora liturgii²

Z inspiracji Soboru Watykańskiego II wprowadzono również nabożeństwo słowa Bożego do odnowionej liturgii sakramentów i do nowych obrzędów chrześcijańskiego pogrzebu. Tę formę inicjacji biblijnej nazywa się nabożeństwem lub celebracją słowa Bożego.

Nie znaczy to jednak, że ten sposób inicjacji biblijnej nie był w ogóle znany przed Soborem Watykańskim II. Struktura tego nabożeństwa została wprowadzona w środowiskach francuskich. W pracy tej inspirowano się liturgią starożytną. Szczególne zasługi mają tu benedyktyni z opactwa św. Andrzeja w Bruges (Belgia) oraz czasopismo „Paroisse et Liturgie”. Nabożeństwo to określano często mianem „wigilii biblijnej”³. Sobór Watykański II skorzystał z tych doświadczeń. Do Polski dotarło już w roku Soboru Watykańskiego II (1965 r.) a rozwinęło się już po soborze.

Ogólne zalecenie dotyczące nabożeństw słowa Bożego odnosi się również do formacji liturgicznej i biblijnej dzieci. W *Dyrektorium o Mszach świętych z udziałem dzieci* wydanym przez Świętą Kongregację Kultu Bożego (1 listopada 1973) podkreślono, że w procesie inicjacji liturgicznej i wychowania liturgicznego dzieci bardzo ważną rolę odgry-

² Kongregacja Wychowania Katolickiego, *Instrukcja o liturgicznej formacji w seminariach*, Watykan 1979, 51. <http://www.kkbids.episkopat.pl/anamnesis/22/3.html> (2011-10-14).

³ Por. T. Maertens, *Histoire de l'avant-messe au service de la pastorale*, ParLit 39 (1957) 25 n.; tenże, *Le lois et l'organisation d'une célébration de la Parole (Pastorale liturgique de l'Avent de du carême)*, Bruges 1958, s. 7-17. W Polsce po raz pierwszy nazwy tej użył J. Kudasiewicz (*Schemat wigilii biblijnej o odkupieniu*, „Kielecki Przegląd Diecezjalny” 41 (1965), s. 210-212). Po Soborze zarzucono tę nazwę. Jakiś czas używano określenia „nabożeństwo biblijne” (E. Szymanek, *Projekt nabożeństwa biblijnego*, „Homo Dei” 34 (1965), s. 224-227; A. Cholewiński, B. Mokrzycki, *Nabożeństwa biblijne*, Kraków 1968). Od roku 1969 pojawia się już powszechnie określenie „nabożeństwo słowa Bożego” (*Pismo Święte w duszpasterstwie. Materiały II Kursu Homiletycznego ATK*, Warszawa 1969, 235-321). Od tego czasu nazewnictwo to się przyjęło. W *Abba, Ojciec...*, dz. cyt., używa się określenia „celebracja pokutna” na oznaczenie nabożeństwa słowa Bożego o charakterze pokutnym.

wają różnego rodzaju celebracje (*celebrationes variis generis*)⁴. Celebracje pokutne według rytuału „Obrzędy pokuty” są „zgromadzeniami ludu Bożego na słuchanie słowa Bożego”⁵. Rytuał zawiera specjalne celebracje przeznaczone dla dzieci i młodzieży⁶. Ich celem jest formacja sumienia, przygotowanie do sakramentu pokuty i pojednania, ale także mają stanowić formę pozasakramentalnego gładzenia grzechów.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że Benedykt XVI w adhortacji apostołskiej *Verbum Domini* wiele uwagi poświęca celebracjom słowa Bożego. Papież podkreśla, że celebracje słowa Bożego są „uprzywilejowaną okazją spotkania z Panem”⁷. Mają one wielkie znaczenie w „przygotowaniu niedzielnej Eucharystii, gdyż dają wiernym możliwość lepszego zaznajomienia się z bogactwem Lekcjonarza, by rozważać słowo Boże i modlić się nim, zwłaszcza w szczególnych okresach Roku Liturgicznego – podczas Adwentu i Bożego Narodzenia, Wielkiego Postu i Wielkanocy” (VD 65).

Celebracje słowa Bożego posiadają podstawy teologiczne i historyczne. I jedno, i drugie czerpie z liturgii. Z teologii liturgii czerpie swe podstawy, a na liturgii starochrześcijańskiej wzoruje swój schemat.

Podstawy teologiczne

W liturgii rzymskiej Pismo Święte zajmuje poważne miejsce, dlatego liturgia ta uczy również, jak należy używać Pisma w duszpasterstwie i poza liturgią. W liturgii słowo Pisma oznacza zbawienie *in actu*. Poza znakami, gestami i słowami liturgii dokonuje się nasze zbawienie. Pismo zaś, będąc opisem zapowiedzi i realizacji zbawienia nadaje się do tego, aby łączyć ryty ze zbawieniem. Pismo w liturgii przemienia ryt, gest w akt zbawczy i ułatwia zrozumienie tej przemiany. Pismo Święte jest w służbie zbawienia, które realizuje się w różnych aktach sakramentalnych. Pierwszy więc sens Pisma w liturgii to sens wyjaśniający, oznaczający; słowo Boże, proklamowane z okazji rytu sakramentalnego

⁴ Cz. Krakowiak, *Znaczenie celebracji liturgicznych w katechezie dzieci i młodzieży*, art. cyt., s. 35.

⁵ *Obrzędy pokuty dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 1981, 1996², 36.

⁶ Tamże, Dodatek II, 43–61.

⁷ Benedykt XVI, Adhortacja apostołska *Verbum Domini* (30 września 2010), [dalej: VD], 65.

zapewnia mu symbolizm zbawczy i wyjaśnia go. Stąd pierwszy wniosek praktyczny: również i w nauczaniu biblijnym poza liturgicznym trzeba łączyć głoszenie słowa z rytym, czynnością liturgiczną⁸.

Następnie liturgia uczy, że elementem pierwszorzędym w słowie Bożym nie jest pismo, słowo utrwalone na piśmie, lecz proklamacja tego słowa. Najpierw było żywe słowo, a później dopiero zostało ono utrwalone na piśmie. Ekonomia zbawienia z istoty swej opiera się na dialogu między Bogiem a ludźmi; z jednej strony jest to proklamacja słowa aktualnego dla wszystkich czasów i ludzi, a z drugiej odpowiedź człowieka na zbawienie, darmo mu ofiarowane. Dlatego właśnie lektor, który czyta w społeczności chrześcijańskiej perykopę Starego Testamentu, nie czyta tylko opisu historycznego, ale przetwarza pismo „w żywe” słowo, skierowane do wspólnoty, która zdolna jest je pojąć. Włącza się on w linię starożytnych proroków, a nawet w pewnym sensie ich przewyższa, ponieważ mówi do ludu prawdziwego i do niego adresuje słowo naprawdę skuteczne i aktualne. Podobnie i w nabożeństwie słowa Bożego czy w jakimkolwiek innym apostołacie biblijnym nie chodzi o przywoływanie wspomnień starożytnej historii. Chrzęścianie bowiem nie są ludźmi żyjącymi przeszłością, lecz mają obowiązek aktualnie realizować słowo Boże. W ten sposób głoszone w społeczności chrześcijańskiej Pismo Święte nie jest tylko pismem, lecz staje się na nowo słowem żywym, aktualnym, staje się prawdziwym zaczątkiem. Słowo Boże w pierwszym rzędzie skierowane jest do ludu Bożego, do społeczności, dlatego też na pierwszym miejscu należy postawić lekturę Pisma Świętego w parafii, która jest najmniejszą komórką ludu Bożego. Z tej prawdy wynika wniosek dla nauczania biblijnego: nabożeństwo słowa Bożego ma być żywą proklamacją tego słowa, które domaga się odpowiedzi ludu.

W celebracji słowa Bożego trzeba uwzględnić te dwie prawdy teologiczne. Trzeba zachować jedność słowa z gestem, znakiem i czynnością liturgiczną, które bardziej uplastyczniają wymagania Bożego słowa. Należy również wyraźnie ukazać dialogowy charakter słowa Bożego. Stąd po każdej proklamacji słowa następuje odpowiedź ludu: śpiew

⁸ Por. T. Maertens, *Les lois*, dz. cyt., s. 8-11; S. Czerwik, *Wprowadzenie do Konstytucji o Liturgii świętej*, [w:] Sobór Watykański II, *Konstytucje, Dekrety, Deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, Poznań 1968, s. 27-39; Y. Congar, *Związek między kultem lub sakramentem a głoszenie słowa*, „Concilium” 1-10 (1968), s. 137-145.

psalmu lub pieśni. Ta odpowiedź pieśnią ma zachęcać zebranych, żeby Bogu odpowiadali życiem.

Benedykt XVI w pierwszej części adhortacji apostolskiej *Verbum Domini* dużo miejsca (VD 6–21) poświęca Bogu, który mówi, który prowadzi z człowiekiem dialog. Cechą specyficzną biblijnego Objawienia jest to, że Bóg chce dać się poznać w dialogu, który pragnie z ludźmi prowadzić: „Bóg w swej wielkiej miłości przemawia do ludzi jak do przyjaciół” (KO 2). Szczególnie Bóg miłości przemówił do człowieka przez słowo, które stało się ciałem (por. J 1, 14). W Starym Testamencie przemawiał Bóg przez proroków, w Nowym przemawia do nas przez Syna (por. Hbr 1, 2). Ponieważ Syn Boży stał się człowiekiem, dlatego słowo Boże wyraża się ludzkim słowem. Żebyśmy mogli słuchać tego słowa „Bóg uczynił każdego z nas zdolnym do słuchania słowa Bożego i odpowiadania na nie” (VD 22). Przemawiający Bóg uczy nas, jak możemy z Nim rozmawiać – czyni to w Księdze Psalmów, „gdzie On podsuwa nam słowa, którymi możemy się do Niego zwracać, przedstawić Mu w rozmowie nasze życie, przemieniając je tak, żeby stało się drogą do Boga” (VD 24). Na słowo Boże winniśmy odpowiadać wiarą i życiem.

I wreszcie przestrzega papież przed grzechem niesłuchania słowa Bożego: „Bardzo często zarówno w Starym, jak i w Nowym Testamencie spotykamy opis grzechu niesłuchania słowa, jako zerwanie Przymierza, a więc jako zamknięcie się na Boga, zapraszającego do komunii z Nim. Pismo Święte istotnie pokazuje nam, że grzech człowieka jest zasadniczo nieposłuszeństwem i „niesłuchaniem” (VD 26). Celebracja słowa Bożego jest wspaniałą szkołą dialogu człowieka z Bogiem. Dobrze przygotowane czytania biblijne przetwarzają słowa pisane w żywą mowę prorocką. Psalmi są odpowiedzią Bogu Bożym słowem śpiewanym lub recytowanym. Słowo Boże budzi wiarę słuchaczy, homilia interioryzuje słowo przyjęte, kieruje i nakłania do życia wiarą. Trzeba pamiętać o momentach milczenia. Celebracja jest najlepszym lekarstwem na niesłuchanie słowa Pana. Uczy miłowania Biblii.

Struktura nabożeństwa

Według postulatu soboru tak należy ułożyć czytania, aby lepiej była widoczna historia zbawienia. Natomiast we wstępie do nowych czytań mszalnych tak uzasadniono wprowadzenie trzech czytań: „W ten sposób

zostaje doskonale ukazana jedność obydwu Testamentów w historii zbawienia, której centrum jest Chrystus czczony w swej tajemnicy paschalnej⁹. Zestaw czytań w nabożeństwie słowa Bożego musi więc uwzględnić również prawa rozwoju tematów biblijnych, jedność obydwu Testamentów oraz centralne miejsce Chrystusa w tej historii. Bóg bowiem etapami objawiał człowiekowi siebie, swoje plany zbawcze, prawdy i wymagania. Zestaw więc czytań w ramach nabożeństwa słowa Bożego musi uwzględnić cztery etapy rozwoju głównych tematów biblijnych. Prawo i Księgi historyczne reprezentują etap pierwszy. Szkicują one temat po raz pierwszy zrealizowany w historii zbawienia, np. stworzenie, wyjście, przymierze. Etap drugi określany jest słowem „Prorok”. Prorocy podejmują fakt przeszłości, pogłębiają go i rzutują w przyszłość. Na przykład zapowiedź nowego stworzenia, nowego przymierza i przedstawienia powrotu z niewoli babilońskiej jako nowego wyjścia.

Następny etap określany mianem „Ewangelisty” opisuje realizację zapowiedzi i obietnicy w Chrystusie. Na przykład nowe przymierze we krwi Chrystusa, zbawienie dokonane przez Chrystusa jako nowe wyjście.

Czwarty etap – „Apostoł” – obejmuje listy św. Pawła i innych apostołów. Pisma te wysnuwają wnioski życiowe z powyższych tematów: nowe stworzenie, życie zgodne z rzeczywistością przymierza. Ta jedność dwu Testamentów najbardziej uwidacznia się w typologii biblijnej¹⁰. Ten podział na cztery etapy zgodny jest z teologią biblijną i przynajmniej częściowo ma również podstawę historyczną. Liturgia synagogałna uwzględniała pierwsze dwa etapy, pierwsi chrześcijanie zaś dodali Nowy Testament, aby wykazać realizację zapowiedzi w Chrystusie¹¹.

Schemat taki można zrealizować w nabożeństwie słowa Bożego. Na temacie „ludu Bożego” można praktycznie przedstawić strukturę nabożeństwa:

- Tora – Wj 19, 1–9; Bóg na górze Synaj z własnej inicjatywy zawiera z ludem izraelskim przymierze, czyniąc go „królestwem kapłanów i ludem świętym”.

⁹ Por. *Uwagi wstępne do czytań mszalnych*, „Kielecki Przegląd Diecezjalny” 46 (1970), s. 100.

¹⁰ Por. J. Kudasiewicz, *Jedność dwu Testamentów*, „Ruch Biblijno-Liturgiczny” 24 (1971), s. 104–107.

¹¹ *La proclamation de la Parole devrait se faire en quatre etapes*. T. Maerten, *Les lois*, s. 12. Niektórzy jednak teologowie, biorąc pod uwagę nowy porządek czytań, proponują tylko trzy lektury. Tak np. E. Szymanek, *Projekt nabożeństwa biblijnego*, dz. cyt., s. 224 n.

- Prorok – Jr 31, 31–34; naród izraelski nie został wierny zobowiązaniom przymierza. Bóg z nowym ludem zawrze nowe przymierze.
- Ewangelista – Mt 26, 17–29; uformowanie nowego ludu i zawarcie nowego przymierza dokonało się w Wieczerniku i na Golgocie.
- Apostoł – 1 P 2, 1–10; św. Piotr wszystkie tytuły starego ludu przenosi na nowy lud Boży oraz wysnuwa praktyczne wnioski, jakie płyną z przynależności do nowego ludu: składać duchowe ofiary i głosić dobroć Boga, który powołał nas do swego ludu¹².

Zestaw czytań stanowi rdzeń nabożeństwa słowa Bożego. Rozpoczyna się ono śpiewem, intronizacją Ewangelii lub błogosławieństwem kapłańskim. Potem następują kolejno czytania, a po każdym z nich odpowiedź ludu w formie śpiewu psalmu lub pieśni. Przed czytaniem i po nim może być krótkie wprowadzenie komentujące. Wprowadzenie to ma ułatwić zrozumienie tekstu i zwrócić uwagę na właściwą odpowiedź człowieka na słowo Boże. Lud przyjmuje słowo, wyraża gotowość realizacji. Po czytaniach następuje homilia, która uwypukla centralny temat czytań i zachęca do wysnucia z tych czytań wniosków życiowych. Po homilii następuje chwila milczenia. Następnie celebrans wyjaśnia znaczenie znaku, gestu czy czynności liturgicznej, przez którą uczestnicy celebracji mogą dać odpowiedź Bogu na przyjęte słowo. Ryt musi odpowiadać treści czytań; czerpiemy go z liturgii lub paraliturgii. Kolejno celebrans wprowadza do modlitwy powszechnej i prowadzi modlitwę – kolektę. Modlitwa wiernych powinna nawiązywać do treści czytań i homilii¹³. Po niej wszyscy uczestnicy liturgii odmawiają modlitwę *Ojcze nasz*.

Długoletnie doświadczenie soborowe rzuciło światło na problem ilości czytań. Oczywiście cztery czytania najlepiej ukazują dzieje zbawienia, jedność Testamentów i centralne miejsce Chrystusa w tych dziejach. Cele te jednak można realizować również przez nabożeństwo, które składa się z trzech czytań. Wzorem dla takiego nabożeństwa może być posoborowy lekcjonarz na niedziele i święta; są tam trzy czytania. Z tekstów czytań, jakie spotykamy w tym lekcjonarzu można również korzystać poza Mszą świętą.

¹² Por. J. Kudasiewicz, *Lud Boży*, „Ateneum Kapłańskie” 68 (1965), s. 276–289.

¹³ Kompletne zestawy celebracji słowa Bożego podają: A. Cholewiński, B. Mokrzycki, *Nabożeństwo biblijne*, dz. cyt., s. 28–261; S. Czerwik, J. Kudasiewicz, E. Szafronowski, *Pismo Święte w duszpasterstwie. Materiały II Kursu homiletycznego dla duchowieństwa na temat: „Słowo Boże skuteczne” odbytego w Akademii Teologii Katolickiej w dniach 9–11 września 1968 roku*, oprac. L. Kuc, Warszawa 1969, s. 235–321.

Nie zawsze jednak nabożeństwo musi być koniecznie historio-zbawcze. Może mieć do realizacji inne cele, np. przekazanie pewnych prawd religijnych językiem biblijnym. Wtedy można wziąć dwa czytania, tak jak to jest w lekcjonarzu na dni powszednie. Z lekcjonarza tego możemy brać konkretne zestawy.

Celebracja słowa Bożego z małymi dziećmi (ok. 6. roku życia) może mieć tylko jedno bardzo proste czytanie biblijne. Może to być jakiś fragment narracyjny ze Starego lub Nowego Testamentu, ukazujący konkretne wydarzenie. Z takim typem celebracji słowa spotykamy się w *Obrzędach pokuty* oraz w *Oficjalnym dokumencie Papieskiego Komitetu Obchodów Wielkiego Jubileuszu Roku 2000*. W książce tej celebracja mająca jedno czytanie proponowana jest nie tylko dla małych dzieci¹⁴.

Jak widać z tych przykładów, w okresie posoborowym upowszechniły się cztery rodzaje celebracji słowa, w zależności od ilości czytań: od czterech do jednego. Jest to szczególnie ważne dla formacji biblijnej i liturgicznej ludu Bożego, gdyż można dobrać lub skomponować nabożeństwo słowa uwzględniając możliwości i potrzeby uczestników liturgii.

¹⁴*Abba Ojciec*, Oficjalny dokument Papieskiego Komitetu Obchodu Jubileuszu 2000, dz. cyt., s. 76–87.

s. dr Anna Emmanuela Klich OSU

Celebracje słowa Bożego radosnym spotkaniem z Panem w katechezie

Celebracje słowa Bożego mogą stawać się radosnym spotkaniem z Bogiem w Jego słowie. Przyczynia się do tego ich wewnętrzna dynamika, która zmierza do uczenia wiary. Głosiciele słowa Bożego, których zadaniem jest właściwa interpretacja i aktualizacja Biblii, nie mogą zadowolić się tym, że słuchacze i katechizowani znają biblijne detale i odnoszą sukcesy w konkursach biblijnych. O wiele ważniejsze jest prowadzenie do spotkania z Bogiem Żywym i obecnym w słowie. Szczególną troską Kościoła jest doprowadzenie wiernych do słuchania i rozumienia słowa Bożego oraz do czynnego uczestniczenia w liturgii.

W niniejszym opracowaniu zostaną przedstawione zalecenia Kościoła wyjaśniające jedność Pisma Świętego i czynności liturgicznej, zasady doboru czytań oraz rola czynności liturgicznych. Na końcu zostaną ukazane walory formacyjne celebracji słowa Bożego. Przedmiotem opracowania są celebracje dla dzieci, gdyż posiadają – ze względu na etap rozwoju adresatów – własną specyfikę, którą warto wyodrębnić.

Jedność Pisma Świętego i czynności liturgicznej w celebracji słowa Bożego

Benedykt XVI w adhortacji *Verbum Domini* z mocą podkreśla, że „liturgia jest uprzywilejowaną przestrzenią, w której Bóg przemawia do nas w teraźniejszości naszego życia; przemawia do swego ludu, który słucha i odpowiada”. Papież zauważa dalej, że „każda czynność liturgiczna jest ze swej natury przesycona Pismem Świętym” (VD 52).

Jak stwierdza Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*: „Pismo Święte ma doniosłe znaczenie w sprawowaniu liturgii. Z niego bowiem pochodzą czytania, które wyjaśnia się w homilii, oraz teksty prze-

znaczone do śpiewu. Z niego czerpią natchnienie i ducha, prośby, modlitwy i pieśni liturgiczne. W nim, trzeba szukać sensu czynności i znaków” (KL 24). Papież zwraca uwagę na gesty, znaki i czynności liturgiczne oraz wyjaśnia, że „w czynności liturgicznej słowo Boże łączy się z wewnętrznym działaniem Ducha Świętego, który sprawia, że działa ono w sercu wiernych. W rzeczywistości to dzięki Parakletowi „słowo Boże staje się fundamentem czynności liturgicznej, normą i wsparciem dla całego życia”. Słowo Boże w celebracji liturgii wprowadza w czynność liturgiczną jako akt zbawczy oraz ułatwia zrozumienie jego skutków. Pismo Święte jest więc w służbie zbawienia, które realizuje się w różnych aktach sakramentalnych. Ma więc w liturgii sens wyjaśniający i mistagogiczny. Słowo Boże proklamowane z okazji obrzędu sakramentalnego zapowiada jego symbolizm zbawczy i wyjaśnia go.

Papież zauważa, że czynność liturgiczna posiada również ogromne znaczenie dla zrozumienia słowa Bożego. Podkreśla, że „wierni nie zawsze są świadomi więzi istniejącej między czynnością liturgiczną a słowem Bożym. Dlatego doniosłym zadaniem formacyjnym jest ukazywanie jedności, jaką tworzą słowo i sakrament w posłudze Kościoła. W relacji między słowem i gestem, znakiem liturgicznym uwidacznia się – w formie liturgicznej – działanie Boga w historii poprzez sprawczy charakter samego słowa. W historii zbawienia nie ma bowiem rozdziału między tym, co Bóg mówi, i tym, czego dokonuje. W czynności liturgicznej mamy do czynienia z Jego słowem urzeczywistniającym to, co mówi. Wychowując lud Boży do odkrycia sprawczego charakteru słowa Bożego w liturgii, pomagają mu również w zrozumieniu działania Boga w historii zbawienia i w osobistych dziejach każdego, kto do niego przynależy” (VD 53). Słowo Boże w celebracji liturgii wprowadza w czynność liturgiczną jako w akt zbawczy oraz ułatwia zrozumienie jego skutków.

Dobór czytań w katechetycznych celebacjach słowa Bożego

Podstawową zasadą właściwego doboru czytań jest ukazanie historii zbawienia, Bożej obietnicy danej w Starym Przymierzu i jej wypełnienie w Jezusie Chrystusie¹. Zestaw czytań musi uwzględniać

¹ J. Kudasiewicz, *Proforystyka pastoralna. Pismo Święte jako Księga Ludu Bożego*, [w:] *Wstęp ogólny do Pisma Świętego*, red. J. Szłaga, Poznań – Warszawa 1986, s. 256. Por. *Uwagi wstępne do czytań mszalnych*, art. cyt., s. 100.

prawa rozwoju tematów biblijnych, jedność obu Testamentów oraz centralne miejsce Chrystusa w tej historii. Czytania stanowią rdzeń nabożeństwa słowa Bożego.

Jak te zasady odnieść do celebracji słowa Bożego z udziałem dzieci? Należy tak dobrać czytania biblijne, aby zawierały wyraźny obraz, konkretne wydarzenie (np. opowiadanie o dwóch synach, opowiadanie o Marii i Marcie). Zalecane jest ograniczenie się do jednego tematu, który powinien pojawiać się we wszystkich częściach: śpiewy, czytania, homilia, obrzęd, modlitwa wiernych. W celebracjach dobór słowa Bożego winien uwzględniać intelektualne możliwości dzieci. Konieczność adaptacji wynika z dwóch przyczyn: z charakteru samego Pisma Świętego oraz ze specyfiki mentalności dzieci². Odnośnie do pierwszej z wymienionych przyczyn trzeba mieć na uwadze, że teksty biblijne należą do różnych gatunków literackich. Każdy z nich ma własną strukturę i sposób wyrażania się. Perykopy posiadają elementy redakcyjne związane z celami teologicznymi autorów natchnionych i dlatego domagają się innego dydaktycznego punktu wyjścia. Poszczególne fragmenty biblijne mają różny stopień trudności zrozumienia ich treści przez czytelnika czy słuchacza. Z uwagi na to teksty biblijne można podzielić na kilka grup: 1) teksty epickie; 2) przypowieści i mowy pouczające; 3) opisy cudów; 4) teksty dialogowe, dramatyczne; 5) teksty mądrościowe; 6) teksty prorockie. Teksty wymagające myślenia abstrakcyjnego nie mogą być właściwie rozumiane i przeżyte przez dzieci, dlatego konieczna jest ich gradacja z punktu widzenia stopnia trudności.

Jak już zostało powiedziane wyżej, drugą racją postulującą konieczność doboru tekstów biblijnych jest psychika i mentalność dziecka. Jego umysłowość rozwija się stopniowo i zdolność zrozumienia tekstów biblijnych zmienia się na kolejnych etapach rozwoju³. Jan Paweł II podkreślał prawo dziecka do tego, by prosto i prawdziwie przedstawiono mu prawdę chrześcijańską⁴. W *Dyrektorium ogólnym o katechizacji* zaakcentowano, że konieczność adaptacji wynika z szacunku dla adresatów katechezy⁵.

² J. Kudasiewicz, *Adaptacja tekstów biblijnych we Mszy świętej z udziałem dzieci*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 30 (1977) 2–3, s.113–127.

³ Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Ogólna instrukcja katechetyczna*, [w:] *Katecheza po Soborze Watykańskim II*, t. 1, red. W. Kubik, Warszawa 1985, 79.

⁴ Jan Paweł II, *Adhortacja Catechesi tradendae*, [w:] *Dzieła zebrane*, t. 2: *Adhortacje*, Kraków 2006, 36.

⁵ Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dyrektorium ogólne o katechizacji*, Poznań 1998, 148.

Wiele uwagi zagadnieniu doboru tekstów biblijnych adekwatnego do rozwoju intelektualnego dzieci poświęcono w *Dyrektorium o Mszach świętych z udziałem dzieci*⁶. W dokumencie tym wyrażono troskę Kościoła o to, by głoszenie dzieciom słowa Bożego było dla nich w miarę możliwości zrozumiałe i czytelne. W przeciwnym wypadku istnieje niebezpieczeństwo szkody duchowej, ponoszonej przez dzieci. Dyrektorium zwraca uwagę na to, że współczesna psychologia wykazuje, iż religijne przeżycia z okresu niemowlęctwa i wczesnego dzieciństwa wywierają głęboki wpływ na formację dzieci, dzięki wyjątkowej wrażliwości, jaką w tym okresie posiadają (por. DMP 2). Jeżeli we wczesnym dzieciństwie inicjacja religijna nie dokonała się, poprzez wspólną z rodzicami modlitwę oraz wyjaśnienie podstawowych prawd, wówczas otwarcie się dziecka na osobową relację z Bogiem może w przyszłości napotkać na znaczne trudności.

W *Dyrektorium o Mszach świętych z udziałem dzieci* określono również kryteria – materialne i formalne – doboru tekstów biblijnych. Pierwsze – stanowi Tajemnica Jezusa Chrystusa, natomiast drugie – dzieci na różnych etapach rozwoju. W głoszeniu słowa Bożego Ewangelie zawsze zajmują miejsce najbardziej uprzywilejowane. W doborze faktów należy kierować się ich znaczeniem religijnym. Podstawowe wydarzenia obu Testamentów, sens tych wydarzeń należy wyjaśniać słowami samej Biblii. Postacie biblijne należy ukazywać w kontekście historii zbawienia jako współpracowników Boga w przygotowaniu przyjścia Zbawiciela i jako kontynuatorów Jego misji. Należy wyakcentować ich powołanie i postawę wobec Boga. W klasach starszych (IV–VI) wśród tematów biblijnych można uwzględnić te, które łączą w jedno wydarzenia i osoby, jak np. powołanie, przymierze. Mogą być również uwzględnione postacie i wydarzenia typologiczne (typy, figury).

Istnieje potrzeba przekazywania całej prawdy Ewangelii dziecku na każdym etapie jego rozwoju⁷. Dobra Nowina nie jest sumą prawd cząstkowych, w które należałoby stopniowo dziecko wprowadzać, lecz jednością, związaną z pierwotnym kerygmatem. Dlatego naucza-

⁶ Święta Kongregacja Kultu Bożego, *Dyrektorium o Mszach świętych z udziałem dzieci*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 30 (1977) 2–3, s. 71–85 (dalej: DMP).

⁷ K. J. Wawrzynów, *Biblia w nauczaniu szkolnym. Koncepcja katechezy biblijnej według Alberta Höfera*, Lublin 1993, s. 87–125.

nie na każdym etapie rozwoju winno mieć na celu budzenie w dziecku żywej wiary, która w przyszłości będzie pogłębiana i rozwijana. To, co przenika do dziecięcej duszy, ma trwałą wartość również w późniejszym życiu. Tzw. „pierwsze poznanie” pozostawia trwałe ślady pamięciowe, dlatego winno mieć za przedmiot to, co jest prawdziwe i dobre⁸.

Konkretne zasady doboru perykop według ich gatunków literackich na poszczególne etapy rozwoju przedstawia się następująco:

- W klasach I–III szkoły podstawowej zaleca się stosowanie tekstów narracyjnych ze Starego i Nowego Testamentu i prostych tekstów poetyckich do memoryzacji. Ponadto nie powinno się stosować tekstów z Ewangelii św. Jana, przypowieści. Historia dzieciństwa Jezusa może być tylko wtedy opowiadana, jeżeli dzieci znają już inne wydarzenia z Jego życia;
- w klasach IV–VI szkoły podstawowej zaleca się opisy realistyczne ukazujące wydarzenia z historii królów, Jana Chrzciciela, Jezusa, wydarzenia dotyczące prześladowania pierwotnego Kościoła, działalności misyjnej św. Pawła, jego pojmanie i proces;
- w starszych klasach zaleca się przypowieści, mowy i wizje, a także teksty prorockie.

Etapy intelektualnego rozwoju dziecka muszą być respektowane w całym procesie wychowania w wierze, w tym również we wprowadzaniu dzieci w świat Biblii. Konkretno-obrazowe myślenie dziecka sprawia, że ma ono możliwość otworzyć się na teksty narracyjne, realistyczne i proste teksty poetyckie. Stosowanie tekstów biblijnych o trudniejszej formie literackiej naraża dziecko na szkodę duchową⁹. W wychowaniu biblijnym poza rozwojem intelektualnym należy uwzględnić rozwój emocjonalny dziecka, który również ma wpływ na rozwój religijny.

⁸ Buchbesprechungen. Albert Höfer. *Biblische Katechese. Modell einer Neuordnung des Religionsunterrichtes bei Zehn – bis Vierzehnjährigen*, „Katechetische Blätter” 91 (1966), s. 30 n.; por. H. Piszkański, *Problem miary kerygmatycznej*, „Katecheta” 26 (1982) 5, s. 218–224.

⁹ Spotyka się jeszcze w Polsce podręczniki, które nie uwzględniają zasady: odpowiedni gatunek na odpowiedni wiek dziecka. Stosują tzw. metodę dozowania, która współcześnie jest nie do przyjęcia. Więcej na temat stosowania zasady doboru tekstu biblijnego w podręcznikach metodycznych: A. E. Klich, *Pismo Święte w polskiej katechezie posoborowej. Studium egzegetyczno-katechetyczne*, dz. cyt., s. 162–169.

Znaki, gesty, i czynności liturgiczne i ich rola w celebracji słowa Bożego

Celebracje słowa Bożego mają za zadanie pomóc zgłębić zrozumienie historii zbawienia i podprowadzić uczestnika liturgii do przyjęcia Boga działającego w słowie. Nie mniej ważnym celem jest wprowadzenie w znaczenie gestów liturgicznych oraz pomoc w świadomym wyrażaniu postawy wobec Boga.

Sobór Watykański II uczy, że „znaki widzialne, których używa święta liturgia dla oznaczenia świętych spraw Bożych, zostały wybrane przez Chrystusa lub Kościół” (KL 33). Wybór ten oparty jest na tkwiącej w nich symbolice naturalnej, powszechnie rozumianej. Wszystkim tym znakom Chrystus nadał moc sprawiania skutków duchowych, zgodnie z ich naturą. „Przez znaki widzialne wyraża się, i w sposób właściwy poszczególnym znakom urzeczywistnia się uświęcenie człowieka” (KL 7). Na przykład woda stosowana powszechnie do zmywania brudu i do kąpeli, w obrzędzie chrztu z woli Chrystusa oznacza i sprawia obmycie duchowe w imię Trójcy Przenajświętszej¹⁰.

W przygotowaniu celebracji słowa Bożego należy zwrócić uwagę na rolę znaków liturgicznych, które są zewnętrznym wyrazem relacji Boga z człowiekiem. Każdy chrześcijański znak, gest i obrzęd liturgiczny sięga swymi korzeniami do Pisma Świętego, które nadaje mu ściśle znaczenie różniące się od naturalnej wymowy tego znaku¹¹.

Obrzęd liturgiczny jest tą „przestrzenią”, w której realizuje się działające słowo Boga. Znaki i gesty są sposobami, które pomagają łatwiej przejść od Boskiej do ludzkiej rzeczywistości i odwrotnie. Najgłębszą podstawą istnienia znaków liturgicznych jest Tajemnica Wcielenia. W Chrystusie zamieszkała nieogarniona rzeczywistość Boża: widzialne człowieczeństwo i niewidzialne Bóstwo. Chrystus w swoim człowieczeństwie jest najdoskonalszym znakiem Boga niewidzialnego. Zjednoczenie natury Boskiej z naturą ludzką w Chrystusie stało się prototypem dla Kościoła, sakramentów świętych i całej liturgii¹².

Znaki i gesty, czynności liturgiczne angażują całego człowieka wraz z ludzką zmysłowością i emocjonalnością¹³. Ponadto obrzędy,

¹⁰ Por. T. Sinka, *Symbole liturgiczne*, Kraków 1991, s. 4-5.

¹¹ M. Meslin, *Symbole i liturgia*, „W drodze” (1993) 4, s. 8.

¹² T. Sinka, *Symbole liturgiczne*, dz. cyt., s. 5.

¹³ Tamże, s. 10.

znaki i gesty stają się nieodzownym pośrednikiem w wyrażaniu przeżycia religijnego i czynieniu go możliwym do przekazania innym ludziom. Rolą gestów, znaków i obrzędów liturgicznych jest łączenie ze wspólnotą wierzących pojedynczego człowieka, lecz także pobudzanie i podtrzymywanie przeżywanego przezeń spotkania z Bogiem w Jego słowie.

Celebracje stwarzają możliwość wyjaśniania poszczególnych znaków, ukazania ich związków ze słowem. Ponadto dają okazję, by uczestnik odczytał jego znaczenie i osobiście je przyjął. Warto ukazać przykładowe gesty i czynności liturgiczne, które można zastosować w celebracji słowa Bożego:

- Znak krzyża – „jest podstawowym gestem modlitewnym, (...) opieczętowanie się znakiem krzyża oznacza widzialne i publiczne „tak” dane Chrystusowi, (...) znak krzyża jest wyznaniem Trójjedynego Boga – Ojca, Syna i Ducha Świętego”¹⁴ oraz faktu odkupienia. Może być on zastosowany w celebracji wprowadzającej w odnowienie przyrzeczeń chrztu świętego jako sakramentu paschalnego.
- Rozłożone ramiona – „jest to najstarszy gest modlitewny chrześcijaństwa. Jest to pierwotny gest człowieka wzywającego Boga, człowiek, który rozpościera ramiona otwiera się na Boga i na drugiego człowieka”¹⁵. Jest on gestem stosowanym w liturgii eucharystycznej przez kapłana. Podczas celebracji słowa Bożego może być wykonany przez wszystkich uczestników jako wyraz zaufania Bogu Ojcu, np. podczas modlitwy *Ojciec nasz*.
- Złożone dłonie – gest modlitewny oznaczający włożenie swoich dłoni w dłonie Boga, jako wyraz zaufania i wierności¹⁶.
- Pokłon – gest szacunku i uwielbienia, to gest zejścia w głąb, jest cielesnym przypomnieniem wiary¹⁷.
- Bicie się w piersi – gest modlitewny, w którym wyznajemy własną winę, a nie obwiniamy innych. W tym geście porządkujemy własne życie i możemy słusznie prosić o przebaczenie Boga i innych¹⁸.

¹⁴ J. Ratzinger, *Duch liturgii*, Poznań 2002, s. 158 n.; por. także: R. Guardini, *Znaki święte*, Wrocław 1982, s. 25.

¹⁵ Por. J. Ratzinger, *Duch liturgii*, dz. cyt., s. 180.

¹⁶ Por. tamże, s. 181.

¹⁷ Por. tamże, s. 182, por. T. Sinka, *Symbole liturgiczne*, dz. cyt., s. 31.

¹⁸ Por. J. Ratzinger, *Duch liturgii*, dz. cyt., s. 183.

- Pocałunek – jest wyrazem miłości. Znak ucałowania ołtarza jest znakiem hołdu dla Chrystusa i Jego ofiary. Pocałunek nowożeńców jest obecny w liturgii sakramentu małżeństwa¹⁹.
- Postawa stojąca jest oznaką gotowości²⁰, znakiem radości z Odkupienia²¹ i gotowości przyjęcia Bożej woli i oddania się Mu.
- Klęczenie – postawa ta pojawia się w Liturgii w Wielki Piątek, jest wyrazem wewnętrznego wstrząsu, że przez nasze grzechy jesteśmy współwinni krzyżowej śmierci Chrystusa. „Upadamy, gdyż jesteśmy istotami upadłymi, które tylko On może podnieść”²², postawa ta oznacza adorację i pokutę.
- Postawa siedząca jest postawą słuchającego ucznia²³, oznacza medytację – słuchanie słowa Bożego i przyjęcie go.

Podczas przygotowania celebracji słowa Bożego należy wybrać ten znak, gest lub obrzęd, który najlepiej odpowiada tematowi biblijnemu obecnemu w czytaniach. Podczas celebracji prowadzący wyjaśnia treść czytań, a także znaczenie znaku, gestu czy obrzędu liturgicznego. Następnie zachęca uczestników celebracji słowa Bożego, by za pomocą znaku liturgicznego wyrazili wobec Boga swoją odpowiedź na skierowane do nich słowo. W ten sposób zapoznając wiernych ze znaczeniem gestów liturgicznych, uczy się ich świadomie nimi posługiwać.

Wskazania katechetyczne dotyczące celebracji słowa Bożego

Celebracje słowa Bożego należy przygotować wspólnie z uczestnikami liturgii.

W przypadku celebracji dla dzieci przedszkolnych zaleca się wspólne przygotowanie śpiewów, uprzednie wprowadzenie w przebieg celebracji, w treści czytań oraz w znaczenie czynności, jakie mają wykonać w czasie nabożeństwa.

W procesjonalnym wejściu niesie się księgę Pisma Świętego, którą po dojściu do ołtarza uroczyście intronizuje się na pulpicie. Obok pul-

¹⁹ Por. T. Sinka, *Symbole liturgiczne*, dz. cyt., s. 34.

²⁰ Por. R. Guardini, *Znaki święte*, dz. cyt., s. 31.

²¹ Por. T. Sinka, *Symbole liturgiczne*, dz. cyt., s. 28.

²² Por. J. Ratzinger, *Duch liturgii*, dz. cyt., s. 167.

²³ Por. T. Sinka, *Symbole liturgiczne*, dz. cyt., s. 32.

pitu zapalone są świece. Dzieci w czasie procesji mogą nieść świece. Po intronizacji może nastąpić okadzanie Biblii i ołtarza.

Zaleca się, by celebrans krótko wprowadził dzieci w treści czytań. W celebracji słowa Bożego, której uczestnikami są dzieci przedszkolne i w wieku wczesnoszkolnym należy odczytać tylko jeden tekst Pisma Świętego. Homilia może mieć różną formę:

a) krótkiego wyjaśnienia skoncentrowanego na postaciach i ich postawach wobec Boga i wzajemnie wobec siebie;

b) krótkiej inscenizacji perykopy; postacie występują w strojach.

c) medytacji katechetycznej. W medytacji używamy kolorowych, dużych obrazów. Medytacja katechetyczna składa się z trzech punktów: 1) wprowadzenie. Ma ono formę rozmowy z dziećmi lub barwnego opowiadania; przekazanie treści przypowieści: wykorzystuje się przy tym doświadczenie dzieci, używa obrazów, przywołuje realia biblijne. 2) identyfikacja. Dzieci winny się przenieść myślą i wyobraźnią w przedstawioną sytuację i przeżyć wewnątrznie sytuację osoby, która doświadczyła dobroci Ojca. Chodzi tu nie tylko o zwykłe odtworzenie roli, lecz o identyfikację z osobą. 3) realizacja. Przez identyfikację z postacią biblijną dokonuje się coś więcej niż przeżycie roli. Przy tym utożsamieniu kojarzą się dziecku własne doświadczenia. Wtedy przy pomocy katechety musi nastąpić przeniesienie tych doświadczeń i przeżyć na poziom realizacji z Bogiem, na poziom religijny. W sercu dziecka dokonuje się aktualizacja kerygmatu przypowieści²⁴. Ponieważ celebracja słowa Bożego ma miejsce poza Mszą Świętą, dlatego homilię może prowadzić lub zorganizować świecki katecheta.

W nabożeństwie pokutnym po homilii następuje rachunek sumienia. Przewodniczący kieruje rachunkiem sumienia przez krótkie, dostosowane do poziomu dzieci pytania. Należy uwzględnić potrzebną chwilę milczenia²⁵. Akt pokutny należy przeprowadzić w ten sposób, że modlitwy litanijne może odmówić albo celebrans, albo jedno z dzieci, albo grupa dzieci na przemian z obecnymi w kościele. Przed odpowiedziami, które można również śpiewać, radzi się zachować krótkie przerwy. Wspólna modlitwa *Ojciec nasz* zamyka tę część celebracji.

²⁴ Na temat adaptacji Pisma Świętego do poziomu dzieci, zob. J. Kudasiewicz, *Adaptacja tekstów biblijnych we Mszach świętych z udziałem dzieci*, dz. cyt., s. 113–127. A. E. Klich, *Pismo Święte w polskiej katechezie posoborowej. Studium egzegetyczno-katechetyczne*, Kraków 2005, s. 134 n.

²⁵ *Obrzędy pokuty dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, dz. cyt., Dodatek III, s. 231–236.

Akt skruchy i postanowienie poprawy mogą być okazane jakimś znakiem liturgicznym, którym towarzyszą słowa zaczerpnięte z Pisma Świętego. Jeśli jest większa liczba dzieci lub inne okoliczności nie pozwalają na indywidualny akt skruchy, celebrans zachęca dzieci do wspólnego odmówienia określonej modlitwy i do wspólnego wypowiedzenia swoich postanowień. Następnie kolekta, błogosławieństwo oraz śpiew na zakończenie, odpowiadający tematowi celebracji.

Celebracja słowa Bożego może być dobrym wprowadzeniem dzieci do świadomego uczestnictwa we Mszy Świętej, a szczególnie do sakramentu pojednania.

Nabożeństwo słowa Bożego posiada liczne wartości katechetyczne. Angażuje uczestników w historię zbawienia i uczy odpowiedzi na Boże wezwanie, rozszerza horyzonty wiary. Wskazuje na jedność obydwu Testamentów i podkreśla ich aktualność; uczy modlitwy i dialogu z Bogiem – Zbawcą; czyni Biblię żywym słowem Bożym, ciągle działającym i aktualnym. Jest dobrym przygotowaniem do świąt i niedziel²⁶. Nabożeństwo słowa Bożego wprowadzone w liturgię sakramentów wyjaśnia głęboki sens gestów i rytów oraz budzi wiarę uczestników²⁷. W sakramencie pojednania „oświeca wiernego, aby poznał swoje grzechy, wzywa go do nawrócenia i do ufności w miłosierdzie Boże”²⁸, w sakramencie chorych „wyjaśnia tajemnicę ludzkiej choroby”²⁹, a w obrzędach pogrzebu „wyraża chrześcijańskie znaczenie śmierci”³⁰.

Szczególne jednak znaczenie ma celebracja słowa Bożego dla katechezy kerygmatycznej. Jest ona bowiem uroczystym głoszeniem, proklamacją słowa Bożego. Jest tak skomponowane, że uczy na słowo głoszone odpowiadać pieśnią, gestem, a szczególnie życiem. Jest w niej miejsce na słuchanie słowa Bożego w ciszy i na rozważanie tego słowa za pomocą prostej homilii; celebracja np. pokutna prowadzi do rachunku sumienia i do konkretnych postanowień. Zawiera więc w sobie wszystkie elementy katechezy kerygmatycznej: a) proklamację słowa

²⁶ Por. T. Maertens, *Les lois*, dz. cyt., s. 15.

²⁷ Por. *Sakrament chrztu. Liturgia – teologia – Pismo Święte*, red. A. Skowronek, Katowice 1973, s. 127–130.

²⁸ *Obrzędy Pokuty dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 1981, s. 17.

²⁹ *Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, Katowice 1978, s. 44.

³⁰ *Obrzędy pogrzebowe dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 1977, s. 33; zob. J. Kudasiewicz, *Słowo Boże w odnowionej liturgii pogrzebu*, „Kielecki Przegląd Diecezjalny” 55(1979), s. 65–86.

Bożego; b) rozważanie, wyjaśnienie, a nawet rozmowę o słowie; c) urzeczywistnianie słowa w życiu.

W celebracji słowa Bożego jest jeszcze coś więcej: łączy ono spotkanie ze słowem Bożym i modlitwą, kerygmat ze śpiewem, czytanie i słuchanie słowa Bożego z rytem i gestem. Obejmuje całego człowieka: jego umysł i wolę, ciało i ducha. Nie tylko uczy, ale daje również głębokie przeżycie osobiste i wspólnotowe. Jest w celebracji miejsce na ciszę po czytaniach i na spontaniczną modlitwę uczestników; jest czas na rachunek sumienia. Gdybyśmy się odważyli zerwać ze schematami i częściej przeprowadzali takie celebracje, katecheza stałaby się żywsza i mogłaby prowadzić do doświadczeń religijnych, które mają faktyczny wpływ na życie. Nabożeństwo można przeprowadzać w małych i większych wspólnotach, szczególnie z młodzieżą zainteresowaną Pismem Świętym³¹. Celebracja może być dobrym przygotowaniem do sakramentu pokuty; może ona wypełnić jednostkę katechetyczną.

³¹ Wiele cennych informacji na temat Biblii w katechezie: zob. G. Kusz, *Biblia w katechezie wczoraj i dziś*, [w:] *Biblia w nauczaniu chrześcijańskim*, red. J. Kudasiwicz, Lublin 1991, s. 87–115.

Część II

Celebracje słowa Bożego dla katechetów

ks. prof. dr hab. Józef Kudasiewicz

Celebracja słowa Bożego. Przemienienie Pańskie

(Dn 7, 9-10. 13-14; Ps 97 (96); 2 P 1, 16-19; Łk 9, 28b-36)

Pieśń na wejście

Ukaż mi, Panie, Swą Twarz

Pozdrowienie

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

Pan z wami! I z duchem twoim.

Wprowadzenie

Siostry i Bracia, gromadzimy się na Celebrację słowa Bożego. Pragniemy wraz z Piotrem, Janem i Jakubem wyjść na Górę Tabor, żeby wpatrywać się z wiarą i miłością w Przemienione Oblicze Jezusa. Tajemnica ta jest szczególnie droga Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II. Nazywa ją ikoną chrześcijańskiej kontemplacji¹. Oto słowa papieża: „Ewangeliczną scenę przemienienia Chrystusa, w której trzej apostołowie: Piotr, Jakub i Jan, zdają się jakby porwani pięknem Odkupiciela, można przyjąć za ikonę chrześcijańskiej kontemplacji. Utkwić wzrok w Chrystusowym obliczu, rozpoznawać Jego tajemnicę w zwyczajnej, bolesnej drodze Jego człowieczeństwa, aż ujrzy się Boski blask, objawiony ostatecznie w Zmartwychwstałym, zasiadającym w chwale po prawicy Ojca, to zadanie każdego ucznia Chrystusa, a zatem i nasze zadanie. Kontemplując to oblicze, otwieramy się na przyjęcie tajemnicy życia Trójcy Przenajświętszej, by doznawać wciąż na nowo miłości Ojca i cieszyć się radością Ducha Świętego (RVM 9).

¹ Jan Paweł II, List apostolski *Rosarium Virginis Mariae* do biskupów, duchowieństwa i wiernych o Różańcu Świętym, [w:] *Dzieła zebrane*, t. 3: *Listy*, Kraków 2007, [dalej: RVM], 9.

Modlitwa

Módlmy się! Boże, Ty nam nakazałeś słuchać Twojego umiłowanego Syna, ożywiaj naszą wiarę swoim słowem, abyśmy odzyskawszy czystość duszy, mogli się cieszyć oglądaniem Twojej chwały. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Czytanie słowa Bożego *(Czytania z Uroczystości Przemienienia Pańskiego)*

Czytanie I – Dn 7, 9-10. 13-14

Patrzyłem, aż postawiono trony, a Przedwieczny zajął miejsce. Szata Jego była biała jak śnieg, a włosy Jego głowy jakby z czystej wełny. Tron Jego był z ognistych płomieni, jego koła – płonący ogień. Strumień ognia się rozlewał i wypływał sprzed Niego. Tysiąc tysięcy służyło Mu, a dziesięć tysięcy po dziesięć tysięcy stało przed Nim. Sąd zasiadł i otwarto księgi.

Patrzyłem w nocnych widzeniach, a oto na obłokach nieba przybywa jakby Syn Człowieczy. Podchodzi do Przedwiecznego i wprowadzają Go przed Niego. Powierzono Mu panowanie, chwałę i władzę królewską, a służyły Mu wszystkie narody, ludy i języki. Panowanie Jego jest wiecznym panowaniem, które nie przeminie, a Jego królestwo nie ulegnie zagładzie.

Psalm responsoryjny – Ps 97(96), 1-2. 5-6.9

Refren: *Pan wywyższony króluje nad ziemią.*

Pan króluje, wesel się, ziemio,
radujcie się, liczne wyspy!
Obłok i ciemność wokół Niego,
Prawo i sprawiedliwość podstawą Jego tronu.

Góry jak воск topnieją przed obliczem Pana,
przed obliczem władcy całej ziemi.
Jego sprawiedliwość rozgłaszają niebiosy,
a wszystkie ludy widzą Jego chwałę.

Ponad całą ziemię
Tyś bowiem wywyższony
i nieskończenie wyższy
ponad wszystkich bogów.

Czytanie II - 2 P 1, 16-19

Nie za wymyślonymi mitami postępowaliśmy wtedy, gdy daliśmy wam poznać moc i przyście Pana naszego Jezusa Chrystusa, ale nauczailiśmy jako naoczni świadkowie Jego wielkości.

Otrzymał bowiem od Boga Ojca cześć i chwałę, gdy taki oto głos Go doszedł od wspaniałego Majestatu: „To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie”. I słyszeliśmy, jak ten głos doszedł z nieba, kiedy z Nim razem byliśmy na górze świętej. Mamy jednak mocniejszą, prorocką mowę, a dobrze zrobicie, jeżeli będziecie przy niej trwali jak przy lampie, która świeci w ciemnym miejscu, aż dzień zaświta, a gwiazda poranna wszędzie w waszych sercach.

Śpiew przed Ewangelią

Alleluja, Alleluja, Alleluja.

To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie,
Jego słuchajcie.

Alleluja, Alleluja, Alleluja.

Ewangelia - Łk 9, 28b-36

Jezus wziął z sobą Piotra, Jana i Jakuba i wyszedł na górę, aby się modlić. Gdy się modlił, wygląd Jego twarzy się odmienił, a Jego odzienie stało się lśniaco białe. A oto dwóch mężów rozmawiało z Nim. Byli to Mojżesz i Eliasz. Ukazali się oni w chwale i mówili o Jego odejściu, którego miał dokonać w Jerozolimie.

Tymczasem Piotr i towarzysze snem byli zmorzeni. Gdy się ocknęli, ujrzeli Jego chwałę i obydwóch mężów, stojących przy Nim. Gdy oni odchodzili od Niego, Piotr rzekł do Jezusa: „Mistrzu, dobrze, że tu jesteśmy. Postawimy trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza”. Nie wiedział bowiem, co mówi. Gdy jeszcze to mówił, zjawił się obłok i osłonił ich; zlekli się, gdy tamci weszli w obłok. A z obłoku odezwał się głos: „To jest Syn mój, Wybrany, Jego słuchajcie”. W chwili, gdy odezwał się ten głos, Jezus znalazł się sam. A oni zachowali milczenie i w owym czasie nikomu nic nie oznajmili o tym, co widzieli.

Homilia

„Ten jest Syn mój, Wybrany, Jego słuchajcie”. Tajemnica Przemienienia jest szczególnie umiłowana przez Kościoły Wschodnie. Stąd wiele przepięknych ikon Przemienienia Jezusa. Na wschodzie życie

zakonne, życie monastyczne, a nawet życie chrześcijańskie w ogóle pojmują się jako proces przemienienia, przebóstwienia, nieustanny proces przemieniania się. Te piękne i głębokie w treść teologiczną ikony mogą nam pomóc kontemplować tajemnicę Taboru. Kard. Martini, głosząc kiedyś kazanie do swych prezbiterów, pytał, mówiąc o Przemienieniu, jaka ikona mogłaby skoncentrować nasze myśli i nasze uczucia na tej tajemnicy. Dzisiaj chcemy wpatrywać się w Ikonę Przemienienia Pańskiego. Jest to ikona ruska, pochodzi z XVIII wieku, jest piękna i bardzo bogata w treść. Dlaczego chcemy wnikać w tajemnicę Przemienienia przy pomocy świętych Ikon?

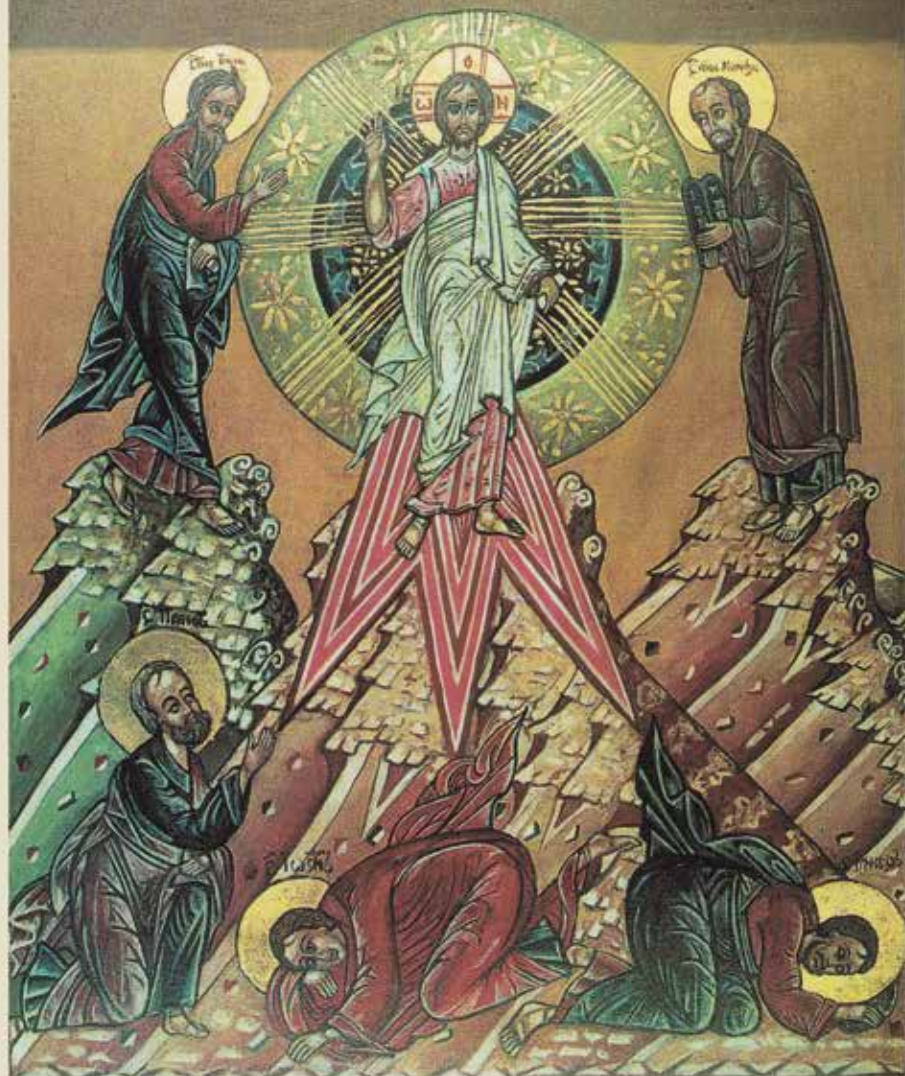
Ikona jest oknem na wieczność, na Boży świat. Jest widzialną Ewangelią. Za pomocą obrazów wyraża orędzie Ewangelii. Jest malarskim wyjaśnieniem Ewangelii. Człowiek współczesny wychowany na obrazach (televizja, pisma ilustrowane) łatwiej chwytą obrazy i odczytuje z nich prawdę teologiczną. Dlatego też słusznie nazywa się współczesnego człowieka *homo spectator* człowiek oglądający. Tym upodobaniem do obrazów tłumaczy się wielkie powodzenie, jakim cieszy się teatr – Scena Plastyczna na KUL – prowadzony przez Pana Leszka Mądziaka; teatr bez słów tylko obrazy, maski, muzyka; ani jednego słowa. Jest zrozumiała na całym świecie, trupa jeździ do Damaszku, do Egiptu i wszędzie język obrazu jest zrozumiała.

Zanim rozpoczniemy wpatrywanie się w naszą ikonę, w obraz tajemnicy, kilka słów na temat kontekstu tajemnicy Odkupienia w Ewangelii św. Łukasza. Scena Przemienienia – to warto zapamiętać – jest wbudowana w ciąg zwykłej działalności mesjańskiej i nauczycielskiej Jezusa. Jezus czyni cuda, naucza, zapowiada Mękę, wzywa do naśladowania na drodze Krzyża. Po Przemienieniu znowu schodzi na ziemię, uzdrawia paralytyka, po raz drugi zapowiada swoją Mękę. Kontekst Przemieniania to ciąg zwykłego, pracowitego życia Nauczyciela.

Góra wysoka, na której przemienił się Jezus. Jezus nagle przerywa tę codzienną pracę, „W jakieś osiem dni po tych naukach wziął ze sobą Piotra, Jakuba i Jana i wyszedł na górę, aby się modlić” (Łk 9, 28).

Zwróćmy uwagę na dwa poziomy tej ikony. U góry poziom teologiczny, przemieniony Jezus i świadkowie – Mojżesz z tablicami przykazań, Eliasz. I poziom antropologiczny – apostołowie, którzy na ziemi kontemplują oblicze Jezusa Chrystusa. Relacje tych dwóch poziomów są bardzo istotne.

СѢТНОЕ ПРЕСВЯЩЕНІЕ ГЛА НАШЕТО ІИСУ ХРИСТА



Dlaczego na górę? „Góra” w języku biblijnym ma nie tylko znaczenie topograficzne, jak wiemy, Ewangelie nawet nie nazywają tej góry. Nazwa Tabor pochodzi z tradycji, dopiero z IV wieku. Brak nazwy świadczy o tym, że nie chodzi o jakieś topograficzne miejsce, ale góra ma znaczenie głębsze, symboliczne, teologiczne – miejsce bliskości Boga, miejsce objawienia się Boga (Synaj), miejsce spotkania i doświadczenia Boga (góra Syjon, świątynia, modlitwa w świątyni). Góra ta była bardzo wysoka, jak pisze Ewangelista, żeby na nią wejść, na tę górę bardzo wysoką, potrzebny jest wysiłek, trud. To jest trudna droga. Droga na górę, na spotkanie z Bogiem kosztuje, łatwiej się idzie, jak się ma przewodnika, nieraz jest konieczny przewodnik. Przewodnikiem jest tutaj Sam Jezus Chrystus, On jest Inicjatorem tego wejścia na górę „wziął”, On jest Drogą do Ojca. „Ja jestem Drogą” (J 14, 6a).

Istotny tekst, istotne zdanie: „wygląd Jego twarzy się odmienił” (Łk 9, 9, 29a). Co to znaczy? Dosłownie „został przemieniony” (strona bierna) domyślnie przez Boga. Polegało to na zajaśnieniu Jego Oblicza jak słońce, a odzienie jego stało się białe, jak światło. Światło i słońce w pierwszym i w tym czytaniu wskazują na teofanię, tj. objawienie się Boga na obliczu Jezusa, czyli w osobie Jezusa Chrystusa. Mojżeszowi objawił się Bóg w płonącym ogniu krzewu. Blask oblicza Jezusa wskazuje na Jego Bóstwo: „Ojciec uwielbia Syna a Syn uwielbia Ojca. Kto widzi Syna ten widzi Ojca”. Według św. Łukasza dokonała się w czasie modlitwy, „gdy się modlił twarz Jego odmieniła się”. Modlitwa przemienia. Modlitwa przebóstwa. Można podać przykład: siostra zakonna, która przez lata modli się solidnie, ma przebóstwioną, rozmodloną twarz. Taką siostrę z rozmodloną twarzą można rozpoznać, nawet gdyby się ubrała jak tancerka albo baletnica. Modlitwa przemienia. „Gdy się modlił, twarz Jego odmieniła się”.

Spójrzmy teraz bliżej na naszą ikonę. Jak ta ikona przedstawia przemienione oblicze Pana? Jezus Chrystus z jaśniejącą twarzą i prawą ręką wzniesioną do góry przypomina obrazy Chrystusa Zmartwychwstałego. Jest przedstawiony w dużej koronie – duże koło ozdobione gwiazdami – co to znaczy? Przemieniony Chrystus ukazuje się jako Stwórca Wszechświata, „wszystko przez Niego się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało”. Jezus jest na szczycie wysokiej góry, lecz nogami mocno stoi na ziemi. Cały jest Bogiem i cały jest człowiekiem.

Dwie postacie otaczają Jezusa, Mojżesz i Eliasz. Mojżesz reprezentuje Prawo, ma w rękach dwie tablice Dekalogu. Eliasz to prorok.

Ręka Eliasza już jest w kręgu działania Chrystusa. Dlaczego właśnie te postacie? Ich zadanie polegało na przygotowaniu ludu wybranego na Mesjasza. Ci dwaj wielcy mężowie Starego Testamentu rozmawiali z Bogiem, według tradycji nie umarli, tylko zostali wzięci do nieba. Byli oni najbardziej godni kontemplacji Oblicza uwielbionego Pana. To jest plan teologiczny.

Teraz zejdźmy na poziom nasz – ludzki, antropologiczny i popatrzymy na uczniów kontemplujących przemienione oblicze Jezusa Chrystusa. Piotr z ręką podniesioną do góry, Jan w środku i Jakub. Pierwsza rzecz, która tutaj rzuca się w oczy to fakt, że uwielbiony Pan przerywa kosmiczną koronę gwiazd i nogami swymi sięga ziemi. „Odwieczne Słowo Boże stało się Ciałem i zamieszkało między nami”. Między niebem a ziemią nie ma więc jakiegos podziału. Chrystus łączy te dwa poziomy. Co więcej, pod kosmicznym białym płaszczem przemienionego Jezusa (biały płaszcz wskazuje na Bóstwo), znajduje się białe – czerwona tunika wskazująca na człowieczeństwo Jezusa. Kolor czerwony oznacza krew, białe chwałę zmartwychwstania. „Z przebitego Boku Chrystusa wypłynęła Krew i woda”. Przemienienie jest jakby antycypacją Zmartwychwstania.

Trzy potężne promienie, jakby rakiety, wychodzące z ciała Chrystusa dotykają uczniów, wszystkich trzech. Każdy z nich inaczej odpowiada na łaskę przemienienia. Promienie wychodzące od Chrystusa przemieniają wszystkich. Uczniowie mają aureole, znak świętości. Promienie przemieniają i pociągają do Chrystusa. Chrystus wciąga uczniów w życie Trójcy Świętej.

Apostołom na górze Przemienienia było tak dobrze, że Piotr chciał to doświadczenie zatrzymać. Gdyby tak się stało, Przemienienie byłoby jakimś epizodem. Dokąd jesteśmy w drodze, musimy po doświadczeniu Przemienienia schodzić na „padół płaczu”, by służyć ludziom. Piotr został nieco skarcony.

Św. Jan kontempluje tajemnicę Przemienienia najgłębiej ze wszystkich. Ucho przystawia do serca, tylko sercem możemy pojąć tajemnicę Przemienionego Chrystusa. Św. Jakub patrzy już na dół. A więc już patrzy na „padół płaczu”, gdzie czekają ludzie na usłużenie im. Tylko tacy uczniowie, przemienieni na górze Tabor mogą pomóc.

Bezpośrednio po Przemienieniu następuje epizod uzdrowienia paralityka. Uczniowie nie potrafili pomóc i później pytali: „Panie, dlaczego myśmy nie potrafili?” Jezus im odpowiedział, że tego rodzaju złego

ducha wypędza się modlitwą. Oni nie potrafili się dobrze modlić. Jaki jest cel tajemnicy Przemienienia?

Jest pewna różnica w rozumieniu celu Przemieniania w Kościele wschodnim i zachodnim. W Kościele zachodnim Przemienienie zawsze jest łączone z Paschą, z tajemnicą paschalną. Czytamy co roku opis Przemienienia w II niedzielę Wielkiego Postu. Tak jest w Kościele już od V wieku. Papież Leon Wielki (V wiek) zostawił piękną homilię na temat przemienienia. Podwójny cel według Papieża przedstawia się następująco:

1. umocnić uczniów w drodze do Jeruzalem, na skandal Krzyża, żeby się wiara ich nie załamała,
2. pokazać, co nas wszystkich czeka w przyszłości, że i my kiedyś będziemy odmienieni.

Te same dwa cele są w Prefacji o Przemienieniu Pańskim, proszę sobie sprawdzić dokładnie. Natomiast w Kościele wschodnim tajemnica Przemienienia Pańskiego jest tajemnicą samodzielną. O ile na Zachodzie bardziej ma charakter pedagogiczny, pastoralny, o tyle na Wschodzie ma charakter mistagogiczny.

Mianowicie: patrząc na Chrystusa Przemienionego odbijamy Jego światło (2 P 1, 16–19). Już teraz przez kontemplację możemy wejść w tajemnicę przemienienia, stać się jej częścią, uczynić ją naszą własnością. Upodabniamy się do Jego obrazu (2 Kor 3, 18) tzn. odbijamy to, co kontemplujemy. Można nawet powiedzieć, że człowiek nie tylko odbija to, co kontempluje, ale staje się tym, co kontempluje.

W dobie współczesnej cywilizacji – człowiek jest tym, na co patrzy. Wpatrując się w Chrystusa, przemieniamy się w Niego, dokonuje się nasza wewnętrzna przemiana. Według mnie największą wartością Listu o Różańcu Ojca Świętego jest połączenie tych dwóch tradycji. W dwóch punktach, w których papież komentuje tajemnicę Przemienienia, mówi, że to jest dla umocnienia przed męką i krzyżem, ale mówi też, że już teraz kontemplując Oblicze Pana w Ikonie czy na kartach Pisma Świętego jesteśmy przemieniani przez Chrystusa. Ojciec Święty nazywa to kontemplacją zbawczą. To jest zupełne *novum*.

Mianowicie w Liturgii we Mszy Świętej wspominamy Mękę, Śmierć i Zmartwychwstanie Jezusa i to wspomnianie nie jest tylko przypomnieniem sobie tego, co kiedyś było, lecz jest to upamiętnianie tego, co się stało, tego, czego kiedyś Chrystus dokonał. Łaska Zbawienia, Przemienienia nie była tylko dla tych trzech uczniów, jest to łaska dla Kościoła na wszystkie czasy.

Kontemplacja Oblicza Chrystusa jest kontemplacją zbawczą, czyli działa na nas łaska Chrystusa, łaska Krzyża, łaska Przemienienia. Tu tkwi właśnie wielki sens kontemplacji misterium życia Jezusa Chrystusa.

Uczeń Chrystusa powinien od czasu do czasu przerwać „kołowrotek” pracy codziennej, wyjść na Górę wysoką, osobno na rozmowę z Panem, który przemienia. W ten sposób wyzwalamy się z niewoli materii czy też innych ludzkich uzależnień.

Przypomina mi się taki epizod z mojego doświadczenia życiowego, kiedy byłem jeszcze klerykiem, mieliśmy dyżury w kościele Świętej Trójcy, który jest przy seminarium i jest obsługiwany przez Seminarium. Przychodziła tam 2-3 razy w roku taka starsza babcia świętokrzyska i zamawiała Mszę świętą do Przemienienia Pańskiego. Kiedyś ją zapytałem: co to znaczy, czy ma Pani jakieś problemy czy kłopoty, że Pani zawsze zamawia do Przemienienia Pańskiego? Nie, proszę kleryka. Po to zamawiam Mszę do Przemienienia Pańskiego, żeby mnie przemienił.

To była wielka wiara tej prostej kobiety, że Eucharystia przemienia.

Eucharystia jest Godziną Przemienienia. Uczestniczymy w tej Tajemnicy nie tylko przez kontemplację Ikony, ale także przez uczestnictwo w Eucharystii. Pod postacią białej Hostii jest obecny uwielbiony, zmartwychwstały Pan. Uczestnicząc w Eucharystii, uczestniczymy w tajemnicy Przemienienia.

Modlitwa w ciszy – kontemplacja zbawcza

Modlitwa wiernych

Siostry i bracia, zapatrzeni z wiarą i miłością w przemienione Oblicze naszego Pana, zanośmy przez Niego do Ojca gorące modlitwy w intencjach całego świata: błagajmy o pokój wśród narodów; módlmy się za Kościół święty, aby nieustannie wpatrywał się w słodkie Oblicze swego Pana; polecajmy Bogu Ojca świętego w srebrny Jubileusz Jego Pontyfikatu; módlmy się o cud Przemienienia Kościoła w naszej Ojczyźnie; módlmy się wzajemnie za siebie. Prośmy Ojca bogatego w miłosierdzie, aby uśmierzył wojny, przebaczył nam winy, dał chleb powszedni głodnym rękami ludzi dobrej woli i nauczył nas przebaczać naszym winowajcom (*modlitwa spontaniczna*).

Śpiew

Ojcze nasz...

Czynność liturgiczna - znak pokoju

Pojednani z Ojcem, pojednajmy się z braćmi i siostrami, przekazując sobie pocałunek pokoju (*uczestnicy celebracji przekazują sobie wzajemnie znak pokoju*).

Modlitwa

Módlmy się! Boże, Ty przy chwalebnym przemienieniu Twojego Jedyne Syna potwierdziłeś tajemnice wiary świadectwem Ojców i ukazałeś chwałę, jaka czeka Twoje przybrane dzieci, spraw, abyśmy posłuszni głosowi Twojego Umiłowanego Syna, stali się Jego współdziedzicami. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Błogosławieństwo

Pochylcie głowy na błogosławieństwo. Umocnij, Boże, to, co dzisiaj w nas zdziałałeś i strzeż w sercach swoich wiernych darów Ducha Świętego, aby nie wstydzili się wyznawać przed światem Chrystusa Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego oraz ofiarną miłością spełniali Jego przykazania. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Niech was błogosławi Bóg Wszechmogący Ojciec i Syn, i Duch Święty. Amen.

Pieśń na zakończenie

Gdzie miłość wzajemna i dobroć

ks. prof. dr hab. Józef Kudasiewicz

Celebracja słowa Bożego. Eucharystia sakramentem miłości

(Wj 12, 1-8. 11-14; Ps 116 B (115); 1 Kor 11, 23-26; J 13, 1-15)

Pieśń na wejście

Pan wieczernik przygotował

Pozdrowienie

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.
Pan z wami! I z duchem twoim.

Wprowadzenie

Gromadzimy się na nabożeństwie słowa Bożego poświęconego Eucharystii jako sakramentowi miłości. Jezus ustanowił Eucharystię z miłości: „Jezus wiedząc, że nadeszła godzina Jego, aby przeszedł z tego świata do Ojca, umiłował swych na świecie, do końca ich umiłował” (J 13, 1). Do końca to znaczy aż do oddania życia. Chcemy zapytać, jak odpowiedzieć na tę miłość Jezusa aż do końca, jak żyć Eucharystią i z Eucharystii, żeby godnie odpowiedzieć na miłość Chrystusa.

Modlitwa

Módlmy się! Boże, Ty w Najświętszym Sakramencie zostawiłeś nam pamiątkę swej męki, daj nam taką czcią otaczać święte tajemnice Ciała i Krwi Twojej, abyśmy nieustannie doznawali owoców twego odkupienia. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha Świętego przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Czytanie słowa Bożego

Czytanie I - Wj 12, 1-8. 11-14

Bóg powiedział do Mojżesza i Aarona w ziemi egipskiej: „Miesiąc ten będzie dla was początkiem miesiący, będzie pierwszym miesiącem roku! Powiedzcie całemu zgromadzeniu Izraela tak:

„Dziesiątego dnia tego miesiąca niech się każdy postara o baranka dla rodziny, o baranka dla domu. Jeśliby zaś rodzina była za mała do spożycia baranka, to niech się postara o niego razem ze swym sąsiadem, który mieszka najbliżej jego domu, aby była odpowiednia liczba osób. Liczyć je zaś będziecie dla spożycia baranka według tego, co każdy może spożyć. Baranek będzie bez skazy, samiec, jednoroczny; wziąć możecie jagnię albo koźlę. Będziecie go strzec aż do czternastego dnia tego miesiąca, a wtedy zabije go całe zgromadzenie Izraela o zmierzchu. I wezmą krew baranka, i pokropią nią odrzwia i progi domu, w którym będą go spożywać. I tej samej nocy spożyją mięso pieczone w ogniu, spożyją je z chlebem niekwaszonym i gorzkimi ziołami. (...)

Tak zaś spożywać go będziecie: Biodra wasze będą przepasane, sandały na waszych nogach i laska w waszym ręku. Spożywać będziecie pospiesznie, gdyż jest to Pascha na cześć Pana.

Tej nocy przejdę przez Egipt, zabiję wszystko pierworodne w ziemi egipskiej od człowieka aż do bydła i odbędę sąd nad wszystkimi bogami Egiptu – Ja, Pan. Krew będzie wam służyła do oznaczenia domów, w których będziecie przebywać. Gdy ujrzę krew, przejdę obok i nie będzie pośród was plagi niszczycielskiej, gdy będę karał ziemię egipską.

Dzień ten będzie dla was dniem pamiętnym i obchodzić go będziecie jako święto dla uczczenia Pana. Po wszystkie pokolenia – na zawsze w tym dniu świętować będziecie”.

Psalm responsoryjny – Ps 116B (115), 12–13. 15–16bc. 17–18

Refren: *Kielich Przymierza to Krew Zbawiciela.*

Czym się Panu odpłacę
za wszystko, co mi wyświadczył?
Podniosę kielich zbawienia
i wezwę imienia Pana.

Cenna jest w oczach Pana
śmierć Jego świętych.
Jam sługa Twój, syn Twej służebnicy,
Ty rozerwałeś moje kajdany.

Tobie złożę ofiarę pochwalną
i wezwę imienia Pana.
Wypełnię me śluby dla Pana
przed całym Jego ludem.

Czytanie II - 1 Kor 11, 23-26

Ja otrzymałem od Pana to, co wam przekazuję, że Pan Jezus tej nocy, kiedy został wydany, wziął chleb i dzięki uczyniwszy połamał i rzekł: „To jest Ciało moje za was wydane. Czyńcie to na moją pamiątkę”. Podobnie skończywszy wieczerzę, wziął kielich, mówiąc: „Kielich ten jest Nowym Przymierzem we Krwi mojej. Czyńcie to, ile razy pic będziecie, na moją pamiątkę”.

Ilekróć bowiem spożywacie ten chleb albo pijecie kielich, śmierć Pańską głosicie, aż przyjdzie.

Śpiew przed Ewangelią

Alleluja, Alleluja, Alleluja.

Daję wam przykazanie nowe,
abyście się wzajemnie miłowali,
jak Ja was umiłowałem.

Alleluja, Alleluja, Alleluja.

Ewangelia - J 13, 1-15

Było to przed Świętem Paschy. Jezus widząc, że nadeszła jego godzina przejścia z tego świata do Ojca, umiłowawszy swoich na świecie, do końca ich umiłował.

W czasie wieczerzy, gdy diabeł już nakłonił serce Judasza Iskarioty, syna Szymona, aby Go wydać, wiedząc, że Ojciec dał Mu wszystko w ręce oraz że od Boga wyszedł i do Boga idzie, wstał od wieczerzy i złożył szaty. A wziąwszy prześcieradło, nim się przepasał. Potem nalał wody do miednicy. I zaczął umywać uczniom nogi i ocierać prześcieradłem, którym był przepasany.

Podszedł więc do Szymona Piotra, a on rzekł do Niego: „Panie, Ty chcesz mi umyć nogi?”. Jezus mu odpowiedział: „Tego, co Ja czynię, ty teraz nie rozumiesz, ale później to będziesz wiedział”. Rzekł do Niego Piotr: „Nie, nigdy mi nie będziesz nóg umywał”.

Odpowiedział mu Jezus: „Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał udziału ze Mną”. Rzekł do Niego Szymon Piotr: „Panie, nie tylko nogi moje, ale i ręce, i głowę”.

Powiedział do niego Jezus: „Wykąpany potrzebuje tylko nogi sobie umyć, bo cały jest czysty. I wy jesteście czyści, ale nie wszyscy”. Wiedział bowiem, kto Go wyda, dlatego powiedział: „Nie wszyscy jesteście czyści”.

A kiedy im umył nogi, przywdział szaty i gdy znów zajął miejsce przy stole, rzekł do nich: „Czy rozumiecie, co wam uczyniłem? Wy Mnie nazywacie „Nauczycielem” i „Panem” i dobrze mówicie, bo nim jestem. Jeżeli więc Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem wam nogi, to i wyście powinni sobie nawzajem umywać nogi. Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem”.

Homilia

„Umiłowawszy swoich na świecie, do końca ich umiłował...” (J 13, 1).

Sakrament Eucharystii ustanowił Jezus w czasie Wieczery paschalnej, którą obchodzili Żydzi na pamiątkę wyzwolenia z niewoli egipskiej. Pierwszą Paschę obchodzili w ziemi egipskiej. W czasie tej pierwszej Paschy Bóg z miłości wyzwolił Izraela z niewoli i polecił przez Mojżesza corocznie obchodzić pamiątkę tego wyzwolenia.

Pierwsza Pascha dziełem miłosierdzia Boga

Przedziwna noc. Pełna tajemnicy, uroku, grozy i nadziei. Wspólnota ludu wybranego znajduje się w domu niewoli, we wrogim świecie i środowisku. Pan napatrzył się na udręki swego ludu w Egipcie i nasłuchał się narzekań jego na ciemńców (Wj 3, 7). Powołał Mojżesza, by wyzwolił lud z niewoli: „Spojrzał Bóg na Izraelitów i ulitował się nad nimi” (Wj 2, 25). „Idź przeto teraz, oto posyłam cię do faraona, i wyprowadź mój lud, Izraelitów, z Egiptu” (Wj 3, 10). Bóg jest Bogiem wolności, a nie niewoli. Zsyła na Egipt plagi, by skruszyć serce faraona. Z litości nad uciśnionym ludem posyła Mojżesza. Objawia mu swoje imię: „Jestem, który jestem” (Wj 3, 14). Imię to nie oznacza „Przedwieczności” Boga, lecz Jego „Obecność”. Byt istniejący dla was i u was. Jest On Bogiem miłosiernym: „Jak się lituje ojciec nad synami, tak Pan lituje się nad tymi, którzy się Go boją”. W teologii rabinicznej imię: „Jestem, który jestem” oznacza przymiot Bożego miłosierdzia. Imię Jahwe łączy się zawsze z doświadczeniem czynów miłosiernego Boga (F. Rosenzweig).

Dopiero ostatnia plaga – śmierć pierworodnych sprawia, że faraon wypuszcza Izraelitów z niewoli. Plaga ta łączy się z pierwszą Paschą. Jahwe rozkazuje zabić baranka i jego krew pokropić odrzwia i progi domu, w którym będą go spożywać: „Tak spożywać go będziecie: Biodra

wasze będą przepasane, sandały na waszych nogach i laska w waszym ręku. Pożywać będziecie pospiesznie, gdyż jest to Pascha na cześć Pana” (Wj 12, 11). Następnie autor Księgi Wyjścia wyjaśnia, co znaczy owa Pascha: „Tej nocy przejdę przez Egipt, zabiję wszystko pierworodne w ziemi egipskiej od człowieka aż do bydła i odbędę sąd nad wszystkimi bogami Egiptu – Ja, Pan. Krew będzie wam służyła do oznaczenia domów, w których będziecie przebywać. Gdy ujrzę krew, przejdę obok i nie będzie pośród was plagi niszczycielskiej, gdy będę karał ziemię egipską” (Wj 12, 13). Pascha oznacza więc zbawcze i wyzwalające przejście Pana. Bóg, litując się nad uciśnionym ludem, wkracza w historię tego ludu, by go wyzwolić. Szczególną rolę w tym zbawczym przejściu Pana miał baranek paschalny i jego krew. Domy Izraelitów naznaczone krwią baranka ominęła śmierć, ale nie tylko – zostali również wyzwoleni z niewoli.

W to zbawcze przejście Pana lud winien się włączyć z ochoczą gotowością; rzeczywiście tak uczynili: baranka spożywają stojąc z kijami podróznymi w ręku. Przechodzący Pan porwał za sobą zgromadzenie ludu; porwał do podróży długiej i ciężkiej, której kresem była ziemia obiecana. Bóg szedł przed ludem jako obłok w dzień, a jako słup ognisty w nocy. To jest pierwsza Pascha, pierwsze zbawcze przejście Pana. Pascha ta była przygotowaniem, zapowiedzią, figurą nowej Paschy – nowego przejścia Pana, nowego wyzwolenia nie z niewoli egipskiej, ale z niewoli grzechu.

Bóg chciał, żeby ta pierwsza Pascha żyła ciągle w pamięci ludu wybranego: „Dzień ten będzie dla was dniem pamiętnym i obchodzić go będziecie jako święto dla uczczenia Pana. Po wszystkie pokolenia – na zawsze w tym dniu świętować będziecie” (Wj 12, 14). Izraelici podjęli nakaz Pana. Pascha stała się największym świętem żydowskim. Na święto to udawali się w pielgrzymce do Jeruzalem. Baranki paschalne zabijano w świątyni, ucztę spożywano w domach. Szczególną rolę w czasie uczytu paschalnej pełnił ojciec rodziny. Wygłaszał on w czasie wieczerzy katechezę (tzw. *haggadę*), w której wyjaśniał symboliczny charakter pokarmów oraz sens wydarzenia, które wspomniano i wypowiadał błogosławieństwo (*beraka*).

Pascha Jezusa dziełem miłości aż do końca

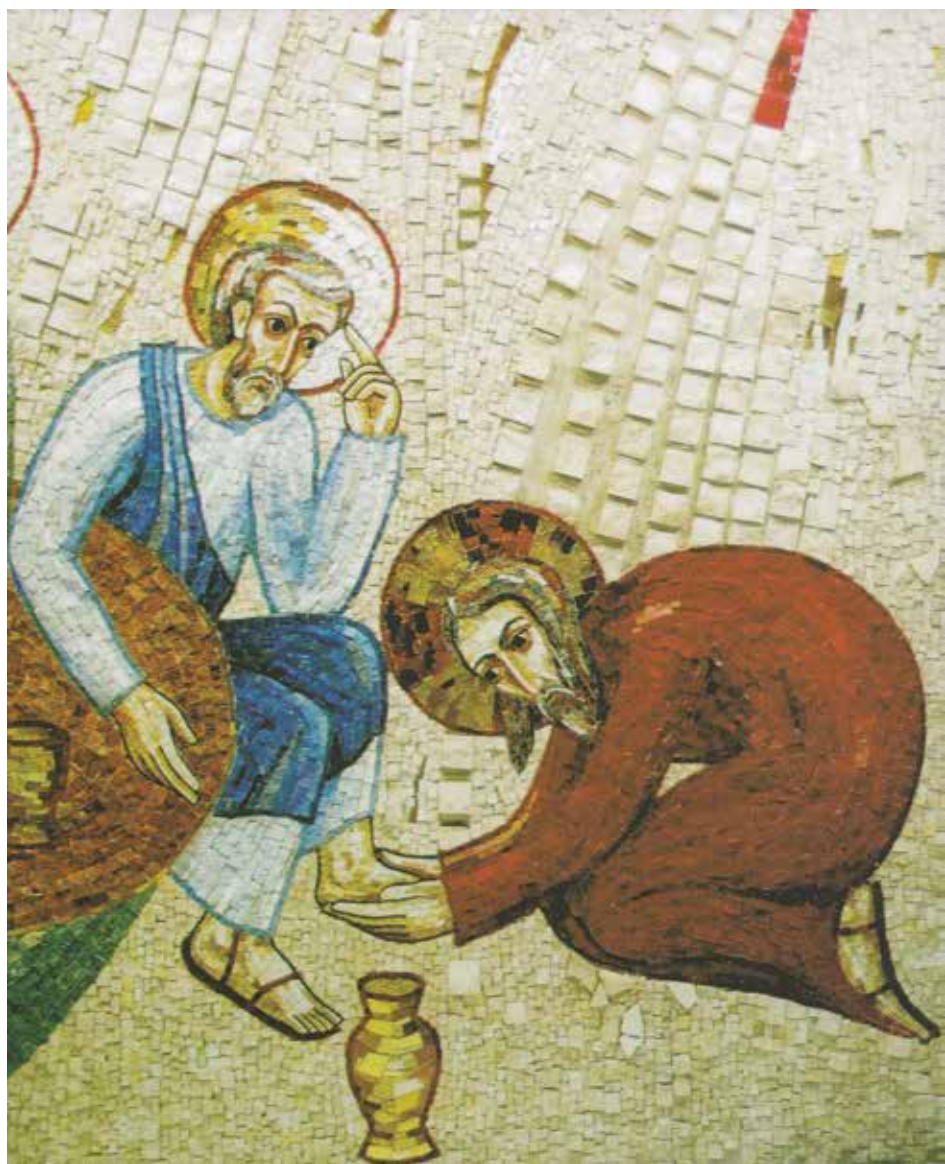
Jezus Chrystus, wierny nakazowi Boga i tradycji swego ludu, spożył wieczerzę paschalną z apostołami w Jerozolimie. On sam pełnił zaszczytną rolę ojca rodziny i gospodarza domu. Wyjaśnił sens pokarmów

i wieczerzy. I w tym właśnie wyjaśnieniu nadał zupełnie nowy sens swej ostatniej wieczerzy paschalnej z uczniami: „Pan Jezus tej nocy, w której został wydany, wziął chleb i dzięki uczyniwszy, połamał i rzekł: To jest ciało moje, które za was będzie wydane” (1 Kor 11, 24). Jest to druga Pascha, drugie przejście Pana, ostatnia wieczerza Jezusa. Pierwsza była tylko niedoskonałą figurą drugiej. W czasie drugiej Paschy też dokonało się wyzwolenie, ale wyzwolenie z niewoli grzechów; wyzwolenie nie jednego ludu, lecz wszystkich ludzi. Nie krwią baranka, ale krwią Jezusa Chrystusa. To wyzwolenie nie dokonało się przez zabicie pierworodnych, lecz przez dobrowolną śmierć pierworodnego Syna Ojca. To jedyne wydarzenie zbawcze kontempluje św. Jan w dzisiejszej Ewangelii: „Jezus wiedząc, że nadeszła godzina Jego, aby odszedł z tego świata do Ojca, umiłował swych, którzy byli na świecie, aż do końca ich umiłował” (J 13, 1). Jezus wyzwolił nas z niewoli grzechu z miłości: aż do końca ich umiłował, tj. aż do śmierci, a była to śmierć krzyżowa. „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15, 13). Do końca ich umiłował oznacza: wyciągnął ostateczne konsekwencje z prawa miłości. I wreszcie „do końca ich umiłował” oznacza: aż do końca czasów, aż do paruzji, tj. aż do ponownego przyjścia Pana. Tylko Bóg może tak umiłować. Jezus uwiecznił swoją miłość dzięki kapłaństwu (1 Kor 11, 24) i Eucharystii. W Eucharystii Jezus jest pośród nas jako ten, który służy i miłuje. Kapłani mają uwieczniać i aktualizować miłość Jezusa aż do końca. W Eucharystii jest obecny uwielbiony Pan, który nas miłuje: „Temu który nas miłuje” (Ap 1, 5) chwala i moc na wieki.

Miłość za miłość

Za miłość Jezusa aż do końca możemy płacić tylko miłością. Miłość ta w świetle Bożego słowa i nauczania Kościoła jest troista (3 M).

1) Na miłość Jezusa aż do końca winniśmy odpowiadać miłością służebną. Bezpośrednio po podniosłych słowach o miłości Jezusa aż do końca następuje obmycie nóg uczniom (J 13, 3–20). Umycie nóg – był to obowiązek sługi. Jezus wykonał gest sługi. Co chciał przez to powiedzieć? Wielkie słowa o miłości trzeba umieć zamienić na codzienne gesty miłości; podniosłe słowa miłości trzeba umieć zamienić na „drobne” czyny służebne. Łatwiej jest deklamować, że „kochamy miliony”; trudniej nachylić się i umyć nogi choremu. Łatwiej jest zapłacić pielęgniarce niż osobiście usłużyć chorym rodzicom. Miłość na pierwszym miejscu polega na pokornej służbie braciom (Łk 22, 16–27). Jezus chce, byśmy



Go naśladowali w tej służebnej postawie: „Jeżeli więc Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem wam nogi, to i wyście powinni sobie nawzajem umywać nogi” (J 13, 14). Jezus nie wzywa nas do heroicznych czynów miłości; nie zawsze mamy okazję do takich czynów, wystarczą zwykłe czyny służebne. „W Eucharystii Bóg nasz ukazał najdalej posuniętą formę miłości, obalając wszelkie kryteria panowania, które nazbyt często określają międzyludzkie relacje i potwierdzają w radykalny sposób kryterium służenia: „Jeśli kto chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich” (Mk 9, 35). Nieprzypadkowo w Ewangelii Jana nie znajdujemy opisu ustanowienia Eucharystii, jest w niej natomiast opis „umycia nóg” (J 13, 1–20): unizając się do umywania nóg swoim uczniom, Jezus w niedwuznaczny sposób wyjaśnia sens Eucharystii¹. Natomiast święty Paweł powtarza z całą mocą, że nie wolno sprawować Eucharystii, w której nie promieniuje miłość, potwierdzona konkretnym dzieleniem się z najbiedniejszymi (zob. 1 Kor 11, 17–22. 27–34).

Nie wszyscy uczniowie pojęli gest Jezusa. Gdy Jezus doszedł do Piotra, by mu obmyć nogi, ten powiedział: „Nie, nigdy mi nie będziesz nóg umywał”. Odpowiedział mu Jezus: „Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał udziału ze Mną”. Rzekł do Niego Szymon Piotr: „Panie, nie tylko nogi moje, ale i ręce, i głowę”, „ (J 13, 6–9). Przyjrzyjmy się Ikonie. Chrystus nie jest przedstawiony jako Pantokrator, Wszzechwładca, ale jako pokorny i łagodny Mistrz; przepasuje się prześcieradłem i ugina kolano, aby umyć nogi sługom. Piotr nie zrozumiał, że Jezus chciał przez to dać uczniom przykład pokory i służby jako jedynej drogi do Królestwa, wzbraniał się i wołał porywczo, zgodnie ze swą naturą. Obok Piotra jest filar (niekiedy z kogutem) jest to aluzja do zdrady Piotra: symbolizuje pychę człowieka, który chce postawić na swoim. Gdyby Chrystus w tej chwili stanął pośród nas i chciał nam umyć nogi, jaką dalibyśmy Mu odpowiedź? Taką jak Piotr czy inną? Jaką? Napiszemy tę odpowiedź w czasie milczenia po homilii i złożymy ją Panu uobecniemu w świętej Ikonie w czasie ucałowania Ikony.

2) Miłość ofiarna. Na miłość Jezusa aż do końca, aż do oddania życia winniśmy odpowiedzieć miłością ofiarną. Jan Paweł II w czasie pielgrzymki do Ojczyzny w 1987 roku w homilii wygłoszonej na nieszpiorach do księży, zakonników i zakonnice powiedział: „Eucharystia nie

¹ Jan Paweł II, List apostolski *Mane nobiscum Domine* do biskupów, duchowieństwa i wiernych na Rok Eucharystii, [w:] *Dziela zebrane*, t. 3: *Listy*, Kraków 2007, [skrót: MnD], 28.

tylko świadczy o tym, który nas „umiłował aż do końca”. Eucharystia do takiej miłości wychowuje”. I tu zacytował Jan Paweł II słowa profesora Wszechnicy Jagiellońskiej Konstantego Michalskiego, który był wielkim znawcą duszy ludzkiej i wielkim kapłanem: „Trzeba duszę dać”, bo „jaką odpłatę da człowiek za duszę swoją?” (por. Mk 8, 37). Papież komentuje te słowa: „U źródeł powołania znajduje się zawsze ten sam wielki poryw młodej duszy, w której odzywa się głos ukrytego Mistrza. I rodzi się potrzeba, wręcz wewnętrzny imperatyw, ażeby tę duszę „dać”, skoro On sam za każdą duszę ludzką zapłacił cenę „miłości aż do końca”. W tym właśnie kontekście cytuje Papież słowa kardynała Wyszyńskiego z *Listu do moich kapłanów*: „Oddani przez Boga na służbę ludowi Bożemu, staliśmy się Jego własnością. Wszystkie nasze siły duszy i ciała muszą służyć ludowi, który ma prawo do naszego życia, do naszych oczu i warg kapłańskich, do naszych dłoni ofiarniczych i nóg apostoelskich. Trzeba więc wyniszczać je, oddając się nieustannej pracy, gdy jeszcze dzień jest...”. Te słowa można odnieść do każdej osoby konsekrowanej, która uczestniczy w misji nauczycielskiej Kościoła. Katechizować dziś oznacza co dzień „duszę dawać”, duszę spalać w służbie najmłodszych.

Jak dawać na co dzień duszę, uczył nas Papież przez cały pontyfikat; dawał duszę w wyczerpujących podróżach misyjnych. Dawał duszę i krew w zamachu na placu św. Piotra w 1981 roku. Po zamachu przyjaciele z Polski radzili Ojcu Świętemu, żeby się oszczędzał... żeby nosił kamizelkę kuloodporną... ograniczył podróże misyjne i kontakty z ludźmi. Zamach nic nie zmienił w stylu pontyfikatu. Jan Paweł II był zawsze gotowy duszę dać w ofierze. Całe Jego życie było eucharystyczne, było nieustannym dziękczynieniem i uwielbieniem Boga i nieustannym dawaniem swej duszy w ofierze za braci. Widać to było w sposób szczególnie w latach cierpienia i godzinach konania.

Różnie można duszę i życie dawać. Jak męczennicy – św. Maksymilian Kolbe, bł. ks. Jerzy Popiełuszko, 108 męczenników polskich II wojny światowej. Można też życie dawać jak krew – kropla po kropli, spalając się w pracy katechetycznej, wychowawczej, samarytańskiej.

3) Jan Paweł II zwrócił uwagę jeszcze na jedną miłość, która się rodzi na Eucharystii – miłość apostoelską. Można dawać duszę w apostołstwie, w misji. Miłość tę uzasadnia Papież biblijnie.

a) Uczniowie z Emaus, gdy tylko rozpoznali Pana „niezwłocznie udali się w drogę” (Łk 24, 33), ażeby opowiedzieć o tym, co zobaczyli i usłyszeli. „Jeśli się przeżyło rzeczywiste doświadczenie Zmartwych-

wstałego, posiliło się Jego ciałem i krwią, doświadczonej w ten sposób radości nie można zatrzymać dla siebie samego. Spotkanie z Chrystusem, nieustannie pogłębiane w bliskości spotkania eucharystycznego, budzi w Kościele i w każdym chrześcijaninie palącą potrzebę dawania świadectwa ewangelizacji”.

b) Powołuje się Papież również na św. Pawła: „Ilekcioć bowiem spożywacie ten chleb i pijecie kielich, śmierć Pana głosicie, aż przyjdzie” (1 Kor 11, 26). „Apostoł – pisze Papież – ściśle łączy ze sobą ucztę i przepowiadanie: zawiązywanie wspólnoty z Chrystusem w pamiętce Paschy oznacza jednocześnie doświadczenie poczucia obowiązku zostania misjonarzem wydarzenia, które ten obrzęd aktualizuje”.

c) Na koniec dodaje Jan Paweł II argument liturgiczny: „W rozesłaniu na zakończenie Mszy należy widzieć zadanie, które chrześcijanina przynagła do angażowania się w głoszenie Ewangelii i budzenie ducha chrześcijańskiego w społeczeństwie” (MnD 24). Jest to bardzo ważne. Liturgiści obrzęd zakończenia uważali za zwykłe rozwiązanie wspólnoty. Dokument Kongregacji ds. Kultu Bożego *Rok Eucharystii*² tak komentuje słowa Papieża:

1. „Rozesłanie, którym kończy się celebrowanie eucharystyczne, nie jest po prostu ogłoszeniem kresu akcji liturgicznej: błogosławieństwo, zwłaszcza w formułach uroczystych, które poprzedzają rozesłanie, przypomina nam, że wychodzimy z kościoła z nakazem dawania w świecie świadectwa, że jesteśmy „chrześcijanami”.

2. „Spotkanie z Chrystusem jest talentem, którego nie wolno zakopać, ale który przez słowa i czyny ma przynosić owoc. Ewangelizacja i misyjne świadectwo wypływają z uczt eucharystycznej, jak strumień ze źródła” (RE 31).

3. „Nie można przepowiadać Chrystusa bez poznawania Go w świętych misteriach. Nie można też dawać o Nim świadectwa bez karmienia się Nim u źródła Komunii eucharystycznej” (tamże).

Wreszcie Kongregacja przestrzega przed niebezpieczeństwem indywidualizmu. Ta przestroga odnosi się szczególnie do nas. Przygotowanie do Pierwszej Komunii Świętej bywa często zbyt indywidualistyczne: Ja i Pan Jezus w kąciuku kościoła. Komunia święta nie otwiera nas na braci i siostry w wierze, a nawet na każdego człowieka. Chrystus ofiarował się

² Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Rok Eucharystii: wskazania i propozycje*, [dalej: RE].

za wszystkich. Komunia święta musi tworzyć więź eucharystyczną... musi być szkołą miłości. Ten sam dokument uczy: „Eucharystia słusznie może być nazwana chlebem misji. Piękną tego zapowiedzią jest pokarm, który otrzymał Eliasza, aby do końca spełnił swoją misję, bez poddania się trudnościom drogi: „mocą tego pożywienia szedł czterdzieści dni i czterdzieści nocy aż do Bożej góry Horeb” (1 Krl 19, 8)” (RE 31).

Jak ja, jako katecheta, rozumiem te trzy duże „M” odpowiedzi na miłość Jezusa Eucharystii? Jak ja przekazuję te trzy „M” katechizowanym dzieciom?

(Po homilii dłuższe milczenie, w czasie którego uczestnicy piszą na kartkach swoje pragnienia i decyzję-odpowiedź na Jezusowy gest umycia nóg apostołom).

Czynność liturgiczna - ucałowanie ikony

(Uczestnicy celebracji podchodząc do ucałowania ikony, składają kartki z modlitwą)

Modlitwa powszechna (*Modlitwa wiernych z Uroczystości Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa – LG III, s. 504 n).*

Z radością zanośmy nasze błagania do Jezusa Chrystusa, który jest dla nas chlebem życia: *Napełnij nas szczęściem przy Twoim stole.*

- Chryste, Kapłanie Nowego i Wiecznego Przymierza, Ty na ołtarzu krzyża złożyłeś Ojcu doskonałą ofiarę, naucz nas składać ją w zjednoczeniu z Tobą.
- Chryste, Królu pokoju i sprawiedliwości, Ty ofiarowałeś samego siebie pod osłoną chleba i wina, połącz nas ze sobą jako ofiarę dla Boga.
- Chryste, prawdziwy czcicielu Ojca, Twoją czystą ofiarę składa Kościół od wschodu słońca aż do zachodu, zjednocz w swoim Ciele tych, których karmisz jednym chlebem.
- Chryste, manna zesłana z nieba, Ty żywisz Kościół Ciałem i Krwią swoją, spraw, abyśmy mocą tego pokarmu kroczyli drogą życia.
- Chryste, niewidzialny Gościu naszej uczyty, który stoisz u drzwi i pukasz, przybądź do nas i zasiądź do stołu razem z nami.
Ojczy nasz ...

Modlitwa

Módlmy się! Boże, Ty w Najświętszym Sakramencie zostawiłeś nam pamiątkę swej męki, daj nam taką czcią otaczać święte tajemnice Ciała i Krwi Twojej, abyśmy nieustannie doznawali owoców Twego odku-

pienia. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha Świętego, Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Błogosławieństwo

Niech was błogosławi Bóg Wszechmogący Ojciec i Syn, i Duch Święty. Amen.

Pieśń na zakończenie

Bóg jest miłością, miejcie odwagę żyć dla miłości

ks. prof. dr hab. Józef Kudasiewicz

Celebracja słowa Bożego. Słudzy i słuchacze słowa Bożego

(Ne 8, 1-10; Ps 19, 8-9. 10. 15; 2 Tm 3, 14-17; Łk 4, 16-30)

Śpiew na wejście

Ps 119, 105-112

Pozdrowienie

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

Pan z wami! I z duchem twoim.

Wprowadzenie

Siostry i Bracia, gromadzimy się na celebracji słowa Bożego. Chcemy z wiarą słuchać słowa Bożego, jak Izraelici po powrocie z niewoli babilońskiej słuchali tego słowa na dziedzińcu zburzonej świątyni. Pragniemy je wspólnie rozważać i przeżywać, żeby stało się pokarmem naszego życia: Pan bowiem powiedział, że nie samym chlebem człowiek żyje, ale wszelkim słowem, które pochodzi z ust Bożych. Chcemy to słowo jak Maryja zachowywać w sercu i starać się, żeby przyniosło owoc stokrotny.

Modlitwa

Módlmy się! Boże, któryś przez oświecenie Ducha Świętego świat poczyć raczył, daj nam w tymże Duchu poznać prawdę Bożego słowa i Jego pociechą zawsze się radować. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Czytanie słowa Bożego

Czytanie I - Ne 8, 1-10

Wtedy zgromadził się cały lud, jak jeden mąż, na placu przed Bramą Wodną. I domagali się od pisarza Ezdrasza, by przyniósł księgę Prawa Mojżeszowego, które Pan nadał Izraelowi. Pierwszego dnia miesiąca

siódmego przyniósł kapłan Ezdrasz Prawo przed zgromadzenie, w którym uczestniczyli przede wszystkim mężczyźni, lecz także kobiety oraz wszyscy inni, którzy byli zdolni słuchać. I czytał z tej księgi, zwrócony do placu znajdującego się przed Bramą Wodną, od rana aż do południa przed mężczyznami, kobietami i tymi, którzy rozumieli; a uszy całego ludu były zwrócone ku księdze Prawa. Pisarz Ezdrasz stanął na drewnianym podwyższeniu, które zrobiono w tym celu. Obok niego stanął po prawicy: Mattitiasz, Szema, Anajasz, Uriasz, Chilkiasz i Maasejasz; a po lewicy: Pedajasz, Miszael, Malkiasz, Chaszum, Chaszbadana, Zachariasz i Meszullam. Ezdrasz otworzył księgę na oczach całego ludu – znajdował się bowiem wyżej niż cały lud; a gdy ją otworzył, cały lud się podniósł. I Ezdrasz błogosławił Pana, wielkiego Boga, a cały lud z podniesieniem rąk swoich odpowiedział: Amen! Amen! Potem oddali pokłon i padli przed Panem na kolana, twarzą ku ziemi. A lewicy: Jozue, Bani, Szerebiasz, Jamin, Akkub, Szabbetaj, Hodiasz, Maasejasz, Kelita, Azariasz, Jozabad, Chanan, Pelajasz objaśniali ludowi Prawo, podczas gdy lud pozostawał na miejscu. Czytano więc z tej księgi, księgi Prawa Bożego, dobitnie, z dodaniem objaśnienia, tak że lud rozumiał czytanie.

Wtedy Nehemiasz, to jest namiestnik, oraz kapłan-pisarz Ezdrasz, jak i lewicy, którzy pouczali lud, rzekli do całego ludu: Ten dzień jest poświęcony Panu, Bogu waszemu. Nie bądźcie smutni i nie płaczcie! Cały lud bowiem płakał, gdy usłyszał te słowa Prawa. I rzekł im Nehemiasz: Idźcie, spożywajcie potrawy świąteczne i pijcie napoje słodkie – pošlijcie też porcje temu, który nic gotowego nie ma: albowiem poświęcony jest ten dzień Panu naszemu. A nie bądźcie przygnębieni, gdyż radość w Panu jest waszą ostoją.

Psalm responsoryjny – Ps 19, 8–9. 10. 15

Refren: *Słowa Twe, Panie, są duchem i życiem.*

Prawo Pańskie jest doskonałe i pokrzepia duszę,
świadectwo Pana niezawodne, uczy prostaczka mądrości.
Jego słuszne nakazy radują serce,
jaśniej przykazanie Pana i olśniewa oczy.

Bojaźń Pana jest szczerą i trwa na wieki,
Sądy Pana prawdziwe, a wszystkie razem słuszne.

Niech znajdą uznanie przed Tobą
słowa ust moich i myśli mego serca,
Panie, moja Opoko i mój Zbawicielu.

Czytanie II - 2 Tm 3, 14-17

Ty natomiast trwaj w tym, czego się nauczyłeś i co ci powierzono, bo wiesz, od kogo się nauczyłeś. Od lat bowiem niemowlęcych znasz Pisma święte, które mogą cię nauczyć mądrości wiodącej ku zbawieniu przez wiarę w Chrystusie Jezusie. Wszelkie Pismo od Boga natchnione [jest] i pożyteczne do nauczania, do przekonywania, do poprawiania, do kształcenia w sprawiedliwości, aby człowiek Boży był doskonały, przysposobiony do każdego dobrego czynu.

Śpiew przed Ewangelią

Alleluja, Alleluja, Alleluja.

Pan posłał Mnie, bym ubogim niósł Dobrą Nowinę,
więźniom głosił wolność.

Alleluja, Alleluja, Alleluja.

Ewangelia - Łk 4, 16-30

Przyszedł również do Nazaretu, gdzie się wychował. W dzień szabatu udał się swoim zwyczajem do synagogi i powstał, aby czytać. Podano Mu księgę proroka Izajasza. Rozwinąwszy księgę, natrafił na miejsce, gdzie było napisane: „Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana”. Zwinąwszy księgę oddał słudze i usiadł; a oczy wszystkich w synagodze były w Nim utkwione. Począł więc mówić do nich: „Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli”. A wszyscy przyświadczali Mu i dziwili się pełnym wdzięku słowom, które płynęły z ust Jego. I mówili: „Czy nie jest to syn Józefa?” Wtedy rzekł do nich: „Z pewnością powiecie Mi to przysłowie: Lekarzu, ulecz samego siebie; dokonajże i tu w swojej ojczyźnie tego, co wydarzyło się, jak słyszeliśmy, w Kafarnaum”. I dodał: „Zaprawdę, powiadam wam: żaden prorok nie jest mile widziany w swojej ojczyźnie. Naprawdę, mówię wam: Wiele wdów było w Izraelu za czasów Eliasza, kiedy niebo pozostawało zamknięte przez trzy lata i sześć miesięcy, tak że wielki głód panował w całym kraju; a Eliasza

do żadnej z nich nie został posłany, tylko do owej wdowy w Sarepcie Syjońskiej. I wielu trędowatych było w Izraelu za proroka Elizeusza, a żaden z nich nie został oczyszczony, tylko Syryjczyk Naaman". Na te słowa wszyscy w synagodze unieśli się gniewem. Porwali Go z miejsca, wyrzucili Go z miasta i wyprowadzili aż na stok góry, na której ich miasto było zbudowane, aby Go strącić. On jednak przeszedłszy pośród nich oddalił się.

Homilia

„...a uszy całego ludu zwrócone były ku księdze Prawa...” (Ne 8, 3). Słowo Boże dzisiejszej celebracji przedstawia nam w sposób bardzo plastyczny i piękny trzy prawdy: natura Bożego słowa, słuchacze słowa i słudzy czyli głosiciele słowa. Jest to piękne modlitewne podsumowanie całego dnia, w którym nachyliliśmy się nad Bożym słowem.

Słowo Boże

Zanim otrzymamy pouczenie o posłudze słowa, najpierw dowiemy się, czym jest Boże słowo, słowo Ewangelii i czym różni się od słowa ludzkiego? Słowem Bożym jest cała Biblia – Stary i Nowy Testament. Prawo Mojżeszowe, którego zapragnął słuchać lud izraelski, zostało nadane Izraelowi przez Boga: „które Pan nadał Izraelowi” (Ne 8, 1). Nieco dalej to samo Prawo zostanie nazwane „księgą Prawa Bożego” (Ne 8, 8). Psalm responsoryjny wyjaśnia, jakie jest to Prawo: jest ono „niezawodnym świadectwem Pana” (Ps 19, 8); uczy „prostaczka mądrości” (Ps 19, 8). Mądrość ta nie jest mądrością filozoficzną i abstrakcyjną, ale mądrością życiową, tzw. sztuką dobrego życia. Drogowskaz, dyszel w głowie! Tak bardzo jest nam potrzebna ta mądrość. Przeżywamy czasy szczególnej głupoty narodowej i religijnej. Nowe czasy saskie. Sądy Prawa Pana są prawdziwe i słuszne; radują serca i olśniewają oczy. Naród wybrany miał rzeczywiste podstawy, by szczyć się takim Prawem: „Z pewnością ten wielki naród to lud mądry i rozumny (...) któryż naród wielki ma prawa i nakazy tak sprawiedliwe, jak całe to Prawo, które ja wam dziś daję?” (Pwt 4, 6–8). Dekalog jest streszczeniem tego Prawa. Bóg, który dał takie Prawo, zasługuje na miano „Opoki” – (skały) (Ps 19, 15). Na takim Prawie można się oprzeć w życiu osobistym i społecznym.

Jezus Chrystus nie zniósł starego Prawa, ale je wypełnił i udoskonalił: „Nie sądzicie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przysze-

dłem znieść, ale wypełnić” (Mt 5, 17). Udoskonalenie to polega na interioryzacji wymagań prawnych, ich radykalizacji i koncentracji całego Prawa na miłości. Nie tylko nie wolno zabijać, ale nawet gniewać się na brata (por. Mt 5, 21–26); nie tylko „nie cudzołóż!”, ale nawet nie patrz pożądliwie na kobietę (por. Mt 5, 27–32). Nie tylko należy miłować „swego bliźniego”, ale również nieprzyjaciół i prześladowców (por. Mt 5, 43–48). Na przykazaniu miłości Boga i bliźniego opiera się całe Prawo i Prorocy (por. Mt 22, 34–40). Z przykazania miłości może być wyprowadzona cała Tora. Całe Prawo należy interpretować w świetle przykazania miłości. Uczniów Jezusa obowiązuje Prawo w interpretacji Mistrza.

Refren do psalmu responsoryjnego i Ewangelia pogłębiają teologię słowa Bożego: „Słowa Twe, Panie, są duchem i życiem”. Refren ten jest parafrazą J 6, 63b: „Słowa, które Ja wam powiedziałem, są Duchem i życiem”. W świetle teologii św. Jana „Duch” należy tu pisać z dużej litery. Słowa Jezusa są Duchem, ponieważ znajdują się na poziomie Ducha, mogą więc być przyjęte tylko dzięki Duchowi Świętemu. Ci, którzy nie zostali narodzeni z Ducha (np. Nikodem), nie mogą przyjąć słowa Jezusa. Są Duchem, ponieważ Duch Prawdy interioryzuje słowa Jezusa w sercach uczniów. Potwierdza to dzisiejsza ewangelia; słowa Dobrej Nowiny Jezusa pełne są Ducha łaski zbawienia i wolności, ponieważ Jezus wygłosił je namaszczone Duchem Świętym (Łk 4, 18). Dzięki temu, uczy św. Hilary z Poitiers, słowo jest żywe przez Ducha Świętego, który na nim spoczywa, jak spoczął na Synu w chwili Jego chrztu: „wszystkie słowa Boże zawarte w Piśmie [...] pełne są Ducha Świętego”. W oficjalnych dokumentach Wielkiego Jubileuszu czytamy: „Biblia byłaby martwą literą, gdyby Duch Święty aktualnie nie czynił jej skuteczną”. Biblia nie tylko została przy powstawaniu natchniona Duchem Świętym, ale również tchnie Duchem. Ten sam Duch, który działał na pisarza biblijnego, działa i na czytelników. Sobór Watykański II tak podsumował tę naukę: natchnione słowa Pisma „pozwalają rozbrzmiewać głosowi Ducha Świętego”¹. Teraz dopiero rozumiemy, co to znaczy słowo Boże. Jakim wielkim skarbem dla Kościoła jest Biblia. Skarb ten u nas w Polsce jest jeszcze głęboko zakopany w ziemi. Postulat Soboru – „wierni Chrystusowi winni mieć szeroki dostęp do Pisma Świętego” – jeszcze czeka na realizację.

¹ Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym *Dei Verbum*, [dalej: KO], 21.

Słuchacze słowa Bożego

Ewangelia dzisiejsza nie ogranicza się tylko do przedstawienia teologii i całego bogactwa słowa Bożego, ale również daje biblijny (Nehe-miasz) i ewangeliczny wzór (Jezus) słuchacza słowa Bożego. Słuchaczami słowa Bożego jest zgromadzony na placu świątyni lud. Pierwsze czytanie wyraźnie zaznacza, że był to „cały lud”, do którego należeli „przede wszystkim mężczyźni, lecz także kobiety oraz wszyscy inni, którzy byli zdolni słuchać” (Ne 8, 2). Do tej ostatniej grupy należała młodzież i te dzieci, które mogły rozumieć słowa Pana. Jezus swoją Dobrą Nowinę adresował do wszystkich Nazaretan zgromadzonych na liturgii słowa w synagodze. Słowo Boże jest przeznaczone dla wszystkich. Również dla dzieci i młodzieży. Św. Łukasz pisząc Ewangelię dedykuje ją Teofilowi. Cały lud Boży i poszczególni jego członkowie są powołani do słuchania słowa Pana, szczególnie wtedy, gdy się gromadzą na słuchanie słowa.

Jak powinni słuchać? Wzorem jest „cały lud” zgromadzony na placu świątyni. Pierwszą cechą specyficzną ich słuchania jest uprzednie głębokie pragnienie słuchania słowa Bożego. Pragnienie to można by nazwać głodem słowa Bożego. „Wtedy zgromadził się cały lud [...]. I domagali się od pisarza Ezdrasza, by przyniósł księgę Prawa Mojżeszowego, które Pan dał Izraelowi” (Ne 8, 1). Jak odczuwanie głodu jest znakiem zdrowia, tak pragnienie słowa Bożego jest oznaką zdrowia duchowego. Ruch biblijny i liturgiczny, jaki rozpoczął się w Kościele jeszcze przed Soborem Watykańskim II, był wyrazem podobnego głodu Bożego słowa. W Polsce dotarł jedynie tylko do niektórych elit, dlatego nasz katolicyzm jest taki jałowy. Ujawniło się to na Synodzie Ogólnopolskim. Na sesji w Gnieźnie odrzucono schemat biblijny. Szkoda. Synod z założenia biblijny bez Biblii. Takie dziwolaży są możliwe tylko w Polsce.

Tego głodu słuchania słowa Bożego brakowało ziomkom Jezusa, dlatego powątpiewali w Jego słowa, a nawet „porwali Go z miejsca, wyrzucili Go z miasta i wyprowadzili aż na stok góry, na której ich miasto było zbudowane, aby Go strącić” (Łk 4, 22–29). Jezus jednak przeszedł pośród nich i oddalił się. Odrzucenie słowa Jezusa jest odrzuceniem samego Jezusa: „Chrystus jest obecny w swoich słowach. On bowiem sam mówi, gdy w Kościele czyta się Pismo Święte” (KL 7).

Drugim przymiotem słuchania słowa Prawa przez Izraelitów na placu przed Wodną Bramą było zwrócenie „uszu całego ludu” (Ne 8, 3) ku księdze Prawa. Zwrócenie „uszu całego ludu” nie tylko oznacza

zwykle słuchanie i rozumienie, ale jest to wyrażenie mądrościowe, w którym „uszy” nie tylko mają znaczenie anatomiczne, jak w medycznej literaturze greckiej, ale sens symboliczny, oznaczający głębokie wnikanie w treść literatury mądrościowej. W tym znaczeniu ucho nie tylko słucha dźwięku mowy, ale „bada mowę” (Hi 12, 11), tzn. wnika w jej treść. Zwracać ku czemuś uszy oznacza wnikać w mądrość słowa Bożego (Prz 2, 2). Stąd powiedzenie: serce zdobywa wiedzę, a ucho mądrość (Prz 18, 15). Uszy zawsze łączą się z wnikaniem w mądrość. Uszy ludu zwrócone ku księdze Prawa oznaczają, że lud wnikał w mądrość Bożego słowa i rozumiał to słowo.

Trzecia właściwość słuchania słowa Bożego to wielki szacunek okazywany również na zewnątrz. Jest to zgodne z psychologią ludzi Wschodu. Cały człowiek oddaje cześć. Gdy Ezdrasz otworzył przed ludem Świętą Księgę, cały lud na znak szacunku powstał. Podobnie uczynił Jezus w synagodze nazaretańskiej, czytając Izajasza „...i powstał, aby czytać” (Łk 4, 16). Następnie Ezdrasz przed czytaniem „błogosławił wielkiego Pana Boga” (Ne 8, 6); lud podnosząc ręce, odpowiedział: „Amen! Amen! Następnie pokłonili się i upadli przed Panem na kolana”. Wszystkie te gesty są wyrazem szacunku wobec Świętej Księgi. Niektóre z tych gestów przetrwały do dziś w tradycji Kościoła: podniesienie Księgi przed zgromadzonym ludem; błogosławieństwo Świętą Księgą; ucałowanie Księgi; aklamacje przed czytaniem i po jego zakończeniu. Pamiętamy jeszcze uroczyste przekazanie Ewangeliarza na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Odkupienia. Do tego szacunku Świętej Księgi należy lud wychowywać. Podstawą tego szacunku jest obecność Chrystusa w Ewangelii oraz działanie Ducha Świętego w Świętej Księdze. O tej czci do Świętej Księgi uczy Sobór Watykański II: „Kościół miał zawsze we czci Pisma Boże, podobnie jak samo Ciało Pańskie...” (KO 21). Pisma Boże tak jak Ciało Pańskie! Słowa Pisma są jak konsekrowane komunikanty! Takiej czci do Bożego słowa u nas jeszcze nie ma. I chyba potrzeba jeszcze kilku soborów powszechnych, żeby ta prawda stała się w Polsce rzeczywistością. Jesteśmy w tym względzie jeszcze bardzo zacofani. Wielki Jubileusz niewiele tu zmienił. Na Zachodzie spotyka się próby przybliżenia wiernym tej prawdy o analogii między słowem Bożym a Eucharystią. W pewnym małym tyrolskim kościółku znajdują się w absydzie dwa tabernakula: jedno po prawej, drugie po lewej stronie. W tym po prawej przechowuje się Najświętszy Sakrament. Nad tabernakulum jest napisane: „Zaczerpnijcie życie ze śmierci”. W tym po lewej przechowy-

wany jest Ewangeliarz. Napis brzmi: „Ja, który mówiłem, jestem z tobą”, Tym, który mówi przez Ewangelię jest Chrystus. Eucharystia upamiętnia śmierć i zmartwychwstanie Jezusa; jest dla nas źródłem życia. I w liturgii słowa, i w liturgii Eucharystii spotykamy się z Chrystusem.

Czwarta, najbardziej interesująca cecha słuchania słowa Bożego, tak została sformułowana przez Nehemiasza: „Nie bądźcie smutni, nie płaczcie!” (Ne 8, 9). Dlaczego lud płakał? Na pytanie to odpowiada następny rozdział księgi Nehemiasza, w którym opisany jest wielki dzień pokuty ludu. Izraelici zgromadzili się „skruszeni postem i odzianni w wory, z głowami posypanymi ziemią” (Ne 9, 1). Przez ćwierć dnia lewici czytali z księgi Prawa Boga, a przez drugą ćwierć dnia lud wyznawał grzechy, klęcząc przed swoim Bogiem (Ne 9, 3). Płacz ludu przy pierwszym czytaniu był antycypacją pokuty. W świetle słowa Bożego lud uświadomił sobie, że na wygnaniu nie zawsze zachowywał Prawo Pana. Płacz był płaczem żalu. Słowo Boże jak miecz obosieczny przenika zakamarki ludzkich sumień, budzi żal. Słowo Boże osądza nasze sumienia, ale równocześnie przypomina, że Bóg nie chce śmierci grzesznika, lecz żeby się nawrócił i żył. Nehemiasz upomina lud, żeby nie płakał, gdyż jest to dzień Pana, który winien być przeżywany z radością. Poleca jednak, żeby posłali porcje jedzenia tym, którzy tego nie mają. Słowo Boże owocuje. Łzy żalu i pomoc braterska to pierwsze owoce pilnego słuchania Bożego słowa. Jest to antycypacja przypowieści Jezusowej o siewcy i ziarnie (Łk 8, 4–8).

Słudzy słowa

Aby słowo Boże przyniosło owoc w sercach ludzi, potrzebni są słudzy słowa, ludzie, którzy będą je dobitnie czytać, jak lewici Nehemiasza i tak wyjaśniać, żeby lud je zrozumiał (Ne 8, 8). Dzisiejsza celebracja słowa przedstawia ich nam i ukazuje, w jaki sposób pełnią oni tę służbę słowa.

Kim byli słudzy słowa? Pierwsze czytanie wylicza następujących: Ezdrasz – kapłan i pisarz, lewici, Nehemiasz – namiestnik. Jak widać, nie sami kapłani i lewici czytali i wyjaśniali słowo Prawa; byli również świeccy. Głosicielami słowa Pana byli prorocy, którzy głosili ludowi słowo Boże, mówili w imieniu Boga; wspomina ich św. Paweł wśród charyzmatyków (1 Kor 12, 10). W sposób szczególny głosicielem słowa Bożego był Jezus Chrystus, „prorok potężny czynem i słowem” (Łk 24, 19). Św. Paweł w drugim katalogu charyzmatów wylicza apostołów, proroków i nauczycieli. Apostołów należy rozumieć w sensie ścisłym: byli to

świadkowie życia Jezusa, powołani przez Niego do zakładania Kościołów. Prorokami byli ludzie świeccy, zarówno mężczyźni, jak i kobiety (Dz 21, 9; 1 Kor 11, 5). Prorocy nie tylko głosili słowo Boże, ale również pocieszali i objawiali rzeczy ukryte (1 Kor 14, 11. 16). Nauczyciele zajmowali się zwyczajnym nauczaniem w konkretnych Kościołach; wprowadzali w Biblię, życie sakramentalne, katechizowali. Św. Łukasz nazywa w prologu sługami słowa świadków życia Jezusa, którzy przekazywali wiernie zdarzenia z Jego życia. Łukasz, który dokładnie zbadał tę tradycję i opisał ją Teofilowi, też zasługuje na miano „świadka słowa”. Słowa Ewangelii Jezusa można głosić również pismem.

Zadziwia nas ta wielość sług słowa w czasach biblijnych: kapłani i świeccy, mężczyźni i kobiety byli sługami słowa. Czytali je ludowi i wyjaśniali. Jako nauczyciele-katecheci utrwalali w sercach wiernych kerygmat apostołski; wprowadzali w Pismo Święte; przygotowywali do świętych sakramentów. Jako prorocy z mocą głosili słowo i pocieszali lud. Kościół pierwotny jest wzorem Kościoła wszystkich czasów. Wołaniem godziny jest większe włączenie wiernych w posługę słowa, w ewangelizację. Rodzice winni stawać się nauczycielami dzieci, nie składając tego obowiązku tylko na barki kapłanów i katechetów. Służba słowu Bożemu jest zaszczytem i nobilitacją chrześcijanina. Bez włączenia świeckich, nic nie będzie z nowej ewangelizacji. Jedna z polskich siostr misjonarek w Afryce powiedziała mi kiedyś, że gdyby nie katechiści, to Afryka dotąd byłaby pogańska. Kościół polski, jeżeli nie wychowa odpowiedzialnych katechistów i ewangelizatorów świeckich, spoganieje. Lekcja Biblii jest niezwykle aktualna.

Jak ci biblijni słudzy słowa pełnili swoją misję? Wszyscy oni byli świadkami, że są sługami słowa Bożego, a nie jego panami lub właścicielami. Stąd przekazywali słowo Boże, Ewangelię, a nie swoją ludzką mądrość; prawdę objawioną, a nie politykę. Jedynie czytali słowo Pana i wyjaśniali je ludowi. Tak czynili lewici, Ezdrasz i Nehemiasz: czytali księgę Prawa i dodawali objaśnienie. Jezus również rozpoczął swoją ewangelizację w Nazarecie od przeczytania z szacunkiem fragmentu Izajasza i dodał wyjaśnienie: „Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli” (Łk 4, 21). Św. Łukasz w swojej Ewangelii też oparł się na autentycznych wydarzeniach z życia Pana; zbadał je dokładnie i opisał po kolei.

Kościół, wierny tej tradycji, do dziś na zgromadzeniach liturgicznych czyta ludowi słowa Pisma i dodaje wyjaśnienie. Kto po przeczytaniu Ewangelii odkłada na bok Świętą Księgę, a karmi wiernych ludzką

„mądrością” i wątpliwą polityką, ten zdradza słowo Boże i wielką tradycję Starego i Nowego Testamentu; popełnia świętokradztwo, głosząc w czasie najświętszych obrzędów słowo, które nie jest z nimi zgodne. Ukazuje kompletny brak poczucia *sacrum*. Okrada wiernych ze słowa łaski, a faszeruje ich niestrawną mierzwą ludzką. Zdradza Jezusa, który przed odejściem do Ojca zostawił uczniom testament: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu” (Mk 16, 16), gdy tymczasem po przeczytaniu świętego tekstu mówimy: „Oto słowo Boże!”, a w kazaniu temu zaprzeczamy. Jest to sługa niewierny. Nie wie, co czyni. Niech Bóg zachowa swój lud od takich głosicieli Bożego słowa.

Biblijni słudzy słowa byli świadomi, że przekaz tego słowa, tj. czytanie i jego wyjaśnianie, winien być poprawny i zrozumiały dla prostego ludu. Lewicy czytali z księgi Prawa „dobitnie” i z takim objaśnieniem, że lud rozumiał czytanie. Jakże często nasze czytanie jest belkotem niezrozumiałym dla ludzi. Św. Łukasz, spisując Dobrą Nowinę, czyni to „po kolei”, tj. według ustalonego porządku i tak, by Teofil mógł się przekonać o prawdzie Ewangelii. Nie można lekceważyć sposobu przekazu Bożego słowa – wyraźnie, jasno, przekonująco. Rzeczy święte należy traktować w sposób święty.

I jeszcze jedna bardzo ważna sprawa. Jezus Chrystus i nowotestamentowi słudzy słowa byli świadomi, że słowo Boże wyjaśnia się i głosi w mocy i świetle Ducha Świętego. Jezus, głosząc słowo Boże w synagodze nazaretańskiej, odnosił do siebie słowa proroka: „Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie...” (Łk 4, 18). Jezus głosił Dobrą Nowinę namaszczone Duchem Świętym, dlatego słowa Jego były „pełne łaski” (Łk 4, 22). Św. Paweł natomiast apostołów, proroków i nauczycieli, a więc ludzi służących słowu Ewangelii, zaliczył do charyzmatyków, tj. do ludzi obdarzonych szczególnymi darami Ducha, uzdalniającymi do służby w Kościele. Posługa słowu jest więc nie tylko wydarzeniem retorycznym. To powinni wiedzieć pasterze Kościoła i wierni. Bóg obdarza charyzmatem nauczania i prorokowania nie tylko hierarchów, proboszczów, ale również i zwykłe owieczki. Trzeba je odszukać i właściwie wykorzystać w posłudze słowa w Kościele. Oni mogą się stać przedłużeniem rąk pasterza.

Zakończenie

„Nie bądźcie smutni i nie płaczcie!” W słowie Pisma Bóg do nas mówi; w Ewangelii obecny jest Chrystus. Przez słuchanie i lekturę Pis-

ma Świętego wchodzimy w komunie z Duchem Świętym. Ewangelia Jezusa jest drogowskazem na ścieżkach naszego życia.

Rachunek sumienia

a) Czym jest dla mnie Pismo Święte? Starą, nudną księgą czy cudownym skarbem ukrytym w roli? Jak szukam tego skarbu? Czy mam świadomość, że Biblia jest bardzo osobistym listem Boga, dobrego Ojca do swoich dzieci? Czy ten list Ojca czytam? Czy odpowiadam na ten list? Św. Augustyn usłyszał kiedyś wołanie: „Bierz i czytaj!”. Otworzył Pismo na Liście do Rzymian. Zaczął czytać. I to zdecydowało o jego nawróceniu. Słuchanie lektury Pisma i wyjaśnienia lewitów doprowadziło Izraelitów do pokuty i nawrócenia. Jest to najpewniejsza droga spotkania z Bogiem, doświadczenia Boga. Żadna inna księga nie powoduje takich skutków. Głód takiego słowa jest znakiem zdrowia duchowego. Bierz więc i czytaj.

b) Trzeba umieć jednak słuchać! Trzeba mieć w sobie głód słowa Bożego, wewnętrzne zapotrzebowanie. Trzeba „zwracać uszy” ku Świętej Księdze, tzn. wnikać w mądrość Bożego słowa. Szukać mądrości życia. Potrzebne jest głębsze zainteresowanie, głód słowa Bożego. To jest oznaką duchowego zdrowia. Brak tego głodu jest znakiem laicyzacji, zewszeczenia. Św. Hieronim przypomina, że „nieznajomość Pisma Świętego jest nieznajomością Chrystusa”. A bez Chrystusa, bez osobowego z Nim związku nie ma chrześcijaństwa. Otwarcie na słowo Pana i przyjęcie tego słowa jest najlepszym przygotowaniem do Eucharystii.

c) Ostatnie pytanie jest do sług słowa. Czym my karmimy zgłodniały dobrego pokarmu lud Boży? Razowym chlebem słowa Bożego czy też naszymi nędznymi ludzkimi wypocinami, ludzką mierzwą? Wiara rodzi się ze słuchania słowa Bożego. Jeżeli nie dajemy tego słowa, to okradamy i laicyzujemy lud Boży.

(Chwila milczenia)

Modlitwa wiernych

Siostry i bracia! Z wiarą i w ciszy wysłuchaliśmy Bożego słowa, w którym mówił do nas Chrystus przez swojego Świętego Ducha. Podziękujmy Bogu za dar Bożego słowa, prosimy Go o łaskę zrozumienia tego słowa dla nas i dla całego świętego Kościoła i o siłę realizowania go w życiu. Niech Boże słowo owocuje we wspólnocie ludu Bożego.

(Modlitwa spontaniczna)

Modlitwa

Módlmy się! Panie Jezu Chryste, obecny w słowie Pisma Świętego, spraw, abyśmy z czcią i miłością zblizali się do Świętej Księgi i czerpali z niej mądrość życia. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha Świętego, Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Błogosławieństwo Świętą Księgą

Przyjmijcie błogosławieństwo Księgą Świętej Ewangelii. Niech słowo Boże przyjęte z wiarą przyniesie w waszym życiu plon obfity.

Czynność liturgiczna - ucałowanie Świętej Księgi

Gest ucałowania Świętej Księgi wykonuje kapłan podczas każdej Mszy Świętej, po odczytaniu Ewangelii. Jest to ulubiony ryt Jana Pawła II zapożyczony z liturgii wschodniej. Po błogosławieństwie celebrans całuje Biblię i daje ją do ucałowania wiernym, którzy czynią to, podchodząc do celebransa. Gest ten znany jest również w Kościele Wschodnim. Wierni, przychodząc w niedzielę do cerkwi na Eucharystię całują wystawiony na pulpicie Ewangeliarz. Czynią to przed ucałowaniem świętych ikon.

Pocałunek jest wyrazem miłości i szacunku. Poprzez ucałowanie Świętej Księgi możemy teraz wyrazić naszą wdzięczność Bogu za Jego objawienie się poprzez słowa i znaki. Dziękujmy też za dar żywego słowa Bożego, przez które Bóg prowadzi nas drogą życia.

(Uczestnicy podchodzą do ołtarza i całują Świętą Księgę)

Rozesłanie

Idźcie w pokoju Chrystusa i zanieście Boże słowo do waszych domów, miejsc pracy i na sale katechetyczne! Pan z wami! I z duchem twoim.

Pieśń na zakończenie

Twoje słowo jest lampą dla moich stóp

ks. prof. dr hab. Józef Kudasiewicz

Celebracja słowa Bożego. Duch Święty w życiu chrześcijańskim

(Ez 36, 24-28; Ps 51(50), 12-15. 18-19; Dz 2, 1-16; J 20, 19-23)

Pieśń na wejście

O, Stworzycielu Duchu, przyjdź

Pozdrowienie

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

Pan z wami! I z duchem twoim.

Wprowadzenie

Bracia i Siostry, gromadzimy się na celebracji słowa Bożego. Tylko Duch Święty, który był obecny w tajemnicy Wcielenia i Odkupienia, może nas dziś wprowadzić w głębię tych tajemnic. Chrzt, w którym Duch przybrania za synów uczynił nas dziećmi Bożymi, przyjęliśmy w niemowlęctwie w wierze rodziców i Kościoła; bierzmowanie, w którym Duch Święty obdarzył nas darami i charyzmatami, usprawnił do dawania świadectwa na progu młodości. Dzisiaj chcemy świadomie przeżyć te sakramenty wtajemniczenia i przyjąć zobowiązania, jakie z nich wypływają. Chrystus daje nam swego Ducha przez słowo Pisma Świętego. Otwórzmy się więc na to słowo.

W czasie tego nabożeństwa po wysłuchaniu słowa Bożego, za pomocą rytu – znaku Krzyża poświęconą wodą i ucałowania ołtarza, będziemy mogli wyrazić Bogu naszą odpowiedź i na nowo świadomie przyjąć Dar Ducha Świętego.

Modlitwa

Módlmy się! Duchu Święty, słodki gościu dusz, odsłoń przed nami głęboki sens sakramentów chrztu i bierzmowania i uzdolnij nas do przeżywania ich z wiarą, w nadziei, która zawieść nie może oraz w mi-

łości, która nie oczekuje odpłaty. Tobie, Duchu Miłości, wraz z Wszechmogącym Ojcem i Synem Jednorodzoną, niech będzie chwała, cześć i uwielbienie przez wszystkie wieki bez końca.

Czytanie słowa Bożego

Czytanie I - Ez 36, 24-28

Zabiorę was spośród ludów, zbiorę was ze wszystkich krajów i przyprowadzę was z powrotem do waszego kraju, pokropię was czystą wodą, abyście się stali czystymi, i oczyszczę was od wszelkiej zmyzy i od wszystkich waszych bożków. I dam wam serce nowe i ducha nowego tchnę do waszego wnętrza, odbiorę wam serce kamienne, a dam wam serce z ciała. Ducha mojego chcę tchnąć w was i sprawić, byście żyli według moich nakazów i przestrzegali przykazań, i według nich postępowali. Wtedy będziecie mieszkać w kraju, który dałem waszym przodkom, i będziecie moim ludem, a Ja będę waszym Bogiem.

Psalm responsoryjny - Ps 51(50), 12-15. 18-19.

Refren: *Gdy was pokropię, staniecie się czysti.*

Stwórz, o Boże, we mnie serce czyste
i odnow we mnie moc ducha.
Nie odrzucaj mnie od swego oblicza
i nie odbieraj mi świętego ducha swego!

Przywróć mi radość z Twojego zbawienia
i wzmocnij mnie duchem ofiarnym!
Będę nieprawych nauczał dróg Twoich
i wrócę do Ciebie grzesznicy.

Ofiarą bowiem Ty się nie radujesz
i całopalenia, choćbym dał, nie przyjmiesz.
Boże, moją ofiarą jest duch skruszony,
pokornym i skruszonym sercem Ty, Boże, nie gardzisz.

Czytanie II - Dz 2, 1-16

Kiedy nadszedł wreszcie dzień Pięćdziesiątnicy, znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu. Nagle dał się słyszeć z nieba szum,

jakby uderzenie gwałtownego wiatru, i napełnił cały dom, w którym przebywali. Ukazały się im też języki jakby z ognia, które się rozdzieliły, i na każdym z nich spoczął jeden. I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić. Przebywali wtedy w Jerozolimie pobożni Żydzi ze wszystkich narodów pod słońcem. Kiedy więc powstał ów szum, zbiegli się tłumnie i zdumiali, bo każdy słyszał, jak przemawiali w jego własnym języku. „Czyż ci wszyscy, którzy przemawiają, nie są Galilejczykami?” – mówili pełni zdumienia i podziwu. „Jakżeż więc każdy z nas słyszy swój własny język ojczysty? – Partowie i Medowie, i Elamici, i mieszkańcy Mezopotamii, Judei oraz Kapadocji, Pontu i Azji, Frygii oraz Pamfilii, Egiptu i tych części Libii, które leżą blisko Cyreny, i przybysze z Rzymu, Żydzi oraz prozelici, Kreteńczycy i Arabowie – słyszymy ich głoszących w naszych językach wielkie dzieła Boże”. Zdumiewali się wszyscy i nie wiedzieli, co myśleć: „Co to ma znaczyć?” – mówili jeden do drugiego. „Upili się młodym winem” – drwili inni.

Wtedy stanął Piotr razem z Jedenastoma i przemówił do nich donośnym głosem: „Mężowie Judejczycy i wszyscy mieszkańcy Jerozolimy, przyjmijcie do wiadomości i posłuchajcie uważnie mych słów! Ci ludzie nie są pijani, jak przypuszczacie, bo jest dopiero trzecia godzina dnia, ale spełnia się przepowiednia proroka Joela”.

Sekwencja

Przybądź, Duchu Święty

Śpiew przed Ewangelią

Alleluja, Alleluja, Alleluja.

Przyjdź, Duchu Święty,
napełnij serca swoich wiernych
i zapal w nich ogień swojej miłości.

Alleluja, Alleluja, Alleluja.

Ewangelia – J 20, 19–23

Wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia, tam gdzie przebywali uczniowie, gdy drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: „Pokój wam!” A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie ujrzawszy Pana. A Jezus znowu rzekł do nich: „Pokój wam! Jak Ojciec

Mnie posłał, tak i Ja was posyłam”. Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: „Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane”.

Homilia

„Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: «Weźmijcie Ducha Świętego!»” (J 20, 22). Św. Łukasz w 19 rozdziale Dziejów opisuje, jak św. Paweł „przybył do Efezu i znalazł tam pewnych chrześcijan; zapytał ich: «Czy otrzymaliście Ducha Świętego, gdy przyjęliście wiarę?» A oni do Niego: «Nawet nie słyszeliśmy, że istnieje Duch Święty»” (Dz 19, 2). Już prawie 2000 lat upłynęło od tego pytania i tej odpowiedzi, a sytuacja niewiele się zmieniła... „Nie wiemy nawet, że istnieje Duch Święty” u nas też! A może szczególnie u nas. Mimo Soboru Watykańskiego II, mimo odnowy charyzmatycznej, Duch Święty jest dla wielu Bogiem nieznanym. „Nieznany Bóg”. Czułe nabożeństwo do Matki Pana nie prowadzi nas do Ducha Świętego. Dla wielu wystarczy nabożeństwo do Matki Jezusa lub do Jezusa... Zagubiliśmy gdzieś po drodze Ojca... i Świętego Ducha. Jeden ze współczesnych teologów słusznie powiedział, że przeżywamy dziś w Kościele swoiste wygnanie Trójcy Świętej, tak z teologii, jak i z życia i pobożności wiernych. Swoistą niewolę babilońską Trójcy Świętej.

Miejsce Ducha Świętego w życiu chrześcijańskim

Jaką rolę w życiu chrześcijańskim odgrywa Duch Święty? Wskazują na to czytania słowa Bożego.

a) Na pierwszą rolę Ducha Świętego w życiu ochrzczonych wskazuje Ewangelia (J 20, 19–23). Zmartwychwstały Jezus wieczorem pierwszego dnia tygodnia stanął pośród uczniów, pokazał im ręce i bok, następnie „tchnął” na nich i powiedział im: „Weźmijcie Ducha Świętego” (J 20, 22). Wyrażenie „tchnąć” jest identyczne z wyrażeniem Księgi Rodzaju 2, 7: „Wtedy to Jahwe Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą”. Nie jest to kwestią przypadku. Tchnienie Jahwe (tj. Jego Ducha) było obecne przy stworzeniu pierwszego człowieka. Tchnienie zmartwychwstałego Jezusa na apostołów wskazuje na nowe stworzenie. Duch Święty dany Kościołowi na krzyżu i „tchnięty” przez Zmartwychwstałego na uczniów jest Duchem, który obdarza nowym życiem, nowym narodzeniem, nowym odrodzeniem. Jezus odpowiedział:

„Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego” (J 3, 5). W momencie chrztu świętego Duch Święty, Duch Stworzyciel stwarza nas na wzór Jedyne Syna Bożego Jezusa Chrystusa. Stajemy się synami Bożymi w Jedynym Synu. Mamy prawo tak jak Jezus zwracać się do Boga najpiękniejszym słowem – Abba, Ojcie! Abba jest aramejskim słowem zdrobniałym i oznacza „tato, tatusiu!”. W ten sposób małe dzieci żydowskie zwracały się do swoich ojców. Tak do Ojca niebieskiego zwracał się Jezus i tak polecił nam zwracać się do Ojca. Zawdzięczamy to wszystko Duchowi Świętemu, którego Paweł nazywa „Duchem przybrania za synów” (Rz 8, 15). Taki sens ma nowe stworzenie. W momencie chrztu dokonuje się w nas nowe stworzenie. Rodzimy się jako dzieci Boże. To pierwsza funkcja Ducha Świętego w życiu chrześcijańskim.

Prorok Ezechiel uczy nas, że to nowe stworzenie jest równocześnie naszym uświęceniem, które zawiera dwa aspekty: a) zabranie, usunięcie, transplantacja serca starego, kamiennego, niewrażliwego na Boże nakazy, b) danie serca nowego, z ciała, serca wrażliwego i czulego. Serca oznacza najgłębsze wnętrze człowieka; będzie to więc rzeczywiste unicestwienie starego człowieka, a stworzenie nowego. Jest to nowa zasada działania. Ta transplantacja serca kamiennego, tj. starego człowieka, dokonuje się dzięki pokropieniu czystą wodą. Jest to aluzja do Ducha Bożego (woda) i do chrztu (pokropienie). To właśnie Duch Boży, Moc Najwyższego dokona tej przemiany. Dzięki temu ochrzczony staje się innym człowiekiem. Otrzymuje nową zasadę działania.

b) Z nowego stworzenia, z nowego serca muszą płynąć nowe czyny. Dar Ducha Świętego doskonali również działanie chrześcijańskie. To wspieranie w działaniu przez Ducha Świętego jest wielorakie.

1) Duch Prawdy Paraklet jest wewnętrznym Nauczycielem uczniów: „On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem” (J 14, 26). Duch Święty jest nam dany nie tylko po to, by zagrzewać nasze emocje, inspirować mówienie językami i prorokowanie, ale najpierw po to, by nas nauczyć „meblować” nasze głowy. Duch Paraklet nie naucza nowej prawdy, lecz jest całkowicie w służbie prawdy objawionej przez Jezusa. On wprowadza nas w głębię tej prawdy i sprawia, że prawda ta staje się prawdą życia, prawdą, według której staramy się żyć. Duch Święty jest w nas (J 14, 13) Nauczycielem wewnętrznym, naucza więc wewnątrz. Słowo Boże głoszone przez człowieka dopiero wtedy zaowocuje, gdy zacznie działać ten Nauczyciel

ciel, który jest w sercu. Św. Augustyn mówi, że ten, kto naprawdę naucza, ma ambonę w sercu.

Funkcję nauczycielską Ducha Świętego potwierdzają dary Ducha i charyzmaty. Pierwsze trzy dary – mądrość, rozum i rada też dotyczą umysłu człowieka. Darów tych nie należy rozumieć w znaczeniu filozoficznym i abstrakcyjnym, lecz biblijnym. Chodzi tu o mądrość życia, o sztukę mądrego postępowania: *ars bene vivendi*. Można być bardzo uczonym i równocześnie nędznym człowiekiem, pospolitą kanalią. W pierwszym katalogu charyzmatów św. Paweł wylicza: mądrość słowa i umiejętność poznania. Dar Ducha – Nauczyciela mądrości, wskazuje, że ideałem ucznia Jezusa nie jest naiwność i ciemnota w sprawach wiary. W formacji pneumatycznej nie można zaniedbać tego aspektu, koncentrując się jedynie na spektakularnych darach Ducha i na emocjonalnych przeżyciach. To nie jest cały człowiek. Duch Święty działa na całego człowieka.

2) Duch Święty jest Nauczycielem i Inspiratorem synowskiej modlitwy: „Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami” (Rz 8, 26). W takiej sytuacji Bóg posyła do naszych serc Ducha Syna swego, który w nas i z nami się modli: Abba, Ojciec. Duch Święty inspiruje również w sercach wiernych szczególną modlitwę zwaną „mówieniem językami” (Dz 2, 4). Jest to modlitwa, która wypływa z serca przepelnionego Duchem Świętym. Nie wyraża się koniecznie mową artykułowaną. Niektórzy widzą w niej pewien rodzaj modlitwy ekstazy. Tak modliła się Maryja w dzień Pięćdziesiątnicy wraz z niewiastami i uczniami Pana. Takim darem modlitwy chlubił się św. Paweł. Z taką modlitwą spotykamy się we wspólnotach charyzmatycznych. Jeżeli nas taką modlitwą Duch obdarzy, przyjmijmy ją z wdzięcznością.

3) Duch Święty jest mocą w dawaniu świadectwa. Zmartwychwstały Pan obiecał swym uczniom: „...Ale gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi” (Dz 1, 8; por. Łk 24, 49). Dzieje Apostolskie pokazują tych świadków, którzy pełni Ducha Świętego dają świadectwo Jezusowi aż do przelania krwi (Dz 6, 1–7, 60). Na czas prześladowań zapewnił Jezus uczniów, że Duch Ojca będzie mówił przez nich (Mt 10, 20). Temat ten pogłębia św. Jan: „Gdy jednak przyjdzie Pocieszyciel, którego Ja wam pošlę od Ojca, Duch Praw-

dy, który od Ojca pochodzi, On będzie świadczył o Mnie. Ale wy też świadczyście, bo jesteście ze Mną od początku” (J 15, 26 n.). Najpierw o Jezusie będzie świadczył Duch Prawdy, będzie świadczył „w nich”, tj. w sercach i sumieniach uczniów. Będzie ich umacniał w wierze i przeświadczeniu, że Prawda jest po stronie Jezusa. Uczniowie wzmocnieni wewnętrznym świadectwem Ducha będą dawać świadectwo Chrystusowi we wrogim świecie, w procesie, który ciągle trwa przeciw Chrystusowi (J 16, 8-14). Duch Święty broni sprawy Jezusa i prawdy Ewangelii.

Jak otworzyć się na Ducha Świętego?

Jak czcić Ducha Świętego? Nie wypracowaliśmy niestety wielu form kultu Ducha Świętego. Musimy dopiero szukać. Uczyć się od braci odłączonych.

a) W teologii Wschodu znane jest przyzywanie Ducha Świętego, aby zstąpił i przemienił ludzkie serca. Jest to przyzywanie z głębi serca. Ślady tego przyzywania Ducha mamy już w Piśmie Świętym. Psalmista woła: „Stwórz, o Boże, we mnie serce czyste i odnow w mojej piersi Ducha niezwykłego. Nie odrzucaj mnie od swego oblicza i nie odbieraj mi Świętego Ducha Swego” (Ps 51, 12 n.). Jest to pierwsza epikleza, pierwsze wezwanie Ducha Jahwe. Pan Bóg poleca prorokować Ezechielowi, prorokować nad wyschniętymi kośćmi: „Wysłcie kości, słuchajcie słowa Jahwe! Oto Ja wam daję Ducha po to, abyście się stały żywe” (por. Ez 37, 4-5). Z wyschniętych kości powstał wielki lud mocą Ducha. Człowiek bez Ducha to tylko stos kości i kupa mięsa (Rz 8, 5); Paweł używa tu rzeczownika *sarks*, który oznacza to, co pokrywa kości ludzi i zwierząt, a więc ciało i mięso. Stąd człowiek żyjący według ciała – to tylko mięso. W Nowym Testamencie też mamy przykłady wzywania Ducha Świętego. Jezus w czasie chrztu w Jordanie, gdy się modlił, napełniony został Duchem Świętym (Łk 3, 21-22). Dar Ducha jest odpowiedzią na modlitwę Jezusa. Dar Pięćdziesiątnicy (Dz 2) był odpowiedzią na modlitwę Maryi i niewiast (Dz 1, 14). W czasie mowy pożegnalnej Jezus obiecuje uczniom: „Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Pocieszyciela da wam, aby z wami był na zawsze – Ducha Prawdy, którego świat przyjąć nie może, ponieważ go nie widzi ani nie zna” (J 14, 16n.). Teologowie Wschodu widzą tu pierwszą epiklezę. Pismo Święte uczy nas również bardzo pocieszającej prawdy, że proszącym nie odmawia Bóg swego Ducha (Łk 11, 13). Jak wynika z tych

świadczeń biblijnych, człowiek jest istotą epikletyczną; całą swą istotą wzywa Ducha Świętego. Cała jego wewnętrzna nędra, rozbicie krzywą o światło i moc Ducha, choć nie zawsze chce się do tego przyznać. Duch Boży, który wprowadził harmonię i porządek w pierwotny chaos (Rdz 1, 1-2) kosmosu, ten sam Duch wprowadza porządek również w chaos i zamęt mikrokosmosu, tj. we wnętrzu człowieka. Ojcowie Kościoła nazywają człowieka mikrokosmosem. To właśnie „Duch Święty nieustannie przeprowadza świat z chaosu do kosmosu. Dotyczy to zarówno makrokosmosu, wszechświata, jak i mikrokosmosu. Każdy z nas jest takim mikrokosmosem, małym światem. Św. Grzegorz z Nazjanzu mówił, że mikrokosmos jest w rzeczywistości większym światem, gdyż rozumem możemy ogarnąć cały wszechświat, podczas gdy wszechświat nie może ogarnąć nas, ponieważ nie myśli, nie używa rozumu” (R. Cantalamessa).

„Duch Święty przeprowadza nas z chaosu do kosmosu. Aby zrozumieć ten proces, musimy sobie przede wszystkim uświadomić (co nie jest łatwe), że głęboko, wewnątrz mnie samego istnieje chaos. A ten chaos to podział, zamieszanie, rozproszenie, roztargnienie... Ewangelia mówi nam, że Jezus spotkał kiedyś człowieka opętanego i zapytał go: «Jak ci na imię?» Opętany odpowiedział: «Na imię mi „Legion”, bo nas jest wielu»” (por. Mk 5, 1-17). Wydaje się, że czasami moglibyśmy odpowiedzieć Jezusowi w ten sam sposób: Nazywam się „Legion”, bo jest we mnie wiele planów, projektów, decyzji. W naszym wnętrzu panuje chaos” (R. Cantalamessa).

„Dzięki Duchowi Świętemu chcemy przejść znowu z chaosu do kosmosu, ze starego stworzenia do nowego stworzenia, do nowego porządku, nowej harmonii, nowego piękna w naszym życiu. Są w naszym życiu pewne elementy, które przypominają nam o pierwotnym chaosie np. noc, wszystkie mary nocne, lęki i ciemności. Każdego ranka powinniśmy zaczynać nowy dzień wezwaniem: «Przyjdź, Duchu Święty! Utwórz nowy kosmos z tego chaosu, którym była noc». Również i w każdym z nas jest coś, co przypomina pierwotny chaos. Socjologowie czy psychologowie nazywają tę rzeczywistość podświadomością. Jest to bardzo trudna, bardzo skomplikowana część naszej osobowości. A przecież nie jest ona niczym innym, jak przypomnieniem tego pierwotnego chaosu! Jesteśmy stworzeniami, które wciąż walczą, by przejść z chaosu do kosmosu. Duch Święty – to najlepszy lekarz na świecie i dlatego proszę Was, abyście nieustannie korzystali z Jego usług.

W tych dniach w naszych sercach nieustannie powinna więc brzmieć ta inwokacja: «Przyjdź, Duchu Święty, przyjdź Duchu Stworzycielu, Błogosławiony Święty» (tamże).

Środkiem umożliwiającym nam przejście z chaosu do kosmosu jest Pismo Święte. Dlatego nasze odkrywanie Ducha Świętego prowadziemy z Biblią w rękę. Duch Święty nie na darmo natchnął ludzi do napisania Pisma Świętego. Według św. Ambrozego „Pismo Święte jest natchnione przez Ducha Świętego po to, ażeby przez nie mógł Duch Święty natchnąć, przemawiać, działać”. Duch Święty natchnął ludzi do napisania Pisma Świętego po to, aby teraz ono było narzędziem, które przyzywa obecność Ducha Świętego. Mamy nadzieję, że Pismo Święte promieniuje Duchem Świętym. Lektura i medytacja Pisma wprowadza nas w te promienie Ducha Świętego: Jego mocy, Jego światła, Jego darów, Jego charyzmatów.

Jeszcze głębiej prawdę tę przedstawił ks. W. Hryniewicz, nawiązując do teologii wschodniej: „Człowiek to istota skazana na przyzywanie – istota epikletyczna, potrzebująca Drugiego i przyzywająca Go. Przyzywaniu człowieka towarzyszy ustawicznie wezwanie idące od wewnątrz – od Bożego Ducha, przenikającego nie tylko głębokości Boga (por. 1 Kor 2, 10), ale również to wszystko, co kryje się w głębi człowieka. Odpowiedzią na wezwanie pochodzące od Boga jest przyzywanie skierowane ku Niemu ze strony człowieka. Tylko wówczas zamyka się żywy krąg dwustronnego przyzywania. Samym swoim istnieniem, choćby upadłym i zmarniałym, człowiek ustawicznie przyzywa Ducha – Stwórcę, często nie zdając sobie z tego sprawy. Istnieje pewien rodzaj epiklezy ontologicznej, bezgłośnej, bezsłownej, ale nie mniej rzeczywistej. Intuicji tego rodzaju nie da się wyrazić za pomocą utartych kategorii teologicznych. Są one raczej przedmiotem doświadczenia ludzi, którzy otrzymali łaskę nawrócenia, do której bezwiednie zdążali i którą podświadomie przyzywali. Jako istota epikletyczna, człowiek jest zdolny do wołania z głębi zagubienia i duchowej nędzy: «Z głębokości wołam do Ciebie, Panie» (Ps 130, 1). Wołaniem tym może być samo rozdarłe życie, doświadczenie pustki i bezsensu, zniweczone nadzieje, cierpienie, zagubienie i śmierć. Nikt z ludzi nie jest w stanie rozpoznać głosu tego wołania. Jest ono dostępne jedynie dla Boskiego Ducha, który przenika tajniki ducha ludzkiego”.

Ojcowie wschodni byli głęboko przeświadczeni, że Kościół zawsze ma dostęp do takiej pełni darów Ducha, jak to miało miejsce w czasach

apostolskich (por. 1 Kor 12–14). Bizantyjski mistyk Symeon Nowy Teolog pisze z przekonaniem: „Nie mówcie, że nie można otrzymać Ducha Bożego. Nie mówcie, że bez Niego możesz być zbawiony”. Żeby Go jednak otrzymać, trzeba Go przyzywać z głębi serca. I dziś również proszącym Bóg nie odmówi swego Ducha.

Symeon pozostawił nam wspańiale przyzywanie Ducha Światłości Prawdziwej:

„Przyjdź, światłości prawdziwa.

Przyjdź, życie wieczne.

Przyjdź, ukryta tajemnico.

Przyjdź, bezimienny skarbie.

Przyjdź, rzeczywistości niewysłowiona.

Przyjdź, szczęśliwości bez końca.

Przyjdź, światło nie znające zachodu.

Przyjdź, niezawodne oczekiwanie tych wszystkich,
którzy mają być zbawieni.

Przyjdź, przebudzenie spoczywających.

Przyjdź, zmartwychwstanie umarłych.

Przyjdź, o potężny, który zawsze wszystko czynisz,
odnawiasz i przetwarzasz swoją wolą.

Przyjdź, o niewidzialny, ze wszech miar nieuchwytny i niedotykalny.

(...)

Przyjdź, Ty, którego pragnęła i pragnie moja biedna dusza.

Przyjdź sam do mnie samego, ponieważ widzisz, że jestem sam.

Przyjdź, Ty, który oddzieliłeś mnie od wszystkiego
i uczyniłeś samotnym na tej ziemi.

Przyjdź, Ty, który sam stałeś się we mnie pragnieniem
i sprawiłeś, że pragnę Ciebie, całkowicie niedostępnego.

Przyjdź, moje tchnienie i moje życie.

Przyjdź, pocieszenie mojej biednej duszy.

Przyjdź, moja radości, chwała i rozkoszy bez końca...”.

(tłum. ks. W. Hryniewicz)

W tym samym modlitewnym hymnie, jak słusznie pisze ks. Hryniewicz, zawarte jest całe ludzkie doświadczenie: pragnienie, oczekiwanie, samotność, tęsknota, nadzieja i radość. Zastanawia język tej modlitwy, przepełniony poczuciem tajemnicy, ubóstwa i bezradności wszystkich ludzkich słów.

W tradycji Kościoła Zachodniego też posiadamy piękne wezwania Ducha Świętego np. „O Stworzycielu Duchu przyjdź” lub piękne epiklezy nowych Modlitw Eucharystycznych: „Boże Ojcze Miłosierdzia, daj nam Ducha Świętego, Ducha miłości, Ducha Twojego Syna.” Codziennie powinniśmy wzywać Ducha Świętego, który przychodzi do nas z darami. Wzywać z tym przekonaniem, że proszącym Bóg nigdy nie odmawia Swego Ducha.

Ducha nie tylko powinniśmy wzywać, ale również słuchać. Listy do siedmiu Kościołów Azji Mniejszej kończą się wszystkie wezwaniem: „Kto ma uszy, niech posłyszy, co mówi Duch do Kościołów” (Ap 2, 7. 11. 17. 29; 3, 6. 13. 22). To wezwanie jest aktualne i dziś. Odpowiadając na to wezwanie Ducha, Międzynarodowa Rada i Biuro Katolickiej Odnowy Charyzmatycznej, pełniące rolę koordynatora i promotora Odnowy w Kościele Katolickim zorganizowały w dniach 13–18 września 1993 r. w Asyżu rekolekcje dla liderów Katolickiej Odnowy Charyzmatycznej, przebiegające pod znamienym hasłem: „Odnowieni przez słuchanie Ducha Świętego”. Rekolekcje zgromadziły około 1500 osób (wśród nich 200 kapłanów i 14 biskupów) z 90 krajów świata. Wspólne uwielbienie i słuchanie Boga podczas Eucharystii i spotkań modlitewnych znajdowało swoje dopełnienie w codziennej cichej, co najmniej godzinnej adoracji Najświętszego Sakramentu. Konferencje – wprowadzenia do modlitwy głosił o. Raniero Cantalamessa, kapucyn, były profesor i kierownik Katedry Starożytności Chrześcijańskich na Uniwersytecie w Mediolanie, kaznodzieja Domu Papieskiego, znany teolog, autor licznych książek i artykułów, zaangażowany w Odnowę Charyzmatyczną od 1976 roku.

Przyzywanie Ducha Pana i słuchanie Go to pierwszy sposób odkrywania Ducha i otwierania się na Niego. Utrata zdolności wzywania Ducha Pana uniemożliwia dojście do poznania prawdy objawionej i życia tą prawdą, a brak słuchania Ducha jest oczywistym znakiem laicyzacji. Kto bowiem nie słucha Ducha Pana, kto nie jest wrażliwy na Jego natchnienia, ten słucha Ducha świata. Czy czasem te dwie choroby nie toczą nasz polski Kościół? Dlatego tyle w nim polityki, wzajemnego „żarcia się” i naturalizmu na ambonie, a tak mało miłości i wspólnoty, które są owocem Ducha. Módlmy się z papieżem Janem Pawłem II: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi”. Tylko Duch Święty może nas odnowić. Bardzo Cię potrzebujemy, Duchu Święty!

b) Komunia z Duchem Pana przez lekturę Biblii jest drugim sposobem otwarcia się na Ducha Świętego. I ten sposób kultu Ducha Świętego jest bardzo zaniedbany. Pismo bowiem nie tylko jest natchnione przez Ducha Świętego, ale również tchnie Duchem Świętym, napełnione jest Duchem Pana. Ducha Pana, który dotyka duszy piszącego proroka; ten sam Duch dotyka serca czytającego (św. Grzegorz Wielki). Duch Święty nie tylko działał w momencie natchnienia Pisma, lecz działa również w napisanej Księdze. Wspomniany Grzegorz Wielki uczy, że przez słowa Pisma ożywiani jesteśmy darami Ducha. Tę radosną prawdę chrześcijańską rozwija również oficjalny dokument Komisji Teologiczno-Historycznej Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 w dziełku *Pełna jest ziemia Twego Ducha, Panie!*¹: „Ożywienie słowa Bożego jest dziełem Ducha Świętego: Biblia byłaby martwą literą, gdyby Duch Święty aktualnie nie czynił jej skuteczną. Słowo jest żywe przez Ducha Świętego, który na nim spoczywa, jak spoczął na Synu w chwili Jego chrztu: «wszystkie słowa Boże zawarte w Piśmie Świętym pełne są Ducha Świętego» (św. Hilary z Poitiers)”.

Myśl tę podjął Sobór Watykański II, ucząc, że Pismo „natchnione przez Boga [...] w wypowiedziach Proroków i Apostołów pozwala rozbrzmiewać Duchowi Świętemu” (KO 21). Gdy się czyta Pismo, wtedy rozbrzmiewa głos Ducha. Jest to prawda brzemienne w skutki. Przez czytanie z wiarą Pisma Świętego wchodzimy w kontakt z Duchem Świętym, który obecny jest w słowie Pisma.

Dopiero w świetle tej prawdy rozumiemy naukę Soboru o dwu stołach: stół słowa Bożego, które ożywiane jest Duchem Pana i stół Ciała Pańskiego, w którym obecny jest uwielbiony Chrystus mocą Ducha Świętego. W jednym małym kościółku w Tyrolu znajdują się dwa tabernakula: jedno po prawej, drugie po lewej stronie absydy. W tym po prawej przechowuje się Najświętszy Sakrament. Nad tabernakulum jest napis: „Zaczerpniecie życie ze śmierci”; w tym po lewej przechowywany jest ewangeliarz. Napis brzmi: *Ego qiu loquebar adsum*. „Ja, który mówiłem, jestem obecny”. Ten, który mówił przez Pismo, to Duch Święty. Ewangelia i Biblia nie tylko przypominają Ducha Świętego, ale Go również uobecniają, podobnie jak postacie eucharystyczne uobecniają Zmartwychwstałego Pana.

¹ Komisja Teologiczno-Historyczna Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, *Pełna jest ziemia Twego Ducha, Panie*, tłum. J. D. Szczurek, Katowice 1997, s. 24 n.

Zakończymy naszą medytację epiklezą:

„Boże, Ojcze Miłosierdzia

dadź nam Ducha Świętego,

Ducha miłości,

Ducha Twojego Syna”.

(V. Modl. Euchar.)

Duchu Święty, bardzo Cię potrzebujemy. Przyjdź!

(Chwila ciszy)

Odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych

Chrzest przyjęliśmy jako niemowlęta w wierze Kościoła i naszych rodziców. Dzisiaj chcemy w sposób świadomy i odpowiedzialny przyjmując zobowiązania chrztu.

C: Pytam was:

Czy wyrzekacie się szatana, wszystkich jego spraw i zwodniczych obietnic?

W: Wyrzekamy się.

C: Czy wierzycie w Boga Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi?

W: Wierzymy.

C: Czy wierzycie w Jezusa Chrystusa, Syna Jego jedyne, Pana naszego, narodzonego z Maryi Dziewicy, umęczonego i pogrzebanego, który powstał z martwych i zasiada po prawicy Ojca?

W: Wierzymy.

C: Czy wierzycie w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela, który od Ojca i Syna pochodzi, który z Ojcem i Synem wspólnie odbiera uwielbienie i chwałę?

W: Wierzymy.

C: Czy wierzycie w święty Kościół powszechny, obcowanie Świętych, odpuszczenie grzechów, zmartwychwstanie ciała i życie wieczne?

W: Wierzymy.

C: Taka jest nasza wiara. Taka jest wiara Kościoła, której wyznawanie jest naszą chlubą w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.

W: Amen.

Czynność liturgiczna - włożenie rąk i prośba o dary Ducha

Apostołowie przez gest włożenia rąk przekazywali wiernym dary Ducha Świętego.

Modlitwa

Najmilsi, prosimy Boga Ojca wszechmogącego, aby łaskawie zesłał Ducha Świętego na te przybrane dzieci swoje, odrodzone już na chrzcie do życia wiecznego. Niech Duch Święty umocni je swymi darami i przez swoje namaszczenie upodobni do Chrystusa, Syna Bożego.

(Wszyscy przez chwilę modlą się w milczeniu)

Kapłan wyciąga ręce nad wiernymi i mówi:

Boże wszechmogący,
Ojcie naszego Pana, Jezusa Chrystusa,
który odrodziłeś te sługi swoje,
przez wodę i Ducha Świętego
i uwolniłeś ich od grzechu,
ześlij na nich Ducha Świętego Pocieszyciela,
daj im ducha mądrości i rozumu,
ducha rady i męstwa,
ducha umiejętności i pobożności,
napelnij ich duchem bojaźni Twojej.
Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Pokropienie wodą święconą na pamiątkę chrztu

Pokropienie czystą wodą według Ezechiela oznacza oczyszczające działanie Ducha Bożego. Prosimy wraz z psalmistą: „Pokrop mnie, Panie, a stanę się czysty, obmyj mnie, a nad śnieg wybieleję” (Ps 51).

Poświęcenie wody i soli

Pokornie prosimy Pana, aby pobłogosławił tę wodę, którą będziemy pokropieni na pamiątkę naszego chrztu. Niech Bóg nam dopomaga, abyśmy byli wierni Duchowi Świętemu, którego otrzymaliśmy.

(Chwila ciszy)

Modlitwa

Wszechmogący Boże, pokornie Cię prosimy, w swojej ojcowskiej dobroci pobłogosław tę sól. Ty kazałeś prorokowi Eliaszowi wrzucić sól do wody, aby oczyszczona mogła służyć życiu. Prosimy Cię, Panie, spraw niech wszędzie tam, gdzie padną krople tej poświęconej wody, ustaną napaści szatana i niech zawsze strzeże obecność Ducha Świętego. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

(Kapłan wrzuca sól do wody nic nie mówiąc)

Czynność liturgiczna - znak krzyża i ucałowanie ołtarza

Modlitwa wiernych

Najmilsi, wnieśmy nasze prośby do Boga Ojca wszechmogącego; módlmy się jednomyślnie, bo jedna jest nasza wiara, nadzieja i miłość, które pochodzą od Ducha Świętego.

- Módlmy się za wszystkich bierzmowanych, którzy zostali umocnieni darami Ducha Świętego, aby ugruntowani w wierze i miłości dawali Chrystusowi świadectwo swoim życiem.
- Módlmy się za święty Kościół Boży razem z papieżem N., naszym biskupem N. i z wszystkimi biskupami, aby zgromadzony przez Ducha Świętego, wzrastał i rozwijał się w jednej wierze i miłości aż do przyjścia Chrystusa.
- Módlmy się za całą ludzkość, aby wszyscy ludzie, mając jednego Stwórcę i Ojca, uznawali się za braci bez różnicy rasy i narodu oraz szczerze szukali królestwa Bożego, który jest pokojem i radością w Duchu Świętym.
- Módlmy się za przełożonych i rządzących narodami, aby oświeceni światłem Ducha Świętego, na wzór Jezusa namaszczonego Duchem, w sposób szczególny troszczyli się o ubogich, głodnych i cierpiących i wprowadzali pokój do rodzin, wspólnot zakonnych i narodów.
- Módlmy się za osoby Bogu poświęcone, aby Duch Paraklet był ich wewnętrznym Nauczycielem, mocą w trwaniu i wierności jedyne-mu Panu, siłą w dawaniu świadectwa Ewangelii i Pocieszycielem w trudnościach i samotności.
- Módlmy się za nas samych, abyśmy odkrywali Ducha Świętego i otwierali się na Jego dary i charyzmaty.

Ojczy nasz...

Modlitwa

Módlmy się! Boże, który swoim Apostołom dałeś Ducha Świętego i chciałeś, aby oni oraz ich następcy udzielali Go innym wiernym, wysłuchaj łaskawie naszej modlitwy i działaj w sercach wiernych podobnie jak w początkach głoszenia Ewangelii. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Błogosławieństwo

Pochylcie głowy na błogosławieństwo. Umocnij, Boże, to, co w nas zdziałałeś i strzeż w sercach swoich wiernych darów Ducha Świętego,

aby nie wstydzieli się wyznawać przez światem Chrystusa ukrzyżowanego i z ofiarną miłością spełniali Jego przykazania. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Niech was błogosławi Bóg Wszechmogący Ojciec i Syn, i Duch Święty. Amen.

Śpiew na zakończenie

Duchu ogniu, Duchu Żarze

ks. prof. dr hab. Józef Kudasiewicz

Celebracja słowa Bożego. Eucharystia pokarmem ludzi utrudzonych w drodze

(Pwt 8, 2-3. 14b-16a; Ps 146 B, 12-13. 19-20; 1 Kr1 19,1-8; J 6, 51-58)

Pieśń na wejście

Jezu miłości Twej, ukryty w Hostii tej (3 zwrotki)

Pozdrowienie

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.
Pan z wami! I z duchem twoim.

Wprowadzenie

Gromadzimy się na celebracji słowa Bożego, by jeszcze raz przyjrzeć się mocy wychowawczej i zbawczej Najświętszej Eucharystii. Chcemy uwielbiać obecnego Pana w Najświętszym Sakramencie, dziękować Mu za dar Eucharystii i otworzyć się na jej moc uświęcającą i przemieniającą. W Eucharystii bowiem jest obecny przemieniony Pan, który przemienia i przebóstwia spożywających jak uczniów na Górze Tabor. Chcemy Go prosić, by leczył i przemieniał zniewolonych i uzależnionych młodych ludzi, którzy poleceni są naszej pieczy.

Będziemy słuchać słowa Bożego, które pokaże nam, jak Bóg w dziejach zbawienia karmił lud Boży chlebem mocnych, dzięki czemu mógł on osiągnąć cel swego życia.

Modlitwa

Módlmy się! Panie, nasz Boże, spraw, aby zgodnie z obietnicą Twojego Syna Duch Święty dał nam głębiej zrozumieć tajemnicę Eucharystii i doprowadził nas do całej prawdy. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Czytanie słowa Bożego

Czytanie I – Pwt 8, 2-3. 14b-16b

Mojżesz powiedział do ludu: „Pamiętaj na wszystkie drogi, którymi cię prowadził twój Pan, Bóg twój, przez te czterdzieści lat na pustyni, aby cię utraścić, wypróbować i poznać, co jest w twym sercu: czy strzeżesz Jego nakazu, czy też nie?

Utrafił cię, dał ci odczuć głód, żywił cię manną, której nie znałeś ani ty, ani twoi przodkowie, bo chciał ci dać poznać, że nie samym tylko chlebem żyje człowiek, ale człowiek żyje wszystkim, co pochodzi z ust Pana.

Nie zapominaj o Panu, Bogu twoim, który cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli. On cię prowadził przez pustynię wielką i straszłą, pełną wężów jadowitych i skorpionów, przez ziemię suchą, bez wody, On ci wyprowadził wodę ze skały najtwardszej. On żywił cię na pustyni manną, której nie znali twoi przodkowie”.

Psalm responsoryjny – Ps 147b, 12-13. 14-15. 19-20

Refren: *Kościele święty, chwal swojego Pana.*

Chwal, Jerozolimo, Pana,
wysławiaj Twego Boga, Syjonie.
Umocnia bowiem zawory bram twoich
i błogosławi synom twoim w tobie.

Zapewnia pokój twoim granicom
i wyborną pszenicą hojnie ciebie darzy.
Śle swe polecenia na krańce ziemi,
i szybko mknie jego słowo.

Oznajmił swoje słowo Jakubowi,
Izraelowi ustawy swe i wyroki.
Nie uczynił tego dla innych narodów.
Nie oznajmił im swoich wyroków.

Czytanie II – 1 Krl 19, 1-8

Kiedy Achab opowiedział Izebel wszystko, co Eliasz uczynił, i jak pozabijał mieczem proroków, wtedy Izebel wysłała do Eliasza posłańca, aby powiedział: „Niech to sprawią bogowie i tamto dorzucą, jeśli nie zrobię

jutro z twoim życiem [tak], jak [się stało] z życiem każdego z nich". Widząc to, [Eliasz] powstał i ratując się ucieczką, przyszedł do Beer-Szeby w Judzie i tam zostawił swego sługę, a sam o jeden dzień drogi odszedł na pustynię. Przyszedłszy, usiadł pod jednym z janowców i pragnąc umrzeć, powiedział: „Wielki już czas, o Panie! Zabierz moje życie, bo nie jestem lepszy od moich przodków”. Po czym położył się pod jednym z janowców i zasnął. A oto anioł, trącając go, powiedział mu: „Wstań, jedź!” Eliasz spojrział, a oto przy jego głowie podpłomyk i dzban z wodą. Zjadł więc i wypił, i znów się położył. Ponownie anioł Pański wrócił i trącając go, powiedział: „Wstań, jedź, bo przed tobą długa droga”. Powstawszy zatem, zjadł i wypił. Następnie umocniony tym pożywieniem szedł czterdzieści dni i czterdzieści nocy aż do Bożej góry Horeb.

Śpiew przed Ewangelią

Alleluja, Alleluja, Alleluja.

Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba.

Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki.

Alleluja, Alleluja, Alleluja.

Ewangelia – J 6, 51–58

Jezus powiedział do Żydów: „Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało [wydane] za życie świata”. Sprzeczali się więc między sobą Żydzi mówiąc: „Jak On może nam dać swoje Ciało na pożywienie?”

Rzekł do nich Jezus: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli nie będziecie jedli Ciała Syna Człowieczego ani pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym. Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem. Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim. Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie. To jest chleb, który z nieba zstąpił, nie taki jak ten, który jedli wasi przodkowie, a pomarli. Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki”.

Homilia

„Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem” (J 6, 55). Dokąd żyjemy na ziemi, jesteśmy w dro-

dze, podobnie jak Izraelici wędrujący przez pustynię do Ziemi Obiecanej, podobnie jak prześladowany prorok Eliasz. W tej drodze często ustajemy, lądujemy na zielonej trawce pobocza. I jak Eliasz mówimy do Pana: już mam dosyć, zabierz mnie, bo nie jestem lepszy od moich przodków. I chcemy umrzeć. Na tę trudną godzinę drogi Pan daje nam pokarm, wsparcie: w Starym Testamencie daje mannę, podpłomyk Elia-sza i wodę, w Nowym – Najświętszą Eucharystię. W czasie nabożeństwa słowa Bożego chcemy kontemplować te dary Ojca i składać za nie dzięki. Eucharystia oznacza dziękczynienie.

„Ojcowie nasi jedli mannę na pustyni...” (J 6, 31)

O wielkim darze manny mowa jest w kilku miejscach Starego Testamentu (Wj 16, 1–36; Lb 11, 4–9; Pwt 8, 1–16; Mdr 16, 20–31). Po wyjściu z Elim Izraelici znaleźli się na pustyni Sin, gdzie doświadczyli głodu. „I zaczęło szemrać na pustyni całe zgromadzenie synów Izraela przeciw Mojżeszowi i przeciw Aaronowi. Synowie mówili im: Obyśmy po-marli z rąk Jahwe w ziemi egipskiej, gdyśmy zasiadali przed garnkami mięsa i jadali chleb do sytości. Wyprowadziliście nas na tę pustynię, aby głodem umorzyć całą rzeszę” (Wj 16,2–3). Jahwe lituje się nad ludem i zapewnia Mojżesza, że „ześle chleb z nieba na kształt deszczu i będzie wychodził lud każdego dnia, będzie zbierać podwójną ilość, by wystarczyło na szabat. Mojżesz i Aaron poinformowali lud o Bożych planach. Manna zjawiła się po opadnięciu rosy; wyglądała jak „coś drobnego, ziarnistego, niby szron na ziemi” (w. 14). Gdy zdziwieni Izraelici zapytali „Co to jest?” – wtedy Mojżesz odpowiedział: „To jest chleb, który daje wam Jahwe na pokarm” (w. 15). Pokarm ten był „biały jak ziarno kolendra” i miał smak placka z miodem (w. 31).

Już w opisie Księgi Wyjścia spotykamy się nie tylko ze stwierdzeniem samego faktu manny, lecz z teologiczną interpretacją tego faktu. I ten aspekt teologiczny jest dla hagiografa decydujący. Teologia ta rozwija się i pogłębia w późniejszych tradycjach i księgach biblijnych. Dzięki właśnie temu sensowi teologicznemu manna nie tylko jest faktem związanym z wędrówką ludu na pustyni, ale jest również figurą Eucharystii. Wszystkie tradycje Pięcioksięgu przedstawiają mannę jako dar Boży nie tylko opatrnościowy, ale wprost cudowny. „To jest chleb, który wam daje Jahwe na pokarm” (w. 15). Jest ona włączona w dzieło zbawcze Boga. W tradycji kapłańskiej manna łączy się z prawem szabatu. Jest ona chlebem z nieba, służącym do podtrzymania sił ludu błądzącego na pustyni

w poszukiwaniu ojczyzny. Manna to dar szczególnie cenny, który można porównać do słodczy miodu (w. 31); jest ona również znakiem wierności Boga swym obietnicom, Izraelici mimo niewierności wobec Jahwe „jedli mannę przez czterdzieści lat, aż przybyli do ziemi zamieszkałej” (w. 35 n.). Z dalszym rozwojem teologicznej interpretacji manny spotykamy się w Ps 78: „Potem z góry wydał rozkaz chmurom i bramy niebieskie otworzył, i spuścił jak deszcz mannę do jedzenia: dał im zboże z nieba. Człowiek chleb mocnych spożywał...” (w. 23 n.).

Psalmista podkreśla niegodność Izraela wobec tak wielkiego daru Jahwe oraz wprowadza nowy element teologiczny: manna nie tylko jest chlebem z nieba, lecz również chlebem „mocnych” (*abbirim*). Księga Mądrości (16, 20) wyrażenie „pokarm mocnych” tłumaczy przez „pokarm Aniołów”. Jaki sens ma to określenie? Z Księgi Tobiasza znamy niektóre poglądy hebrajskie na naturę aniołów. Izraelici tamtych czasów utrzymywali, że aniołowie nie odżywiają się tak jak śmiertelni (Tb 12, 19). Psalmista chciał więc powiedzieć, że Izraelici spożywając cudowny, anielski chleb na pustyni, uczestniczyli przez to w pewien sposób w wymiarze wyższym niż czysto ludzki. Na tym nie kończy się jednak symbolika i teologia manny w Starym Testamencie. Dla Deuteronomisty była ona obrazem rzeczywistości duchowej, a mówiąc konkretnie – słowa Bożego, które daje życie wszelkiemu bytowi: „utrapił cię, dał ci odczuć głód, żywił cię manną, której nie miałeś ani ty, ani twoi przodkowie, bo chciał ci dać poznać, że nie samym tylko chlebem żyje człowiek, ale człowiek żyje wszystkim, co pochodzi z ust Jahwe” (Pwt 8, 3). Wreszcie w Księdze Mądrości spotykamy się z dalszym uduchowieniem tematu manny. „Lud zaś swój żywiłeś pokarmem Aniołów i dalej im bez wysiłków gotowy chleb z nieba, zdolny dać wszelką rozkosz i wszelki smak zaspokoić... Dlatego i wtedy, wszelkim podlegając zmianom, służyła darowi Twemu, żywiąc wszystkich, według woli tych, co byli w potrzebie, by pojęli Twoi, Panie, umiłowani synowie, że nie urodzaj plonów żywi człowieka, lecz słowo Twoje utrzymuje ufających Tobie” (Mdr 16, 20. 25–26). Manna występuje tu już wyraźnie jako symbol słowa Bożego, które żywi człowieka, tj. podtrzymuje życie wyższego porządku, które jest życiem w zjednoczeniu z Bogiem i które się nigdy nie skończy. Chodzi tu już nie o życie czysto naturalne, lecz o życie wierzących w Boga, życie innego rodzaju, które w sposób stały może podtrzymywać tylko słowo Boże. I w ten sposób biblijna refleksja teologiczna nad wydarzeniem manny na pustyni doprowadziła nas na próg Nowego Testamentu, który po-

dejmuje tę tematykę, nadając jej jeszcze głębsze znaczenie teologiczne. W teologii judaistycznej manna była uważana za pokarm ery mesjańskiej; utrzymywano również powszechnie, że Mesjasz, który objawi się pewnej nocy paschalnej, przyniesie na nowo ludowi mannę z nieba, jak to uczynił Mojżesz na pustyni. Wiara ta była dosyć rozpowszechniona w czasach Nowego Testamentu. Dokonało się bardzo ważne połączenie manny z Mesjaszem. Dopiero w kontekście tej historii i teologii można zrozumieć 6 rozdział Ewangelii Jana, który temat wyjścia z niewoli egipskiej (wraz z Paschą i manną) łączy z zapowiedzią Eucharystii, wykorzystując przy tym Psalm 78. „Rzekli do Niego: «Jakiego więc dokonasz znaku, abyśmy go widzieli i Tobie uwierzyli? Cóż zdziałasz? Ojcowie nasi jedli mannę na pustyni jak napisano: „Dał im do jedzenia chleb z nieba” (Ps 78, 24). Rzekł do nich Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: nie Mojżesz dał wam chleb z nieba, ale dopiero Ojciec mój da wam prawdziwy chleb z nieba. Albowiem chlebem Bożym jest Ten, który z nieba zstępuje i życie daje światu»” (J 6, 30–33). Tym nowym chlebem z nieba będzie Eucharystia. Manna na pustyni jest Bożym darem dla ludu, który ustaje w drodze. Bóg jednak nie tylko troszczy się o cały lud Boży, ale również o konkretne osoby, które przeżywają problemy życiowe. Umęczony walką i drogą prorok Eliasz otrzymuje cudowny podplomyk i dzban wody. Prorok Eliasz żył w IX w. przed Chrystusem w królestwie północnym za panowania Achaba i jego pogańskiej małżonki Izebel, córki króla Tyru.

Wraz z bogatym posagiem sprowadziła ona na dwór królewski kapłanów Baala, którzy propagowali kult tego bożka. Do walki z nimi przystąpił prorok Eliasz. Jego imię oznacza Eli-Jahu, to znaczy „moim Bogiem jest Jahwe”. Imię to brzmi jak hasło wzywające do świętej wojny, do obrony religii jahwistycznej (1 Krl 17–19). W walce z religią jahwistyczną stosowała królowa środki administracyjne. Wszyscy zgięli kolana przed Baalem, tylko Eliasz pozostał wierny. Izebel chciała zabić proroka. Eliasz uciekł na pustynię i zmierzał ku świętej Górze Horeb, tj. Synaj. Wyczerpany głodem i ucieczką usiadł pod krzakiem janowca i chciał umrzeć. Zasnął, po przebudzeniu znalazł kawałek chleba i dzban wody. Wzmocniony tym pokarmem poszedł aż na świętą Górę Horeb.

„Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki” (J 6, 58)

Jezus Chrystus w nauce o Eucharystii nawiązuje wyraźnie do manny na pustyni. Ojcowie naszej wiary – Izraelici w drodze z niewoli egip-

skiej, doświadczeni głodem otrzymali cudowny pokarm na pustyni zwany manną, dzięki temu pokarmowi doszli do Ziemi Obiecanej.

Nowy lud Boży w drodze do Ojczyzny wiecznej też otrzymał cudowny pokarm zwany Eucharystią. Dawcą tego pokarmu jest Jezus. Eucharystia – z woli i ustanowienia samego Jezusa – jest przede wszystkim pokarmem i napojem. Słowa jego pod tym względem są tak jasne i oczywiste, że każdy może to zrozumieć. W Ewangelii Chrystus mówi: „Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki” (J 6, 58). Zdanie to jest podsumowaniem dłuższego wywodu o chlebie życia. W wywodzie tym Chrystus utożsamia się z chlebem życia: „Ja jestem chlebem życia [...]. Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który ja dam, jest moje ciało [wydane] za życie świata” (J 6, 48–51). Żydzi nie rozumieją tej mowy Jezusa. Nie mogą pojąć, jak On może dać ciało do spożycia. Sprzeczą się. Jezus słyszy te sprzeczki, ale nie prostuje swej mowy. Nie mówi, że ciało należy rozumieć symbolicznie, lecz mocno podkreśla realizm swej mowy: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli nie będziecie jedli Ciała Syna Człowieczego ani pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie” (J 6, 53). Chlebem życia jest więc uwielbione Ciało Syna Człowieczego.

Po co dał nam Jezus Ciało swoje? Po to, aby je spożywać. Krew zaś po to, żeby ją pić. W sześciu wierszach (J 6, 53–58) aż pięć razy występuje słowo „spożywać” a trzy razy słowo „pić”. Jest to bardzo wymowne. Gdyby jeszcze ktoś miał wątpliwości Jezus mówi: „Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem” (J 6, 55). Chrystus nie wyklucza tu ani przechowywania Ciała i Krwi swojej, ani adoracji. Podkreśla jednak pierwszeństwo spożywania. Adoracja jest dalszym ciągiem spożywania (dziękczynienia) lub przygotowaniem do nowego spożywania. Na prawdziwy chleb z nieba nie wystarczy patrzeć z miłością, ale trzeba go spożywać.

Bardzo wymownie sens Eucharystii jako pokarmu i napoju uwypuklił Jezus podczas Ostatniej Wieczerzy. „Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje... Bierzcie i pijcie, to jest Krew moja nowego i wiecznego przymierza...”. Znowu ta sama jasna idea: „Bierzcie i jedzcie [...] bierzcie i pijcie”. Musimy tu dobrze zrozumieć słowa Pana, jego zamiar i wolę. Przechowywanie jest potrzebne, ale wtedy ma ono pełny sens, gdy spełnia się podstawowa wola Jezusa – spożywanie. Dlaczego Jezus kładzie taki wielki nacisk na spożywanie Eucharystii? Ponieważ nie chciał być dla nas tylko eksponatem muzealnym, na który się patrzy, który się

podziwia. Chciał być dla nas prawdziwym chlebem, który daje życie. Dzięki temu Eucharystia uwiecznia Jego miłość:

„...Aż do końca ich umiłował” (J 13, 1). Tak umiłować może tylko Bóg. Tylko Bóg może aż tak oddać się człowiekowi – jako kawałek chleba, jako pokarm.

Warunki spożywania Ciała Pańskiego

Żeby jednak spożywanie chleba, który z nieba zstąpił dawało życie wieczne, należy wypełnić pewne warunki. Chleb ten bowiem nie daje efektów automatycznie lub magicznie. Potrzebna jest współpraca człowieka, potrzebne są jego dyspozycje. Jakież?

a) Najpierw potrzebna jest wiara. Uczniowie, którym brakowało wiary, odeszli po tej mowie od Jezusa: „Trudna jest ta mowa, któż jej może słuchać”. Nie rozumieli i gorszyli się. Jezus rozpoznał tę postawę uczniów: „Lecz pośród was są tacy, którzy nie wierzą” (J 6, 64). Ci właśnie odeszli od Jezusa. Św. Jan mówi, że takich uczniów było wielu. Dla tego, kto nie wierzy, mowa Jezusa o chlebie życia jest twarda; taki się gorszy i odchodzi. Postawę wiary wobec słowa Jezusa o Eucharystii posiadał Piotr i uczniowie. „Rzekł więc Jezus do Dwunastu: czyż i wy chcecie odejść? Odpowiedział Mu Szymon Piotr: Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego. A myśmy uwierzyli i poznali” (w. 69). Ci, którzy uwierzyli, zostali z Jezusem. Oni uwierzyli i w świetle wiary poznali sens nauki o chlebie życia. Eucharystia jest sakramentem i tajemnicą wiary, tylko wierzący mogą się do niej zbliżyć. Na czym polega ta wiara konieczna do przyjmowania Eucharystii? Wiara ta najpierw jest darem Ojca: „Nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli mu to nie zostało dane przez Ojca” (J 6, 65). Wiara jest darem Ojca, jest Jego łaską. Tę samą myśl wyraził Jezus jeszcze w inny sposób: „Nikt nie może przyjść do Mnie, jeśli go nie pociągnie Ojciec, który Mnie posłał” (J 6, 44). Wiara jest „pociągnięciem” ku Jezusowi przez Ojca. To jest Boży, nadprzyrodzony wymiar wiary; jest to konieczne. To Boże pociągnięcie nie działa jednak zniewalająco, nie niszczy wolności człowieka. Człowiek może się zdecydować jak Piotr, może chcieć – jak on – zaakceptować to pociągnięcie Ojca i pójść za Jezusem. Może jednak tego pociągnięcia przez Ojca nie przyjąć, jak ci, którzy odeszli. Wiara więc implikuje również odpowiedzialność człowieka. Stworzenie może przyjąć lub odrzucić dar Boży. Pan wzywa wszystkich do wiary, nie zmusza jednak nikogo do przyjęcia wezwania Bo-

żego. Wiara ta, jak uczy św. Paweł, rodzi się ze słuchania słowa Bożego (Rz 10, 17). Słowo Boże budzi wiarę w Eucharystię i wprowadza w głębsze jej rozumienie. Stąd rodzi się konieczność dwu stołów – stołu Ciała Pańskiego i słowa Bożego.

b) Jest jeszcze jeden konieczny warunek do spożywania chleba życia. Warunek, którego nie dopełnił Judasz. Nie odszedł po mowie Jezusa, został przy Nim. Mimo to Jezus traktuje go na równi z tymi, którzy nie uwierzyli: „Lecz pośród was są tacy, którzy nie wierzą. Jezus bowiem na początku wiedział, którzy to są, co nie wierzą i kto miał Go wydać” (J 6, 64). Nazywa Judasza wprost diabłem: „A jeden z was jest diabłem” (J 6, 70). Na taką surową ocenę Jezusa zasługuje każdy, kto się niegodnie, w grzechu ciężkim, zbliża do chleba życia. Jan Paweł II tak bardzo mocno podkreśla związek Eucharystii z pokutą. Jeżeli jesteśmy niegodni, wtedy do Eucharystii, do chleba życia wiedzie droga przez sakrament pojednania.

Jeszcze mocniej prawdę tę przypomina św. Paweł. Eucharystia często w liturgii mszalnej oraz w sakramencie pojednania nazywana jest lekarstwem: lekarstwem duszy i ciała, lekarstwem na życie wieczne. Nawiązując do nauki Pawła trzeba powiedzieć, że lekarstwo to winno się przyjmować na receptę. Receptę tę daje św. Paweł: „Dlatego też kto spożywa chleb lub pije kielich Pański niegodnie, winny będzie Ciała i Krwi Pańskiej. [...] Kto bowiem spożywa i pije nie zważając na Ciało Pańskie, wyrok sobie spożywa i pije” (1 Kor 11, 27–29). Przy takim spożywaniu chleba życia Eucharystia może stać się sądem, wyrokiem, potępieniem. O recepcie tej trzeba zawsze pamiętać, żeby Eucharystia nie stała się dla nas trucizną na życie wieczne. Pożywanie Eucharystii niezgodne z tą Pawłową receptą może sprawić, że zostaniemy jak Judasz nazwani „diabłem”. „A jeden z was jest diabłem” (J 6, 70).

Wnioski

Eucharystia w świetle typologii biblijnej nie jest nagrodą za święte życie, nie jest pokarmem aniołów, lecz posiłkiem ludzi ustających w drodze do Ziemi Obiecanej. Wzmacniani tym pokarmem możemy się nieustannie wyzwalać z naszej niewoli egipskiej, z naszej słabości i iść jak Eliasz, jak lud Boży Starego Testamentu na naszą Górę Horeb, do naszej Ziemi Obiecanej. Eucharystia nie tylko jest siłą w drodze. Eucharystia jest już tu na ziemi spotkaniem z uwielbionym, przemienionym Panem, który przemienia i przebóstwia. Nie tylko leczy,

lecz również przebóstwia. Dzięki Eucharystii dokonuje się nasza cudowna przemiana w Chrystusa. „Na pozór – pisze o. R. Cantalamesa – w Eucharystii to my przyjmujemy i upodabniamy do nas Chrystusa; w rzeczywistości jednak to On upodabnia nas do siebie: «Jak Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie» (J 6, 57)... Silniejszy asymiluje słabszego, roślina przyswaja sobie minerał, a zwierzę roślinę”. Eucharystia ma na celu przemienienie nas w to, co spożywamy (św. Leon Wielki). Spożywamy Ciało uwielbionego Chrystusa, a więc przemienia nas na wzór Chrystusa. Możemy z Pawłem powiedzieć, że żyje w nas Chrystus. Św. Augustyn pisze: „To nie ty upodabniasz Mnie do siebie – mówi Pan – ale to Ja upodobnię ciebie do Mnie”. Eucharystia już tu na ziemi jest antycypacją nieba: „Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym” (J 6, 54). Zwróćmy uwagę na czasownik „ma” w czasie teraźniejszym. Dzięki Eucharystii niebo zaczyna się już tu na ziemi. Stąd piękne zdanie św. Augustyna: „Niebem jesteś i do nieba pójdziesz”. Te przedziwne bogactwa Eucharystii odkrywamy dzięki światłu słowa Bożego. Przez stół słowa (liturgia słowa) dochodzimy do głębszego rozumienia stołu Ciała Pańskiego. Chrystus obecny w słowie Pisma przeprowadza nas do misterium Eucharystii i uczy żyć Eucharystią. Stąd głód słowa Bożego jest oznaką głębszego życia chrześcijańskiego. Chrześcijanin, który zbliżałby się codziennie do stołu Ciała Pańskiego, a stronił od stołu słowa Bożego, byłby tylko chrześcijaninem połowicznym (kard. A. Bea). Starajmy się być pełnymi chrześcijanami i odżywiać się przy dwóch stołach.

(Chwila milczenia)

Pieśń

O, zbawcza Hostio

Wystawienie Najświętszego Sakramentu

Modlitwa medytacyjna

1. Uwielbiamy Cię, Panie, w słowie Pisma i uwielbionego Ciała... Wierzymy, że Twój Święty Duch jest obecny w słowie Pisma Świętego i Najświętszej Eucharystii.
2. Dziękujemy Ci za dar chleba z nieba, który wspiera nas w drodze do Ciebie. Dziękujemy Ci, za dar słowa Bożego, które jest światłem na

tej drodze i wspiera nas w drodze do Ciebie. Dziękujemy Ci za dar słowa Bożego, które jest światłem na tej drodze...

3. Przepraszamy Cię, że nie korzystaliśmy z zastawionych przez Ciebie dwu stołów, jakie nam zastawiłeś. Bez tych dwu stołów życie chrześcijańskie jest jałowe.
4. Prosimy Cię, Panie, abyś nas wspierał chlebem z nieba na trudnych ścieżkach naszego życia... i oświecał słowem. Spraw, żebyśmy nie ustali w drodze... Naucz nas karmić katechizowanych przy obydwu stołach.

(Chwila cichej adoracji)

Pieśń

Przed tak wielkim Sakramentem

Błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem

Pieśń na zakończenie i ucałowanie Ewangeliarza

O, Święta Uczto, na której spożywam Chrystusa

ks. prof. dr hab. Józef Kudasiewicz

Celebracja słowa Bożego. Syn Człowieczy przyszedł służyć

(Iz 42, 1-7; Ps 119(118), 1-2. 4-5. 7-8; Mt 20, 17-18)

Pieśń na wejście

Twoje słowo jest lampą dla moich stóp

Pozdrowienie

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

Pan z wami! I z duchem twoim.

Wprowadzenie

Drodzy Siostry i Bracia, słudzy i głosiciele słowa Bożego w katechezie. Św. Piotr Apostoł nazywa wszystkich ochrzczonych „plemieniem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem [Bogu] na własność przeznaczonym” (1 P 2, 9). Lud ten według św. Piotra ma podwójne zadanie; po pierwsze – głosić wielkie dzieła Boga, który powołał ich z ciemności do przedziwnego swojego światła; po drugie składać ofiary miłe Bogu w Jezusie Chrystusie.

Jan Paweł II, nawiązując do tych słów Apostoła mówi o podwójnym zadaniu chrześcijańskiego powołania; chrześcijanin powołany jest do służby prawdzie objawionej przez Jezusa Chrystusa oraz do służby człowiekowi na wzór Syna Człowieczego.

Przez to nabożeństwo chcemy podziękować Bogu za światło Ducha Prawdy oraz skonfrontować naszą służbę prawdzie i człowiekowi ze służbą Jezusa Chrystusa. Jako lud kapłański i prorocki, powołany do misji nauczania w Kościele, chcemy zrobić rachunek sumienia przed Panem z naszej posługi słowu i służby braciom.

Prośmy Ducha Prawdy o światło i odwagę w tym rachunku sumienia.

Pieśń

O, Stworzycielu Duchu, przyjdź (3 zwrotki)

Modlitwa

Módlmy się! Boże, któryś przez oświecenie Ducha Świętego świat nauczyć raczył, daj nam w tymże Duchu poznać całą Prawdę i Jego Pocięchą zawsze się radować. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Czytanie słowa Bożego

Czytanie I - Iz 42, 1-7

Oto mój Sługa, którego podtrzymuję.
Wybrany mój, w którym mam upodobanie.
Sprawiłem, że Duch mój na Nim spoczął;
On przyniesie narodom Prawo.
Nie będzie wołał ni podnosił głosu,
nie da słyszeć krzyku swego na dworze.
Nie złamie trzciny nadłamanej,
nie zagasi knotka o nikłym płomyku. On niezachwianie
przyniesie Prawo. Nie zniechęci się ani nie załamie,
aż utrwali Prawo na ziemi,
a Jego pouczenia wyczekują wyspy.
Tak mówi Pan Bóg, który stworzył i rozpiął niebo,
rozpostarł ziemię wraz z jej plonami,
dał ludziom na niej dech ożywczy
i tchnienie tym, co po niej chodzą.
„Ja, Pan, powołałem Cię słusznie, ująłem Cię za rękę
i ukształtowałem,
ustanowiłem Cię przymierzem dla ludzi,
światłością dla narodów, abyś otworzył oczy niewidomym,
ażebyś z zamknięcia wypuścił jeńców, z więzienia tych,
co mieszkają w ciemności”.

Psalm responsoryjny - Ps 119(118), 1-2. 4-5. 7-8

Refren: *Błogosławieni słuchający Pana.*

Błogosławieni, których droga nieskalana,
Którzy postępują zgodnie z Prawem Pańskim.

Błogosławieni, którzy zachowują Jego napomnienia
I szukają Go całym sercem.

Ty po to dałeś swoje przykazania,
By przestrzegano ich pilnie.
Oby niezawodnie zmierzały me drogi
Ku przestrzeganiu Twych ustaw.

Będę Cię wysławiał prawym sercem
Gdy nauczę się Twych sprawiedliwych wyroków
Przestrzegać będę Twoich ustaw,
Abyś mnie nigdy nie opuścił

Śpiew przed Ewangelią

Alleluja, Alleluja, Alleluja.

Syn człowieczy nie przyszedł, żeby Mu służono,
lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu
Alleluja, Alleluja, Alleluja.

Ewangelia – Mt 20, 17–28

Mając udać się do Jerozolimy, Jezus wziął osobno Dwunastu i w drodze rzekł do nich: „Oto idziemy do Jerozolimy. Tam Syn Człowieczy zostanie wydany arcykapłanom i uczonym w Piśmie. Oni skazą Go na śmierć i wydadzą Go poganom na wyszydzenie, ubiczowanie i ukrzyżowanie; a trzeciego dnia zmartwychwstanie”.

Wtedy podeszła do Niego matka synów Zebedeusza ze swoimi synami i oddając Mu pokłon, o coś Go prosiła. On ją zapytał: „Czego pragniesz?” Rzekła Mu: „Powiedz, żeby ci dwaj moi synowie zasiedli w Twoim królestwie jeden po prawej, a drugi po lewej Twej stronie”. Odpowiadając Jezus rzekł: „Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który Ja mam pić?” Odpowiedzieli Mu: „Możemy”. On rzekł do nich: „Kielich mój pić będziecie. Nie do Mnie jednak należy dać miejsce po mojej stronie prawej i lewej, ale [dostanie się ono] tym, dla których mój Ojciec je przygotował”.

Gdy dziesięciu [pozostałych] to usłyszało, oburzyli się na tych dwóch braci. A Jezus przywołał ich do siebie i rzekł: „Wiecie, że władcy narodów uciskają je, a wielcy dają im odczuć swą władzę. Nie tak będzie u was. Lecz kto by między wami chciał stać się wielkim, niech

będzie waszym sługą. A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem waszym, na wzór Syna Człowieczego, który nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu”.

Homilia

Przedostatni paragraf pierwszej encykliki Jana Pawła II nosi tytuł: „Powołanie chrześcijańskie służyć i królować”¹. Ojciec Święty w sposób szczególny akcentuje dwa rysy chrześcijańskiego powołania: rys pro-rocki, z którego wyprowadza obowiązek służby prawdzie i rys królewski, z którego wywodzi gotowość służenia na wzór Chrystusa (RH 21). Słowo „królewski” umieszcza papież w cudzysłowie, by zaznaczyć, że przymiotnika tego nie należy rozumieć w znaczeniu świeckim, lecz ewangelicznym. Chodzi tu o służbę człowiekowi. Obowiązku służby nie uzasadnia przy pomocy abstrakcyjnych zasad filozoficznych, czy teologicznych, lecz po prostu wskazuje na wzór Chrystusa, który nie przyszedł, żeby Mu służyło, lecz żeby służyć. Dla papieża wzorem, modelem postępowania jest Jezus Chrystus; nie abstrakcyjna, lecz konkretna, żywa Osoba Chrystusa. Daje równocześnie Ojciec Święty cudowną wskazówkę, jak mówić do dzisiejszego człowieka, szczególnie młodego. Idźmy drogą wytyczoną przez papieża.

Wzór Jezusa

Postawę służebną Jezusa potwierdzają wszystkie Ewangelie; wynika z tego w sposób oczywisty, że obraz ten mocno zakorzenił się w starożytnej tradycji Kościoła.

a) Zacznijmy od Ewangelii św. Łukasza: „Szczęśliwi owi słudzy, których Pan zastanie czuwających, gdy nadejdzie. Zaprawdę powiadam wam: Przepasze się i każe im zasiąść do stołu, a obchodząc będzie im usługiwał” (Łk 12, 37). Tłumacząc ten tekst z oryginału, dosłownie, tak należałoby go oddać: zamiast „przepasze się” „przywdzieje strój roboczy”. Pan oznacza tu Chrystusa; przywdziewa On strój roboczy, by usługiwać swym uczniom – sługom przy stole. Pan jest nie nad sługami, lecz dla sług. Podobnej postawy żąda od swych uczniów: „Pozostańcie w ubraniu roboczym” (zamiast „Niech będą przepasane biodra wasze...” (Łk 12, 35). To pouczenie Jezusa jest zupełnie obce ówczes-

¹ Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, [dalej: RH], 21.

nym zwyczajom wschodnim: Pan sługą, a sługa panem. Jezus słowem i przykładem zmienia zastane struktury.

Klasyczny i podstawowy tekst o postawie służebnej Jezusa znajduje się u Mateusza (20, 22–28). Po trzeciej zapowiedzi męki zbliża się do Jezusa matka synów Zebedeusza (Jakuba i Jana) i prosi Go, by dwaj jej synowie zasiedli w Jego Królestwie: jeden po prawej, a drugi po lewej stronie; siedzieć po prawicy oznacza uczestniczyć we władzy i chwale. Prosta, poczciwa matka prosi o wyniesienie swych synów. Chrystus mocno napiętnował tę prośbę: „Nie wiecie, o co prosicie” (Mt 20, 22). Następnie wykorzystując tę rozmowę dał uczniom lekcję na temat przełożenia i służby: „A Jezus przywołał ich do siebie i rzekł: «Wiecie, że władcy narodów uciskają je, a wielcy dają im odczuć swą władzę. Nie tak będzie u was. Lecz kto by między wami chciał stać się wielkim, niech będzie niewolnikiem waszym na wzór Syna człowieczego, który nie przyszedł, aby Mu służył, lecz by służyć i dać swoje życie na okup za wielu»” (Mt 20, 24–28; por. Mk 10, 41–45). Ten fragment pouczenia Jezusa zawiera trzy myśli:

Pierwsza – wykluczenie postawy panowania na wzór władców tego świata, którzy uciskają narody i dają im odczuć swą władzę: „Nie tak będzie u was”. Pięknym komentarzem do tych słów Jezusa może być zdanie z homilii Jana Pawła II, wygłoszonej na błoniach krakowskich: „Pamiętajmy, że nie ma imperializmu Kościoła. Jest tylko służba. Jest tylko śmierć Chrystusa na Kalwarii”. Paweł VI w ONZ-cie powiedział: „Pozwólcie nam służyć tym, co mamy najcenniejszego”.

Druga – wezwanie do służby, do postawy służebnej. Wielkość i pierwszeństwo we wspólnocie uczniów Jezusa mierzy się wielkością służby; nie kolorem guzika lub pomponika, nie stopniami i dyplomami, lecz służbą. Po królewsku jest wielki ten, kto służy najmniejszym. Na oznaczenie tej służby występują dwa rzeczowniki użyte paralelnie: sługa (*diakonos*) i niewolnik (*doulos*); słowa te oznaczały w języku greckim służbę pokorną, podrzędną, np. pracę przy kuchni, sprzątanie, usługiwanie przy stole. W Nowym Testamencie zachowały to pierwotne znaczenie. Stąd rzeczownik: *diakonia* występujący w Nowym Testamencie 20 razy oznacza zawsze służbę pokorną, skromną; jest to służba, do której przywdziewa się strój roboczy, praca brudząca ręce.

Trzecia – motyw i wzór. „Na wzór Syna człowieczego” (Mt 20, 28). Wzorem służby dla uczniów Jezusa jest sam Jezus. Wiersz ten nawiązuje wyraźnie do pieśni o cierpiącym Słudze Jahwe (Iz 53, 10–12). Je-

zus określa się tym tytułem wtedy, gdy zapowiada swą mękę i śmierć. Jezus, podobnie jak uniżony i cierpiący Sługa Boży, odda swe życie na okup za wielu, tj. za wszystkich. Jezus jako Sługa Boży jest dla Boga, ale równocześnie jest dla nas, dla ludzi. Jest tak bardzo dla nas, że wydaje siebie samego do końca i całkowicie. Te słowa Jezusa miały na owe czasy charakter prawdziwie rewolucyjny. W czasach, gdy znane było niewolnictwo, żądać służby na wzór niewolnika było czymś szokującym. Określanie się Synem Człowieczym, w sensie cierpiącego Sługi Jahwe oddającego życie za ludzi było dla Żydów niepojęte. Oczekiwali oni bowiem, podobnie jak owa matka synów Zebedeusza, Mesjasza chwalebne. Niełatwo było uczniom pojąć taki sens służby. Było to również dowartościowanie zwykłej, szarej pracy.

c) Podobne słowa Jezusa o służbie zachował również i św. Łukasz w kontekście Ostatniej Wieczerzy, tj. w kontekście usługiwania przy stole (Łk 23, 24–27). Wśród uczniów powstał spór o to, kto z nich jest największy. „Lecz On rzekł do nich: Królowie narodów panują nad nimi, a ich władcy przyjmują nazwę dobroczyńców, wy zaś nie tak [macie postępować]. Lecz Największy między wami niech będzie jak najmłodszy, a przełożony jak sługa. Któż bowiem jest większy? Czy ten, kto siedzi za stołem, czy ten, kto służy? Czy nie ten, kto siedzi za stołem? Otóż Ja jestem pośród was, jak ten, kto służy” (Łk 22, 25–27). Jezus zmienia tu znowu ówczesny porządek rzeczy. On Mistrz pragnie usługiwać przy stole, zamiast przewodniczyć w posiłku. Jest wśród swoich nie jako ten, który panuje, lecz jak ten, który służy. Znowu daje przykład i wzywa do naśladowania. Najpierw negatywnie: „Wy zaś nie tak macie postępować”, tj. nie jak władcy tego świata. Następnie pozytywnie: „Przełożony niech będzie jak usługujący” (w. 26).

d) Obraz Jezusa, który służy spotyka się również u św. Jana. Jezus umywając nogi uczniom wykonuje czynność służebną (J 13, 12), mimo że jest ich Nauczycielem i Panem. Nauczyciel wykonał czynność sługi, niewolnika; uczniowie winni naśladować swego Mistrza: „Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem” (w. 15). Wyrażnie wzywa swych uczniów do postawy służebnej, do bycia dla innych.

Wezwanie do naśladowania

We wszystkich przytoczonych tekstach ewangelicznych występuje bardzo wyraźna konsekwencja myślowa, którą można by ująć w dwóch punktach:

a) Jezus Chrystus, Pan, Mistrz i Nauczyciel przyjmuje pokorną postawę służebną: służy przy stole, umywa nogi uczniom. Co więcej, jako Sługa Boży życie swoje oddaje za ludzi, za nas. W tej służebnej postawie Jezusa objawia się w sposób oczywisty, a nawet bardzo spektakularny to, co współczesna teologia nazywa „proegzystencją Chrystusa” (bp A. Nossol). Proegzystencja Jezusa oznacza istnienie, bycie dla innych, tj.: dla Ojca i dla ludzi, aż do wejścia w śmierć.

b) Z postawy służebnej Jezusa, z Jego bycia dla innych zawsze wyciągane są wezwania dla uczniów, by na wzór swego Mistrza i Pana służyli innym; by jak On usługiwali przy stole, obmywali nogi, a nawet jak On oddawali życie. Życie uczniów Jezusa winno być również ukierunkowane dla innych. Egzystencja uczniów Jezusa winna być również proegzystencją. Być uczniem Jezusa oznacza: ciągle przechodzić od bycia dla siebie ku byciu dla innych. A to jest niemożliwe bez ciągłego krzyżowania naszego „ja”.

c) Od razu rodzi się jednak pytanie: kto jest wezwany do takiej służby? Odpowiedź znajdziemy w encyklice *Redemptor hominis*. Papież odpowiada jasno: cały Kościół, cały lud Boży i szczególnie członkowie Kościoła: „Należy tę zasadę (tj. służby), która jest kluczową regułą całej chrześcijańskiej *praxis*, „praktyki” apostołskiej i duszpasterskiej, praktyki życia wewnętrznego i życia społecznego – odnieść do wszystkich i do każdego wedle stosownej proporcji. I papież musi ją stosować do siebie, i każdy biskup. Muszą tej zasadzie pozostawać wierni kapłani, zakonnicy i zakonnice. Muszą według niej kształtować swoje życie małżonkowie i rodzice, kobiety i mężczyźni, ludzie różnych stanów i zawodów, od najwyższej społecznie postawionych do tych, którzy spełniają najprostsze prace. Jest to właśnie zasada owej „królewskiej” służby, która każdemu z nas nakazuje za wzorem Chrystusa wymagać od siebie; wymagać właśnie tego, do czego jesteśmy powołani i do czego, przyjmując powołania, sami zobowiązaliśmy się z łaską Bożą” (RH 21).

Jest to zdecydowane przezwycięcie triumfalizmu w Kościele. Wszyscy powołani są do służby, od najmniejszych do największych. Pierwszym w szeregu sług jest papież, wzorem Chrystusa. Jest to nowa wizja Kościoła trzeciego tysiąclecia. Kościół nie jest wspólnotą czcigodnych i przewielebnych, lecz ludzi, którzy służą. Tylko taki Kościół ma coś do powiedzenia światu. Taki Kościół trzeba formować w sercach wiernych, takiego Kościoła trzeba się uczyć. Cały świat patrzył z podziwem, jak ten postulat królewskiej służby realizował Jan

Paweł II, jak się zdzierał i spalał w tej służbie, aż do przelania krwi. A my? Nie wystarczy się tylko temu przyglądać, bić brawo i głupawo się uśmiechać.

d) Nasuwa się jeszcze jedno pytanie: komu mamy służyć? Kto jest przedmiotem tej służby? Posłuchajmy jeszcze papieża: „Chodzi tutaj o człowieka w całej jego prawdzie, w pełnym jego wymiarze. Nie chodzi o człowieka abstrakcyjnego, ale rzeczywistego, o człowieka «konkretnego», «historycznego». Chodzi o człowieka „każdego” – każdy bowiem jest ogarnięty tajemnicą Odkupienia, z każdym Chrystus w tej tajemnicy raz na zawsze się zjednoczył... Troska ta dotyczy człowieka całego, równocześnie jest ona na nim skoncentrowana w szczególny sposób. Przedmiotem tej troski jest człowiek w swojej jedynej i niepowtarzalnej rzeczywistości człowieczej, w której trwa niczym nienaruszony «obraz i podobieństwo Boga»” (RH 13). Każde słowo jest tu na wagę złota. Troska i służba Kościoła obejmują każdego człowieka, całego człowieka (sprawy duszy i ciała) i konkretnego człowieka uwikłanego we współczesne problemy. Łatwiej jest cierpieć za abstrakcyjne miliony, za ludzkość niż nachylić się jak Chrystus nad nędzą konkretnego człowieka i skutecznie mu pomóc. Chrześcijanin nie tylko jest powołany do ratowania duszy swojej i brata („Ratuj duszę swoją!”), ale do ratowania całego człowieka („Odkupiciel człowieka”), a nie tylko duszy człowieka. Nie powinno się uprawiać „duszpasterstwa”, ale „człowiekopasterstwo”. Encyklika Jana Pawła II jest zdecydowanym przewyciężeniem pogańskiego platonizmu w myśleniu i praktyce chrześcijańskiej. Platonizm pogański uczył właśnie o zbawieniu boskiej psyche (duszy) z niewoli ciała, chrześcijaństwo uczyło i uczy o zbawieniu całego człowieka. Najwyższy czas na pożegnanie platonizmu i jego zgubnych skutków pastoralno-społecznych. Do dzisiaj jeszcze płacimy za myślenie platońskie w Kościele.

e) W katechezie powinno się znaleźć miejsce na współczesne, autentyczne przykłady chrześcijańskiej postawy służebnej: św. Brat Albert, bł. Matka Teresa z Kalkuty.

(Chwila milczenia)

Krótki rachunek sumienia nauczyciela religii.

a) Pytanie pierwsze: jak wygląda moja służba prawdzie? Czy wierzę w to, co głoszę? Czy jestem tylko nauczycielem, czy również świadkiem? Czy przekazuję prawdy przemodlone?

b) Pytanie drugie: w jaki sposób uczyć służby, miłości, pomocy potrzebującym braciom? Słowem tylko, czy również przykładem na wzór Jezusa, Syna Człowieczego?

(W chwili ciszy uczestnicy piszą na kartkach swoje decyzje. Jedna z osób zbiera kartki do koszyka, który składa na ołtarzu)

Modlitwa wiernych

- Módlmy się o głęboką świadomość powołania do powszechnego kapłaństwa dla wszystkich ochrzczonych.
- O pełne zjednoczenie z Chrystusem, Najwyższym Kapłanem dla Ojca Świętego Benedykta XVI, wszystkich biskupów i kapłanów.
- O jedność i miłość w rodzinach, aby przez wzajemną służbę świadczyli o miłości Boga do ludzi.
- O otwarcie na Bożą łaskę dla chorych i samotnych, aby ich cierpienia przyniosły dobre owoce.
- O przemianę serca dla nas, zebranych na celebracji słowa Bożego i wszystkich osób konsekrowanych, aby nasze życie było służbą prawdzie i człowiekowi.

Ojczy nasz...

Błogosławieństwo

Błogosławieństwo Boga Wszechmogącego, Ojca i Syna, i Ducha Świętego niech zstąpi na was i pozostanie na zawsze. Amen.

Pieśń na zakończenie

Ubi caritas

ks. prof. dr hab. Józef Kudasiewicz

Celebracja słowa Bożego. Bóg Miłosierny przebacza grzechy

(2 Sm 12, 1.7-10.13; Ps 32 (31), 1-2.5.7.11;
Ga 2, 16.19-21; Łk 7, 36-50)

Pieśń na wejście

Bądź mi litościw (3 zwrotki)

Pozdrowienie

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

Pan, który w swoim nieskończonym miłosierdziu obdarzył nas wolnością przybranych dzieci, niech będzie z Wami wszystkimi! I z duchem twoim.

Wprowadzenie

Wszyscy jesteśmy grzesznikami, jak Dawid, jak cudzołożna niewiasta, jak marnotrawny syn. Bóg bogaty w miłosierdzie przebacza nam grzechy i wychodzi naprzeciw. Domaga się jednak nawrócenia. Przez to nabożeństwo chcemy się przygotować do spowiedzi świętej. Przykładem pokuty niech nam będzie Dawid i syn marnotrawny.

Modlitwa

Módlmy się! Ojcze Święty i miłosierny, który z mocą i miłością pociągasz do siebie swoje przybrane dzieci, uwolnij nas od pychy i stwórz w nas nowe serca, otwarte na przyjęcie daru Twojego Syna, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Komentarz

Otwórzmy nasze serca na przyjęcie słowa Chrystusa Pana. Niech ono nam pozwoli przyznać się do grzechów i odnaleźć drogę powrotną do domu Ojca, tak jak ją znalazł syn marnotrawny.

Czytanie słowa Bożego

Czytanie I – 2 Sm 12, 1.7-10.13

Bóg posłał do Dawida proroka Natana. Ten przybył do niego i powiedział: „To mówi Pan, Bóg Izraela: Ja namaściłem cię na króla nad Izraelem. Ja uwolniłem cię z rąk Saula. Dałem ci dom twojego pana, a żony twego pana na twoje łono, oddałem ci dom Izraela i Judy, a gdyby i tego było za mało, dodałbym ci jeszcze więcej.

Czemu zlekceważyłeś słowo Pana, popełniając to, co złe w Jego oczach? Zabiłeś mieczem Chittytę Uriasza, a jego żonę wzięłeś sobie za małżonkę. Zamordowałeś go mieczem Ammonitów. Dlatego właśnie miecz nie oddali się od domu twojego na wieki, albowiem mnie zlekceważyłeś, a żonę Uriasza Chittyty wzięłeś sobie za małżonkę”.

Dawid rzekł do Natana: „Zgrzeszyłem wobec Pana”. Natan rzekł Dawidowi: „Pan odpuszcza ci też twój grzech, nie umrzesz”.

Psalm responsoryjny – Ps 32 (31), 1-2.5.7.11

Refren: *Daruj mi, Panie, winę mego grzechu.*

Szczęśliwy człowiek, któremu nieprawość została odpuszczona,
a jego grzech zapomniany.

Szczęśliwy ten, któremu Pan nie poczytuje winy,
a w jego duszy nie kryje się podstęp.

Grzech wyznałem Tobie
i nie ukryłem mej winy.

Rzekłem: „Wyznamę mą nieprawość Panu”,
a Ty darowałaś niegodziwość mego grzechu.

Ty jesteś moją ucieczką, wyrwiesz mnie z ucisku,
otoczysz mnie radością z mego ocalenia.

Cieszcie się i weselcie w Panu, sprawiedliwi,
Radośnie śpiewajcie wszyscy prawego serca.

Czytanie II – Ga 2, 16.19-21

Bracia! Przeświadczeni, że człowiek osiąga usprawiedliwienie nie dzięki czynkom wymaganym przez Prawo, lecz jedynie dzięki wierze w Jezusa Chrystusa, my właśnie uwierzyliśmy w Jezusa Chrystusa, by

osiągnąć usprawiedliwienie dzięki wierze w Jezusa Chrystusa, a nie dzięki uczynkom wymaganym przez Prawo, jako że nikt nie osiągnie usprawiedliwienia dzięki uczynkom wymaganym przez Prawo.

Tymczasem ja dla Prawa umarłem przez Prawo, aby żyć dla Boga: razem z Chrystusem zostałem przybity do krzyża. Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie. Nie mogę odrzucić łaski danej przez Boga. Jeżeli zaś usprawiedliwienie dokonuje się przez Prawo, to Chrystus umarł za darmo.

Śpiew przed Ewangelią

Alleluja, Alleluja, Alleluja.

Bóg pierwszy nas umiłował i posłał swojego Syna
jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy.

Alleluja, Alleluja, Alleluja.

Ewangelia – Łk 7, 36–50

Jeden z faryzeuszów zaprosił Jezusa do siebie na posiłek. Wszedł więc do domu faryzeusza i zajął miejsce za stołem. A oto kobieta, która prowadziła w mieście życie grzeszne, dowiedziawszy się, że gości w domu faryzeusza, przyniosła flakonik alabastrowy olejku i stanawszy z tyłu u Jego stóp, płacząc zaczęła łzami oblewać Jego stopy i włosami swej głowy je wycierała. Potem całowała Jego stopy i namaszczała je olejkiem.

Widząc to faryzeusz, który go zaprosił mówił sam do siebie: „Gdyby On był prorokiem, wiedziałby, co to za jedna i jaka to jest ta kobieta, która się go dotyka, że jest grzesznicą”. Na to Jezus rzekł do niego: „Szymonie, mam ci coś do powiedzenia”. On rzekł: „Powiedz, Nauczycielu”. Pewien wierzyiciel miał dwóch dłużników. Jeden winien mu był pięćset denarów, a drugi pięćdziesiąt. Gdy nie mieli, z czego oddać, darował obydwom. Który z nich będzie go bardziej miłował? Szymon odpowiedział: „Przypuszczam, że ten, któremu więcej darował”. On zaś mu rzekł: „Słusznie osądziłeś”.

Potem odwróciwszy się w stronę kobiety rzekł do Szymona: „Widzisz tę kobietę? Wszedłem do twojego domu, a ty nie podałeś mi wody do nóg; ona zaś łzami oblała Mi stopy i otarła je swymi włosami. Nie powitałeś mnie pocałunkiem; a ona, odkąd wszedłem, nie przestaje ca-

łować stóp moich. Głowy nie namaściłeś mi oliwą; ona zaś oliwą namaściła moje stopy. Dlatego powiadam ci: „Odpuszczone są jej liczne grzechy, ponieważ bardzo umiłowała. A ten, komu się mało odpuszcza, mało miłuje”. Do niej zaś rzekł: „Odpuszczone są twoje grzechy”.

Na to zaś współbiednicy zaczęli mówić sami do siebie: „Któż On jest, że nawet grzechy odpuszcza?” On zaś rzekł do kobiety: „Twoja wiara cię ocaliła, idź w pokój”.

Następnie wędrował przez miasta i wsie, nauczając i głosząc Ewangelię o królestwie Bożym. A było z Nim Dwunastu oraz kilka kobiet, które zostały uwolnione od złych duchów i od chorób: Maria, zwana Magdaleną, którą opuściło siedem złych duchów; Joanna, żona Chuzy, rządcy Heroda; Zuzanna i wiele innych, które im usługiwały ze swego mienia.

Homilia

„Zgrzeszyłem wobec Pana” (2 Sm 12, 13)

Jan Paweł II w adhortacji poświęconej pojednaniu i pokucie pisał, że największym dziś grzechem jest zatrata poczucia grzechu. Powoływał się przy tym na Piusa XII, który już dawno sygnalizował to zjawisko. „Trzeba odkryć – pisał Jan Paweł II w bulli na Jubileusz Odkupienia – poczucie grzechu, a żeby to osiągnąć, trzeba odkryć poczucie Boga”. Te słowa Ojca świętego mogą nam się wydawać trochę dziwne: wierni spowiadają się u nas jeszcze masowo. Nauczanie papieskie sygnalizuje bardzo ważny problem, który w wielu krajach Zachodu doprowadził spowiedź indywidualną prawie do zaniku. Ta atmosfera przedostaje się do nas i zatruwa środowisko Boże. Zresztą jest i polskie wydanie tego zjawiska, dobrze znane duszpasterzom. Można by je ująć tak: „Nikogo nie zabiłem, nikogo nie spaliłem, a więc nie ma się z czego spowiadać”. Dlaczego na rekolekcjach i misjach mamy nie tylko roczniaków, ale i również i pięcio-, dziesięcio-, i dwudziestolatków? Nie jesteśmy lepsi od innych. Zapytajmy więc, jak to jest z tym grzechem. Czy coś takiego w ogóle istnieje? Spróbujmy znaleźć odpowiedź w dzisiejszym słowie Bożym.

„Zgrzeszyłem wobec Pana”

Proklamowane przed chwilą słowo Boże i występujący w nim ludzie odpowiadają nam jasno: grzech jest! Człowiek może więc zgrzeszyć.

Najpierw mówi nam o tym w sposób bardzo drastyczny smutne doświadczenie króla Dawida. Był przez Boga umiłowany i obdarowany. Pan namaścił go na króla nad Izraelem, uwolnił z mocy Saula, pozwolił

mu władać Izraelem i Judą. Mimo tylu Bożych dobrodziejstw Dawid zlekceważył słowo Pana wyrażone w przykazaniach Dekalogu. Pan powiedział: „Nie zabijaj”, a król polecił zabić Uriasza – swego wiernego wojownika. Pan powiedział: „Nie cudzołóż”, a Dawid przywłaszczył sobie żonę Uriasza Chittyty. Zlekceważył słowo Pana, popełniając to, co złe w Jego oczach.

Na przykładzie historii Dawida poznajemy całą naturę grzechu. Grzech jest najpierw wymierzony w Boga: grzesznik lekceważy jego słowo i prawo. Grzech jest przeciw Bożej dobroci i miłości. Pan obdarzył króla dobrodziejstwami, a on odplacił Mu za to grzechem. Grzech wreszcie zasługuje na karę: „Miecz nie oddali się od domu twego na wieki” (2 Sm 12, 10). Za zło i grzech płaci się... często płaci się bardzo dużo... i to już w tym życiu (tu można posłużyć się przykładami, np. pijaństwem). Według tradycji żydowskiej, Dawid po tym haniebnym grzechu wyśpiewał psalm pokuty: „Zmiłuj się nade mną, Boże, w miłosierdziu swoim” (Ps 51 (50), 3). Lamentując nad swoją nędzą wyznaje, że grzech jest przeciw Bogu, ale również przeciw człowiekowi: „a grzech mój jest zawsze przede mną” (Ps 51 (50), 5). Św. Hieronim tłumaczy to lepiej i bardziej dobitnie: *peccatum meum contra me est semper* – mój grzech jest zawsze przeciwko mnie. Grzech poniża, okrada człowieka. Dawid – wielki król, król według serca Bożego, zachował się jak pospolicity podrywacz. Czy może być większe poniżenie dla monarchy?

Grzech istnieje, człowiek może zgrzeszyć! Prawdę tę potwierdza dzisiejsza Ewangelia. Jej bohaterką jest „kobieta, która prowadziła w mieście życie grzeszne” (Łk 7, 37). Wiedział o tym Szymon faryzeusz, wiedzieli mieszkańcy miasta. Grzech może popełnić i wielki król, i zwykła ladacznica. Wszyscy jesteśmy grzesznikami. Z tą ladacznicą spotyka się Chrystus. Przebacza jej, bo bardzo umiłowała, ale jej grzech zostaje nazwany po imieniu: „Odpuszczone są jej liczne grzechy” (Łk 7, 47); „Twoje grzechy są odpuszczone” (Łk 7, 48). Popełniła wiele grzechów i są one jej grzechami. Chrystus nie mówi, że to tylko słabość, przypadek, nieporozumienie. To grzech, prawdziwy grzech. Zresztą sam fakt Jezusowego przebaczenia suponuje istnienie grzechu. Człowiek swym grzechem zaciąga wobec Boga dług. I tylko On w swej dobroci może ten dług darować.

Dzisiejsze słowo Boże uczy nas, że grzech istnieje... człowiek może zgrzeszyć. Może zaciągnąć dług wobec Boga. Naukę Biblii streszcza w bardzo wymownym zdaniu św. Jan: „Jeżeli mówimy, że nie mamy

grzechu, to samych siebie oszukujemy i nie ma w nas prawdy. Jeżeli wyznajemy nasze grzechy, Bóg jako wierny i sprawiedliwy odpuści je nam i oczyści nas z wszelkiej nieprawości. Jeżeli mówimy, że nie zgrzeszyliśmy, czynimy Go kłamcą i nie ma w nas jego nauki” (1 J 1, 8-10).

Grzech istnieje. Zdrowe poczucie grzechu to nie patologia. Patologią jest brak poczucia grzechu. Niech nas Bóg broni przed ludźmi, którzy nie mają poczucia grzechu i winy. To choroba, z której trzeba się leczyć.

„Pan odpuszcza ci twój grzech”

Na tym jednak nie kończy się orędzie o grzechu. Gdyby się na tym kończyło, to chrześcijaństwo byłoby czymś bardzo smutnym. Uświadamiałoby nam, że jesteśmy grzesznikami, jak Dawid, jak niewiasta cudzołożna. Słowo Boże nie tylko uczy, że grzech jest, że człowiek może zgrzeszyć, ale dobrą nowiną dzisiejszego przesłania jest fakt, że Bóg chce i może człowieka z grzechu wyzwolić. To miłosierne wyzwolenie ofiaruje Bóg zranionej grzechem duszy. Głosi to tak Stary, jak i Nowy Testament.

Pokutującemu Dawidowi Bóg posyła swego proroka z oznajmieniem: „Pan odpuszcza ci twój grzech – nie umrzesz” (2 Sm 12, 13). Król ma świadomość, że to odpuszczenie nie jest tylko odkryciem grzechów w otchłani Bożego miłosierdzia, lecz rzeczywistą wewnętrzną przemianą: „Odwróć swe oblicze od moich grzechów i zmaż wszystkie moje przewinienia. Stwórz Boże we mnie serce czyste i odnow we mnie moc ducha” (Ps 51 (50) 11-12). Boże przebaczenie jest równoznaczne z wykreśleniem wszystkich grzechów, jest stworzeniem nowego i czystego serca. „Serce” oznacza tutaj sumienie – najgłębsze wnętrze człowieka, sam rdzeń ludzkiej osobowości. Darowanie win to obdarzenie człowieka w tym nowym jego stworzeniu „duchem świętym” (Ps 51 (50) 13), „duchem niezwykłym” (Ps 51 (50) 12).

Słowo Boże z Nowego Testamentu (Łk 7, 36-8, 3; Ga 2, 16-21; 1 J 4, 10) uzupełnia starotestamentalną naukę na temat przebaczenia. Pojednanie i odpuszczenie grzechów jest darem i inicjatywą Ojca. To On jest tym miłosiernym wierzycielem, który daruje ludziom długi. Wszystko pochodzi od Boga, który nas ze sobą pojednał. Dokonał tego „przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, dzięki któremu uzyskaliśmy dostęp do tej łaski, w której trwamy i chlubimy się nadzieją chwały Bożej” (Rz 5, 1). Zrobił to z miłości: „Bóg okazuje nam swoją miłość właśnie przez to, że Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami” (Rz 5, 8). Przed Ewangelią kantor śpiewał pocieszające nas, grzeszników słowa św. Jana: „Bóg

pierwszy nas umiłował i posłał swojego Syna jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy” (1 J 4, 10b). Dzięki Jego zbawczej śmierci ludzie dostępują teraz odpuszczenia grzechów, tj. usprawiedliwienia „nie przez wypełnienie Prawa... lecz przez wiarę w Jezusa Chrystusa” (Ga 2, 16), ukrzyżowanego i zmartwychwstałego. Prawdę tę bardzo pięknie oddaje formuła rozgrzeszenia: „Bóg, Ojciec miłosierdzia, który pojednał świat ze sobą przez śmierć i zmartwychwstanie swojego Syna...”.

Jezus Chrystus przyszedł na świat, aby zbawić grzeszników, celników i nierządnicę. Faryzeusze, którzy go podpatrywali, mówili o Nim, że to przyjaciel grzeszników i celników. Chrystus jednak zdecydowanie brał ich stronę, nie licząc się z opiniami faryzejskich dewotów. Szymon faryzeusz z wielką niechęcią odnosi się do grzesznej kobiety. Gorszy go, że Jezus pozwala jej się dotykać. Jezus wyjaśnia mu to przypowieścią o dwóch dłużnikach: „Odpuszczone są jej liczne grzechy, ponieważ bardzo umiłowała. A ten, komu się mało odpuszcza, mało miłuje” (Łk 7, 47). Takich przykładów w Ewangelii jest więcej: Zacheusz (Łk 19, 1-10), syn marnotrawny (Łk 15, 1-32), niewiasta cudzołożna (J 8, 1-11). Jezus Chrystus nikogo nie spisuje na straty, wszystkim i zawsze daje szansę. Nawet największym grzesznikom. Nawet największy grzesznik jest zdolny do żalu i autentycznej miłości. I to może bardziej niż jakiś tkwiący w religijnej rutynie faryzeusz-dewot, arcykapłan czy starszy ludu. Dlatego celnicy i nierządnicę wchodzi przed nami do królestwa niebieskiego (por. Mt 21, 31).

„Wyznaję mą nieprawość Panu”

Wyznanie grzechów i przebaczenie nie oznacza pobłażania złu i poklepywania ludzkich słabości po plecach. Bóg nie przebacza mechanicznie. Chce, żeby człowiek, jako istota wolna, współpracował z Nim w dziele wyzwania się z grzechów. Polega to na uznaniu swojego grzechu i na odważnym przyznaniu się do winy: „Grzech wyznałem Tobie i nie skryłem mej winy. Rzekłem: wyznaję mą nieprawość Panu, a Ty darowałaś niegodziwość mego grzechu” (Ps 32 (31) 5). Ewangeliczna niewiasta wyznaje swe grzechy ze łzami: „płacząc, zaczęła łzami oblewać Jego stopy i włosami swej głowy je wycierała” (Łk 7, 38). Chrystus ceni ten gest jako wyraz miłości i wiary. Bóg przebacza z miłości, żądając od grzesznika tego samego.

To uznanie i wyznanie własnego grzechu Biblia nazywa nawróceniem, metanoia. Wezwanie do nawrócenia rozlega się poprzez całą

rozpiętość obydwu Testamentów. Prorocy bardzo często wzywali do radykalnego nawrócenia, do wyparcia się zła, zmiany postawy, powrotu do Boga (por. Am 4, 6; Oz 5, 4; 6, 1). Nawrócenie to ma być całkowite i radykalne (por. Am 7, 3; Jl 2, 13; Jn 4, 2; Iz 46, 8; Jr 8, 6), ma się łączyć ze zmianą postępowania na co dzień i z odnową życia, z porzuceniem grzechu (por. Oz 14, 1; Jr 31, 19). Ideę nawrócenia uznał judaizm palestyński. Piękna jest ta benedykcja żydowska: „Błogosławiony jesteś, Panie, który z miłością przyjmujesz nasze nawrócenie”. Sens błogosławieństwa jest jasny: Bóg delektuje się naszym nawróceniem.

Na pograniczu Nowego Testamentu Jan Chrzciciel wzywał do nawrócenia cały lud: „Plemię żmijowe, kto wam pokazał, jak uciec przed nadchodzącym gniewem? Wydajcie więc godny owoc nawrócenia, (...). Już siekiera jest przyłożona do korzenia drzew. Każde więc drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, zostaje wycięte i wrzucone w ogień” (Mt 3, 7–10).

Wołanie proroków i Jana podjął Jezus Chrystus. Używał tej samej formuły co Jan: „Nawróćcie się, bo bliskie jest królestwo niebieskie” (Mt 4, 17; por. Mt 3, 2). „Nawrócić się” oznacza w nauczaniu Jezusa całkowite zerwanie ze złem i grzechem, a zwrócenie się do Boga, zejście ze złej drogi. Odwrót ten jest pierwszym aktem pokuty. Nawrócić się oznacza więc uznać z żalem i smutkiem swój występki, jak zrobił to syn marnotrawny: „Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem” (Łk 15, 19.21). Podobnie w pełni żalu uznał swój grzech modląc się celnik: „Boże, miej litość dla mnie grzesznika” (Łk 18, 13). W słowach tych nawiązuje on do Psalmu Dawidowego (Ps 51), który zapewne miał zwyczaj odmawiać. To uznanie grzechu winno się dokonać wobec ludzi: w prośbie o przebaczenie (por. Mt 5, 23; Łk 17, 4), w publicznym wyznaniu winy (por. Łk 19, 8). Nawrócenie według kerygmatu Jezusa implikuje całkowity rozbrat z grzechem: od celnika Jezus oczekiwał porzucenia oszustw (por. Łk 12, 8), od bogatego – unikania zniewolenia mamoną (por. Mk 10, 17–31), od krzywdziela – naprawienia szkody (por. Łk 19, 8). Krótko mówiąc, nawrócenie jest przejściem spod władzy grzechu pod władzę Jezusa.

Istotę nawrócenia w ujęciu Jezusa zawierają Jego wypowiedzi poświęcone dzieciom: „Zaprawdę, powiadam wam: jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego” (Mt 18, 3; por. Mk 10, 15; Łk 18, 17). Co to znaczy „odmienić się i stać się jak dziecko”? Stać się jak dziecko to nauczyć się znowu mówić do Ojca *Abba*. Tak zwracały się dzieci do swoich ojców; była to forma zdrobniała:

„tatusiu”. Odmienić się i stać się jak dziecko oznacza odbudować w sobie przez nawrócenie i pokutę takie intymne i głębokie więzy z Bogiem, jakie łączą małe dzieci z ich ziemskimi rodzicami, oznacza zaufać Ojcu niebieskiemu, powrócić do Jego domu, po prostu rzucić się w ramiona Ojca jak marnotrawny syn, powiedzieć zwyczajnie: „Abba, Tato!”.

Tak rozumianemu nawróceniu i pokucie towarzyszy radość. Umożliwia ona powrót do Ojca (por. Łk 15, 25). Powrót ten jest jakby wskrzeszeniem zmarłego (por. Łk 15, 24.32) lub odnalezieniem zagubionej owcy (por. Łk 15, 5.9). Dlatego właśnie „trzeba się weselić i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się” (Łk 15, 24. 32). Radość ta nie tylko obejmuje ziemię, lecz również niebo (por. Łk 15, 7.10). Czyż nie jest radosną nowiną prawda, że Bóg jest łaskawy i nie chce śmierci grzesznika, lecz żeby się nawrócił i żył?

Zakończenie

Prawdę o grzechu, przebaczeniu i pokucie przypomina nam każda Msza Święta. I nie tylko przypomina, ale też uobecnia sakramentalnie ofiarę Chrystusa za nasze grzechy. Baranek Boży – Syn Ojca gładzi grzechy świata (śpiew na Gloria). Dokonuje się to w czasie każdej Eucharystii: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata”. Zwróćmy uwagę na czas terażniejszy: „gładzi”. Dokonuje się to dzięki ofierze Jego Ciała wydanego za nas i dzięki przelaniu Jego Krwi za wszystkich (słowa konsekracji). Ta ofiara wraz z jej owocami uobecnia się w każdej Mszy Świętej. Krew Baranka obmywa nasze grzechy.

Żeby jednak dostąpić łaski „zgładzenia” grzechów, trzeba z żalem uznać swój grzech, jak to uczynili Dawid i ewangeliczna niewiasta. Dlatego właśnie w akcie pokuty wraz ze skruszonym Dawidem i płaczącą niewiastą wołamy: „Spowiadam się Bogu wszechmogącemu... moja wina... moja bardzo wielka wina”, „Panie, zmiłuj się nad nami” (por. Ps 51). W *Ojcie nasz* prosimy: „i odpuść nam nasze winy...”. Po modlitwie Pańskiej błagamy o uwolnienie nas od grzechu. A przed Komunią Świętą wszyscy zwracają się o litość: „Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami”.

Odpowiedź słowa Bożego i liturgii Kościoła nie pozostawia żadnych wątpliwości: grzech istnieje i człowiek może zgrzeszyć. Bóg jednak nie chce śmierci grzesznika. W Jezusie Chrystusie, ukrzyżowanym i zmartwychwstałym, ofiaruje nam wyzwolenie z grzechu. Żąda jednak od nas uznania go i nawrócenia się. Dobry Ojciec czeka na marnotraw-

nych synów i zagubione w grzechu córki. „Zabiorę się i pójdę do mojego Ojca” (Łk 15, 18). Właśnie w każdej Eucharystii Ojciec czeka na nas z otwartymi ramionami. Wzruszy się głęboko, gdy w nie wrócimy. Na co jeszcze czekasz?

(Chwila milczenia)

Rachunek sumienia

„Przeciw Tobie samemu zgrzeszyłem” – moje grzechy przeciw dobremu Bogu Ojcu.

- Czy co dzień rozmawiam z Ojcem na modlitwie?
- Czy moja modlitwa nie jest rozproszona? A może modlę się tylko wargami?
- Jak wygląda w moim życiu dzień Pański – niedziela? Czy uczestniczę we Mszy Świętej? Czy powstrzymuję się od pracy zarobkowej? Handel? Supemarkety? Turystyka bez Mszy Świętej i modlitwy?
- Czy rozmawiam z Ojcem przez czytanie Pisma Świętego?
- Czy przebaczam bliźniemu jak Ojciec przebacza mnie?
- Czy jako ojciec rodziny przedstawiam dzieciom prawdziwy obraz Ojca?
- Czy nie utrzymuję kontaktów z sektami?

„Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” – grzechy przeciw bliźniemu.

- Czy mam świadomość, że krzywdząc brata, obrażam Boga, a świadcząc bratu dobro, uwielbiam Boga?
- Czy nie skrzywdziłem bliźniego językiem? Piórem?
- Czy już naprawiłem wyrządzone krzywdy?
- Czy pomagam potrzebującym?
- Czy z miłością upominam błądzącego brata?
- Jaki jest mój stosunek do rodziców? Do ojca? Do matki?
- Czy modlę się za rodziców?

„Grzech mój jest zawsze przeciwko mnie”

- Czy wiem, że każdy mój grzech degraduje mnie i poniża jako osobę?
- Czy nie dźwigam garbu nałogów, które mnie niszczą, krzywdzą najbliższych, a nawet – ponieważ każdy mój grzech ma wymiar społeczny, eklezjalny – całe społeczeństwo? Alkoholizm? Nikotynizm? Nieczyste nałogi?

- Czy dbam o zdrowie, które jest darem Bożym?
- Czy dbam o rozwój duchowy i religijny?
- Czy czytam książki i prasę religijną?
- Jaki jest mój grzech główny? Nałóg? Źródło innych słabości i upokorzeń?

Moje postanowienie szczegółowe: Z czego konkretnie pragnę się poprawić? Jakich w tym celu użyję środków?

(Chwila ciszy)

Akt pokuty

C: Bóg nasz to Bóg miłosierny, nieskory do gniewu i bardzo cierpliwy. Przyjmuje nas znowu, jak ojciec przyjął syna powracającego z daleka. Módlmy się do Niego, z ufnością wołając:

W: *Nie jesteśmy godni nazywać się dziećmi Twoimi*

C: ponieważ źle korzystaliśmy z Twoich darów, grzesząc przeciw Tobie.

W: *Nie jesteśmy godni nazywać się dziećmi Twoimi*

C: ponieważ myślą i sercem oddaliliśmy się od Ciebie, grzesząc przeciw Tobie.

W: *Nie jesteśmy godni nazywać się dziećmi Twoimi*

C: ponieważ zapomnieliśmy o Twojej miłości, grzesząc przeciw Tobie.

W: *Nie jesteśmy godni nazywać się dziećmi Twoimi*

C: ponieważ zabiegaliśmy raczej o przyjemność niż o dobro nasze i naszych bliźnich, grzesząc przeciw Tobie.

W: *Nie jesteśmy godni nazywać się dziećmi Twoimi*

C: ponieważ mało troszczyliśmy się o naszych bliźnich, grzesząc przeciw Tobie.

W: *Nie jesteśmy godni nazywać się dziećmi Twoimi*

C: ponieważ byliśmy nieskorzy do przebaczenia naszym bliźnim, grzesząc przeciw Tobie.

W: *Nie jesteśmy godni nazywać się dziećmi Twoimi*

C: ponieważ zapomnieliśmy o Twoim miłosierdziu, które nam zawsze okazywałeś, grzesząc przeciw Tobie.

W: *Nie jesteśmy godni nazywać się dziećmi Twoimi*

C: A teraz prosimy naszego Ojca w niebie, aby odpuścił nam grzechy:
Ojciec nasz...

Modlitwa

Módlmy się! Boże, nasz Ojcze, Ty nas uczyniłeś swoimi przybranymi dziećmi, abyśmy byli święci przed Twoim obliczem i cieszyli się z przebywania w Twoim domu. Przyjmij nas i zachowaj w swojej miłości, byśmy z radością żyli w Twoim świętym Kościele. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Błogosławieństwo

Błogosławieństwo Boga Wszchemogącego, Ojca i Syna, i Ducha Świętego niech zstąpi na was i pozostanie na zawsze. Amen.

Pieśń na zakończenie

Jezu, ufam Tobie, Jezu, ufam Tobie, Jezu, ufam Tobie

s. dr Grażyna Weronika Dryl OSU

Celebracja słowa Bożego i kontemplacja ikony. Zaproszeni do przyjaźni z Chrystusem

Pieśń na wejście

Gdzie miłość wzajemna i dobroć

Pozdrowienie

W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

Miłość Boga Ojca, łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa i dar jedności w Duchu Świętym niech będą z wami wszystkimi. I z duchem Twoim.

Wprowadzenie

Gromadzimy się na nabożeństwie, w którym orędzie Słowa będzie uzupełnione orędziem obrazu. Od momentu, kiedy odwieczne Słowo stało się jednym z nas, Słowo Boga jest nie tylko słyszalne, ale ma widzialne oblicze Jezusa z Nazaretu. Chcemy z uwagą słuchać słowa Bożego i kontemplować Boga w obrazie i podobieństwie. Chcemy napępniać się Boską mądrością i światłem, „albowiem Bóg, Ten, który rozkazał ciemnościom, by zajaśniały światłem, zabłysnął w naszych sercach, by olśnić nas jasnością poznania chwały Bożej na obliczu Chrystusa” (2 Kor 4, 6).

Pozwólmy prowadzić się Bożemu Duchowi, aby wypełnił największą tęsknotę naszego serca, jaką jest pragnienie oglądania Oblicza Boga. Prośmy, aby On sam wprowadził nas w tajemnicę tej miłości, jaka jest między Jezusem, Synem Boga i Przedwiecznym Ojcem. Prośmy, aby Słowo sprawiło dziś w nas to, co ogłasza: komunie z Bogiem i ludźmi.

Akt pokuty

Aby to było możliwe, stańmy przed Nim w pokorze i uczynmy w sercu akt przebaczenia i pojednania. Na znak gotowości pojednania

z każdym bliźnim, tym blisko i tym, o którym w sercu wiemy, że nie mamy z nim pokoju; na znak pojednania i wspólnoty złączny nasze ręce, podając je sobie. Niech gest wyciągniętej w stronę bliźniego ręki otworzy nasze serca, pomoże doświadczyć jedności wiary, radości i pokoju. Niech ten akt pokuty oczyści z wszystkiego, co nas oddziela od Boga i ludzi, niech ustaną gniewy i spory, pośrodku nas niech będzie Chrystus, Nadzieja chwały.

Spowiedź powszechna

Spowiadam się Bogu Wszechmogącemu i wam, bracia i siostry...

Niech się zmiłuje nad nami Bóg wszechmogący, a odpuściwszy nam grzechy, doprowadzi nas do życia wiecznego. Amen.

Módlmy się! Boże, Ty przez Wcielenie, Śmierć i Zmartwychwstanie swojego Syna, pojednałeś grzeszną ludzkość ze sobą. Spraw, abyśmy mając udział w Twoim życiu, trwali w prawdziwej wierze i bratniej miłości. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, który z Tobą żyje i króluje, w jedności Ducha Świętego, Bóg, przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Czytanie słowa Bożego

Czytanie I - 1 J 4, 7-16

Umiłowani, miłujmy się wzajemnie, ponieważ miłość jest z Boga, a każdy, kto miłuje, narodził się z Boga i zna Boga. Kto nie miłuje, nie zna Boga, bo Bóg jest miłością. W tym objawiła się miłość Boga ku nam, że zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat, abyśmy życie mieli dzięki Niemu. W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy... Umiłowani, jeśli Bóg tak nas umiłował, to i my winniśmy się wzajemnie miłować. Nikt nigdy Boga nie oglądał. Jeżeli miłujemy się wzajemnie, Bóg trwa w nas i miłość ku Niemu jest w nas doskonała. Poznajemy, że my trwamy w Nim, a On w nas, bo udzielił nam ze swego Ducha. My także widzieliśmy i świadczymy, że Ojciec zesłał Syna jako Zbawiciela świata. Jeśli kto wyznaje, że Jezus jest Synem Bożym, to Bóg trwa w nim, a on w Bogu. Myśmy poznali i uwierzyli miłości, jaką Bóg ma ku nam. Bóg jest miłością: kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim.

Psalm responsoryjny – Ps 63

Refren: *Ukaż mi Panie swą twarz, daj mi usłyszeć Twój głos, naucz nie szukać Ciebie, wskaż mi cień Twego oblicza, ukaż mi Panie swą twarz.*

Boże, Ty Boże mój, Ciebie szukam;
Ciebie pragnie moja dusza,
za Tobą tęskni moje ciało,
jak ziemia zeschła, spragniona bez wody.

W świątyni tak się wpatruję w Ciebie,
bym ujrział Twoją potęgę i chwałę.
Skoro łaska Twoja lepsza jest od życia,
moje wargi będą Cię sławić.

Bo stałeś się dla mnie pomocą
i w cieniu Twych skrzydeł wołam radośnie:
do Ciebie łgnie moja dusza,
prawica Twoja mnie wspiera.

Śpiew przed Ewangelią

Alleluja, Alleluja, Alleluja.

Trwajcie we mnie, a Ja w was trwać będę,
kto trwa we mnie, ten przynosi owoc obfity.

Alleluja, Alleluja, Alleluja.

Ewangelia – J 15, 1-17

Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który uprawia. Każdą latorośl, która we Mnie nie przynosi owocu, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby przynosiła owoc obfity. Wy już jesteście czyści dzięki słowu, które wypowiedziałem do was. Wytrwajcie we Mnie, a Ja [będę trwał] w was. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie – o ile nie trwa w winnym krzewie – tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie. Ja jestem krzewem winnym, wy – latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić. Ten, kto we Mnie nie trwa, zostanie wyrzucony jak winna latorośl i uschnie. I zbiera się ją, i wrzuca do ognia, i płonie. Jeżeli we Mnie

trwać będziecie, a słowa moje w was, poproście, o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni. Ojciec mój przez to dozna chwały, że owoc obfity przyniesiecie i staniecie się moimi uczniami. Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowalem. Wytrwajcie w miłości mojej! Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości. To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna. To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem. Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich. Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję. Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego. Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał – aby wszystko dał wam Ojciec, o cokolwiek Go poprosicie w imię moje. To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali.

Wprowadzenie do kontemplacji ikony

Główne przesłanie Ewangelii wyrażone w słowach: „Wytrwajcie we Mnie, a Ja będę trwał w was”, zwiastowane jest i uobecnione przez barwy ikony zatytułowanej *Jezus i Przyjaciel*. Nasza jedność z Bogiem jest możliwa jedynie przez Chrystusa – Winny Krzew Ojca, w Duchu Świętym.

Patrząc na ikonę, kontemplujemy Boga. Nie chodzi o zwykłe oglądanie, patrzenie z podziwem czy nawet wpatrywanie się, chodzi o takie zapatrzenie, które pozostawia ślad, odbija w sercu to, na co patrzą oczy. W tym, kto kontempluje ikonę, mocą Ducha Świętego, dzieje się to, co właśnie kontempluje. Ikona zawsze wprowadza w tajemnicę Boga, w Jego obecność, dlatego weryfikuje nasze życie. Ikona, którą będziemy kontemplować zaprasza nas do relacji przyjaźni z Chrystusem.

Kontemplacja ikony *Chrystus i Abba Menas*¹

Ikona zatytułowana *Chrystus i Abba Menas* znana jest również jako *Mój Towarzysz* lub *Jezus i Przyjaciel*. Przedstawia Chrystusa, który w lewej dłoni trzyma księgę Ewangelii, prawym zaś ramieniem obejmu-

¹ G. W. Dryl, *Kontemplacja ikony Chrystus i Abba Menas*, (DVD), Kraków 2010.

je mnicha Menasa, opata. Postać po prawej stronie rozpoznawana jest jako Jezus dzięki charakterystycznej aureoli – jest to tak zwany „nimb krzyżowy”, przysługujący na ikonach wyłącznie Chrystusowi. Zgodnie z obowiązującą zasadą, ikona jest podpisana. Napisy, nieodzowny element ikon, stanowią gwarancję wierności wobec Pierwowzoru. Obok postaci po prawej stronie widnieje napis w języku koptyjskim oznaczający: *Zbawiciel*. Napis w lewym górnym rogu ikony, powtórzony dwa razy, wskazuje, iż postać obok Chrystusa ma na imię Menas.

Ikona odgrywa rolę mistycznego pośrednika pomiędzy światem ziemskim i światem niebieskim. Aby doświadczyć piękna pisanego ikoną, trzeba otworzyć się na to, co jest ukryte w symbolach i barwach. Ale nie tylko: trzeba jeszcze wejść w duchowy klimat, w jakim ikona powstawała – to klimat milczenia, modlitwy i postu.

Najgłębszy sens każdej ikony leży w tym, aby być oknem do świata nadprzyrodzonego. Otwiera się ono dla tych, którzy mają przenikliwe, duchowe spojrzenie, światłe oczy serca; dla tych, którzy wpatrując się w ikonę, zaczynają ikoną modlić się.

„Przyjdź Duchu Święty, odnow we mnie wiarę,
obudź pragnienie spotkania z Bogiem Żywym,
otwórz dziś dla mnie okno tej ikony...

Aby to było możliwe, w sercu swoim czynię teraz akt przebaczenia
i pojednania wobec tych, z którymi nie mam pokoju...

Z moimi braćmi i siostrami, ze wspólnotą...

Przyjdź Duchu Święty, wprowadź mnie w miłość Ojca,
wprowadź mnie w tajemnicę przyjaźni Jezusa Chrystusa”.

Ikona, na którą patrzymy, odnosi nas do dwóch głęboko biblijnych rzeczywistości. Pierwszą jest rzeczywistość bycia w drodze. To droga człowieka, jego wędrowanie, zmierzanie ku jakiemuś konkretnemu celowi, ale też droga duchowa, rozumiana jako tęsknota za Bogiem, wzrastanie w łasce i Bożej mądrości. Dlatego modłę się wraz z psalmistą: „Daj mi poznać drogi Twoje, Panie, i naucz mnie Twoich ścieżek! Prowadź mnie według Twej prawdy i pouczaj” (Ps 25). „Szczęśliwy każdy, kto chodzi Jego drogami!” (Ps 128).

Dруга rzeczywistość, w jaką wprowadza nas ikona, to samo spotkanie, obecność Boga pośród swego ludu. Bóg w swoim Synu, Jezusie Chrystusie wychodzi na spotkanie człowieka, jest „Bogiem z nami”. Więcej, On sam stał się Drogą i Prawdą i Życiem... Dlatego: „Powierz Panu swoją drogę i zaufaj Mu: On sam będzie działał” (Ps 37).

Ramię, którym Chrystus obejmuje Menasa, wyraża bliskość, zażyłość i prostotę relacji. Jest to relacja przyjaźni. „Już was nie nazywam sługami, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego” (J 15, 15). Objąć kogoś ramieniem znaczy przyjąć go, zaprosić do komunii ze sobą, przyjąć tak, aby ten drugi we mnie odpoczął. Bliskość jest tak wielka, że czyni Menasa niemal równym Chrystusowi. Obie sylwetki są prawie jednakowej wielkości, takie same aureole, a przede wszystkim twarze. Na obliczu mnicha widać tę samą jasność, co na obliczu Chrystusa.

„My wszyscy z odsłoniętą twarzą wpatrujemy się w jasność Pańską jakby w zwierciadło; za sprawą Ducha Pańskiego, coraz bardziej jaśniejąc, upodabniamy się do Jego obrazu” (2 Kor 3, 18).

Jednocześnie bliskość ta nie zniewala, pozostawia przestrzeń i wolność w relacji... W tej właśnie przestrzeni, w wielkiej wolności, dokonuje się najgłębsza formacja ucznia Chrystusa – proces upodabniania się miłującego do Miłowanego.

Tak jak ręce garncarza formują naczynie, tak Chrystus nadaje kształt mojemu życiu i sens wszystkim wydarzeniom mojej historii. Pozostawać w rękach Boga znaczy być do Jego dyspozycji, zaufać i całkowicie zdać się na Niego, wtedy On objawi moc swego ramienia: rozproszy pychę serca, strąci z tronu egoizm, a wywyższy to, co we mnie pokorne.

- Czy jest we mnie pragnienie, aby powierzyć siebie dłoniom Boga?
- Czy moje serce ufa bezgranicznie Bogu?

Błagam Cię, Boże: „Stwórz, we mnie serce czyste, odnów we mnie moc ducha... Nie odbieraj mi świętego ducha swego!” (Ps 51). „Odnów znaki i powtórz cuda, wsław rękę i prawe ramię!” (Syr 36, 5).

Wyciągnięte ramię jest znakiem mocy Boga, który daje życie. Kiedy Bóg wyciąga swą rękę nad powołanym, to po to, aby wziąć go w całkowite posiadanie, aby – jak prorokowi – przekazać swego Ducha i posłać z misją (por. Ez 37, 1-14).

„Ja, Pan, powołałem cię słusznie, ująłem cię za rękę i ukształtowałem, ustanowiłem Cię przymierzem dla ludzi, światłością dla narodów, abyś otworzył oczy niewidomym, ażebyś z zamknięcia wypuścił jeńców, z więzienia tych, co mieszkają w ciemności” (Iz 42, 6-7).

W porównaniu z mocą Bożego ramienia, ręka człowieka jest słaba i bezsilna. Abba Menas, wypełniając swoją misję, na dwa sposoby przekazuje mądrość, którą otrzymuje od Chrystusa: głosząc Słowo, o czym



mówi zwój w lewej ręce, i błogosławiąc – uniesiona w górę prawa dłoń. Jedno i drugie czyni nie własną siłą, lecz mocą Bożego Ducha.

To nie moja pomysliwość, ale wierność Chrystusowi i poddanie się Duchowi Świętemu czyni owocną misję przepowiadania i decyduje o skuteczności każdego mojego działania.

„Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili” (J 15, 16). Droga ucznia Jezusowego przebiega tym samym szlakiem, co droga jego Mistrza. Także przez cierpienia i prześladowania. Ramię Chrystusa to ramię Przyjaciela. Prowadzi, osłania i ratuje, podtrzymuje i wybawia. „On wyciąga rękę z wysoka, wydobywa mnie, ocala, bo mnie miłuje” (Ps 18).

Chrystus Pan trzyma w swej dłoni księgę Ewangelii – symbol wiedzy, mądrości i nauczania. On jest Tym, który namaszczony przez Boga Duchem Świętym i mocą, przychodzi, aby głosić Dobrą Nowinę i... taką misję powierza swoim uczniom. Dłoń Chrystusa, silnie spoczywająca na ramieniu Menasa, zdaje się mówić: „Idź i głos, ucz zachowywać wszystko, co ci przykazałem...” (por. Mt 28, 19).

Imię Menas znaczy tyle, co „trwać”. Trwanie w Chrystusie wydaje się być najgłębszym przesłaniem ikony, którą kontemplujemy. Prawdziwy uczeń Jezusa to ten, kto trwa w Nim, jak gałązka w winnym krzewie. Trwać w Chrystusie to przede wszystkim uwierzyć i przyjąć miłość Ojca ofiarowaną w Jezusie. Jest to miłość wielka i bezinteresowna, miłość, która sprawia, że On daje życie za ciebie i zaprasza do bycia przyjacielem, nie sługą. Trwać w Chrystusie to słuchać Jego nauki, mieć serce otwarte na słowo Boga, by coraz pełniej poznawać Jego miłość. Trwać w Chrystusie to kochać na wzór swego Mistrza, dawać siebie, jak krzew daje życiodajne soki gałązkom, to oddać życie za tego, kogo się kocha.

– Czy ja wierzę słowom Ewangelii?

– Jak w moim życiu realizuje trwanie w Chrystusie?

Zwój w dłoni mnicha oznacza, że pragnie on przekazywać nie swoją własną naukę, ale naukę i mądrość Jezusa Chrystusa; Prawdę, której On udziela, a raczej, którą jest On sam (por. CT 6). Linia biegnąca od księgi w dłoni Chrystusa kieruje wzrok na zwój w ręce mnicha, wyznaczając w ten sposób perspektywę. Wzniesiona dłoń Menasa może też być interpretowana jako wskazywanie na Chrystusa.

Jak głęboka winna być zażyłość głoszącego Dobrą Nowinę z Chrystusem, jak wiele czasu winien on poświęcać modlitwie i jak bardzo

być oderwanym od siebie samego, aby mógł za Nim powiedzieć: „moja nauka nie jest moja, ale tego, które mnie posłał” (J 7, 16).

Jezus i Jego przyjaciel przemierzają ziemię... Zniszczenie ikony spowodowało, że widoczne są tylko stopy mnicha. Stopy Jezusa są niewidoczne, zdają się mówić: nie mam dziś innych nóg, jak tylko twoje, będę znany i kochany tylko tam, gdzie zaniosą Mnie twoje stopy... Bose stopy mnicha oznaczają stopy sługi, całkowicie oddanego i zależnego od Mistrza, zwłaszcza w wypełnianiu misji przepowiadania. Uświadamiają też, iż powołany, z racji swego posłania, bierze niejako w posiadanie to wszystko, czego dotkną jego stopy², stąd musi on czynić „proste ślady” swoimi stopami (Hbr 12, 13). „O jakże pełne wdzięku są nogi zwiastuna radosnej nowiny, który ogłasza pokój, zwiastuje szczęście, który obwieszcza zbawienie” (Iz 52, 7). Jednocześnie musi on pamiętać, że serca tych, do których jest posłany, to ziemia święta, dlatego – zdejmij sandały (por. Wj 3, 5).

Widniejący w górnej części ikony krzyż oznacza Chrystusa Zbawcę i Zwycięzcę. To znak, który cesarz Konstantyn Wielki kazał umieścić na chorągwiach swojej armii i który doprowadził go do zwycięstwa. *In hoc signo vinces* („pod tym znakiem zwyciężysz”) – miał usłyszeć władca. W tym znaku zwycięża każdy, kto trwa w Chrystusie. „Beze Mnie nic nie możecie uczynić. Wytrwajcie w miłości mojej” (por. J 15).

Całościowe spojrzenie na ikonę pozwala zauważyć jej geometrię, pełną harmonii i pokoju. Kompozycja ikony jest bardzo wyważona, spokojna; wzmacnia ją pełna majestatu i godności postawa Chrystusa. Kwadrat, w który wpisana jest ikona, jest symbolem ziemi. Również ciemny brązowy kolor, zajmujący większą część ikony, to symbol ziemi, którą przemierza Abba Menas. Sylwetki Chrystusa i mnicha zajmują całą przestrzeń, która – dlatego, że jest kwadratem – idealnie wpisuje się okrąg, symbol wszechświata i Boga Stwórcy, który ogarnia ziemię...

Boska obecność na ikonie jest zaznaczona również poprzez złoty, świetlisty kolor, który schodząc niejako z góry, od Boga, przenika ikonę i poprzez Księgę Słowa oświeśla drogę wędrującego mnicha.

„Bóg mnie osłaniał, gdy świecił mi lampą nad głową. Z Jego światłem kroczyłem w ciemności” – powie Hiob (Hi 29, 2-3), a psalmista dopowie: „Twoje słowo jest lampą dla moich stóp, światłem na mojej ścieżce” (Ps 119).

² Prastary obyczaj prawny, polegający na braniu czegoś w posiadanie przez dotknięcie stopami, zwłaszcza ziemi, gdy stawała się ona własnością (por. Dz 4, 35).

Wyznaczony przez okrąg kompozycyjny środek ikony leży pomiędzy Chrystusem a mnichem – pozornie to miejsce puste. Jednakże oczy wiary każą nam patrzeć głębiej: niezależnie od twoich zdolności, możliwości i talentów, twoich grzechów i słabości, niezależnie, kim jesteś i co myślisz o sobie jako głoszącym Ewangelię – najważniejsze jest to, co dokonuje się pomiędzy tobą a Chrystusem. To puste miejsce jest zaproszeniem dla ciebie, zaproszeniem do przyjaźni z Chrystusem. Ukazuje to delikatnie zaznaczona perspektywa – jej linie łączą się poza ikoną, tj. w miejscu gdzie teraz jesteś – i rozszerzając się ku górze, zdają się wołać: „Chodźcie, wstąpmy na górę Pana, niech nas nauczy dróg swoich, byśmy chodzili Jego ścieżkami” (Iz 4, 2). To miejsce jest zarazem wezwaniem dla każdego głosiciela Dobrej Nowiny: jego zadaniem jest doprowadzić drugiego nie tylko do spotkania z Jezusem Chrystusem, ale do zjednoczenia i głębokiej zażyłości z Nim (por. CT 5). Jednakże wtajemniczyć może tylko ten, kto sam jest wtajemniczony, kto przez Chrystusa, w Duchu Świętym uczestniczy w życiu Ojca.

Najważniejszym elementem, niejako duchowym centrum ikony, jest oblicze Chrystusa. W nim jest najwięcej światła. To światło nie pochodzi z zewnątrz, ono emanuje z oblicza Zbawiciela, jak na górze Tabor: „twarz Jego zajaśniała jak słońce” (Mt 17, 2). Oblicze Chrystusa określają Jego oczy – wielkie i łagodne, pełne światła i życia. Są otwarciem ducha, zapraszają, przyjmują i dają, patrzą przyjaźnie i mówią... Wzrok Chrystusa skierowany jest przed siebie, a jednocześnie nieznacznie zwrócony w prawo, na mnicha, w którego postawie widać oczekiwanie. Spojrzenie mnicha zdaje się mówić, że pełnia życia i szczęścia jest możliwa tylko z Chrystusem i w Nim, i że nigdy nie wolno stracić Go z oczu. „Niech nas ogarnie łaska Twoja Panie, według ufności pokładanej w Tobie!” (Ps 33, 18. 22).

Chrystusowe oblicze, gdy je kontemplujemy, ma moc przemiany naszych serc i wszystkiego, co w naszym życiu potrzebuje przemiany. Jego oczy patrzą na każdego, kto teraz modli się przed ikoną. Jakby chciał powiedzieć: „nie bój się mego spojrzenia. To spojrzenie miłości. Nie uciekaj. Zostań i chciej zapatrzeć się we Mnie, aż twoje serce przeniknie Bożą jasność i upodobnisz się do Mnie”.

I tak ikona staje się obroną dla tych, którzy nią modlą się. Każdy, kto staje przed obliczem Boga, może być pewien Jego miłującej obecności i łaski, i przyjaźni ofiarowanej w Jezusie Chrystusie.

Panie, przenikasz mnie,

Panie, Ty znasz mnie,

Panie, Ty wiesz,

Ty widzisz,

Ty ogarniasz mnie zewsząd,

Ty kładziesz na mnie swą rękę (por. Ps 139).

Ja jestem z tobą, jako Światło i Droga, i Prawda, i Życie – przez wszystkie dni, aż do skończenia świata (por. Mt 28, 20).

(Chwila ciszy)

Śpiew

Jesteśmy piękni Twoim pięknem Panie (2x)

Ty otwierasz nasze oczy na piękno Twoje, Panie,

Ty otwierasz nasze oczy na Twoje piękno.

Zakończenie

Módlmy się! Boże w Trójcy Jedyny, Ty stworzyłeś nas na swój obraz i podobieństwo prosimy, odnawiaj w nas dzieła Twej miłości i mocą swego Ducha kształtuj w nas podobieństwo na wzór Twojego Syna Jezusa, abyśmy uświęceni przez łaskę trwali w Nim jak w winnym krzewie, miłowali się wzajemnie i przynosili obfite owoce życia wiecznego. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Błogosławieństwo końcowe

Błogosławieństwo Boga Wszechmogącego, Ojca i Syna, i Ducha Świętego, niech zstąpi na was i pozostanie na zawsze. Amen.

Pieśń na wyjście

Jesteś Panie, winnym Krzewem

Część III

Celebracje słowa Bożego dla dzieci

s. dr Anna Emmanuela Klich OSU

Celebracja słowa Bożego. Bóg powołuje ciebie

(Łk 1, 26-37)

Pieśń na wejście

Czekam na Ciebie, dobry Boże

Pozdrowienie

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

Pan z wami! I z duchem twoim.

Wprowadzenie

Kochane dzieci! Serdecznie zapraszam was do udziału w celebracji słowa Bożego. Dzisiaj przeczytamy z Pisma Świętego o ważnym wydarzeniu, które ma dla każdego człowieka wielkie znaczenie.

Czytanie słowa Bożego

Ewangelia – Łk 1, 26-37

W szóstym miesiącu posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi imieniem Józef, z rodu Dawida, a Dziewicy było na imię Maryja. Wszedłszy do Niej, [anioł] rzekł: „Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławiona jesteś między niewiastami”.

Ona zmieszana się na te słowa i rozważała, co miało by znaczyć to pozdrowienie. Lecz anioł rzekł do Niej: „Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i zostanie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca”. Na to rzekła Maryja do anioła: „Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?” Anioł Jej odpowiedział: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego okryje Cię cieniem. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie

nazwane Synem Bożym. A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości Syna i już jest w szóstym miesiącu ta, którą miano za niepłodną. Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego". Na to rzekła Maryja: „Oto ja służebnica pańska. Niech mi się stanie według słowa twego". Wtedy odszedł od niej anioł.

Homilia

Kochane dzieci! Zapraszam was dzisiaj do Nazaretu, małego miasteczka w Palestynie.

Tam mieszka młoda, uboga Dziewczyna o imieniu Maryja. Ukazuje się jej anioł, wysłannik samego Boga. W dniu zwiastowania anioł przekazuje Maryi wiadomość, że Bóg pragnie obdarzyć ją szczególną łaską i zachęca ją do radości. Maryja dowiaduje się od anioła, że została wybrana na Matkę Mesjasza i że urodzi Go bez udziału ludzkiego ojca.

Na to pełne tajemnicy powołanie Boże Maryja odpowiedziała z entuzjazmem: „tak” – prawie krzyknęła z radością: Ależ tak! Oczywiście! „Niech mi się stanie według słowa Twego” (Łk 1, 38).

Swoją odpowiedź Maryja oparła na miłości i ufności wobec Boga. Ona знаła Boga, który dał się Jej poznać jako Stwórcą całego wszechświata, nieba i ziemi, mórz i oceanów, ludzi i zwierząt. Podobał się Jej piękny świat dany przez Boga.

Maryja знаła Boga jako Zbawiciela. Dobrze pamiętała o wielkich dziełach, jakich dokonał w historii Jej narodu wybranego. Wielbiła Go za ocalenie ze strasznej niewoli egipskiej, kiedy Bóg uwolnił Izraelitów od cierpień, uczynił wolnymi, wprowadził ich do Ziemi Obiecanej.

Maryja pamiętała, że Bóg dał Jej narodowi szczególną obietnicę, że pošle im Mesjasza, Wybawcę, który nazwany był Synem Dawida. Nikt nie wiedział, kiedy się ta obietnica spełni. Wszyscy oczekiwali z wiarą i wiedzieli, że Bóg jest wierny i spełnia to, co obiecuje.

Kiedy anioł ukazuje się Maryi, dowiaduje się ona, że została wybrana na Matkę Mesjasza. Słyszy także, że Dziecko, które Ona urodzi będzie Święte i że będzie Synem Bożym. Maryja uwierzyła Bogu, lecz stara się zrozumieć tajemnicę, wobec której staje i dlatego zadaje jedno pytanie: „Jak to się stanie?”. Bóg przez anioła wyjaśnia jej, że Dziecko pocznie mocą Ducha Świętego i dodaje, że jej krewna Elżbieta, która myślała, że nie będzie mogła już być matką, wkrótce urodzi syna. Maryja cieszy się i wielbi Boga, który jest Wszechmocny i nie ma dla Niego rzeczy niemożliwych.

Pan Bóg do nas też przysłał wysłańców, by powołać nas do zadań szczególnych. Jak tych wysłańców Bożych rozpoznać? Bardzo prosto! On przychodzi do nas przez ludzi, przez wydarzenia dnia codziennego, przez głos sumienia – serca.

Dobrze znamy te sytuacje, kiedy mama prosi: „Popilnuj chwilkę młodszego braciszka”, „Poskładaj swoje rzeczy”. Jak odpowiadasz? Czy zawsze odpowiadasz, jak Maryja: „Ależ tak, oczywiście”?

Podobne sytuacje mamy w szkole, kiedy nauczyciel prosi o uwagę, o staranne pisanie, czy rysowanie, o chętną pomoc koleżance w lekcjach. Jak odpowiadasz? Czy zawsze odpowiadasz jak Maryja: „Ależ tak, oczywiście”?

Niejeden raz w sercu słyszysz cichy głos: „Baw się ciszej, bo mały braciszek zasnął”, „Podziel się słodyczami z koleżanką”, „Pomóż mamie wycierać naczynia”. Jak odpowiadasz? Czy zawsze odpowiadasz jak Maryja: „Ależ tak, oczywiście”?

W chwili ciszy każdy z nas zastanowi się, do czego Bóg powołuje nas dzisiaj? Pomyślmy też, jak odpowiem Bogu?

(Chwila milczenia)

Czynność liturgiczna – procesja z darami

Dziś jest taki dzień, żeby jak Maryja ochotnym sercem odpowiedzieć Panu Bogu na Jego zaproszenie, na Jego powołanie do zadań szczególnych. Złożmy Bogu naszą odpowiedź, jako nasz dar.

(Każde dziecko składa w darze przygotowany wcześniej z bibuły kolorowy kwiat, na którym jest napisana odpowiedź Bogu na to powołanie, jakie dziecko poznaje)

Prośmy Maryję, by wypraszała nam tę łaskę, byśmy byli wierni danej dziś Bogu odpowiedzi i wspólnie módlmy się: *Zdrowaś Maryjo...*

Modlitwa

Módlmy się! Boże, Ty wybrałeś Maryję, by była Matką Syna Bożego i ona z radością przyjęła powołanie i misję. Proszę o Twoją pomoc, bym w codzienności słyszał Twój głos i chętnie wypełniał zadania, jakie mi dajesz. Amen.

Błogosławieństwo

Błogosławieństwo Boga Wszechmogącego, Ojca i Syna, i Ducha Świętego, niech zstąpi na was i pozostanie na zawsze. Amen.

Pieśń na zakończenie

*Chcę powiedzieć „tak”, o Maryjo,
Jak mówiłaś Ty, o Maryjo,
Jak robiłaś Ty, o Maryjo,
O, Święta Maryjo (2x)*

s. dr Anna Emmanuela Klich OSU

Celebracja słowa Bożego. Bóg przychodzi do każdego

(Łk 2, 8-20)

Pieśń na wejście

Wśród nocnej ciszy (śpiew kolędy z inscenizowaniem)

Pozdrowienie

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

Pan z wami! I z duchem twoim.

Wprowadzenie

Kochane dzieci! Serdecznie witam was na celebracji słowa Bożego. Dzisiaj przeczytamy z Pisma Świętego o ważnym wydarzeniu, które miało miejsce w Betlejem po narodzeniu Pana Jezusa.

Czytanie słowa Bożego

Ewangelia – Łk 2, 8-20

W tej samej okolicy przebywali w polu pasterze i trzymali straż nocną nad swoją trzodą. Naraz stanął przy nich anioł Pański i chwała Pańska zewsząd ich oświeciła, tak że bardzo się przestraszyli. I rzekł do nich anioł: „Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: Dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan. A to będzie znakiem dla was: znajdziecie Niemowlę owinięte w pieluszki i leżące w żłobie”.

I nagle przyłączyło się do anioła mnóstwo zastępów niebieskich, które wielbiły Boga słowami: „Chwała Bogu na wysokości, a na ziemi pokój ludziom, w których sobie upodobał”. Gdy aniołowie odeszli od nich do nieba, pasterze mówili między sobą: „Pójdźmy do Betlejem i zobaczymy, co się tam zdarzyło i o czym nam Pan oznajmił”. Udali się też pospiesznie i znaleźli Maryję, Józefa oraz leżące w żłobie Niemowlę. Gdy je ujrzeli, opowiedzieli, co im zostało objawione o tym Dziecięciu. A wszyscy, któ-

rzy to słyszeli, zdumiewali się tym, co im pasterze opowiedzieli. Lecz Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu. A pasterze wrócili, wielbiąc i wysławiając Boga za wszystko, co widzieli i słyszeli, jak im to zostało przedtem powiedziane.

Homilia

Zapraszam was dzisiaj do Betlejem. Miasto to położone jest na grzbiecie górskim w Palestynie i znajduje się blisko, bo tylko 10 kilometrów na południe od Jerozolimy. Betlejem ma długą historię. Było to rodzinne miasto Rut i Booza, postaci Starego Testamentu; tam też urodził się Dawid, król Izraela w latach około 970–930. Jeszcze dzisiaj Betlejem otoczone jest polami, na których „pasterze strzegą swych stad”.

Dla Jezusa jednak nie było miejsca w Betlejem, dano Mu tam jedynie stajnię i żłób, dzielony razem ze zwierzętami. Ponadto o narodzeniu się Jezusa, Syna Bożego dowiedziało się tylko kilku skromnych pasterzy.

Fragment Ewangelii wg św. Łukasza, który przed chwilą przeczytaliśmy o tym właśnie opowiada. Jesteśmy uczestnikami niecodziennego wydarzenia: jest noc, pasterze trzymają straż nad swoją trzodą, by wilki nie porwały żadnej z ich owiec. Pasterze w tamtych czasach byli ludźmi niewiele znaczącymi, ludźmi z marginesu społecznego, którzy nie cieszyli się najlepszą opinią. Nie robili nic niezwykłego: dzień i noc troszczyli się o swoje stado, czuwając na pastwisku.

Jednak tym zwykłym ludziom w ich codziennej pracy przy stadzie dał się słyszeć głos Boga; zostali zaskoczeni przyjściem i objawieniem się Pana. Do takich właśnie prostych ludzi Bóg przychodzi i kieruje swoje słowo. Historia pokazuje, że Bóg chętnie daje się poznać ludziom zwyczajnym, często też dzieciom, a nie ludziom szczególnie przygotowanym. Dziś Bóg nam pokazuje, że dla niego każdy człowiek jest ważny, że zna nas po imieniu, że pragnie, by każdy usłyszał Jego głos i poznał Go. Bóg pokazuje nam, że w naszej codzienności, niezależnie od tego, czy jesteśmy w domu, czy uczymy się w szkole, czy bawimy się na boisku, wszędzie możemy spotkać Boga.

Słowo, jakie Bóg skierował do pasterzy jest bardzo proste: nie bójcie się, lecz cieszcie się. Dla was w Betlejem narodził się Zbawiciel. Idźcie tam! Zobaczą Pana i Mesjasza, który urodził się dla nas i leży w ubogiej stajni w żłobie.

Na wezwanie Boże pasterze odpowiadają bez wahania i natychmiast. Ich reakcja jest wzruszająca: do Betlejem idą z pośpiechem. Fak-

tycznie znaleźli, jak im było obiecano: Maryję, Józefa oraz Niemowlę leżące w żłobie.

To, co zobaczyli, głoszą innym: „Gdy Go ujrzeli, opowiedzieli o tym, co im zostało objawione o tym Dziecięciu” (Łk 2, 17), tzn. głoszą, że Jezus jest Zbawicielem, Panem i Mesjaszem, Który przychodzi do nich. Widać z tego, że do głoszenia radosnej nowiny o Jezusie, który przychodzi do każdego, nie trzeba kończyć studiów ani być katechetą.

Każdy z nas jest bardzo umiłowany przez Boga, On zna nas i jest blisko każdego człowieka. Jest z nami w każdym miejscu: w domu, w szkole, na ulicy. Jest z nami i troszczy się o nas, kiedy śpimy, pracujemy, bawimy się i pomagamy innym. Nie opuszcza nas również wtedy, kiedy coś nam się nie udaje. Kiedy coś jest dla nas trudne, chętnie nam pomaga.

Przychodzi dziś do nas, jak przyszedł do zwykłych pasterzy i zaprasza nas, byśmy otworzyli oczy na Jego pełną miłości obecność.

Jak Go rozpoznać? On jest z nami, kiedy nasi rodzice i bliscy okazują nam miłość i serdeczność. On jest z nami, kiedy nasi nauczyciele troszczą się o to, byśmy byli dobrymi i mądrymi ludźmi. On jest z nami, kiedy z kolegami miło spędzamy czas.

Do pasterzy Bóg przyszedł w nocy. Wtedy, kiedy się Go nie spodziewali, dał im się rozpoznać jako Zbawiciel, Mesjasz i Pan. Wtedy też dał im zadanie, by o Nim opowiadali innym.

Jakie zadanie i powołanie Bóg nam daje, kiedy przychodzimy do Niego, kiedy jako małe Dziecko leży w żłobie? Jezus zaprasza nas do tego, by otworzyć oczy, serce i ręce. Otworzyć oczy to zobaczyć, kto wokół nas potrzebuje pomocy. Otworzyć serce to ucieszyć się, że mogę dla kogoś uczynić coś dobrego, tak, żeby się uśmiechnął. Otworzyć ręce to podzielić się z kimś tym dobrem, które sam od Boga otrzymałem.

Dzisiaj jest taki czas, że Bóg przychodzi do nas, pozwala nam poznać, że jest blisko nas i że troszczy się o nas. Tak jak pasterze dostali misję, by głosić Jego miłość, tak i my otrzymujemy od Boga misję. Zastanówmy się, do czego nas Bóg wzywa i jak Mu odpowiemy?

(Chwila milczenia)

Dziękczynienie

(Dzieci śpiewają refren, a przygotowana grupa gra na instrumentach muzycznych)

C: Panie Jezu, dziękujemy Ci za to, że jako człowiek urodziłeś się w zwykłej rodzinie.

W: Dziękuję, o Panie, składamy dzięki, o Wszechmogący nasz Królu w niebie.

C. Panie Jezu, dziękujemy Ci za to, że przychodzisz do każdego człowieka.

W: *Dzięki, o Panie, składamy dzięki, o Wszechmogący nasz Królu w niebie.*

C. Panie Jezu, dziękujemy Ci za to, że obdarzasz nas swoją bliskością i miłością przez naszych rodziców i bliskich.

W: *Dzięki, o Panie, składamy dzięki, o Wszechmogący nasz Królu w niebie.*

C. Panie Jezu, dziękujemy Ci za to, że przychodzisz do nas w Komunii Świętej.

W: *Dzięki, o Panie, składamy dzięki, o Wszechmogący nasz Królu w niebie.*

C. Panie Jezu, dziękujemy Ci za to, że mówisz do nas w słowie Bożym.

W: *Dzięki, o Panie, składamy dzięki, o Wszechmogący nasz Królu w niebie.*

C. Panie Jezu, dziękujemy Ci za to, że jesteś obecny w każdym człowieku, również w chorym, starszym i potrzebującym pomocy.

W: *Dzięki, o Panie, składamy dzięki, o Wszechmogący nasz Królu w niebie.*

C. Panie Jezu, dziękujemy Ci za to, że przez nasze dobre uczynki chcesz dawać miłość innym ludziom.

W: *Dzięki, o Panie, składamy dzięki, o Wszechmogący nasz Królu w niebie.*

C. Panie Jezu, dziękujemy Ci za to, że przez nasze dobre słowo chcesz mówić do naszych bliźnich.

W: *Dzięki, o Panie, składamy dzięki, o Wszechmogący nasz Królu w niebie.*

Czynność liturgiczna - modlitwa *Ojciec nasz* ze złożonymi dłońmi

W czasie każdej Mszy Świętej wspólnie modlimy się modlitwą *Ojciec nasz*. Tej modlitwy nauczył nas Pan Jezus. Zapraszam was do bardzo starannego złożenia dłoni. Modlitewny gest złożonych dłoni oznacza, że nasze dłonie wkładamy w dłonie Boga, by Mu powiedzieć o naszym zaufaniu do Niego i o wierności Jemu.

Ojciec nasz...

Modlitwa:

Módlmy się! Boże, Ty dajesz nam radość z Uroczystości Narodzenia Jezusa, prosimy Cię, spraw, abyśmy jak pasterze przyjęli Twojego Syna, przychodzącego do nas w słowie Bożym, w Eucharystii i w potrzebnym pomocy bliźnim.

Błogosławieństwo

Błogosławieństwo Boga Wszechmogącego, Ojca i Syna, i Ducha Świętego, niech zstąpi na was i pozostanie na zawsze. Amen.

Śpiew na zakończenie

Bosy Pastuszek.

s. dr Anna Emmanuela Klich OSU

Celebracja słowa Bożego. Jezus jest moim Światłem.

(Łk 2, 22-40)

Pieśń na wejście

*Twoje słowo jest lampą dla moich stóp
i światłem na mojej ścieżce.*

Pozdrowienie

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.
Pan z wami! I z duchem twoim.

Wprowadzenie

Kochane dzieci! W życiu codziennym często zapalamy świece. Zapalamy je na torcie urodzinowym, czasem podczas uroczystej kolacji świeca pali się na stole. Widzimy świece zapalone w kościele. Świece palą się na ołtarzu podczas każdej Mszy Świętej. Podczas chrztu zapala się świecę od Paschału. Z zapalonymi świecami odnawiamy przyrzeczenia chrzcielne w Wigilię Paschalną. Niesiemy świece w procesji w święto Ofiarowania Pańskiego. Ponadto podajemy je umierającym i zapalamy na grobach.

Podczas dzisiejszej celebracji słowa Bożego postawimy sobie pytanie, dlaczego tak jest? Co świeca oznacza? Za chwilę przeczytamy fragment Ewangelii, który opowiada o wydarzeniach z życia Jezusa, które miały miejsce w Jerozolimie czterdzieści dni po Jego narodzeniu. Rodzice przynoszą Jezusa do świątyni, by Go przedstawić kapłanowi. Są ubodzy, nie stać ich na ofiarowanie baranka. Wszystko przebiega normalnie, aż do chwili, kiedy Symeon i Anna zobaczywszy Dziecko, rozpoznają w Nim Mesjasza. Proszę, posłuchajcie uważnie!

Modlitwa

Módlmy się! Boże, Ty zapalasz nasze pochodnie i rozjaśniasz nasze ciemności, prosimy Cię o tę łaskę, byśmy dziś przyjęli światło, jakie wnosisz w nasze życie. Amen.

Czytanie słowa Bożego

Ewangelia – Łk 2, 22–32

Gdy upłynęły dni ich oczyszczenia według Prawa Mojżeszowego, Józef i Maryja przynieśli Dziecię Jezus do Jerozolimy, aby Je przedstawić Panu. Tak bowiem jest napisane w Prawie Pańskim: „Każde pierworodne dziecko płci męskiej będzie poświęcone Panu”. Mieli bowiem złożyć w ofierze parę synogarlic albo dwa młode gołębie, zgodnie z przepisem Prawa Pańskiego.

A żył w Jerozolimie człowiek imieniem Symeon. Był to człowiek sprawiedliwy i pobożny, wyczekujący pociechy Izraela; a Duch Święty spoczywał na nim. Jemu Duch Święty objawił, że nie ujrzy śmierci, aż zobaczy Mesjasza Pańskiego. Z natchnienia więc Ducha poszedł do świątyni. A gdy rodzice wnosili Dzieciątka Jezus, aby postąpić z nim według zwyczaju Prawa, on wziął je w objęcia, błogosławił Boga i mówił:

„Teraz, o Władco, pozwalasz odejść słudze Twojemu w pokoju, według Twojego słowa. Bo moje oczy ujrzały Twoje zbawienie, któreś przygotował wobec wszystkich narodów: światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego Izraela”.

Homilia

Spotykamy dzisiaj w Ewangelii Maryję z Dzieciątkiem Jezus i św. Józefa, którzy przychodzą do świątyni w Jerozolimie. W tym dniu dokonuje się niespodziewane wydarzenie. Wychodzi im naprzeciw starszy człowiek o imieniu Symeon, który otrzymał od Boga niezwykłą obietnicę, że zobaczy Chrystusa – Zbawiciela. Kiedy Symeon zobaczył i wziął na ręce Dziecię Jezus, wiedział na pewno, że On jest Chrystusem – Zbawicielem, Który przynosi ludziom wielką Światłość i że od-tąd ludzie nie będą musieli bać się ciemności ani żyć w ciemności.

Dzisiaj jest taki dzień, kiedy słyszymy tę radosną nowinę, że wszyscy, którzy stali się przyjaciółmi Boga zawsze są opromienieni Bożym światłem którą przynosi Jezus. Dla każdego z nas jest to bardzo ważne. Nikt nie lubi siedzieć w ciemności. Lubimy jasność i słoneczne dni. Dzi-

siaj Symeon nam pokazuje, że Chrystus, który jest Światłością rozświetla wszystkie pochmurne dni i smutne sytuacje.

Kiedy jesteśmy w kościele, widzimy na ołtarzu świece. Świece i wieczna lampka paląca się przy tabernakulum są znakiem Chrystusa, Światłości naszego życia. Zapalona świeca daje światło i ciepło. Dokonuje się to dzięki temu, że świeca się spala. Podobnie lampa oliwna pali się dzięki temu, że spala się oliwa nalana do wnętrza lampy. Światło i ciepło otrzymujemy w zamian za to, świeca się spala, oddaje się.

Każda paląca się świeca jest znakiem Chrystusa, który powiedział o sobie: „Ja jestem światłością świata. Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia” (J 8, 12). Światłość oznacza królestwo Chrystusa, królestwo dobra, miłości i sprawiedliwości. Ciemność oznacza królestwa szatana, czyli zła i nieprawości.

Jesteśmy zaproszeni, by przyjąć Jezusa i Jego światło, by być jak kierowca, który ma dobrze oświetloną jezdnię i jedzie bezpiecznie. Wiemy, że kierowca, który ma zepsute reflektory sam naraża się na wypadek samochodowy i zagraża bezpieczeństwu pieszych na drodze oraz innym samochodom.

Jezus zaprasza nas dzisiaj, by iść za Nim, by Jego światło oświetlało naszą drogę, by starać się być podobnym do Niego. Wtedy będziemy wносить Światłość; gdy będziemy żyć dobrze i starać się pomagać innym. Wówczas Światło będzie promieniować na innych i oni będą starać się lepiej postępować.

(Chwila ciszy)

Czynność liturgiczna – zapalenie świec

Przyjęcie Chrystusa jako światłości możemy wyrazić poprzez przyjęcie zapalanej świecy.

(Na ołtarzu znajduje się jedna paląca się duża świeca. Prowadzący zaprasza uczestników do podejścia do ołtarza i do przyjęcia zapalanej świecy, jaką podaje każdemu dziecku)

Podczas przekazania zapalonych świec prowadzony jest dialog:

C: Światło Chrystusa.

W: Bogu niech będą dzięki!

Modlitwa powszechna

Uwielbiamy naszego Zbawiciela, którego w świątyni rozpoznał Symeon i zanośmy do Niego nasze prośby:

C: Jezu Chryste, prosimy Cię, by Twoja obecność i miłość do nas rozjaśniała wszystkie nasze smutki.

W: *Prosimy Cię, Panie Jezu.*

C: Jezu Chryste, prosimy Cię, byśmy Cię rozpoznawali w naszych braciach i siostrach.

W: *Prosimy Cię, Panie Jezu.*

C: Jezu Chryste, prosimy Cię, byśmy zanosili Twoje światło przez uśmiech i życzliwą pomoc do naszych bliźnich.

Ojczy nasz...

Modlitwa

Módlmy się! Panie Jezu, Ty zapraszasz nas do Królestwa Światłości. Prosimy Cię, abyś prowadził nas, kierował nami i chronił w każdym momencie. Spraw, niech przez nasz uśmiech, serdeczność i chętną pomoc bliźni przyjmują światło, jakie Ty nam dajesz. Amen.

Błogosławieństwo

Błogosławieństwo Boga Wszechmogącego, Ojca i Syna, i Ducha Świętego, niech zstąpi na was i pozostanie na zawsze. Amen.

Pieśń na zakończenie

Świeć, Jezu, świeć.

s. dr Anna Emmanuela Klich OSU

Celebracja słowa Bożego. Bóg Ojciec kocha nas i szuka nas

(Łk 15, 11-32)

Pieśń na wejście

Panie mój, przychodzę dziś

Pozdrowienie

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

Pan z wami! I z duchem twoim. Amen.

Wprowadzenie:

Kochane dzieci! My wszyscy przez chrzest staliśmy się dziećmi Pana Boga. Bóg nas kocha jak Ojciec i chce, abyśmy Go całym sercem kochali, byli dobrzy dla siebie nawzajem i żyli razem szczęśliwie.

Jednakże ludzie nie zawsze postępują zgodnie z wolą Bożą. Mówią: „Nie będę słuchać, zrobię, co chcę”. Nie są posłuszni Bogu i nie chcą słuchać Jego głosu. Podobnie i my często postępujemy. To jest właśnie grzech, który oddala nas od Boga, a jeżeli jest ciężki, oddziela nas całkowicie od Boga. A co czyni Bóg, jeśli ktoś odwraca się od Niego? Co robi, kiedy porzucamy drogę cnoty i narażamy się na niebezpieczeństwo utraty życia Bożego? Czy obrażony Bóg odwraca się od nas? Posłuchajmy, co do nas mówi Pan Jezus.

Czytanie słowa Bożego

Ewangelia – Łk 15, 11-32

Pewien człowiek miał dwóch synów. Młodszy z nich rzekł do ojca: „Ojcze, daj mi część majątku, która dla mnie przypada”. Podzielił więc majątek między nich. Niedługo potem młodszy syn, zabrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i tam roztrwonił swój majątek, żyjąc rozrzutnie. A gdy wszystko wydał, nastał ciężki głód w owej krainie i on sam zaczął

cierpieć niedostatek. Poszedł i przystał do jednego z obywateli owej krainy, a ten posłał go na swoje pola, żeby pasł świnie. Pragnął on napełnić swój żołądek strąkami, którymi żywiły się świnie, lecz nikt mu ich nie dawał. Wtedy zastanowił się i rzekł: „Iluż to najemników mojego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu z głodu ginę. Zabiorę się i pójdę do mojego ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem: uczyni mnie choćby jednym z najemników. Wybrał się więc i poszedł do swojego ojca.

A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go. A syn rzekł do niego: „Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem”. Lecz ojciec rzekł do swych sług: „Przynieście szybko najlepszą szatę i ubierzcie go; dajcie mu pierścień na rękę i sandały na nogi! Przyprawdźcie utuczone ciele i zabijcie: będziemy ucztować i bawić się, ponieważ ten mój syn był umarły, a znów ożył; zaginął a odnalazł się”. I zaczęli się bawić.

Tymczasem starszy jego syn przebywał na polu. Gdy wracał i był blisko domu, usłyszał muzykę i tańce. Przywołał jednego ze współsług i pytał go, co to ma znaczyć. Ten mu rzekł: „Twój brat powrócił, a ojciec twój kazał zabić utuczone ciele, ponieważ odzyskał go zdrowego”. Rozgniewał się na to i nie chciał wejść; wtedy ojciec wyszedł i tłumaczył mu. Lecz on odpowiedział ojcu: „Oto tyle lat ci służy i nie przekroczyłem nigdy twój nakazu; ale mnie nie dałeś nigdy koźlęcia, żebym się zabawił z przyjaciółmi. Skoro jednak wrócił ten syn twój, który roztrwoił twój majątek z nierządnicami, kazałeś zabić dla niego utuczone ciele». Lecz on mu odpowiedział: „Moje dziecko, ty zawsze jesteś ze mną i wszystko, co jest moje, do ciebie należy. A trzeba się weselić i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się”.

Homilia

Kochane dzieci! Widzimy, że historia opowiada o wydarzeniu rodzinnym, w którym występują trzy osoby: ojciec i dwóch synów: młodszy i starszy. Pan Jezus nie wspomina mamy. Wiemy natomiast, że ta rodzina była dosyć zamożna, gdyż mieli pole i hodowali koźlęta i cielęta. Wiemy też, że w pracach w domu i w gospodarstwie pomagali służący oraz ludzie zatrudnieni okresowo.

Pewnego dnia młodszy syn postanowił odejść z domu. Poprosił ojca o sporą sumę pieniędzy i odjechał.

Może i nam czasem się zdarza, że jesteśmy kłótlivi, zarozumiali, że chcemy robić wszystko po swojemu, nie chcemy pomagać rodzinom, rodzeństwu ani kolegom w szkole. Wtedy czujemy się źle, jest nam smutno, i wydaje nam się, że jesteśmy sami i opuszczeni. Kiedy nie chcemy być dobrzy, innym pomóc, wtedy jesteśmy podobni do tego syna, który odchodzi z domu, w którym był otoczony wielką miłością ojca.

Nie wiemy, gdzie przebywał młodszy syn, wiemy, że szybko stracił wszystko, co dał mu ojciec. Doszło do tego, że nie miał co jeść, szukał pracy, ale choć zatrudnił się jako świnioipas, nadal przymierał głodem. Postanowił wrócić do domu, prosić ojca o przebaczenie i o zatrudnienie go jako robotnika.

Nie wiedział, że od tamtego bardzo smutnego dnia, kiedy opuścił rodzinny dom, ojciec bardzo tęsknił za nim i wierzył, że on wróci. Ojciec wychodził często na drogę, którą syn odszedł i wyglądał go, bo bardzo czekał na niego.

Nadszedł długo oczekiwany dzień. Na horyzoncie, w oddali ojciec ujrzał syna, który boso, w zniszczonym ubraniu zbliżał się w kierunku domu. Ojciec jednak nie czekał dłużej, lecz wybiegł mu naprzeciw, uściskał go i ucałował bardzo serdecznie. Lecz kiedy syn przeprosił i powiedział, że liczy tylko na pracę wśród najemników, ojciec nie wypowiedział ani jednego słowa wymówki, nie zadał mu żadnej kary. Przeciwnie, ojciec prosił, by słudzy przynieśli pierścień – znak synostwa, szatę – znak godności, sandały – znak wolności. Ponadto prosił, by przygotować ucztę, bo wydawało się, że syn nie żyje, że umarł, tymczasem – żyje i wrócił do domu!

Kiedy patrzemy na postawę ojca, jesteśmy zdumieni, jak wiele miłości nosi on w swym sercu dla syna. Jak wiele serdeczności okazał synowi przy przywitaniu, jak bardzo zależało mu na tym, by tego, co utracił: pieniądze i poczucie, że jest kochany przez ojca mógł na nowo doświadczyć.

Dzisiaj jest taki dzień, kiedy każdy z nas może podjąć decyzję, by powrócić do Kochającego Boga, przeprosić Go za to, że chcieliśmy żyć po swojemu, że nie chcieliśmy kochać tak, jak jesteśmy kochani. Każdy z nas jest takim „marnotrawnym” synem, który może wrócić w ramiona Boga Ojca. Bóg czeka na nas i szuka nas, bo nie obraża się, lecz wychodzi nam naprzeciw.

(Chwila milczenia)

Rachunek sumienia

- Zastanówmy się, czy nie brakowało prostych gestów miłości w naszej codzienności?
- Czy zawsze grzecznie i życzliwie odpowiadałem rodzicom, nauczycielom, kolegom?
- Kiedy nie chciałem życzliwie usłużyć, gdy byłem proszony o pomoc?
- Jak często z lenistwa, udawałem, że nie widzę, że ktoś potrzebował drobnej pomocy?
- Jak często z niedbalstwa nie spełniłem moich obowiązków?
- Kiedy bez serca, lecz jedynie z przymusu spełniałem moje zadania i prośby innych?
- Kiedy dąsałem się, że coś nie jest po mojej myśli?
- Jak często obrażałem się i nie chciałem innym przebaczyć?

(Chwila ciszy)

Akt pokutny

(Następujące modlitwy litanijne może odmówić celebrans, jedno z dzieci albo grupa dzieci na przemian z obecnymi w kościele. Przed odpowiedziami, które można również śpiewać, radzi się zachować krótkie przerwy)

C: Boże, nasz Ojcze, wyznajemy przed Tobą nasze grzechy: często nie postępowaliśmy tak, jak przystoi Twoim dzieciom.

W: *Ale Ty nas kochasz i szukasz.*

C: Sprawialiśmy przykrości naszym rodzicom i nauczycielom.

W: *Ale Ty nas kochasz i szukasz.*

C: Żyliśmy w niezgodzie i źle mówiliśmy wzajemnie o sobie.

W: *Ale Ty nas kochasz i szukasz.*

C: W domu (i w szkole) byliśmy leniwi i nie chcieliśmy pomagać rodzicom (naszym braciom, rodzeństwu, innym dzieciom).

W: *Ale Ty nas kochasz i szukasz.*

C: Byliśmy zarozumiali i kłamaliśmy.

W: *Ale Ty nas kochasz i szukasz.*

C: Zaniedbywaliśmy sposobność czynienia dobrze.

W: *Ale Ty nas kochasz i szukasz.*

Teraz razem z Jezusem, naszym Bratem, zwróćmy się do Ojca i prośmy Go, aby odpuścił nam grzechy: *Ojcze nasz...*

Czynność liturgiczna i akt skruchy – zapalenie świecy

Dzieci kolejno zbliżają się ze świecą do ołtarza i tam ją zapalają.

Każde z nich mówi: Ojcze, żałuję, że źle postępowałem i zaniedbałem pełnienia dobrych uczynków. Szczerze będę się starał poprawić, zwłaszcza... *(tu wymienia się postanowienie)*, abym mógł żyć w Twojej światłości.

Modlitwa

Módlmy się! Bóg, nasz Ojciec, zawsze nas szuka, kiedy schodzimy z drogi uczciwej i jest gotowy darować nam to wszystko, co złego uczyniliśmy.

Niech zmiłuje się nad nami Bóg wszechmogący i odpuściwszy nam grzechy, doprowadzi nas do życia wiecznego. Amen.

Błogosławieństwo

Błogosławieństwo Boga Wszechmogącego, Ojca i Syna, i Ducha Świętego, niech zstąpi na was i pozostanie na zawsze. Amen.

Pieśń na zakończenie

Jezus daje nam zbawienie...

(Po błogosławieństwie można urządzić radosną agapę. Sala będzie domem miłosierdnego Ojca)

s. dr Anna Emmanuela Klich OSU

Celebracja słowa Bożego. Jezus Król przychodzi.

(Mk 11, 1-10)

Pieśń na wejście

Memu Bogu, Królowi

Pozdrowienie

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

Pan z wami! I z duchem twoim. Amen.

Wprowadzenie

Kochane dzieci! W najbliższą niedzielę rozpocznie się bardzo ważny tydzień, który nazywa się Wielki Tydzień. W tym czasie zobaczymy, jak wielka jest miłość Pana Jezusa do nas i jak wielka jest Jego moc i potęga.

Ten wielki czas rozpoczyna się bardzo ważnym wydarzeniem, kiedy Pan Jezus wjeżdża do Jerozolimy i ludzie, którzy go znają i kochają przyjmują Go bardzo radośnie. W tym czasie jego najbliżsi przyjaciele, jego uczniowie mają szczególną rolę. Posłuchajcie!

Czytanie słowa Bożego

Ewangelia - Mk 11, 1-10

Gdy Jezus zbliżał się do Jerozolimy, do Betfage i Betanii na Górze Oliwnej, posłał On dwóch spośród swoich uczniów i rzekł im: „Idźcie do wsi, która jest przed wami, a zaraz przy wejściu do niej znajdziecie osłę uwiązane, na którym nikt jeszcze nie siedział. Odwiążcie je i przyprowadźcie tutaj. A gdyby was kto pytał, dlaczego to robicie, powiedzcie: «Pan go potrzebuje» i zaraz odeśle je tu z powrotem”.

Poszli i znaleźli osłę przywiązane do drzwi z zewnątrz, na ulicy. Odwiązali je, a niektórzy ze stojących tam pytali: „Co to ma znaczyć, że odwiązujecie osłę?”. Oni zaś odpowiedzieli im, jak Jezus polecił. I pozwolili im.

Przyprowadzili więc osłę do Jezusa i zarzucili na nie swe płaszcze, a On wsiadł na nie. Wielu zaś słało swe płaszcze na drodze, a inni gałązki ścięte na polach. A ci, którzy Go poprzedzali i którzy szli za Nim, wołali:

„Hosanna! Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie. Błogosławione królestwo ojca naszego Dawida, które przychodzi. Hosanna na wysokościach”.

Homilia

Jezus przebywa w okolicach Góry Oliwnej. Wysła dwóch swoich uczniów do wsi, by przyprowadzili osła. Uczniowie robią dokładnie to, o co ich Jezus prosi. Kiedy przychodzą, zarzucają na zwierzę swoje płaszcze. Pan Jezus wsiada na osłę i tak wraz z uczniami idzie do Jerozolimy. Do mieszkańców Jerozolimy – świętego miasta Izraelitów – dochodzi dobra wiadomość, że odwiedzi ich Jezus. Bardzo wielu z nich chce Go przyjąć serdecznie, niektórzy jednak nie cieszą się z Jego obecności.

W drodze wielu ludzi, dorosłych i dzieci, którzy widzą Jezusa, ogarnia wielki entuzjazm i ogromna wdzięczność za dobro, jakiego doświadczyli od Jezusa. Zrywają z drzew swoich ogrodów długie, piękne liście palm, pozdrawiają nimi Jezusa i rzucają je na drogę, robiąc z nich zielony dywan.

Uczniowie Jezusa, Jego przyjaciele cieszą się, że ich Mistrz jest tak radośnie przyjęty. Wszyscy razem wołają: „Hosanna! Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie. Błogosławione królestwo ojca naszego Dawida, które przychodzi. Hosanna na wysokościach!”. Ludzie ci wierzyli, że Jezus jest ich Królem!

Za chwilę będziemy mogli przeżyć tę radość, jaką przeżyli uczniowie Jezusa i ludzie z Jerozolimy, którzy z palmami szli za Jezusem i ogłaszali radość z tego, że do nich przychodzi i że On jest Królem. Ludzie, którzy wraz z Jezusem szli w radosnym pochodzie wiedzieli, że królowanie Jezusa nie polega na sile i władzy, ale na miłości i trosce o ludzi, dla których Jezus zrobił tak wiele dobrego, gdy uzdrawiał ich z chorób i karmił, gdy nie mieli chleba. Jezus wjeżdżał do Jerozolimy nie na wspaniałym rumaku, lecz na skromnym osiołku. Było to zresztą zwierzę młode, źrebię (J 12, 15), którego jeszcze nie dosiadał żaden człowiek.

Dlaczego Pan Jezus przyjechał do Jerozolimy? Co się tam wtedy wydarzyło? Poprzez śmierć na krzyżu Pan Jezus ukochał nas najbardziej

i zatroszczył się o nas bardziej niż przez uzdrowienia z chorób i nakarmienie chlebem.

Poprzez Krzyż Pan Jezus przyjął na siebie wszystkie nasze grzechy i słabości, wszystko to co złe w naszym życiu. Poprzez Zmartwychwstanie Pan Jezus pokonał zło, słabości i śmierć. Ponieważ ufamy Jezusowi i kochamy Go, chcemy Mu dzisiaj za to podziękować.

Modlitwa dziękczynienia

C: Dziękujemy Chrystusowi za Jego wielką miłość do nas, za śmierć na Krzyżu i Zmartwychwstanie.

W: *Wielbimy Cię, Chryste i błogostawimy Ciebie.*

C: Panie Jezu, który jesteś Królem, Ty przychodzisz do nas z prostotą i skromnością.

W: *Wielbimy Cię, Chryste i błogostawimy Ciebie.*

C: Panie Jezu, który jesteś Królem, Ty gromadzisz nas wokół siebie jako dzieci Boże.

W: *Wielbimy Cię, Chryste i błogostawimy Ciebie.*

C: Panie Jezu, który jesteś Królem, Ty znasz nas po imieniu.

W: *Wielbimy Cię, Chryste i błogostawimy Ciebie.*

C: Panie Jezu, który jesteś Królem, Ty bierzesz na siebie nasze grzechy i słabości.

W: *Wielbimy Cię, Chryste i błogostawimy Ciebie.*

C: Panie Jezu, który jesteś Królem, Ty przez zmartwychwstanie zwyciężyłeś miłością zło i śmierć.

W: *Wielbimy Cię, Chryste i błogostawimy Ciebie.*

Czynność liturgiczna - procesja z palmami

Kiedy Chrystus wkraczał do Jerozolimy, wielu ludzi witało Go jako Króla. My również cieszymy się i pozdrawiamy Go śpiewem.

Przejdziemy teraz w procesji, w której poniesiemy kolorowe palmy. Na czele procesji będzie niesiony krzyż, a dzieci ustawione parami pójdą za Krzyżem. Wspólnie śpiewamy: *Śpiewaj Hosanna, śpiewaj Hosanna, śpiewaj Hosanna Temu, który Królem jest.*

Modlitwa

Módlmy się! Wszechmogący wieczny Boże, Ty przez Jezusa Chrystusa pokazałeś nam, że miłość i szczerłość serca bardziej się Tobie podoba niż bogactwa i zaszczyty. Prosimy Cię o to, byśmy zawsze chcieli

być przyjaciółmi Jezusa i szli Jego drogą, zarówno wtedy, kiedy jesteśmy smutni, jak i wtedy, kiedy jesteśmy radośni.

Błogosławieństwo

Błogosławieństwo Boga Wszechmogącego, Ojca i Syna, i Ducha Świętego, niech zstąpi na was i pozostanie na zawsze. Amen.

Pieśń na zakończenie

Jesteś Królem

s. dr Anna Emmanuela Klich OSU

Celebracja słowa Bożego. Jezus zmartwychwstał i żyje

(J 20, 24–29)

Pieśń na wejście

Otwórz me oczy, chcę widzieć Jezusa

Pozdrowienie:

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

Pan z wami! I z duchem twoim. Amen.

Wprowadzenie

Kochane dzieci! Dzisiaj spotkamy się z Apostołem Tomaszem, który bardzo chciał osobiście przekonać się, że Jezus zmartwychwstał i żyje. Posłuchajcie!

Czytanie słowa Bożego

Ewangelia – J 20, 24–29

Tomasz, jeden z Dwunastu, zwany Didymos, nie był razem nimi, kiedy przyszedł Jezus. Inni więc uczniowie mówili do niego: „Widzieliśmy Pana!”. Ale on rzekł do nich: „Jeżeli na rękach Jego nie zobaczę śladu gwoździ i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i ręki mojej do boku Jego, nie uwierzę”. A po ośmiu dniach, kiedy uczniowie jego byli wewnątrz [domu] i Tomasz z nimi, Jezus przyszedł, choć drzwi były zamknięte, stanął pośrodku i rzekł: „Pokój wam!”. Następnie rzekł do Tomasza: „Podnieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce. Podnieś rękę i włoż w mój bok, i nie bądź niedowiarkiem, lecz wierzącym”. Tomasz w odpowiedzi rzekł do Niego: „Pan mój i Bóg mój!”. Powiedział mu Jezus: „Uwierzyłeś, dlatego że mnie ujrzales? Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli”.

Scenka (przygotowana wcześniej)

Akt I: Uczniowie i Tomasz

Kilku uczniów: Tomaszu, był u nas Jezus, widzieliśmy Go! On naprawdę żyje!

Tomasz: Jeżeli jest prawdą, to co mówicie, muszę się o tym sam przekonać. Nie macie przecież żadnych dowodów. Sprawa jest bardzo poważna!

I jeszcze jedno, jeśli na rękach Jezusa nie zobaczę śladów gwoździ i nie włożę palca w miejsce gwoździ, i nie włożę ręki do przebitego włócznią boku Jezusa – nie uwierzę, że On żyje.

Akt II: Jezus przychodzi do uczniów i Tomasza

Jezus: Pokój wam! Tomaszu, „podnieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce. Podnieś tutaj rękę swoją i włoż do mego boku”.

Tomasz: Jezu, jesteś moim Panem i Bogiem!

Jezus: Tomaszu, uwierzyłeś, dlatego że mnie zobaczyłeś? Szczęśliwi są ci, którzy nie widzieli mnie, a uwierzyli.

Homilia:

Kiedy słyszymy prawdę o zmartwychwstaniu Pana Jezusa, nasuwa się ważne pytanie: jak Jezus wstał z grobu? Dziś wiemy, że to Jego Ojciec dał Mu tę wielką moc. Uczniowie Jezusa też nie wiedzieli, nie rozumieli, dziwili się i dlatego Jezus przychodził do nich, ukazywał się im, by mogli się przekonać i mocno uwierzyć. Podczas pierwszego wspólnego spotkania z uczniów Jezusem Zmartwychwstałym w wieczerniku byli obecni prawie wszyscy uczniowie, brakowało tylko Tomasza.

Potem uczniowie opowiadają Tomaszowi o spotkaniu z Jezusem: „Widzieliśmy Pana!”. Jednak on kategorycznie odrzuca radosną nowinę uczniów o Zmartwychwstałym. Tomasz sam osobiście chce zobaczyć. Stawia wymóg stwierdzenia śladu gwoździ na rękach oraz przebitego boku, by się przekonać, że zmartwychwstałym jest rzeczywiście ukrzyżowany Jezus. Tomasz, choć nie umie przyjąć świadectwa uczniów, nie odchodzi od nich, jak Judasz.

Jezus wiedział, że Tomasza nie było w wieczerniku, kiedy On przyszedł do uczniów. Wiedział, że dla Apostoła doświadczenie widzenia Jezusa jest konieczne, bo na tym doświadczeniu i spotkaniu Apostołów ze Zmartwychwstałym będzie opierała się wiara Kościoła.

Jezus zna Tomasza po imieniu i zależy mu nie tylko na „Dwunastu” Apostołach, ale na tym, żeby nikt nie zginął. Jezus nie odrzuca żądania Tomasza, zuchwałość nieobecnego ucznia otrzyma pozytywną odpowiedź.

Po tygodniu Jezus ponownie przychodzi do uczniów, kiedy są w domu i Tomasz jest wraz z nimi. Mimo zamkniętych drzwi Jezus przychodzi do nich, staje pośrodku i pozdrowia ich słowami: „Pokój wam!”. Potem nakazuje Tomaszowi, by spełnił swój wymóg i by uwierzył. Osobiste spotkanie z Chrystusem Zmartwychwstałym przemienia Tomasza, tak że dotykanie ran nie jest już potrzebne. Tomasz uwierzył, że Jezus jest Bogiem i dlatego zaświadczył o tym wobec Apostołów: „Pan mój i Bóg mój”. Wiara Tomasza w zmartwychwstanie Jezusa rodzi się na podstawie widzenia i osobistego spotkania z Panem.

Odpowiedź Jezusa odnosi się do nas, do Kościoła, do wszystkich, którzy uwierzą w Zmartwychwstanie Jezusa bez widzenia Go na ziemi, ale na podstawie widzenia Apostołów.

W Piśmie Świętym „widzieć” oznacza poznać prawdę o Bogu, przyjąć prawdę, jaką Bóg daje poznać o sobie.

Czynność liturgiczna - znak krzyża

W obrzędach Wigilii Paschalnej paschał zapala się od poświęconego ogniska. Paschał jest symbolem Zmartwychwstałego Chrystusa. Wryty na nim krzyż oznacza Jego zbawczą śmierć na krzyżu. Pięć otworów z tkwiącymi w nich czerwonymi ziarnami kadzidła symbolizują zbawcze rany, które Chrystus zachował w swoim uwielbionym ciele. Wryty w paschale rok bieżący oraz pierwsza i ostatnia litera alfabetu greckiego (alfa i omega) oznaczają, że do Chrystusa należy czas i wieczność. On jest początkiem i celem wszystkiego.

Dzisiaj jest taki dzień, by wyrazić wiarę w Jezusa Zmartwychwstałego.

Zachęcam każdego z was do tego, by podejść blisko Paschału i wobec wspólnoty uczynić znak krzyża, który oznacza nasze «tak» dane Chrystusowi publicznie i widzialnie.

(Uczniowie kolejno wychodzą na środek sali i czynią znak krzyża)

Modlitwa

Módlmy się! Wszechmogący wieczny Boże, Ty w Jezusie Chrystusie objawiasz nam Siebie, Twoją miłość i potęgę. Prosimy Cię, daj nam tę łaskę, byśmy ufali Tobie ponad wszystko i by wiara wyrażała się w miłości do bliźnich. Amen.

Błogosławieństwo

Błogosławieństwo Boga Wszechmogącego, Ojca i Syna, i Ducha Świętego, niech zstąpi na was i pozostanie na zawsze. Amen.

Pieśń na zakończenie

Dotknął mnie dziś Pan

Część IV

Celebracje słowa Bożego dla młodzieży

s. Kinga Żelazko SchP

Celebracja słowa Bożego. Wielbić Pana wraz z Maryją

(Iz 41, 13-20; Ps 145; Łk 1, 39-56)

Pieśń na wejście

*Dziewica Przenajświętsza ze Słowem Bożym w tonie
do Ciebie przyjdzie z drogi,
jeśli jej dasz schronienie.
Dziewico Przenajświętsza ze Słowem Bożym w tonie
Zechciej przyjść do mnie z drogi
w sercu moim znajdź schronienie.*

Pozdrowienie

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.
Pan z wami! I z duchem twoim.

Wprowadzenie

Gromadzimy się dziś tutaj, aby wspólnie z Maryją rozważać i odnowić w sobie wdzięczność za wielkie rzeczy, których dobry Bóg nieustannie dokonuje w naszym życiu. Chciejmy wraz z Matką Chrystusa przeżyć odnowioną radość wypływającą z łaski tego spotkania i z otwartością serca wsłuchajmy się w Słowo, które tu i teraz pragnie nas ożywić.

Modlitwa

Módlmy się! Boże Ojcze, Ty odwiecznie czekasz, by w Jezusie Chrystusie dać nam to jedyne Słowo, dla którego nas stworzyłeś. Proszę Cię o łaskę uciszenia serca, uważnego słuchania i przyjęcia słowa, dla którego powołałeś nas z nicości. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Czytanie słowa Bożego

Czytanie I - Iz 41, 13-20

Ja, twój Bóg, ująłem cię za prawicę mówiąc ci: „Nie lękaj się, przychodzę ci z pomocą”. Nie bój się, robaczku, Jakubie, nieboraku, o Izraelu!

Ja cię wspomagam, mówi Pan, Odkupiciel twój, Święty Izraela. Oto Ja przemieniam cię w młockarskie sanie, nowe, o podwójnym rządzie zębów: Ty zmlócisz i wykruszysz góry, zmienisz pagórki w drobną sieczkę. Ty je przewiejesz, a wicher je porwie i trąba powietrzna rozmiecie. Ty natomiast rozradujesz się w Panu, chlubić się będziesz w Świętym Izraela. Nędzni i biedni szukają wody, i nie ma! Ich język wysechł już z pragnienia. Ja, Pan, wysłucham ich, nie opuszczę ich Ja, Bóg Izraela. Każę wytrysnąć strumieniom na nagich wzgórzach i źródłom wód pośrodku nizin. Zamienię pustynię na pojezierze, a wyschniętą ziemię na wodotryski. Na pustyni zasadzę cedry, akacje, mirty i oliwki; rozkrzewię na pustkowiu cyprysy, wiązy i bukszpan obok siebie. Ażeby widzieli i poznali, rozważyli i pojęli wszyscy, że ręka Pana to uczyniła, że Święty Izraela tego dokonał.

Psalm responsoryjny – Ps 145

Refren: *Wywyższam Ciebie, Boże mój i Królu.*

Chcę Cię wywyższać, Boże mój, Królu,
i błogosławić imię Twe na zawsze i na wieki.
Każdego dnia będę Cię błogosławił
i na wieki wysławiał Tve imię.

Wielki jest Pan i godzien wielkiej chwały,
a wielkość Jego niezgłębiona.
Pokolenie pokoleniu głosi Twoje dzieła
i zwiastuje Twoje potężne czyny.

Głoszą wspaniałą chwałę Twego majestatu
i rozpowiadają Tve cuda.
I mówią o potędze Twoich dzieł straszliwych,
i opowiadają Twą wielkość.

Przekazują pamięć o Twej wielkiej dobroci
i radują się Twą sprawiedliwością.
Pan jest łagodny i miłosierny,
nieskory do gniewu i bardzo łaskawy.

Śpiew przed Ewangelią

Alleluja, Alleluja, Alleluja.

Wielbi dusza moja Pana,

i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy.

Alleluja, Alleluja, Alleluja.

Ewangelia – Łk 1, 39–56

Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w pokoleniu Judy. Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę. Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty napełnił Elżbietę. Wydała ona okrzyk i powiedziała: „Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona. A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie? Oto skoro głos Twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie. Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana”. Wtedy Maryja rzekła: „Wielbi dusza moja Pana, i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy. Bo wejrzał na uniżenie swojej służebnicy. Oto, bowiem odtąd błogosławić mnie będą wszystkie pokolenia. Gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny, święte jest Jego imię. A Jego miłosierdzie z pokolenia na pokolenie nad tymi, co się Go boją. Okazał moc swego ramienia, rozproszył pysznących się zamysłami serc swoich. Strącił władców z tronu, a wywyższył pokornych. Głodnych nasycił dobrami, a bogatych z niczym odprawił. Ujął się za służbę swoim, Izraelem, pomny na swe miłosierdzie. Jak przyobiegał naszym ojcom, Abrahamowi i jego potomstwu na wieki”. Maryja pozostała u niej około trzech miesięcy; potem wróciła do domu.

Homilia

Psalm 145, który jest hymnem pochwalnym, pieśnią *Magnificat* Starego Testamentu wysławiający wszechmoc Bożą, zatrzymuje nas dziś przy prawdzie o wielkości Boga, Jego dobroci, łagodności, miłosierdziu i wierności. Bóg, który nieustannie stwarza nas z miłości pragnie, abyśmy mieli serca odważne. Nie polegali na samych sobie, ale z ufnością powierzyli się Jemu. Powierzyli się Jemu z tą odwagą, która rodzi się nie z naszej siły, ale wypływa z Jego bliskości.

Droga wiary, którą podążamy daje nam szczególną bliskość Boga miłującego i miłosiernego. Boga, który sam, kiedy chce i jak chce obdarza nas taką pewnością, jakiej nie może udzielić nam żadne poznanie.

Inicjatywa zawsze należy do Niego. To On pierwszy wychodzi na spotkanie człowieka o wiele wcześniej niż człowiek zdecyduje się zrobić choćby jeden krok w Jego kierunku. Jest to tajemnica otwartej miłości Boga do nas, który przez czystą łaskę przekracza granice swej odwiecznej wspólnoty.

Kiedy Bóg nieustannie daje nam poznać, jak jest dobry, naszą postawą wobec tego obdarowania jest uwielbienie i wdzięczność.

„Wielbi dusza moja Pana”. Nie sposób o wdzięczności mówić bez zapatrzenia w dar, ponieważ każdy z nas na tyle będzie dziękował, na ile przyjął dar, na ile poznał głębię tego daru i na ile wchodzi w dialog z Dawcą – Bogiem odwiecznie obdarowującym.

W dziękczynieniu nie chodzi jednak tylko o słowo „dziękuję”, ale „dobrze, że jesteś”. „Dobrze, że jesteś” wypowiedziane wobec Boga i wobec drugiego człowieka. Jesteśmy dla siebie nawzajem darem z postanowienia Boga i On zaprasza nas do tego, abyśmy o tym wzajemnym obdarowaniu sobie mówili. Ważne jest, abyśmy chcieli zobaczyć to, co Bóg dokonuje w nas i wokół nas, abyśmy chcieli zobaczyć Jego wielkie dzieła miłości. Dopiero bardzo uważne przypatrywanie się sposobowi, w jaki Bóg nas kocha, zobaczenie jak „wielkie rzeczy uczynił mi (nam) Wszechmocny”, sprawia, że stajemy się zdolni do tego, aby z wdzięcznością i świadomie tę miłość przyjąć i równie świadomie dzielić się nią z osobami, które spotykamy.

Przyjąć dar to także pielęgnować go, nieść go z radością innym, wyjść naprzeciw niemu z miłością. Przyjąć dar to być osobą otwartą na wszelkie obdarowanie, również wtedy, kiedy mamy przyjąć trudne doświadczenia. Mądre przyjmowanie trudnych darów to uznanie, że każda sytuacja w świetle wiary jest obdarowaniem. Można to jednak odkryć tylko wtedy, gdy Duch Święty daje nam światło oczy serca, tak aby mieć pewną przewagę nad informacjami, które docierają do nas naturalnie poprzez zmysły.

Postawą pełnego przyjęcia, wdzięczności i uwielbienia promieniuje Maryja. Jej hymn uwielbienia Boga jest jednym z najpiękniejszych tekstów Ewangelii. Maryja śpiewa swą pieśń nie tylko jako Matka, ale także jako Dziewica. Jest tą, która ofiarowała Bogu wszystko – całą siebie, całe swoje życie i dlatego w bezgranicznym oddaniu może przyjąć od Boga największy dar – Jego Samego. Odzwierciedla on wewnętrzną postawę Maryi wobec Boga, którą okazuje przez całe swoje życie.

Prośmy, aby zdumienie i rozradowanie Bogiem, Jego działaniem pełnym miłości przejawiającym się w Jego wszystkich dziełach dobroci oraz miłosierdzia, tak jak Maryję przepełniało również i nas, bezgranicznym zaufaniem oraz umocnieniem miłości.

Wychwalając nieskończone miłosierdzie Boga, który ulitował się nad nami odpowiedzmy sobie na pytanie: czy znam dar, z którym Bóg do mnie dziś przychodzi?

(Chwila milczenia)

Modlitwa dziękczynienia

Moi Drodzy, zapraszam was teraz do szczególnego dziękczynienia. W Liturgii Godzin Kościół każdego dnia wieczorem śpiewa hymn *Magnificat*, by wielbić Boga za wszystkie Jego dobrodziejstwa. Dziś jest taki czas, by każdy z nas stanął przed Bogiem i wyraził podziękowanie. W ciszy zapiszmy swoje uwielbienie Boga i podziękowanie Mu za wszystko to, czego dokonuje obecnie w naszym życiu.

(Każdy z uczestników pisze na kartce swoją modlitwę dziękczynienia, wypisując wszelkie osoby, sprawy i doświadczenia, jakie uznaje za Boży dar w swoim życiu. Po zapisaniu następuje moment uklęknięcia i czas osobistej modlitwy zapisanymi słowami).

Osobiste dziękczynienie wyraziliśmy przed Bogiem w naszej indywidualnej modlitwie. Teraz wypowiedzmy Bogu wspólnie nasze podziękowanie.

C: Boże, Ojcze dziękujemy Ci za dar życia.

W: *Dziękuję, o Panie, składamy dzięki.*

C: Boże Miłości, dziękujemy Ci za dobroć i życzliwość naszych bliskich i przyjaciół.

W: *Dziękuję, o Panie składamy dzięki.*

C: Boże, Dawco charyzmatów, dziękujemy Ci za nasze talenty i wszelkie cechy osobiste.

W: *Dziękuję, o Panie, składamy dzięki.*

C: Boże, dziękujemy Ci za młodość, zapał, szlachetne plany i marzenia.

W: *Dziękuję, o Panie, składamy dzięki.*

C: Boże, dziękujemy Ci za dobrych nauczycieli i wychowawców.

W: *Dziękuję, o Panie, składamy dzięki.*

C: Boże, dziękujemy Ci za Mękę, Śmierć i Zmartwychwstanie Jezusa, przez którego objawiłeś moc Twej miłości.

W: *Dzięki, o Panie, składamy dzięki.*

C: Boże, dziękujemy Ci za chrzest, przez który uczyniłeś nas Dziećmi Boga.

W: *Dzięki, o Panie, składamy dzięki.*

C: Boże, dziękujemy Ci za dar Ducha Świętego, który nas uświęca i uczy naśladować Jezusa.

W: *Dzięki, o Panie składamy dzięki.*

C: Boże, dziękujemy Ci za to, że przez Jezusa Chrystusa dałeś nam Maryję za Matkę, by wskazywała nam, jak wierzyć, kochać i naśladować naszego Pana.

W: *Dzięki, o Panie, składamy dzięki.*

Przyjmijmy postawę Maryi, która wielbi Boga i tak jak Ona otwórzmy swoje serca na Ducha Świętego, który chce wprowadzić nas w życie będące uwielbieniem Boga.

Śpiew

Magnificat

Modlitwa

Maryjo, Matko Boża i Miłosierna Matko wszystkich ludzi, Ty cieszysz się odwiecznym pokojem Ducha. Zwierciadło doskonałej czystości, jaśniejąca Ikono ludzkości, Maryjo niepokalanie poczęta, Matko Syna Człowieczego, ożywiaj Kościół, wskazuj drogę ludzkości. Matko silna, ufna wiarą, bądź naszą Matką i Pocieszycielką i prowadź wszystkich do Chrystusa. Amen.

Błogosławieństwo

Błogosławieństwo Boga Wszechmogącego, Ojca i Syna, i Ducha Świętego, niech zstąpi na was i pozostanie na zawsze. Amen.

Pieśń na zakończenie

Gdy klęczę przed Tobą

s. Katarzyna Starek OSU

Celebracja słowa Bożego. Tajemnica Wcielenia

(Jr 1,4- 8; Ps 40, 7-11; Hbr 10, 4-10; J 1,1-18)

Pieśń na wejście

*Niechaj Cię, Panie, wielbią wszystkie Twoje dzieła
I święci Twoi niech Cię błogostawią.
Niech mówią o chwale Twojego Imienia
I niech głoszą Twoją potęgę.*

Pozdrowienie

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.
Pan z wami! I z duchem twoim.

Wprowadzenie

Dzisiaj spotykamy się na celebracji słowa Bożego, aby rozważyć Tajemnicę Wcielenia. Pan Bóg dzisiaj kieruje do nas swoje słowo, aby pokazać, na przykładzie Swego Syna, którego wydał za nas, jak wielką świętością jest ludzkie życie, nasze życie. Chciejmy otworzyć nasze serca na słuchanie słów prorocstwa Jeremiasza, w którym Bóg zapewnia, że nasze istnienie było przez Niego chciane i postanowione odwiecznie. Otwórzmy nasze uszy na słuchanie słów psalmisty, który daje odpowiedź, czego oczekuje od nas Bóg w zamian za tak wielki dar, jakim jest życie. Chciejmy więc wysłuchać tego, co Bóg mówi do nas poprzez swoje Wcielone Słowo.

Modlitwa

Módlmy się! Boże Ojczy Miłosierdzia, Ty w swojej niewysłowionej dobroci dałeś nam swego Jednorodzonego Syna, który z Maryi Panny przyjął nasze ludzkie ciało dla naszego zbawienia. Otwórz nasze serca na działanie Twego Świętego Ducha, przez którego udzielasz nam życia w jedności z Tobą. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Czytanie słowa Bożego

Czytanie I – Jr 1, 4-8

Pan skierował do mnie następujące słowo: „zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię, nim przyszedłeś na świat, poświęciłem cię, prorokiem dla narodów ustanowiłem cię”. I rzekłem: „Ach, Panie Boże, przecież nie umiem mówić, bo jestem młodzieńcem!”. Pan zaś odpowiedział mi: „Nie mów: «Jestem młodzieńcem», gdyż pójdiesz, do kogokolwiek cię pošlę, i będziesz mówił, cokolwiek tobie polecę. Nie lękaj się ich, bo jestem z tobą, by cię chronić” – wyrocznia Pana.

Psalm responsoryjny – Ps 40, 7-11

Refren: *Przychodzę, Boże, pełnić Twoją wolę.*

Nie chciałeś ofiary krwawej ani z płodów ziemi,
lecz otworzyłeś mi uszy.
Nie żądałeś całopalenia i ofiary za grzechy.
Wtedy powiedziałem: „Oto przychodzę”.

„W zwoju księgi jest o mnie napisane:
Radością jest dla mnie pełnić Twoją wolę, mój Boże,
a Twoje Prawo mieszka w moim sercu”.
Głosiłem Twą sprawiedliwość w wielkim zgromadzeniu
i nie powściągnąłem warg moich, o czym Ty wiesz, Panie.

Sprawiedliwości Twojej nie kryłem w głębi serca,
głosiłem Twoją wierność i pomoc.
Nie tałem Twojej łaski ani Twej wierności
przed wielkim zgromadzeniem.

Czytanie II – Hbr 10, 4-10

Przeto przychodząc na świat, mówi: „Ofiary ani daru nie chciałeś, aleś Mi utworzył ciało; całopalenia i ofiary za grzech nie podobały się Tobie. Wtedy rzekłem: Oto idę – w zwoju księgi napisano o Mnie – abym spełniał wolę Twoją, Boże”. Wyżej powiedział: „ofiar, darów, całopaleń i ofiar za grzech nie chciałeś i nie podobały się Tobie”, choć składa się je na podstawie Prawa. Następnie powiedział: „Oto idę, abym spełniał wolę Twoją”. Usuwa jedną ofiarę, aby ustano-

wić inną. Na mocy tej woli uświęceni jesteśmy przez ofiarę ciała Jezusa Chrystusa raz na zawsze.

Śpiew przed Ewangelią

Alleluja, Alleluja, Alleluja.

Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami,
i widzieliśmy Jego chwałę.

Alleluja, Alleluja, Alleluja.

Ewangelia - J 1, 1-18

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało. W Nim było życie, a życie było światłością ludzi, a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła. Pojawił się człowiek posłany przez Boga – Jan mu było na imię. Przyszedł on na świadectwo, aby zaświadczyć o światłości, by wszyscy uwierzyli przez niego. Nie był on światłością, lecz posłanym, aby zaświadczyć o światłości.

Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi. Na świecie było Słowo, a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał. Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli. Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego – którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili.

A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy. Jan daje o Nim świadectwo i głośno woła w słowach: „Ten był, o którym powiedziałem: Ten, który po mnie idzie, przewyższył mnie godnością, gdyż był wcześniej ode mnie”. Z Jego pełności wszyscyśmy otrzymali – łaskę po łasce. Podczas gdy Prawo zostało nadane przez Mojżesza, łaska i prawda przyszły przez Jezusa Chrystusa. Boga nikt nigdy nie widział, Ten Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, o Nim pouczył.

Homilia

Słowo stało się ciałem, tzn. człowiekiem i zamieszkało wśród nas. Pochylamy się dzisiaj nad tajemnicą Wcielenia Bożego Syna. Jezus staje się człowiekiem, aby zrealizować konkretną misję: aby przez posłuszeństwo aż do krzyża zbawić człowieka od grzechu.

Co takiego stało się, że Bóg aż tak się uniził, że przyjął naturę swego stworzenia? Jak wielka miłość do nas, „kazała” Mu to uczynić?

Tajemnica Wcielenia pokazuje nam, czym jest nasza godność jako ludzi, jako tych, którzy zostali stworzeni na obraz i podobieństwo Boże. Mając świadomość tak wielkiego obdarowania ze strony Boga winniśmy odpowiedzieć na Jego dar. Może jednak ktoś zapytać: jak odpowiedzieć? Tylko w jeden sposób: tak jak Jezus Chrystus, który całkowicie posłuszny był Ojcu. Nasza odpowiedź zawiera się w pierwszych wersetach Psalmu 40 – „Złożyłem w Panu nadzieję, a On się pochylił nade mną”. Zaufanie Bogu jest podstawą relacji między nami a Nim.

On jest tym, który jest najbardziej godny zaufania. On znał nas, zanim ukształtował nas w łonie matki. Już wtedy widział nas, nasze życie. Powołał nas do życia, dając nam jednocześnie pewne zadanie: zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię, nim przyszedłeś na świat, poświęciłem cię. Poświęciłem, a więc wyłączyłem, przeznaczyłem do czegoś specjalnego: do komunii z Sobą i chcę, abyś ty swoim życiem zapraszał innych do komunii ze Mną – mówi Bóg.

Jestem jak prorok Jeremiasz zaproszony do bycia prorokiem Pana. Podstawowym zadaniem proroka jest zaś głosić chwałę Boga. Głosić Jego sprawiedliwość i prawo. Jaka to sprawiedliwość? Taka, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy nie zginął, ale miał życie wieczne (J 3, 16). W czasie, gdy życie ludzkie jest poniewierane i niszczone, od samego poczęcia – przez aborcję – po starość – przez eutanazję, Jezus – Bóg i Człowiek mówi nam, jak ważne jest życie ludzkie, każde życie ludzkie.

On – Stwórca wszystkiego przyszedł na świat w absolutnym ubóstwie, wychował się w rodzinie ubogiej. Jego matka, nosząc Go pod swoim sercem, o mało nie została posądzona o cudzołóstwo i ukamienowana. Józef, który był Jego opiekunem przyjął jednak swoją małżonkę do siebie, pomimo tego, że nie urodzi mu jego dziecka. Otoczenie z Nazaretu pewnie nigdy nie zapomniało im – Józefowi i Maryi, że „nie zaczęli do czasu wspólnego zamieszkania”, że ich dziecko jest z nieprawego łoża. Dziś wiele osób myśli podobnie, odmawiając prawa do życia – dzieciom, które poczęły się w wyniku gwałtu albo sugerując usunięcie tzw. niechcianej, nieplanowanej ciąży.

Czy Jezus był zaplanowanym dzieckiem? Czy Maryja planowała takie poczęcie i w takiej chwili? Czy Józef oczekiwał, że będzie ojcem

w taki sposób? Z pewnością nie. I nie było dla niego łatwe przyjąć tę prawdę. Zaufali jednak Bożemu słowu. I tak przez swoje posłuszeństwo zostali włączeni w dzieło zbawienia. My też jesteśmy zaproszeni do uczestnictwa w tym dziele; od chwili naszego zaistnienia, a nawet długo przed tym. Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię, nim przyszedłeś na świat, poświęciłem cię...

Panie, Ty nie żądasz całopalenia i ofiary za grzechy: za moje niewierności, przez które odrzucam Twoje dary w swoim życiu, a czasem, gdy jest mi ciężko – samo życie. Jak mam odpowiedzieć na Twoje wezwanie?

Odpowiem za psalmistą: „Oto przychodzę. W zwoju księgi jest o mnie napisane: Radością jest dla mnie pełnić Twoją wolę, mój Boże, a Twoje prawo mieszka w moim sercu”.

Teraz zapraszam każdego z was tu obecnych do pochylenia się nad Ps 40 i wyboru wersetu, którym chciałby się modlić. Zapraszam też do tego, byśmy dali dziś odpowiedź Bogu na dar życia, łaskę chrztu świętego, w którą zakorzeniliśmy się jeszcze bardziej poprzez sakrament bierzmowania.

(Chwila ciszy)

Czynność liturgiczna – pokłon

Każdy z was może podejść do ołtarza, oddać Panu pokłon, symbolizujący cześć i błaganie, a także wypowiedzieć te słowa z Ps 40, które wyrażą naszą odpowiedź na wezwanie, jakie kieruje do nas Bóg, obdarowując nas życiem. Niech ten gest, który za chwilę uczynimy będzie naszym *Fiat* na to wszystko, czego Bóg chce dokonać w nas i przez nas.

Wyznanie wiary

Wierzę w Boga Ojca...

Modlitwa

Módlmy się! Panie, Jezu Chryste, obecny w swoim słowie, Ty jako Bóg Wcielony dokonałeś dzieła odkupienia człowieka poprzez doskonałe wypełnienie woli Ojca. Naucz nas odczytywać na co dzień Boże wezwania i wiernie je wypełniać. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha Świętego, Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Błogosławieństwo Świętej Księgi

Przyjmijcie błogosławieństwo Księgą Świętej Ewangelii. Niech słowo Boże, na wzór Maryi przyjęte przez was z wiarą, wyda w waszym życiu błogosławione owoce.

Pieśń na zakończenie

Magnificat, magnificat, magnificat anima mea Dominum.

Magnificat, magnificat, magnificat anima mea.

s. Małgorzata Burek FRM

Celebracja słowa Bożego. Szkoła miłości

(Syr 3, 2-6. 12-14; Ps 127; Kol 3, 12-21; Mt 2, 13-15. 19-23)

Pieśń na wejście

Pan jest mocą swojego ludu

Pozdrowienie

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.
Pan z wami! I z duchem twoim.

Wprowadzenie

Zatrzymamy się nad czytaniem biblijnym, przeznaczonym na Uroczystość Świętej Rodziny: Jezusa, Maryi i Józefa. Zgłębiając ich treść, zwróćmy uwagę na zakotwiczenie ludzkiej rodzinności w Bogu i w Jego zamyśle.

W świetle słowa Bożego starajmy się głębiej odczytać prawdę o osobowej godności człowieka, o jego powołaniu i zadaniach, a także o jego relacjach z innymi. Zauważmy też bogactwo Bożego obdarowania oraz potrzebę naszej odpowiedzialności za nie. Bóg daje każdemu człowiekowi, rodzinom i wspólnotom swoje dary: miłość, pokój, radość, jedność, wierność – daje wartości obiektywne, ale zarazem wymaga od nas współpracy. Na czym ona powinna polegać? Zarówno pierwsze, jak i drugie czytanie, daje nam praktyczną odpowiedź na to pytanie. Ewangelia natomiast ukazuje doskonały wzór – Świętą Rodzinę z Nazaretu.

Czytania słowa Bożego

Czytanie I – Syr 3, 2-6. 12-14

Pan uczcił ojca przez dzieci,
a prawa matki nad synami utwierdził.
Kto czci ojca, zyskuje odpuszczenie grzechów,

a kto szanuje matkę, jakby skarby gromadził.
Kto czci ojca, radość mieć będzie z dzieci,
a w czasie modlitwy swej będzie wysłuchany.
Kto szanuje ojca, długo żyć będzie,
a kto posłuszny jest Panu, da wytchnienie swej matce.
Synu, wspomagaj swego ojca w starości,
nie zasmucaj go w jego życiu.
A jeśliby nawet rozum stracił, miej wyrozumiałość,
nie pogardzaj nim, choć jesteś w pełni sił.
Miłosierdzie względem ojca nie pójdzie w zapomnienie,
w miejsce grzechów zamieszka u ciebie.

Psalm responsoryjny - Ps 127

Refren: *Śpiewajmy Panu, bo swój lud miłuje.*

Jeżeli Pan domu nie zbuduje,
na próżno się trudzą ci, którzy go wznoszą.
Jeżeli Pan miasta nie ustrzeże,
strażnik czuwa daremnie.

Daremne to dla was
wstawać przed świtem,
wysiadywać do późna -
dla was, którzy jecie chleb zapracowany ciężko
tyleż daje On i we śnie tym, których miłuje.

Oto synowie są darem Pana,
a owoc łona nagrodą.
Jak strzały w rękę wojownika,
tak synowie za młodu zrodzeni.

Szczęśliwy mąż,
który napełni nimi swój kołczan.
Nie zawstydzi się, gdy będzie rozprawiał
z nieprzyjaciółmi w bramie.

Czytanie II – Kol 3, 12-21

Jako więc wybrańcy Boży – święci i umiłowani – obleczcie się w serdeczne współczucie, w dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość, znosząc jedni drugich i wybacząc sobie nawzajem, jeśliby ktoś miał coś do zarzucenia drugiemu: jak Pan wybaczył wam, tak i wy. Na to zaś wszystko [przywdziejcie] miłość, która jest spoiwem doskonałości. A w sercach waszych niech panuje pokój Chrystusowy, do którego też zostaliście wezwani w jednym Ciele. I bądźcie wdzięczni.

Słowo Chrystusa niech w was mieszka w [całym swym] bogactwie: z całą mądrością nauczajcie i napominajcie siebie, psalmami, hymnami, pieśniami pełnymi ducha, pod wpływem łaski śpiewając Bogu w waszych sercach. A cokolwiek mówicie lub czynicie, wszystko [niech będzie] w imię Pana Jezusa, dziękując Bogu Ojcu przez Niego.

Żony, bądźcie poddane mężom, jak przystało w Panu. Mężowie, miłujcie żony i nie okazujcie im rozjątrzenia. Dzieci bądźcie posłuszne rodzicom we wszystkim, bo to jest miłe w Panu. Ojcowie, nie rozdrażniajcie waszych dzieci, aby nie traciły ducha.

Śpiew przed Ewangelią

Alleluja, Alleluja, Alleluja.

Sercami waszymi niech rządzi Chrystusowy pokój,
słowo Chrystusa niech w was przebywa
z całym swym bogactwem.

Alleluja, Alleluja, Alleluja.

Ewangelia – Mt 2, 13-15. 19-23

Gdy mędrcy odjechali, oto Anioł Pański ukazał się Józefowi we śnie i rzekł: „Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i uchodź do Egiptu; pozostań tam, aż ci powiem; bo Herod będzie szukał Dziecięcia, aby Je zgładzić”. On wstał, wziął w nocy Dziecię i Jego Matkę i udał się do Egiptu; tam pozostał aż do śmierci Heroda. Tak miało się spełnić słowo, które Pan powiedział przez proroka: „Z Egiptu wezwałem Syna mego”. A gdy Herod umarł, oto Józefowi w Egipcie ukazał się anioł Pański we śnie i rzekł: „Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i idź do ziemi Izraela, bo już umarli ci, którzy czyhali na życie Dziecięcia”. On więc wstał, wziął Dziecię i Jego Matkę i wrócił do ziemi Izraela. Lecz gdy posłyszał, że w Judei panuje Archelaus w miejsce ojca swego, Heroda, bał się tam iść. Otrzymawszy zaś we śnie nakaz, udał się w stronę Galilei. Przybył

do miasta, zwanego Nazaret, i tam osiadł. Tam miało się spełnić słowo Proroków: „Nazwany będzie Nazarejczykiem”.

Homilia

Często popadamy w skrajności: albo chcemy budować relacje, rodzinę, swoje życie, opierając się tylko na własnych siłach, własnych przemyśleniach, własnych pomysłach, albo „zrzucamy” wszystko na Boga (niech On da, zrobi, rozwiąże, bo przecież może).

Słowo Boże podpowiada: „Jeżeli Pan nie zbuduje domu, na próżno się trudzą ci, którzy go wznoszą”. Mamy ufać bezgranicznie Bogu, ale współpracować z Jego łaską, trudzić się. Rozważanie nasze dotyczy relacji w naszych rodzinach, radości i kłopotów poszczególnych członków rodzin. Żyjemy w czasach, kiedy rodzina jest szczególnie zagrożona. Obserwujemy, jak coraz częściej rodzina przeżywa kryzysy, które kończą się rozstaniem, a więc cierpieniem, bólem, smutkiem, agresją bądź depresją. Gdzie szukać pomocy? Gdzie szukać wzorców? Chcemy wsłuchać się w słowo Boże, które jest żywe i skuteczne.

Pierwsze czytanie z Księgi Syracydesa zawiera starotestamentalne pouczenie dotyczące małżeństwa i rodziny, ze szczególną zachętą do czci rodziców. Już w pierwszym zdaniu perykopy słyszymy rzecz fundamentalną: „Pan uczył ojca przez dzieci, a prawa matki nad synami utwierdził”. Słowa te oznaczają, że ludzka rodzina i zachodzące w niej relacje (rodzice – dzieci) to nie tylko sprawa naturalnych potrzeb człowieka, to nie tylko wymóg społeczny czy psychologiczny, ale to przede wszystkim wyraz odwiecznej woli Bożej. To Pan tak zadecydował, to Pan uczył i utwierdził prawa rządzące rodziną, dlatego są one prawami niezmiennymi! Zapewniają ład, bezpieczeństwo, dobro jednostki, właściwe funkcjonowanie rodziny i całych społeczności. Pewne dalsze, pochodne prawa, mogą być wynikiem ludzkich ustaleń, ale i one muszą liczyć się z Bożymi postanowieniami i przykazaniami.

Zależność, posłuszeństwo w rodzinie nie jest więc ludzkim wymysłem, dlatego ludziom nie wolno tego zmieniać. Żaden człowiek, żaden parlament nie może zmienić Bożego Prawa, w sposób nieodwracalny i nienaruszalny wpisanego w naturę człowieka. Co więcej: posłuszeństwo w rodzinie powinno być nacechowane miłością, wyrażaną w życiu na różne sposoby. A prawdziwa miłość nigdy nie poniża, nie potępia człowieka, lecz współczując jego słabości, stara się wydobywać z niego każdą isierkę dobra i rozdmuchiwać ją aż do jasnego płomienia wia-

ry w miłość, w wielkość i godność człowieczą, w możliwość naprawy wszystkiego. Syracydes ukazuje nam prawdę, że dobre relacje rodzinne stanowią źródło Bożego błogosławieństwa i wszystkim w rodzinie zapewniają szczęście.

Drugie czytanie, z Listu świętego Pawła Apostoła do Kolosan, ukazuje nam w sposób bardzo praktyczny zasady rządzące życiem wspólnotowym, zwłaszcza rodzinnym. Zauważmy, jak słowo Boże prowadzi nas coraz głębiej. Teraz pośrodku jest Chrystus. Wszystko zostało przeniknięte łaską dokonanego odkupienia, zanurzone jest i oczyszczone w Jego Krwi. Małżeństwo i rodzina zostały uświęcone specjalnym sakramentem.

Zwróćmy też uwagę na to, że List świętego Pawła mówi już nie tylko o relacjach: rodzice – dzieci, ale o szerokim zakresie międzyludzkich relacji, jakie mają miejsce w chrześcijańskiej rodzinie i w całym Kościele, który jest wielką rodziną Bożą. Jest to tekst dający wskazania do kształtowania sumienia, do formowania prawdziwej wspólnoty. Chrześcijańskie zasady życia rodzinnego to: serdeczne miłosierdzie wypływające z głębin serca, okazywane zawsze i wszędzie (nawet za cenę bólu), dobroć, pokora, cichość, cierpliwość, znoszenie ciężarów innych, postawa przebaczenia. Takiej miłości trzeba się wciąż uczyć w szkole Jezusa, który „umiłowawszy swoich na świecie, do końca ich umiłował”.

W Ewangelii zatrzymujemy naszą uwagę na wydarzeniu ucieczki Świętej Rodziny do Egiptu. Widzimy pojawiający się nad Nią „cień krzyża”. Nam mogłoby się wydawać, że skoro Rodzina „Święta”, to we wszystkim powinna doświadczać szczęścia i błogosławieństwa, a w związku z tym powinno się jej dobrze powodzić i nie powinna mieć żadnych kłopotów. Tymczasem Najświętsza Rodzina jest najbardziej cierpiąca. A jednak Ewangelieści nie relacjonują dociekań o przyczynę. Takie są Boże drogi, bo w takich warunkach najlepiej ujawnia się misterium Miłości Ukrzyżowanej. Maryja i Józef z realizmem odczytują historię, mądrze podchodzą do wydarzeń. Bo cierpieć – to również podejmować decyzje, inicjatywę, to myśleć, przewidywać. To przede wszystkim współdziałać z łaską. Zauważmy, jak Józef bezwzględnie ufa, że Bóg nieustannie nad wszystkim czuwa, ale też nie zwalnia siebie z odpowiedzialności i świadomie z Nim współpracuje. Myśli, angażuje wszystkie swoje możliwości, podejmuje śmiałe decyzje, ale w posłuszeństwie Bogu, według Bożego planu. To przykład wspaniałej, odpowiedzialnej miłości!

W tym misterium ucieczki Świętej Rodziny do Egiptu i jej powrotu do ojczyzny ujawniają się prawa naczelne: nad wszystkim czuwa miłujący Ojciec! On sam wybawia z każdego zła, chciał jednak, by zbawienie ludzi dokonywało się we wspólnocie i przy ludzkiej współpracy, która jest nieodzowna.

Zagłębiając się poprzez kontemplację wydarzenia ewangelicznego w misterium, prosimy o światło dla siebie i spróbujmy w tym świetle spojrzeć na własne życie¹.

Czy Święta Rodzina może być dla nas wzorem? Tak, jest jedynym wzorem! Ktoś jednak może powiedzieć: „To wzorzec niedościgły”. I taka jest prawda. Rodzina z Nazaretu jest wzorcem niedościgłym, szokującym, zastanawiającym, ale prawdziwym, realnym i nadającym sens ludzkiemu życiu. Każda osoba w rodzinie: matka, ojciec, dziecko powołana jest przez Boga do świętości! I wszyscy razem, jako rodzina, mają wypełnić to swoje ostateczne powołanie, jakim ich Bóg obdarzył. Zatem wspólnota rodzinna nie może się zamknąć jedynie w tym co doczesne, ziemskie. To co ziemskie jest tylko drogą. Ostatecznym celem jest życie we wspólnocie wiekuistej, w jedności z Trójcą Przenajświętszą: z Ojcem i Synem, i Duchem Świętym. Doczesna rodzina jest drogą ku tej wspólnocie, dlatego jej rola jest bardzo doniosła.

(Chwila milczenia)

Modlitwa wiernych

Z wiarą wysłuchaliśmy Bożego słowa, w którym mówił do nas Chrystus przez Swojego Świętego Ducha. Niech Boże słowo owocuje we wspólnocie ludu Bożego.

Prośmy Pana za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny i świętego Józefa o to, byśmy coraz lepiej rozumieli odwieczny zamysł Jego miłości i przy ołtarzu eucharystycznym mogli bardziej odczuć, że jesteśmy jedną rodziną dzieci Bożych. Prośmy też o łaskę coraz głębszego poznawania, że istotą są rodziny – te, z których wyszliśmy i w których żyjemy, a także wszystkie rodziny na obliczu ziemi, wspólnoty życia konsekrowanego, nasze wspólnoty parafialne, nasza Ojczyzna, aż po wielką rodzinę Kościoła i całej ludzkości.

¹ B. Mokrzycki, *Święta Rodzina: Medytacje na Niedzielę Świętej Rodziny: Rok A, B, C*, Kraków 2006.

Modlitwa wiernych

(Modlitwa wiernych spontaniczna, po wezwaniu każdy uczestnik zapala świecę przy ikonie św. Rodziny ustawionej w centrum)

Ojcze nasz...

Modlitwa

Módlmy się! Boże, Ty w Świętej Rodzinie dałeś nam wzór życia, spraw abyśmy złączeni wzajemną miłością naśladowali w naszych rodzinach jej cnoty i doszli do wiecznej radości w Twoim domu. Przez Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, naszego Pana i Boga, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Błogosławieństwo Świętą Ikoną

Błogosławieństwo Boga Wszechmogącego, Ojca i Syna, i Ducha Świętego, niech zstąpi na was i pozostanie na zawsze. Amen.

Pieśń na zakończenie

Gdybym mówił językami ludzi i aniołów

s. Ewa Dłuż SchP

Celebracja słowa Bożego. Miłosierdzie Boże

(2 Sm 12, 1. 7-10. 13; Ps 51, 3-4.5-6a.2-13.14. 17;
Rz 3, 21-24; Mt 9, 9-13)

Pieśń na wejście

Oczyść serce me, chcę widzieć Jezusa

Pozdrowienie

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.
Pan z wami! I z duchem twoim.

Wprowadzenie

Znajdujemy się u progu Wielkiego Postu. Pragniemy dziś stanąć przed obliczem Pana i wsłuchać się słowo, które kieruje do każdego z nas. Niech nasze serca będą otwarte i gotowe, by je przyjąć i nim żyć.

Modlitwa

Módlmy się! Miłosierny Boże, nieustannie oczyszczaj i umacniaj swój Kościół, a ponieważ nie może on istnieć bez Ciebie, niech kieruje nim Twoja łaska. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Czytanie słowa Bożego

Czytanie I – 2 Sm 12, 1. 7-10. 13

Bóg posłał do Dawida proroka Natana. Ten przybył do niego i powiedział: „To mówi Pan, Bóg Izraela: «Ja namaściłem cię na króla nad Izraelem. Ja uwolniłem cię z mocy Saula. Dałem ci dom twojego pana, a żony twego pana na twoje łono, oddałem ci dom Izraela i Judy, a gdyby i tego było za mało, dodałbym ci jeszcze więcej. Czemu zlekceważyłeś słowo Pana, popełniając to co złe w Jego oczach? Zabiłeś mieczem

Chittytę Uriasza, a jego żonę wzięłaś sobie za małżonkę. Zamordowałaś go mieczem Ammonitów. Dlatego właśnie miecz nie oddali się od domu twojego na wieki, albowiem Mnie zlekceważyłaś, a żonę Uriasza Chittyty wzięłaś sobie za małżonkę». Dawid rzekł do Natana: „Zgrzeszyłem wobec Pana”. Natan odrzekł Dawidowi: „Pan odpuszcza ci też twój grzech, nie umrzesz”.

Psalm responsoryjny – Ps 51, 3–4.5–6a.2–13.14.17

Refren: *Zmiłuj się, Panie, bo jesteśmy grzeszni.*

Zmiłuj się nade mną, Boże, w łaskowości swojej,
w ogromie swej litości zglądź moją nieprawość.
Obmyj mnie zupełnie z mojej winy
i oczyść mnie z grzechu mojego.

Uznaję bowiem nieprawość swoją,
a grzech mój jest zawsze przede mną.
Przeciwko Tobie zgrzeszyłem
i uczyniłem, co złe jest przed Tobą.

Stwórz, o Boże, we mnie serce czyste
i odnów we mnie moc ducha.
Nie odrzucaj mnie od swego oblicza
i nie odbieraj mi świętego ducha swego.

Przywróć mi radość z Twojego zbawienia
i wzmocnij mnie duchem ofiarnym.
Panie, otwórz wargi moje,
a usta moje będą głosić Twoją chwałę.

Czytanie II – Rz 3, 21–24

Ale teraz jawną się stała sprawiedliwość Boża niezależna od Prawa, poświadczona przez Prawo i Proroków. Jest to sprawiedliwość Boża [dostępna] przez wiarę w Jezusa Chrystusa dla wszystkich, którzy wierzą. Bo nie ma tu różnicy: wszyscy bowiem zgrzeszyli i pozbawieni są chwały Bożej, a dostępują usprawiedliwienia darmo, z Jego łaski, przez odkupienie, które jest w Chrystusie Jezusie.

Śpiew przed Ewangelią

Alleluja, Alleluja, Alleluja.

Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary,
bo nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników.
Alleluja, Alleluja, Alleluja.

Ewangelia – Mt 9, 9-13

Odchodząc stamtąd, Jezus ujrzał człowieka imieniem Mateusz, siedzącego w komorze celnej, i rzekł do niego: „Pójdź za Mną!”. On wstał i poszedł za Nim. Gdy Jezus siedział w domu za stołem, przyszło wielu celników i grzeszników i siedzieli wraz z Jezusem i Jego uczniami. Widząc to, faryzeusze mówili do Jego uczniów: „Dlaczego wasz Nauczyciel jada wspólnie z celnikami i grzesznikami?” On usłyszawszy to, rzekł: „Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają. Idźcie i starajcie się zrozumieć, co znaczy: «Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary». Bo nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników”.

Homilia

W pierwszym czytaniu widzimy Dawida w sytuacji grzechu. Nie dostrzega swego stanu, w którym się znajduje. Dopiero słowa proroka Natana ukazują mu jego sytuację. Dawid natychmiast uznaje swą winę i otrzymuje zapewnienie, że Bóg mu przebaczył.

„Do celnika Mateusza przyszedł Pan” – tak śpiewamy w jednej z pieśni. Kiedy inni widzieli w nim przede wszystkim grzesznika, Jezus zobaczył w nim człowieka. Nie pyta o nic, w słowach: „Pójdź za Mną” zawiera ogłoszenie przebaczenia grzechów. Mateusz przyjmuje zbawienie jako dar ofiarowany darmo i ochoczo, bez ociągania się odpowiada na wezwanie Boga, by za Nim pójść. Bo jak mówi św. Paweł: „Wszyscy bowiem zgrzeszyli i pozbawieni są chwały Bożej, a dostępują usprawiedliwienia darmo, z Jego łaski, przez odkupienie, które jest w Chrystusie Jezusie” (Rz 3, 24). Mateusz, zakosztowawszy miłosierdzia Bożego, porzuca dotychczasowy sposób życia.

Odpuszczenie win wywołuje w każdym człowieku ogromną radość. Każdy z nas ma na pewno takie doświadczenie w swoim życiu. Potrafimy dzięki temu zrozumieć Mateusza i Dawida. Temu ostatniemu przypisywany jest właśnie Psalm 51, którym się dziś modliliśmy, a który w tradycji nazywany jest *Miserere* – wołanie pokutnika.

Mimo że Psalm ten jest wołaniem grzesznika, wybrzmiewa w nim wielka nadzieja. Psalmista jest świadomy swej głębokiej biedy i doświadcza potrzeby całkowitej przemiany wewnętrznej. Oprócz rozeznania swych braków, błędów potrzebuje Bożego przebaczenia. Woła do Boga, aby go w pełni, całkowicie odnowił, „tworząc” w jego wnętrzu „serce czyste”.

Grzesznik nie jest pozostawiony sam sobie, swoim wyrzutom sumienia. Jest przed Kimś, o którym wie, że go kocha. Wszystko zaczyna się w miłości. W psalmie dwadzieścia czasowników skierowanych jest do Boga i każdy wskazuje, że to Bóg będzie działał na rzecz penitenta, aby „wymazać”, „obmyć”, „oczyszczyć”, „przywrócić radość” itd.

My także doświadczamy tego zbawczego działania Boga, ile razy z głębi serca potrafimy zawołać: „Zmiłuj się nade mną, Boże”. W sakramencie pokuty odnajdujemy radość przebaczenia i „świętujemy” dar miłosierdzia Bożego, które nas ogarnia, oczyszcza i przemienia, stwarza na nowo.

Pieśń

O, piękności niestworzona

Czynność liturgiczna – procesja z darami

(Każdy z uczestników przynosi na celebrację jakiś przedmiot, który w symboliczny sposób wyraża stan jego serca)

Pragniemy, by Bóg i w nas stworzył serce czyste, by odnowił w nas ducha niezwykłego. Niech wyrazem tego pragnienia będzie gest złożenia u stóp ołtarza przedmiotu-symbolu swego serca. Każdy w chwili ciszy, może także wypowiedzieć przed Bogiem pragnienie, które nosi w swoim sercu.

Modlitwa wiernych

(Modlitwa spontaniczna)

Ojcze nasz...

Modlitwa

Módlmy się! Drogi Ojcze, Boże nasz, Ty znasz nasze serca, prosimy Cię, odnów je mocą Ducha Świętego, byśmy mogli się radować z otrzy-

manego zbawienia i wykrzykiwać Twoją dobroć. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Błogosławieństwo

Błogosławieństwo Boga Wszechmogącego, Ojca i Syna, i Ducha Świętego, niech zstąpi na was i pozostanie na zawsze. Amen.

Pieśń na zakończenie

Wstanę i pójdę do mojego Ojca

s. dr Anna Emmanuela Klich OSU

Celebracja słowa Bożego.
Przebaczenie otwiera serce na Miłość Boga
(Kol 2, 13-14; Ps 32 (31), 2.4.5-6.11-12a i 13b; Mt 18, 23-35)

Pieśń na wejście

Misericordias Domini

Pozdrowienie

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.
Pan z wami! I z duchem twoim.

Wprowadzenie

Witam was serdecznie na celebracji słowa Bożego, której temat jest zawsze aktualny. Bóg, który przebacza nam nieskończoną ilość razy nasze grzechy, zdrady i niewierności sprawia, że jesteśmy wypełnieni Jego przebaczeniem, niemal „utkani” z niego. Na mocy Swego przebaczenia Bóg czyni nas zdolnymi do tego, abyśmy i my przebacziali tym, którzy zawinili przeciw nam. Otwórzmy nasze serca na słowo Boga, który tu jest i dziś mówi do nas.

Czytanie słowa Bożego

Czytanie I - Kol 2, 13-14

Chrystus darował nam wszystkie występki, skreślił zapis dłużny obciążający nas nakazami. To właśnie, co było naszym przeciwnikiem, usunął z drogi, przygwoździwszy do krzyża.

Psalm responsoryjny - Ps 32 (31)

Refren: *Błogostawiony, kto zaufał Panu.*

Szczęśliwy ten, komu została odpuszczona nieprawość,
którego grzech został puszczony w niepamięć.

Szczęśliwy człowiek, któremu Pan nie poczytuje winy,
w którego duszy nie kryje się podstęp.

Póki milczałem, schnęły kości moje,
wśród codziennych mych jęków.
Bo dniem i nocą ciążyła nade mną Twa ręka,
język mój ustawał jak w letnich upałach.

Grzech mój wyznałem Tobie
i nie ukryłem mej winy.
Rzekłem: „Wyznaję nieprawość moją wobec Pana”,
a Tyś darował winę mego grzechu.

Śpiew przed Ewangelią

Alleluja, Alleluja, Alleluja.

Podobnie uczyni wam Ojciec mój niebieski,
Jeśli każdy nie przebaczy z serca swemu bratu.

Alleluja, Alleluja, Alleluja.

Ewangelia – Mt 18, 23–35

Królestwo niebieskie podobne jest do króla, który chciał rozliczyć się ze swymi sługami. Gdy zaczął się rozliczać, przyprowadzono mu jednego, który mu był winien dziesięć tysięcy talentów. Ponieważ nie miał z czego ich oddać, pan kazał sprzedać go razem z żoną, dziećmi i całym jego mieniem, aby tak dług odzyskać. Wtedy sługa upadł przed nim i prosił go: „Panie, miej cierpliwość nade mną, a wszystko ci oddam”. Pan ulitował się nad tym sługą, uwolnił go i dług mu darował. Lecz gdy sługa ów wyszedł, spotkał jednego ze współsług, który mu był winien sto denarów. Chwytał go i zaczął dusić, mówiąc: „Oddaj, coś winien!”. Jego współsługa upadł przed nim i prosił go: „Miej cierpliwość nade mną, a oddam tobie”. On jednak nie chciał, lecz poszedł i wtrącił go do więzienia, dopóki nie odda długu. Współsłudzy jego widząc, co się działo, bardzo się zasmucili. Poszli i opowiedzieli swemu panu wszystko, co zaszło. Wtedy pan jego wezwał go przed siebie i rzekł mu: „Sługo niegodziwy! Darowałem ci cały ten dług, ponieważ mnie prosiłeś. Czyż więc i ty nie powinienesz być ulitować się nad swoim współsługą, jak ja ulitowałem się nad tobą?”. I uniesiony gniewem pan jego kazał wydać go katom, dopóki mu

całego długu nie odda. Podobnie uczyni wam Ojciec mój niebieski, jeżeli każdy z was nie przebaczy z serca swemu bratu.

Homilia

Co nas uderza w słowach św. Pawła? Chrystus darował nam wszystkie występki! Nie ma takich win, których by Bóg nie chciał nam darować. Św. Jan też o tym pisze, że jeżeli wyznajemy nasze grzechy, Bóg jako wierny i sprawiedliwy odpuści je nam i oczyści nas z wszelkiej nieprawości" (por. 1 J 1, 9)

Co jeszcze nas uderza w słowach św. Pawła: „to, co było naszym przeciwnikiem usunął z drogi, przygwoździwszy do krzyża" (Kol 2, 14)? Chrystus uwalnia nas od zła i grzechu, czyni nas wolnymi, lecz Sam zło grzechu wziął na Siebie i wraz z nim został przybity do Krzyża.

Bóg nie tylko nam daruje i przebacza, ale ciężar naszych win bierze na Siebie.

Spójrzmy jeszcze do Psalmu 32, w którym psalmista opowiada o doświadczeniu, przez jakie przeszedł, zanim doznał szczęścia z powodu odpuszczonych win. Jakie etapy możemy wyodrębnić?

I Etap: zacięte milczenie przed Bogiem, które powoduje poczucie wewnętrznych udręk, pewność konieczności zdania przed Bogiem sprawy, doświadczenie jęków i śmierci.

II Etap: wyznanie grzechu nazwane jest nieukrywaniem winy. Można zauważyć spore podobieństwo do sytuacji choroby, np. przeziębienia, kiedy usiłujemy sami sobie z nim poradzić, sprawa się ciągnie, rezultat jest słaby, aż w końcu decydujemy się iść do lekarza, opowiedzieć mu całą historię choroby, dostajemy właściwe recepty i droga ku zdrowiu jest już bliska.

III Etap: „Pouczę cię i wskażę drogę, którą pójdziesz, mój wzrok będzie czuwał nad tobą". Bóg nie tylko uwalnia nas od grzechu zła i winy, ale też wskazuje nową drogę i daje obietnicę tego, że będzie czuwał nad nami, jak matka czuwa nad dzieckiem, które uczy się chodzić, jak rehabilitant, który czuwa nad pacjentem, który uczy się chodzić po złamaniu nogi.

Pragnę was zachęcić do zwrócenia uwagi na tę nową drogę, drogę przebaczenia, na którą wprowadza nas Bóg, który darował nam wszystkie występki? Co uderza nas w czytanej Ewangelii?

Dług człowieka wobec Boga <ul style="list-style-type: none"> • niewyobrażalny • 350 tys kg złota 	Dług człowieka wobec człowieka <ul style="list-style-type: none"> • nie jest mały • równowartość pensji za 100 dni pracy
Konkluzja: Ponieważ Bóg darował ci dług niewyobrażalny, dlatego ty jesteś zdolny przebaczyć osobom, które zawiniły wobec ciebie.	

Jak to się robi? W Katechizmie Kościoła Katolickiego (pkt. 2843) czytamy: „w głębi serca rozstrzyga się wszystko! Nieodczuwanie obrazy i zapomnienie o niej nie leży w naszej mocy; serce, które ofiarowuje się Duchowi Świętemu (On rozlewa – jak oliwę na ranę – w naszych sercach miłość Bożą [por. Ga 5, 5] – E. K.), przemienia ranę we współczucie (wobec osoby raniącej – E. K.) zastępuje obrazę wstawiennictwem (za tę osobę – E. K.).

Czynność liturgiczna – „bicie się w piersi”

Teraz jest taki czas, by prosić Boga o Ducha Świętego, darować wszystkie nieprzebaczone długi. Podczas Aktu skruchy, jaki obecny jest w Liturgii Mszy Świętej odmawiamy modlitwę: *Spowiadam się Bogu Wszchemogącemu* i wówczas stosujemy gest modlitewny zwany „biciem się w piersi”. Poprzez ten gest wyznajemy naszą winę, a nie obwiniamy innych. W tym geście porządkujemy własne życie, prosimy o wybaczenie Boga i bliźnich.

Każdy czas jest dobry na to, by stanąć w prawdzie przed Bogiem i uznać naszą grzeszność. Za chwilę pomodlimy się tą modlitwą, podczas wypowiedzania słów: „moja wina” i gestu: „bicia się w piersi” prosimy Boga o łaskę szczerzej skruchy, o decyzję rzeczywistego przebaczenia i darowania win osobom, która wobec nas zawiniły.

Spowiadam się Bogu Wszchemogącemu

Modlitwa wiernych

(Modlitwa spontaniczna)

Ojczy nasz...

Modlitwa

Módlmy się! Boże Ojczy Miłosierdzia, Ty z wielką miłością pochyliłeś się nad nami i darowałeś nam wszystkie nasze grzechy. Dlatego

prosimy Cię o łaskę życia w przebaczeniu. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Błogosławieństwo końcowe

Niech nam błogosławi Bóg Wszechmogący, Ojciec i Syn, i Duch Święty. Amen.

Pieśń na zakończenie

Bóg jest miłością, miejcie odwagę żyć dla miłości

Urszula Skrzypek

Celebracja słowa Bożego. Ze śmierci do życia

(Wj 14, 15-31; Ps 118, 1-2; 5-6; 10-14; 19.17; Rz 6, 1-11; J 3, 1-8.14-17)

Pieśń na wejście

Łaską jesteśmy zbawieni

Pozdrowienie

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.
Pan z wami! I z duchem twoim.

Wprowadzenie

Stoimy na progu bardzo szczególnego okresu w roku liturgicznym. Już niebawem staniemy się uczestnikami wydarzeń, które są fundamentem naszej wiary – Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Dziś spotykamy się, aby przygotować się do tych wydarzeń, nie chcemy bowiem, żeby przeszły obok nas niezauważenie.

Modlitwa

Módlmy się! Boże, Ty jesteś zbawieniem tych, którzy Ciebie miłują, Ty przez śmierć Swojego Syna dałeś nam nadzieję osiągnięcia tego, w co wierzymy, pomnóż w nas dary swojej łaski, abyśmy mieli udział w chwale Jego zmartwychwstania. Który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Czytanie słowa Bożego

Czytanie I – Wj 14, 15-31

Pan rzekł do Mojżesza: „Czemu głośno wołasz do Mnie? Powiedz Izraelitom, niech ruszają w drogę. Ty zaś podnieś swą łaskę i wyciągnij rękę nad morze i rozdziel je na dwoje, a wejdą Izraelici w środek na suchą ziemię. Ja natomiast uczynię upartymi serca Egipcjan, że pójdą za nimi. Wtedy okażę moją potęgę wobec faraona, całego wojska jego, rydwanów

i wszystkich jego jeźdźców. A gdy okażę moją potęgę wobec faraona, jego rydwanów i jeźdźców, wtedy poznają Egipcjanie, że ja jestem Pan". Anioł Boży, który szedł na przedzie wojsk izraelskich, zmienił miejsce i szedł na ich tyłach. Słup obłoku również przeszedł z przodu i zajął ich tyły, stając między wojskiem egipskim a wojskiem izraelskim. I tam był obłok ciemnością, tu zaś oświecał noc. I nie zbliżyli się jedni do drugich przez całą noc. Mojżesz wyciągnął rękę nad morze, a Pan cofnął wody gwałtownym wiatrem wschodnim, który wiał przez całą noc, i uczynił morze suchą ziemią. Wody się rozstały, a Izraelici szli przez środek morza po suchej ziemi, mając mur z wód po prawej i po lewej stronie. Egipcjanie ścigali ich. Wszystkie konie faraona, jego rydwany i jeźdźcy weszli za nimi w środek morza. O świcie spojrzął Pan ze słupa ognia i ze słupa obłoku na wojsko egipskie i zmusił je do ucieczki. I zatrzymał koła ich rydwanów, tak że z wielką trudnością mogli się naprzód posuwać. Egipcjanie krzyknęli: „Uciekajmy przed Izraelem, bo w jego obronie Pan walczy z Egipcjanami”. A Pan rzekł do Mojżesza: „Wyciągnij rękę nad morze, aby wody zalały Egipcjan, ich rydwany i jeźdźców”. Wyciągnął Mojżesz rękę nad morze, które o brzasku dnia wróciło na swoje miejsce. Egipcjanie uciekając biegli naprzeciw falom, i pogrążył ich Pan w środku morza. Powracające fale zatopiły rydwany i jeźdźców całego wojska faraona, którzy weszli w morze, ścigając tamtych, nie ocalał z nich ani jeden. Izraelici zaś szli po suchym dnie morskim, mając mur [wodny] po prawej i po lewej stronie. W tym to dniu wybawił Pan Izraela z rąk Egipcjan. I widzieli Izraelici martwych Egipcjan na brzegu morza. Gdy Izraelici widzieli wielkie dzieło, którego dokonał Pan wobec Egipcjan, ulękli się Pana i uwierzyli Jemu oraz Jego słudze Mojżeszowi.

Psalm responsoryjny – Ps 118, 1-2; 5-6; 10-14; 19.17

Refren: *W tym dniu wspaniałym wszyscy się radujmy.*

Dziękujcie Panu, bo jest dobry
 Bo łaska Jego trwa na wieki!
 Niech dom Izraela głośi:
 „Jego łaska na wieki!”

Wołałem w ucisku do Pana,
 Pan mnie wysłuchał i wywiódł na wolność.

Pan jest ze mną, nie lękam się wcale,
Cóż może uczynić mi człowiek?

Osaczyły mnie wszystkie narody,
Lecz w imię Pana je pokonałem.
Opadły mnie zewsząd jak pszczoły,
Lecz w imię Pana je pokonałem.

Popchnięto mnie abym upadł,
Lecz Pan mi dopomógł.
Pan jest moją mocą i pieśnią,
On stał się moim zbawcą.

Otwórzcie mi bramy sprawiedliwości,
wejdę przez nie i podziękuję Panu.
Nie umrę, ale żyć będę
I głosić dzieła Pańskie.

Czytanie II - Rz 6, 1-11

Cóż więc powiemy? Czyż mamy trwać w grzechu, aby łaska bardziej się wzmogła? Żadną miarą! Jeżeli umarliśmy dla grzechu, jakże możemy żyć w nim nadal? Czyż nie wiadomo wam, że my wszyscy, którzyśmy otrzymali chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć? Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie – jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca. Jeżeli bowiem przez śmierć, podobną do Jego śmierci, zostaliśmy z Nim złączeni w jedno, to tak samo będziemy z Nim złączeni w jedno przez podobne zmartwychwstanie. To wiedźcie, że dla zniszczenia grzesznego ciała dawny nasz człowiek został razem z Nim ukrzyżowany po to, byśmy już więcej nie byli w niewoli grzechu. Kto bowiem umarł, stał się wolny od grzechu. Otóż, jeżeli umarliśmy razem z Chrystusem, wierzymy, że z Nim również żyć będziemy, wiedząc, że Chrystus powstawszy z martwych już więcej nie umiera, śmierć nad Nim nie ma już władzy. Bo to, że umarł, umarł dla grzechu tylko raz, a że żyje, żyje dla Boga. Tak i wy rozumieście, że umarliście dla grzechu, żyjecie zaś dla Boga w Chrystusie Jezusie.

Śpiew przed Ewangelią

Alleluja, Alleluja, Alleluja.

Jezus Chrystus śmierć zwyciężył

I na życie rzucił światło przez Ewangelię.

Alleluja, Alleluja, Alleluja.

Ewangelia – J 3, 1-8.14-17

Był wśród faryzeuszów pewien człowiek, imieniem Nikodem, dostojnik żydowski. Ten przyszedł do Niego nocą i powiedział Mu: „Rabbi, wiemy, że od Boga przyszedłeś jako nauczyciel. Nikt bowiem nie mógłby czynić takich znaków, jakie Ty czynisz, gdyby Bóg nie był z Nim”. W odpowiedzi rzekł do niego Jezus: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi powtórnie, nie może ujrzeć królestwa Bożego”. Nikodem powiedział do Niego: „Jakżeż może się człowiek narodzić będąc starcem? Czyż może powtórnie wejść do łona swej matki i narodzić się?”. Jezus odpowiedział: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego. To, co się z ciała narodziło, jest ciałem, a to, co się z Ducha narodziło, jest duchem. Nie dziw się, że powiedziałem ci: Trzeba wam się powtórnie narodzić. Wiatr wieje tam, gdzie chce, i szum jego słyszysz, lecz nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd podąża. Tak jest z każdym, który narodził się z Ducha”. A jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak potrzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne. Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony.

Homilia

Bywają w życiu takie momenty, gdy wydaje się nam, że jesteśmy w stanie zrobić dla kogoś jeżeli nie wszystko, to na pewno wiele. Kiedyś byłam w takiej sytuacji. Mój bardzo bliski przyjaciel przeżywał poważne trudności i ja za wszelką cenę chciałam mu pomóc... szybko okazało się, że nie jestem w stanie. Było mi z tym bardzo trudno, miałam w sobie poczucie bezradności, nawet buntu, że muszę siedzieć bezczynnie. Wtedy usłyszałam, chyba po raz pierwszy tak wyraźnie słowa, które przecież prawie codziennie wypowiadam jako wyznanie wiary podczas Eucharystii: „Panie, Ty nas wybawiłeś, przez krzyż i zmartwych-

wstanie swoje, Ty jesteś Zbawicielem świata”, i dotarło do mnie, to Jezus jest Zbawicielem świata, to On umarł i zmartwychwstał, to w Jego Imieniu jest zbawienie, nie w moim. To On ma moc przemienić w życie to, co się wydaje śmiercią.

Aby lepiej zrozumieć rzeczywistość zbawienia, przyjrzyjmy się wydarzeniom opisanym w czytanim fragmencie Księgi Wyjścia. Wczujmy się w sytuację Izraela – Bóg za pośrednictwem Mojżesza uwolnił go z ręki faraona, potem kazał im zawrócić i rozbić obóz nad morzem. Wobec takiego obrotu sprawy faraon zbiera wojsko i wyrusza, aby sprowadzić lud z powrotem. I tu dopiero się zaczyna: przerażenie, narzekanie, wołanie do Pana. Pośród tego słowa Mojżesza: „Nie bójcie się! Dziś zobaczycie zbawienie od Pana, On będzie walczył za was, wy pozostaniecie spokojni”. Pan rzeczywiście dokonuje wielkiego dzieła. Jakie ono musiało mieć znaczenie dla Izraelitów, skoro pozostało tak żywe w ich pamięci. Jahwe wyprowadził ich z niewoli, mało tego: wyniszczył śmiertelnych wrogów.

W sercu może rodzić się tylko wielkie dziękczynienie, słyszeliśmy je wyrażone w Psalmie: wołałem do Pana, a On mnie wywiódł na wolność; Pan jest ze mną, co może zrobić mi człowiek; chcę Ci dziękować, bo stałeś się moim zbawieniem. Jakie to ma dla nas znaczenie i dlaczego dziś to przeżywamy? Otóż ma to znaczenie fundamentalne!

Kościół, Nowy Naród Wybrany też przeszedł przez swoje Morze Czerwone, też został wyprowadzony z niewoli i otrzymał nowe życie. Tym, który tego dokonał był Jezus Chrystus, który przyjął na siebie naturę ludzką ze wszystkimi jej konsekwencjami. On wziął na siebie grzech, który zniewala człowieka, który go dusi i zabija, On wziął to wszystko na siebie, zaniósł na krzyż i umarł. Ale to tylko pierwszy akt tego dramatu, są jeszcze dwa. Wydaje się, że zło zwyciężyło, że wszystko jest bez sensu... a oto rankiem trzeciego dnia kolejny szok – nie ma ciała Jezusa. Co się stało? On pokonał śmierć! Zauważmy, ile czasu uczniowie się z tym oswajali. Wcale nie było tak łatwo uwierzyć, że śmierć została pokonana, że zło nie miało tu ostatniego słowa ani nawet pierwszego, wszystko tu jest inicjatywą Boga. Wojsko faraona – to, co było zagrożeniem, niosło zagładę, utonęło, raz na zawsze. Jezus pokonał szatana definitywnie, uwolnił mnie spod jego mocy i przywrócił do jedności z Bogiem.

Tym, co nam daje udział w tym zwycięstwie jest chrzest, przejście przez wodę, która pochłania brud mojego grzechu (jak morze wojska

faraona) i rodzi mnie do nowego życia. Święty Paweł wyraża to w niesamowity sposób – chrzest zanurza mnie w śmierci Chrystusa abym mógł razem z Nim zmartwychwstać. Na mocy łaski jestem wszczepiony w Chrystusa i mam codziennie z Nim umierać dla mojego grzechu, aby móc powstawać z Nim do nowego życia. Moja pascha dokonuje się każdego dnia w zjednoczeniu z Jego Paschą.

(Chwila ciszy)

Czynność liturgiczna - znak krzyża wodą święconą

Jezus mówi Nikodemowi, że należy odrodzić się z wody i z Ducha, aby mieć życie. To się już raz dokonało, w sakramencie chrztu. Dziś zapraszam Was do odnowienia w sobie świadomości bogactwa chrzcielnego, sakramentu, dzięki któremu mamy udział w definitywnym zwycięstwie Chrystusa, który daje nam moc i łaskę do naszej codziennej Paschy.

Każdy z uczestników zaproszony jest do tego, by podejść do wcześniej przygotowanego naczynia z wodą i odczytać głośno słowa przyrzeczeń chrzcielnych, jako swojego osobistego wyznania wiary i następnie uczynić znak krzyża wodą święconą, na znak odnowienia przymierza chrztu.

(Jeżeli celebracja ma miejsce w kościele, wskazane jest aby ryt odbywał się przy chrzcielnicy)

K: Czy wyrzekasz się grzechu, aby żyć w wolności dzieci Bożych?

W: Wyrzekam się.

K: Czy wyrzekasz się wszystkiego, co prowadzi do zła, aby cię grzech nie opanował?

W: Wyrzekam się.

K: Czy wyrzekasz się szatana, który jest głównym sprawcą grzechu?

W: Wyrzekam się.

K: Czy wierzysz w Boga Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi?

W: Wierzę.

K: Czy wierzysz w Jezusa Chrystusa, Syna Jego jedyne, Pana naszego, narodzonego z Maryi Dziewicy, umęczonego i pogrzebanego, który powstał z martwych i zasiada po prawicy Ojca?

W: Wierzę.

K: Czy wierzysz w Ducha Świętego, święty Kościół powszechny, obcowanie Świętych, odpuszczenie grzechów, zmartwychwstanie ciała i życie wieczne?

W: Wierzę.

K: Taka jest nasza wiara. Taka jest wiara Kościoła, której wyznawanie jest naszą chlubą w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.

Pieśń

Com przyrzekł Bogu przy chrzcie raz

Modlitwa wiernych

1. Módlmy się za Kościół święty, aby umocniony tajemnicami paschalnymi odważnie niósł ludziom Ewangelię.
2. Módlmy się za ochrzczonych, aby pogłębiali w sobie świadomość daru, który otrzymali.
3. Módlmy się za katechumenów, aby wspierani modlitwą i przykładem wspólnoty, wzrastali w coraz większym pragnieniu zjednoczenia z Chrystusem.
4. Módlmy się za tych wszystkich, którzy przeżywają poważne trudności w wierze, aby poznali, że Jezus ma moc darować im życie.
5. Módlmy się za nas, aby Jezus Chrystus był dla nas jedynym Zbawicielem.

Ojcze nasz...

Modlitwa

Módlmy się! Boże Ojcze, Ty nie dałeś zginąć Izraelowi z ręki faraona, a kiedy Twój lud coraz bardziej pogrążał się w ciemności, zesłałeś Twego Syna, który własną krwią wykupił go z niewoli grzechu i śmierci. Prosimy Cię, daj nam otwarte serca i umysły, abyśmy nieustannie poznawali, jak wielki dar otrzymaliśmy na chrzcie świętym oraz umieli żyć nowym życiem. Amen.

Błogosławieństwo

Niech was błogosławi Bóg Wszechmogący Ojciec i Syn, i Duch Święty. Amen.

Pieśń na zakończenie

Laudate omnes gentes

s. M. Paula Śpiewak CSFN
s. M. Aurelia Patrzyk, prezentka

Celebracja słowa Bożego. Miłość i pokora Jezusa.

(Wj 12, 1-8. 11-14; Ps 116 B, 12-13; 15-18; 1 Kor 11, 23-26; J 13, 1-17)

Pieśń na wejście

Ubi caritas

Pozdrowienie

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.
Pan z wami! I z duchem twoim.

Wprowadzenie

Bóg jest miłością. Te słowa z Pierwszego Listu św. Jana (3, 16) zapraszają do osobistego odkrycia tej prawdy. Dziś gromadzimy się wokół liturgii słowa, zaczerpniętej z wielkoczwartkowej Mszy Wieczery Pańskiej. Chciejmy wejść w misterium miłości Jezusa. On zachęca nas do pójścia drogą pokornej służby. Prośmy Ducha Świętego, by uzdalniał nas do odpowiedzi na Boże wezwanie, skierowane do naszych serc.

Modlitwa

Módlmy się! Wszechmogący, wieczny Boże, Twój Jednorodzony Syn, mając się wydać na śmierć, pozostawił Kościołowi nową, wiekuistą Ofiarę i Ucztę swojej miłości; spraw, abyśmy z tak wielkiego misterium czerpali pełnię miłości i życia. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Czytanie słowa Bożego

Czytanie I - Wj 12, 1-8. 11-14

Pan powiedział do Mojżesza i Aarona w ziemi egipskiej: „Miesiąc ten będzie dla was początkiem miesiący, będzie pierwszym miesiącem roku!

Powiedzcie całemu zgromadzeniu Izraela tak: Dziesiątego dnia tego miesiąca niech się każdy postara o baranka dla rodziny, o baranka dla domu. Jeśli by zaś rodzina była za mała do spożycia baranka, to niech się postara o niego razem ze swym sąsiadem, który mieszka najbliżej jego domu, aby była odpowiednia liczba osób. Liczyć je zaś będziecie dla spożycia baranka według tego, co każdy może spożyć. Baranek będzie bez skazy, samiec, jednoroczny; wziąć możecie jagnię albo kozłą. Będziecie go strzec aż do czternastego dnia tego miesiąca, a wtedy zabije go całe zgromadzenie Izraela o zmierzchu. I wezmą krew baranka, i pokropią nią odrzwia i progi domu, w którym będą go spożywać. I tej samej nocy spożyją mięso pieczone w ogniu, spożyją je z chlebem niekwaszonym i gorzkimi ziołami. Tak zaś spożywać go będziecie: Biodra wasze będą przepasane, sandały na waszych nogach i laska w waszym ręku. Spożywać będziecie pośpiesznie, gdyż jest to Pascha na cześć Pana. Tej nocy przejdę przez Egipt, zabiję wszystko pierworodne w ziemi egipskiej od człowieka aż do bydła i odbędę sąd nad wszystkimi bogami Egiptu – Ja, Pan. Krew będzie wam służyła do oznaczenia domów, w których będziecie przebywać. Gdy ujrzę krew, przejdę obok i nie będzie pośród was plagi niszczycielskiej, gdy będę karał ziemię egipską. Dzień ten będzie dla was dniem pamiętnym i obchodzić go będziecie jako święto dla uczczenia Pana. Po wszystkie pokolenia – na zawsze w tym dniu świętować będziecie.

Psalm responsoryjny – Ps 116 B

Refren: *Kielich Przymierza to Krew Zbawiciela.*

Czym się Panu odplączę
za wszystko, co mi wyświadczył?
Podniosę kielich zbawienia
i wezwę imienia Pana.

Cenna jest w oczach Pana
śmierć Jego świętych.
Jam sługa Twój, syn Twej służebnicy,
Ty rozerwałeś moje kajdany.

Tobie złożę ofiarę pochwalną
i wezwę imienia Pana.

Wypełnię me śluby dla Pana
przed całym Jego ludem.

Czytanie II – 1 Kor 11, 23-26

Bracia: Ja otrzymałem od Pana to, co wam przekazuję, że Pan Jezus tej nocy, kiedy został wydany, wziął chleb i dzięki uczyniwszy połamał i rzekł: „To jest Ciało moje za was wydane. Czyńcie to na moją pamiątkę”. Podobnie skończywszy wieczerzę, wziął kielich, mówiąc: „Kielich ten jest Nowym Przymierzem we Krwi mojej. Czyńcie to, ile razy pic będziecie, na moją pamiątkę”. Ilekroć bowiem spożywacie ten chleb albo pijecie kielich, śmierć Pańską głosicie, aż przyjdzie.

Śpiew przed Ewangelią

Chwała Tobie, Królu wieków.

Daję wam przykazanie nowe,
abyście się wzajemnie miłowali,
jak Ja was umiłowalem.

Chwała Tobie, Królu wieków.

Ewangelia – J 13, 1-17

Było to przed Świętem Paschy. Jezus widząc, że nadeszła Jego godzina przejścia z tego świata do Ojca, umiłowawszy swoich na świecie, do końca ich umiłowal. W czasie wieczerzy, gdy diabeł już nakłonił serce Judasza Iskarioty, syna Szymona, aby Go wydać, widząc, że Ojciec dał Mu wszystko w ręce oraz że od Boga wyszedł i do Boga idzie, wstał od wieczerzy i złożył szaty. A wzięwszy prześcieradło, nim się przepasał. Potem nalał wody do miednicy. I zaczął umywać uczniom nogi i ocierać prześcieradłem, którym był przepasany. Podszedł więc do Szymona Piotra, a on rzekł do Niego: „Panie, Ty chcesz mi umyć nogi?” Jezus mu odpowiedział: „Tego, co Ja czynię, ty teraz nie rozumiesz, ale później to będziesz wiedział”. Rzekł do Niego Piotr: „Nie, nigdy mi nie będziesz nóg umywał”. Odpowiedział mu Jezus: „Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał udziału ze Mną”. Rzekł do Niego Szymon Piotr: „Panie, nie tylko nogi moje, ale i ręce, i głowę”. Powiedział do niego Jezus: „Wykąpany potrzebuje tylko nogi sobie umyć, bo cały jest czysty. I wy jesteście czyści, ale nie wszyscy”. Wiedział bowiem, kto Go wyda, dlatego powiedział: „Nie wszyscy jesteście czyści”. A kiedy im umył nogi, przywdział szaty, i gdy znów zajął

miejsce przy stole, rzekł do nich: „Czy rozumiecie, co wam uczyniłem? Wy Mnie nazywacie „Nauczycielem” i „Panem” i dobrze mówicie, bo nim jestem. Jeżeli więc Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem wam nogi, to i wyście powinni sobie nawzajem umywać nogi. Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem”. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Sługa nie jest większy od swego pana ani wysłannik od tego, który go posłał. Wiedząc to będziecie błogosławić, gdy według tego będziecie postępować.

Homilia

„W każdym pokoleniu należy czuć się wyzwanym z Egiptu”. To zdanie zaczerpnięte z Miszny uświadamia ważną rzecz. Historia zbawienia wykracza poza ramy czasowe, ona toczy się innym, swoim rytmem. Zatem jeśli myślisz, że właśnie jesteś w kaplicy, to chcę ci powiedzieć, że nie do końca masz rację. Mocą liturgii, w której bierzesz udział, znajdujesz się w Wieczerniku, na Ostatniej Wieczerzy. Patrzysz na Jezusa, który daje swoje Ciało i Krew. Oddaje je dobrowolnie. Nikt przecież nie może zabrać życia Temu, który sam jest Życiem! Patrzysz na Jezusa, który w pokorze staje dziś przed Apostołami i w geście służby obmywa im stopy. Obmywa także twoje, skoro bierzesz udział w tym wydarzeniu! Sam Bóg to czyni! Jezus staje przed tobą, klęka przed tobą, pochyla się z miłością, by obmyć twoje stopy. Twoje!

Gest Jezusa wszedł do liturgii jako obrzęd zwany *mandatum*. Zwie się tak od antyfony łacińskiej: *Mandatum novum do vobis*, towarzyszącej temu obrzędowi. Ma on także jeszcze inną wymowę. Widać bowiem wyraźne nawiązanie do Księgi Rodzaju. Bóg obmywa stopę człowieka ugodzoną przez szatana. On pochyla się nad tym, co słabe, kruche w człowieku, nad grzechem. Pragnie dotknąć tego wszystkiego i obmyć swoją łaską. Ale jaki związek ma obmycie nóg z Eucharystią, do której prowadzi nas przecież dzisiejsza liturgia słowa?

Św. Paweł, autor Pierwszego Listu do Koryntian, przekazuje słowa ustanowienia Eucharystii. Czyni to jednak z ważnego powodu, zaistniałego we wspólnocie korynckiej. Gdybyśmy prześledzili bezpośredni kontekst tego fragmentu, to okazałoby się, że pierwsi chrześcijanie tegoż miasta, zbierając się na sprawowanie uczyty miłości, zaczynali od jedzenia i picia, nie czekając aż wszyscy dotrą na miejsce spotkania. Oczywiście jest fakt, że jako pierwsi przychodzili ludzie wolni, a jako ostatni – niewolnicy. Oni przecież najpierw musieli zająć się domem swego pana,

by potem móc, jawnie czy po kryjomu, wyjść na spotkanie ze wspólnotą gromadzącą się wokół Eucharystii. Ci, którzy słyszeli o równości chrześcijan, przychodząc jako ostatni na ucztę, zastawali jednych już najedzonych, innych napojonych. To był dowód na czynione we wspólnocie korynckiej różnice. Chrystus natomiast w geście obmycia nóg objawia nam swoją miłość, którą zostawił w Eucharystii. Prawdziwa miłość bowiem troszczy się o człowieka i nie dzieli ludzi na lepszych i gorszych. Jezus podchodzi do mnie, do ciebie, w tym właśnie momencie, klęka przed tobą, pochyla się, by obmyć ci stopy. Przez chrzest jesteś już cały czysty, lecz potrzeba, by nieustannie dokonywało się w tobie pojednanie – z Bogiem, z ludźmi. Co budzi się w twoim sercu, kiedy Jezus klęka przed tobą, myje ci nogi?

Co to doświadczenie w tobie budzi? Dziś jesteśmy zaproszeni przez Chrystusa do takiej miłości. Pewnie każdy z nas pyta, jak wcielić tę miłość w życie, bo mówić jest całkiem prosto, ale przejść do czynów to już trudniejsze zadanie. Cóż, może po prostu trzeba wyciągnąć do kogoś rękę i powiedzieć: „przebac mi”. Może pomóc komuś, kogo nie darzymy zwykłą sympatią, może pokornie modlić się o zbawienie jakiejś pogubionej siostry, brata, który żyje obok mnie. A może czas skończyć z podziałami we wspólnocie? A może... cóż, sposobów tysiące.

Chrystus mówi nam dziś: jeśli będziecie postępować tak, jak ja postępuję wobec was, będziecie błogosławieni. Błogosławieni znaczy – szczęśliwi! Jezus zaprasza nas do pokornej służby ze względu na drugiego człowieka i dla jego dobra, a nie po to, by inni widzieli naszą ofiarność! Zaprasza nas do wzajemnej miłości na wzór miłości, jaką On nas obdarował. Ta miłość przynosi błogosławieństwo, szczęście.

Jest jeszcze jedna, bardzo ważna nauka płynąca z gestu Jezusa. Skoro On pochylił się nad każdą niedolą, słabością i grzechem, skoro obmył to i ucałował, jak coś drogiego, to może nadszedł czas, by „ucałować” także swoją słabość, by przestać z nią walczyć, ale przyjąć ją, skoro Jezus tak uczynił. To z pewnością pomoże nam przyjąć także słabości naszych braci i pokochać ich tylko dlatego, że są, a nie za to jakimi są! Potrzeba zgody na to, że tacy właśnie wchodzimy w Eucharystię: brudni, niedomyci. Że Jezus nas codziennie podnosi i obmywa. Że codziennie w naszym życiu dokonuje się pojednanie – z Bogiem, z innymi ludźmi. Tacy jesteśmy, ale takimi przyjmuje nas Bóg.

Uczmy się zatem służyć i kochać jak Jezus. Ale umiejmy także w pokorze przyjąć służbę innych względem nas. Chciejmy przyjąć pocału-

nek Boga i człowieka, który staje dziś przed nami i przyjmuje, niejako „czci” naszą słabość, w której jest ukryta Boża moc...

Oto teraz czas upragniony, oto teraz dzień zbawienia, albowiem w każdym pokoleniu jesteście wyzвани z Egiptu.

(Chwila ciszy)

Czynność liturgiczna - znak pokoju

W chwili ciszy stańmy przed Jezusem, który pochyła się nad nami z miłością. Wróćmy myślą do tych chwil w naszym życiu, kiedy doświadczyliśmy głębokiego pokoju i przyjęcia przez Jezusa. Trwajmy przed Nim w postawie uwielbienia i dziękczynienia.

(Chwila ciszy)

Gest Jezusa jest zaproszeniem nie tylko do pojednania i jedności z Nim, ale także z drugim człowiekiem. Zapraszam do przekazania sobie znaku pokoju. Są może między nami osoby, które potrzebują wzajemnego przebaczenia. Ale być może nosimy w sobie także słowa dobre, których do tej pory nie mieliśmy odwagi bądź okazji wypowiedzieć. Teraz jest moment, by stanąć przed sobą i wyznać to wszystko.

Modlitwa wiernych

(Modlitwa spontaniczna)

Ojcze nasz...

Modlitwa

Módlmy się! Boże, Ty jesteś zbawieniem tych, którzy Ciebie miłują, Ty przez śmierć swojego Syna dałeś nam nadzieję osiągnięcia tego, w co wierzymy, pomnóż w nas dary swojej łaski, abyśmy mieli udział w chwale Jego zmartwychwstania. Który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Błogosławieństwo

Niech was błogosławi Bóg Wszechmogący Ojciec i Syn, i Duch Święty. Amen.

Pieśń na zakończenie

Jesteśmy piękni Twoim pięknem, Panie

Urszula Skrzypek

Celebracja słowa Bożego. Jezus Chrystus - Kapłan Nowego Przymierza

(Pwt 5, 32 - 6, 13; 1 Kor 13, 1-13; Ps 1; Łk 10, 25-37)

Pieśń na wejście

Misericordias Domini

Pozdrowienie

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

Pan z wami! I z duchem twoim.

Wprowadzenie

Początek kultu Starego Testamentu jest związany z wybraniem i namaszczeniem kapłanów, ludzi, którzy staną się pośrednikami między Bogiem a ludźmi. Kapłan był człowiekiem świątyni, pośredniczył w składaniu ofiar, błogosławił lud, rozstrzygał najtrudniejsze sprawy za pomocą specjalnych losów, w niektórych okresach historii również nauczał. Z czasem arcykapłan stał się przedstawicielem narodu, religijną głową państwa. Plan Boży jednak sięgał dalej. Kapłaństwo nie miało być tylko obrzędowe, potrzebny był krok głębiej. Bóg wykonał go w swoim synu Jezusie Chrystusie. Otwórzmy nasze serca i umysły na słowo Boga, który pragnie otworzyć przed nami nowe horyzonty wiary.

Czytanie słowa Bożego

Czytanie I - Pwt 5, 32 - 6, 13

Przeto starajcie się wypełniać wszystko, co wam nakazał Pan, Bóg wasz: Nie odstępujcie od tego ani na prawo, ani na lewo. Idźcie dokładnie drogą wyznaczoną wam przez Pana, Boga waszego, byście mogli żyć, by dobrze wam się wiodło i byście długo przebywali w ziemi, którą macie posiadać. Takie są polecenia, prawa i nakazy, których nauczyć was polecił mi Pan, Bóg wasz, abyście je pełnili w ziemi, do której idziecie,

by ją osiąść. Będziesz się bał Pana, Boga swego, zachowując wszystkie Jego nakazy i prawa, które ja tobie rozkazuję wypełniać, tobie, twym synom i wnukom po wszystkie dni życia twego, byś długo mógł żyć. Słuchaj, Izraelu, i pilnie tego przestrzegaj, aby ci się dobrze powodziło i abys się bardzo rozmnożył, jak ci przyrzekł Pan, Bóg ojców twoich, że ci da ziemię opływającą w mleko i miód. Słuchaj, Izraelu, Pan jest naszym Bogiem – Panem jedynym. Będziesz miłował Pana, Boga twojego, z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił. Niech pozostaną w twym sercu te słowa, które ja ci dziś nakazuję. Wpóisz je twoim synom, będziesz o nich mówił przebywając w domu, w czasie podróży, kładąc się spać i wstając ze snu. Przywiążesz je do twojej ręki jako znak. Niech one ci będą ozdobą przed oczami. Wypisz je na odrzwiach swojego domu i na twoich bramach.

Psalm responsoryjny – Ps 1

Refren: *Szczęśliwy człowiek kroczący za Panem.*

Szczęśliwy człowiek, który nie idzie za radą występnych,
nie wchodzi na drogę grzeszników,
lecz w Prawie Pańskim ma upodobanie
i rozmyśla nad nim dniem i nocą.

On jest jak drzewo zasadzone nad płynącą wodą,
które wydaje owoc w swoim czasie,
liście jego nie więdną:
a wszystko, co czyni, jest udane.

Co innego grzesznicy
są jak plewa, którą wiatr rozmiata
albowiem droga sprawiedliwych jest Panu znana,
a droga występnych zaginie.

Czytanie II – 1 Kor 13, 1-13

Gdybym mówił językami ludzi i aniołów,
a miłości bym nie miał,
stałbym się jak miedź brzęcząca
albo cymbał brzącający.

Gdybym też miał dar prorokowania
i znał wszystkie tajemnice,
i posiadał wszelką wiedzę,
i wszelką [możliwą] wiarę, tak iżbym góry przenosił.
a miłości bym nie miał, byłbym niczym.
I gdybym rozdał na jałmużnę całą majątność moją,
a ciało wystawił na spalenie,
lecz miłości bym nie miał,
nic bym nie zyskał.
Miłość cierpliwa jest,
łaskawa jest.
Miłość nie zazdrości,
nie szuka poklasku,
nie unosi się pychą;
nie dopuszcza się bezwstydu,
nie szuka swego,
nie unosi się gniewem,
nie pamięta złego;
nie cieszy się z niesprawiedliwości,
lecz współweseli się z prawdą.
Wszystko znosi,
wszystkiemu wierzy,
we wszystkim pokłada nadzieję,
wszystko przetrzyma.
Miłość nigdy nie ustaje,
[nie jest] jak proroctwa, które się skończą,
albo jak dar języków, który zniknie,
lub jak wiedza, której zabraknie.
Po części bowiem tylko poznajemy,
po części prorokujemy.
Gdy zaś przyjdzie to, co jest doskonałe,
zniknie to, co jest tylko częściowe.

Gdy byłem dzieckiem, mówiłem jak dziecko, czułem jak dziecko, myślałem jak dziecko. Kiedy zaś stałem się mężem, wyzbyłem się tego, co dziecięce. Teraz widzimy jakby w zwierciadle, niejasno; wtedy zaś [zobaczymy] twarzą w twarz: Teraz poznaję po części, wtedy zaś poznaję tak, jak i zostałem poznany. Tak więc trwają wiara, nadzieja, miłość – te trzy: z nich zaś największa jest miłość.

Śpiew przed Ewangelią

Alleluja, Alleluja, Alleluja.

Miłujcie się wzajemnie,
jak Ja was umiłowalem.
Alleluja, Alleluja, Alleluja.

Ewangelia – Łk 10, 25-37

A oto powstał jakiś uczoney w Prawie i wystawiając Go na próbę, zapytał: „Nauczycielu, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?” Jezus mu odpowiedział: „Co jest napisane w Prawie? Jak czytasz?”. On rzekł: „Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całą swoją mocą i całym swoim umysłem; a swego bliźniego jak siebie samego”. Jezus rzekł do niego: „Dobrześ odpowiedział. To czyn, a będziesz żył”. Lecz on, chcąc się usprawiedliwić, zapytał Jezusa: „A kto jest moim bliźnim?”. Jezus nawiązując do tego, rzekł: „Pewien człowiek schodził z Jerozolimy do Jerycha i wpadł w ręce zbójców. Ci nie tylko że go obdarli, lecz jeszcze rany mu zadali i zostawiwszy na pół umarłego, odeszli. Przypadkiem przechodził tą drogą pewien kapłan; zobaczył go i minął. Tak samo lewita, gdy przyszedł na to miejsce i zobaczył go, minął. Pewien zaś Samarytanin, będąc w podróży, przechodził również obok niego. Gdy go zobaczył, wzruszył się głęboko: podszedł do niego i opatrzył mu rany, zalewając je oliwą i winem; potem wsadził go na swoje bydło, zawiózł do gospody i pielęgnował go. Następnego zaś dnia wyjął dwa denary, dał gospodarzowi i rzekł: „Miej o nim staranie, a jeśli co więcej wydasz, ja oddam tobie, gdy będę wracał”. Któryż z tych trzech okazał się, według twego zdania, bliźnim tego, który wpadł w ręce zbójców?” On odpowiedział: „Ten, który mu okazał miłosierdzie”. Jezus mu rzekł: „Idź, i ty czyn podobnie!”

Homilia

Zapraszam was w podróż w czasie. Jest rok ok. 1200 przed Chrystusem. Izrael znajduje się na pustyni Synaj, jest w drodze do Ziemi Obiecanej. Mojżesz z polecenia Boga przeznacza pokolenie Lewiego, a w nim ród Aarona do wyłącznej służby Bożej. Zostali oni wybrani spośród swoich braci i mieli pośredniczyć w ich spotkaniu z Bogiem. We wstępie do czytań słyszeliśmy, jakie funkcje pełnili kapłani – ich postęga był skoncentrowana wyłącznie na kulcie. Aby mogli sprawować swoje funkcje, musieli być rytualnie czysti. W Księdze Powtórzonego Prawa

znajdujemy bardzo drobiazgowo określenie tej kwestii. Kapłan nie mógł np. dotknąć zwłok. Dlaczego? Aby móc zbliżyć się do Boga musiał być nieskazitelny. Przestrzeganie przepisów Prawa było rozumiane jako źródło życia. Prawo było wyznacznikiem relacji z Bogiem. Jednak właśnie ta drobiazgowość była niejednokrotnie zarzutem, jaki Jahwe kierował pod adresem kapłanów przez usta swoich proroków. Prawo, którego kapłani niejako byli sługami, samo w sobie nie było doskonałe. Ono dopiero zmierzało do swego wypełnienia.

I tak przenosimy się w czasy nam bliższe: 5–7 r. przed Chrystusem, do Betlejem, gdzie rodzi się Jezus Chrystus, Ten, w którym Bóg wypełnia każdą ze swych obietnic. Według tradycji żydowskiej Mesjasz miał łączyć w sobie trzy funkcje: kapłana, króla i proroka. Mesjasz kapłan miał wziąć w posiadanie świątynię jerozolimską i dokonać odnowy kultu. Czy Jezus tego dokonał? Przypomnijcie sobie znak oczyszczenia świątyni: Jezus przychodzi tam przed Paschą, najważniejszym świętem w ciągu roku, wyrzuca przekupniów. Nowy kult wymaga jednak nowego kapłaństwa, a nowe kapłaństwo nowych podstaw a więc nowego Prawa. Jakie Prawo przynosi Jezus? Słyszeliśmy przed chwilą – Prawo oparte na miłości. Rewolucja. Odwrócenie perspektywy. Św. Paweł napisze później, że jest to służba nie literom wyrytym w kamieniu, lecz Duchowi, który wyrzył nowe Prawo na tablicach serc (2 Kor 3, 4–18), w Chrystusie bowiem wszystko stało się nowe (2 Kor 5, 17), chodzi tu o zupełnie nową jakość.

Mając to wszystko w świadomości przyjrzyjmy się miłosiernemu Samarytaninowi z naszej przypowieści. Jest w drodze, nagle spostrzeżenie na pół umarłego człowieka. Zatrzymuje się przy nim, położenie rannego porusza go do głębi. Pochyla się nad nim, opatruje jego rany, delikatnie umieszcza go na jucznym zwierzęciu i wiezie do gospody, tam opiekuje się nim, poleca dalszej opiece gospodarza, płaci należność i rusza w dalszą drogę. Nie czeka na wdzięczność, nie koncentruje się na sobie, tak jakby chciał powiedzieć: „podziękuj Jahwe”.

W tym kontekście zastanawia postawa kapłana i lewity. Dlaczego minęli? Przecież widzieli? Czy byli złymi ludźmi? Raczej nie był powodem brak współczucia czy ludzkich odruchów, lecz ich wierność literze z kamienia – zaciągnęliby przecież nieczystość rytualną i nie mogliby przez jakiś czas sprawować swoich funkcji.

Tu leży ta jakościowa przemiana – nie litera, lecz miłość. Jezus Kapłan właśnie taki jest – nie zaniedbuje czci oddawanej Ojcu, lecz poszerza

perspektywę. Pochyla się nad człowiekiem z całą czułością, poranionego opatruje, a mocnego wspomaga. Nigdy nie koncentruje na sobie – kieruje nasz wzrok ku Ojcu, który jest dawcą wszelkiego dobra.

Przenosimy się w czasy całkiem nam współczesne. Jezus przekazał swoją misję uczniom, tak trwa ona do dziś – w kapłanach. To Chrystus jest dla nich wzorem i Mistrzem.

Panie Jezule, Ty na Krzyżu złożyłeś Ojcu najdoskonalszą ofiarę, przez którą zawarłeś Nowe Przymierze. Jego pieczęcią jest Twoja krew, a gwarancją Twoja odwieczna miłość. Pragniemy Ci dziś podziękować za kapłanów, którzy nam Twoją miłość codziennie przekazują w Eucharystii, w sakramencie pojednania, w czasie, który nam poświęcają. Dziękujemy Ci za to, że powołujesz wciąż nowych ludzi, aby Ci towarzyszyli, dziękujemy za ich otwarte serca i gotowość do poświęcenia własnego życia wbrew własnej wygodzie i temu, co mówi współczesny świat. Prosimy, dodawaj im sił, aby nie ustali w drodze, aby będąc jak najbliżej Ciebie, wskazywali nam cel naszej drogi.

Czynność liturgiczna - ucałowanie ołtarza

Moi drodzy, wysłuchaliśmy wielu słów. Teraz zapraszam was do chwili refleksji w ciszy, aby to słowo mogło w nas zamieszkać. Zastanówmy się, do czego nas wzywa to słowo dzisiaj, jakie przed nami stawia wyzwanie.

(Chwila ciszy)

(Celebracja winna być prowadzona w kościele lub kaplicy – tam, gdzie znajduje się ołtarz)

Ofiarę Jezusa Chrystusa, Jego bezinteresowny dar z siebie kapłan uobecnia na ołtarzu podczas każdej Mszy Świętej. Ołtarz wskazuje na Chrystusa i Jego ofiarę miłości. Kapłan całuje Ołtarz na początku, na końcu każdej Mszy Świętej na znak hołdu, czci, miłości i wdzięczności wobec Chrystusa.

Zapraszam każdego z was do indywidualnego podejścia i ucałowania ołtarza – jako wyrazu czci, miłości i wdzięczności wobec Chrystusa, który złożył za nas swe życie w ofierze, abyśmy żyli.

Pieśń

Confitemini Domino

Modlitwa powszechna

- Chryste, Najwyższy Kapłanie, prosimy Cię za naszego Ojca Świętego, biskupów oraz kapłanów. Umacniaj w ich sercach ducha nowego Przymierza.
- Jezu, Mistrzu apostołów, umacniaj tych, którzy przygotowują się do przyjęcia sakramentu święceń, aby byli kapłanami według Twojego Serca.
- Jezu, dobroci nieskończona, dziękujemy Ci za tych wszystkich kapłanów, którzy zapominając o sobie, całym sercem poświęcają się dla Twojego Królestwa. Prosimy, pomnażaj nieustannie ich gorliwość i daj radość z owoców ich trudu.
- Jezu, Drogo i Życie nasze, polecamy Ci tych wszystkich, którzy sprzeniewierzyli się łasce powołania, tych, którzy borykają się z trudnościami. Daj im łaskę powrotu i pojednania z Tobą.
- Jezu, Wesele Twoich wybranych, obdarz łaską życia wiecznego zmarłych, szczególnie polecamy Ci kapłanów, którzy byli związani z naszą parafią.
- Jezu, Cnót Przykładzie, oddajemy Ci naszą wspólnotę. Prosimy, wyzwalaj nas z wygodnictwa, lenistwa, uciekania przed Twoimi natchnieniami, aby duch przykazania miłości mógł w nas wzrastać.
Ojcze nasz...

Modlitwa

Módlmy się! Boże Ojcze, Ty przez wieki prowadziłeś Twój lud swoim słowem, aby najpełniej przemówić w Swoim Synu. W Nim wypełniłeś każdą ze swych obietnic. Dałeś temu szczególny wyraz, gdy Jezus oddał Swoje życie na Krzyżu, poświęcając je za każdego z nas z osobna.

Prosimy Cię, Ojcze, pomnażaj w nas ducha miłości, aby nasze życie było otwarte na ofiarę z siebie samych. Prosimy Cię o to przez Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, naszego Pana i Boga, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Błogosławieństwo

Niech was błogosławi Bóg Wszechmogący Ojciec i Syn, i Duch Święty. Amen.

Pieśń na zakończenie

Ubi caritas

s. Katarzyna Hałas FDC

Celebracja słowa Bożego. Jezus jest Panem, który zwycięża

Iz 50, 4-7; Ps 22 (21), 8-9. 17-18a. 19-20. 23-24; Flp 2, 6-11; J 18, 1-11

(Lekcjonarz, t. II, s. 173)

Pieśń na wejście:

Zbawienie przyszło przez krzyż

Pozdrowienie:

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

Pan z wami! I z duchem twoim.

Wprowadzenie:

Zbieramy się dziś po to, by słuchać słowa Bożego. To słowo zaprasza nas do tego, byśmy mogli odkrywać Jezusa jako Zbawiciela świata, jako naszego Zbawiciela. Będziemy czytać i rozważać czytania, jakie Kościół podaje nam w Liturgii Wielkiego Piątku. Otwórzmy więc nasze serca i uszy na przyjęcie tego wszystkiego; tak byśmy mogli usłyszeć, co Bóg mówi teraz. Prośmy Duch Świętego, by wspomógł nas w tym szczególnym czasie.

Modlitwa:

O, Stworzycielu Duchu, przyjdź

Czytanie słowa Bożego

Czytanie I: Iz 50, 4-7

Pan Bóg Mnie obdarzył językiem wymownym, bym umiał przyjść z pomocą strudzonemu, przez słowo krzepiące. Każdego rana pobudza me ucho, bym słuchał jak uczniowie. Pan Bóg otworzył Mi ucho, a Ja się nie oparłem ani się nie cofnąłem. Podąłem grzbiet mój bijącym i policzki

moje rwącym Mi brodę. Nie zasłoniłem mej twarzy przed zniewagami i opluciem. Pan Bóg Mnie wspomaga, dlatego jestem nieczuły na obelgi, dlatego uczyniłem twarz moją jak głaz i wiem, że wstydu nie doznam.

Psalm responsoryjny – Ps 22 (21)

Refren: *Boże mój, Boże, czemuś mnie opuścić?*

Szydzą ze mnie wszyscy, którzy na mnie patrzą,
wykrzywiają wargi i potrzęsają głowami:
„Zaufał Panu, niech go Pan wyzwoli,
niech go ocali, jeśli go miłuje”.

Sfóra psów mnie opadła,
otoczyła mnie zgraja złoczyńców.
Przebodli moje ręce i nogi,
policzyć mogę wszystkie moje kości.

Dziela między siebie moje szaty
i los rzucają o moją suknię.
Ty zaś, o Panie, nie stój z daleka:
Pomocy moja, śpiesz mi na ratunek.

Będę głosił swym braciom Twoje imię
i będę Cię chwalił w zgromadzeniu wiernych:
„Chwalcie Pana, wy, którzy się Go boicie,
niech się Go lęka całe potomstwo Izraela”.

Czytanie II – Flp 2, 6-11

Chrystus Jezus, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w tym, co zewnętrzne uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej.

Dlatego też Bóg wywyższył Go nad wszystko i darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych, i aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest Panem ku chwale Boga Ojca.

Śpiew przed Ewangelią

Alleluja, Alleluja, Alleluja.

Dla nas Chrystus stał się posłusznym aż do śmierci,
a była to śmierć na krzyżu.

Dlatego Bóg wywyższył Go nad wszystko
i dał Mu imię, które jest ponad wszelkie imię

Alleluja, Alleluja, Alleluja.

Ewangelia - J 18, 1-11

To powiedziawszy Jezus wyszedł z uczniami swymi za potok Cedron. Był tam ogród, do którego wszedł On i Jego uczniowie. Także i Judasz, który Go wydał, znał to miejsce, bo Jezus i uczniowie Jego często się tam gromadzili. Judasz, otrzymawszy kohortę oraz strażników od arcykapłanów i faryzeuszów, przybył tam z latarniami, pochodniami i bronią. A Jezus wiedząc o wszystkim, co miało na Niego przyjść, wyszedł naprzeciw i rzekł do nich: „Kogo szukacie?” Odpowiedzieli Mu: „Jezusa z Nazaretu”. Rzekł do nich Jezus: „Ja jestem”. Również i Judasz, który Go wydał, stał między nimi. Skoro więc rzekł do nich: „Ja jestem”, cofnęli się i upadli na ziemię. Powtórnie ich zapytał: „Kogo szukacie?” Oni zaś powiedzieli: „Jezusa z Nazaretu”. Jezus odrzekł: „Powiedziałem wam, że Ja jestem. Jeżeli więc Mnie szukacie, pozwólcie tym odejść!” Stało się tak, aby się wypełniło słowo, które wypowiedział: „Nie utraciłem żadnego z tych, których Mi dałeś”. Wówczas Szymon Piotr, mając przy sobie miecz, dobył go, uderzył sługę arcykapłana i odciął mu prawe ucho. A słudze było na imię Malchos. Na to rzekł Jezus do Piotra: „Schowaj miecz do pochwy. Czyż nie mam pić kielicha, który Mi podał Ojciec?”.

Homilia

To bardzo dziwne, że początek rozdziału 18 w Ewangelii według św. Jana otrzymał tytuł: *Pojmanie*. Tak naprawdę te słowa bardziej pasują do następujących po tej perykopie wydarzeń, mówiących o pojmaniu Jezusa i Jego osądzeniu, a następnie skazaniu i śmierci. Całą perykopę, tj. wersety od 1-11 można podzielić na trzy zasadnicze tematy: konfrontacja Jezusa z przeciwnikami, triumf Jezusa, przed Którym padają Jego wrogowie oraz podkreślenie pełnej wolności Jezusa, wyrażającej się akceptacją męki. Chciałabym dłużej zatrzymać się nad spotkaniem Jezusa z przeciwnikami, w którym to spotkaniu widać

dwa przeciwstawne obozy: z jednej strony jest Jezus i Jego uczniowie, z drugiej Judasz ze współpracownikami.

Ta scena daje nam mocne odniesienie do wydarzeń z pierwszych kart Biblii – do Ewy i jej konfrontacji z wężem. Tam Ewa jest zaskoczona spotkaniem z przeciwnikiem i ulega mu. W jej grzechu uczestniczy Adam. Tu widzimy Jezusa – nowego Adama, który sam wychodzi na spotkanie przeciwnika i w sposób całkowicie wolny zgadza się na przyjęcie męki. Nie ulega im, oni Go nie zwyciężają. Jezus w tej perykpie jawi się jako Pan sytuacji, doskonale wie, co nastąpi, jest świadomy tego, co ma się stać, podejmuje mękę, a jednocześnie jest Panem tych wydarzeń. Nikt ani nic nie może przeszkodzić Mu w wypełnieniu woli Ojca. To, co się wydarza jest następstwem tego, że nadeszła teraz Jego godzina. I można by, mówiąc kolokwialnie, stwierdzić, że to Jezus ustala zasady gry. Pojmowanie, które później nastąpi, dokonuje się tylko na poziomie somatycznym, ale na poziomie ducha Jezus pozostaje wolny. I nikt nie może Mu tego odebrać. Ta wolność w kenozie odbija się echem w Liście do Filipian, gdzie czytamy, że On „ogolocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi” i że „uniżył samego siebie”. Jezus uniża samego siebie... sam się na to decyduje. Pozostając Panem, nie zasłonił swej twarzy przed zniewagami i opluciem (por. Iz 50, 6), choć mógł tego uniknąć. Zgadza się jednak na to. Sam podejmuje decyzję przyjęcia tego na siebie.

Jezus objawiając się swoim przeciwnikom, używa słów: „Ja jestem”. Są to słowa, które odsłaniają Jezusa jako Boga, pokazują Jego tożsamość, świętość, transcendencję, moc. Jezus niejednokrotnie używa tych słów opisując Siebie, np. „Ja jestem światłością świata” (J 8, 12), dobrym pasterzem, chlebem życia. Ta jego wielkość doprowadza do tego, że ci, którzy są Mu przeciwni, padają przed Nim, to On decyduje o całości wydarzeń; nic nie dokonuje się bez Jego przyzwolenia i woli.

Można by zaryzykować stwierdzenie, że świat dla św. Jana jest czarno-biały. Albo ktoś jest z Jezusem albo jest przeciw Niemu. Jezus broni tych, którzy są z Nim, nie pozwala im zrobić nic złego, ale przede wszystkim dba o ich ducha. Tu widać różnicę pomiędzy tymi, którzy są z Jezusem a tymi, którzy są przeciw Niemu. Przeciwnicy padają przed Nim, uczniowie zaś pozostają wolni, by głosić słowo, które Jezus im daje, po to, aby się rozszerzało.

Jezus w tej scenie odnosi całkowite zwycięstwo: sam ustala scenariusz i chroni swoich uczniów. Tak samo jest w naszym życiu. Idziemy za Jezusem, czasami chciałoby się powiedzieć, że trwamy przy Nim już

tak długo. Ale czy wystarczająco jesteśmy nastawieni na przyjęcie słowa, które On chce nam dać? Czy jesteśmy gotowi na karmienie się wola Ojca tak jak Jezus? Ta wola bywa niełatwa, a Jezus przyjmuje ją z odwagą i pełną gotowością, bo to jest najważniejsze! Można być przy Jezusie i chcieć załatwić sprawy po swojemu, trochę tak jak Piotr, który obcina ucho Malchusowi. Jezus pragnie od nas czegoś innego, do czegoś innego nas zaprasza i w czymś innym gwarantuje nam swoją pomoc. Bóg chce otworzyć mi ucho i oczekuje, że nie będę się opierać.

Jezus dbał o ducha tych, którzy byli z Nim w ogrodzie, a Kościół wzywa do dbania o ducha tych, którzy idą za Jezusem na drodze chrześcijańskiego życia. To takie proste i równocześnie takie trudne w codzienności. Czy myślę o tym na co dzień, że stale jestem wzywana do odnowy? Jeżeli należę do uczniów Jezusa, to mogę być odważny i ufny, bo Jezus zwycięża w tym, co trudne, bolesne, niezrozumiałe. To dzięki Niemu jestem bezpieczny, bo nic nie dzieje się bez Jego woli. On jest Panem i Zbawicielem, dzięki któremu ja żyję, choć On nie proponuje życia łatwego, bez cierpienia.

(Chwila milczenia)

Czynność liturgiczna - wywyższenie Krzyża

Liturgii wielkopiątkowej towarzyszy adoracja krzyża. Kapłan podchodzi do ołtarza i odsłania krzyż mówiąc: „Oto drzewo krzyża, na którym zawisło Zbawienie świata”. Wierni podchodzą, przyklękają i całują krzyż. Przez ten gest wyrażamy wdzięczność wobec Jezusa, który przyjął dobrowolnie mękę, by nas odkupić. Gest ten ma także wyrażać nasze przyjęcie zbawienia, które jest w Chrystusie.

Zapraszam każdego z Was do osobistego wyznania wobec tu zebranych wiary zbawczą moc Chrystusowego Krzyża.

(Zebrani kolejno podchodzą do Krzyża, podnoszą go góry i wyznają: „Oto drzewo Krzyża, na którym zawisło moje Zbawienie”)

Modlitwa wiernych

(Modlitwa spontaniczna)

Ojcze nasz...

Modlitwa

Módlmy się! Jezu, Ty przyszedłeś na świat i dla nas dobrowolnie przyjąłeś mękę i śmierć, ofiarując nam swoje zbawienie, dlatego prosi-

my Cię, udziel nam daru głębokiej świadomości, że w Tobie jest nasze zbawienie. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Błogosławieństwo

Niech was błogosławi Bóg Wszechmogący Ojciec i Syn, i Duch Święty. Amen.

Pieśń na zakończenie

Mój Zbawiciel

s. Agnieszka Osiatycka CSSMA
s. Jolanta Grzywna CSSMA

Celebracja słowa Bożego. Jezus daje nam czerpać ze źródeł zbawienia

(Wj 14,15-31; Iz 12, 2-5; Rz 6, 3-4; J 4, 4-42;
Lekcjonarz, t. II, s. 238 n.)

Pieśń na wejście

*Duchu Miłości, wylewaj się na nas,
z przebitego serca Jezusa.*

Pozdrowienie

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.
Pan z wami! I z duchem twoim.

Wprowadzenie

Dzisiaj spotykamy się, by zaczerpnąć ze źródeł zbawienia. Dlatego przywołamy moment naszego usynowienia w sakramencie chrztu. Ponieważ: „Chrzest jest sakramentem odrodzenia przez wodę i w słowie” (KKK 1213) będziemy celebrować słowo Boże, które wprowadzi nas w odnowienie naszego chrztu. Czytania są zaczerpnięte z Lekcjonarza z Wigilii Paschalnej.

Prośmy Ducha Świętego, by przychodził nam z pomocą, by pomógł nam słuchać i odkrywać Chrystusa jako źródło. Po przeczytaniu pierwszego i drugiego czytania oraz psalmu, odczytamy z podziałem na role fragment Ewangelii wg św. Jana.

Modlitwa

Módlmy się! Wszechmogący, wieczny Boże, Twój Syn Jednorodzony został złożony w grobie i wyszedł z niego pełen chwały; spraw łaskawie, by wierni, którzy przez chrzest uczestniczą w Jego śmierci, dzięki Jego zmartwychwstaniu osiągnęli radość życia wiecznego. Który

z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Czytanie słowa Bożego

Czytanie I – Wj 14,15-31

Pan rzekł do Mojżesza: „Czemu głośno wołasz do Mnie? Powiedz Izraelitom, niech ruszają w drogę. Ty zaś podnieś swą laskę i wyciągnij rękę nad morze i rozdziel je na dwoje, a wejdą Izraelici w środek na suchą ziemię. Ja natomiast uczynię upartymi serca Egipcjan, że pójdą za nimi. Wtedy okażę moją potęgę wobec faraona, całego wojska jego, rydwanów i wszystkich jego jeźdźców. A gdy okażę moją potęgę wobec faraona, jego rydwanów i jeźdźców, wtedy poznają Egipcjanie, że ja jestem Pan”. Anioł Boży, który szedł na przedzie wojsk izraelskich, zmienił miejsce i szedł na ich tyłach. Słup obłoku również przeszedł z przodu i zajął ich tyły, stając między wojskiem egipskim a wojskiem izraelskim. I tam był obłok ciemnością, tu zaś oświecał noc. I nie zbliżyli się jedni do drugich przez całą noc. Mojżesz wyciągnął rękę nad morze, a Pan cofnął wody gwałtownym wiatrem wschodnim, który wiał przez całą noc, i uczynił morze suchą ziemią. Wody się rozstały, a Izraelici szli przez środek morza po suchej ziemi, mając mur z wód po prawej i po lewej stronie. Egipcjanie ścigali ich. Wszystkie konie faraona, jego rydwany i jeźdźcy weszli za nimi w środek morza. O świcie spojrzął Pan ze słupa ognia i ze słupa obłoku na wojsko egipskie i zmusił je do ucieczki. I zatrzymał koła ich rydwanów, tak że z wielką trudnością mogli się naprzód posuwać. Egipcjanie krzyknęli: „Uciekajmy przed Izraelem, bo w jego obronie Pan walczy z Egipcjanami”. A Pan rzekł do Mojżesza: „Wyciągnij rękę nad morze, aby wody zalały Egipcjan, ich rydwany i jeźdźców”. Wyciągnął Mojżesz rękę nad morze, które o brzasku dnia wróciło na swoje miejsce. Egipcjanie uciekając biegli naprzeciw falom i pogrążył ich Pan w środku morza. Powracające fale zatopiły rydwany i jeźdźców całego wojska faraona, którzy weszli w morze, ścigając tamtych, nie ocalał z nich ani jeden. Izraelici zaś szli po suchym dnie morskim, mając mur [wodny] po prawej i po lewej stronie. W tym to dniu wybawił Pan Izraela z rąk Egipcjan. I widzieli Izraelici martwych Egipcjan na brzegu morza. Gdy Izraelici widzieli wielkie dzieło, którego dokonał Pan wobec Egipcjan, ulękli się Pana i uwierzyli Jemu oraz Jego słudze Mojżeszowi.

Psalm responsoryjny – Iz 12, 2-5

Refren: *Będziecie czerpać ze źródeł zbawienia.*

Oto Bóg jest moim zbawieniem,
będę miał ufność i bać się nie będę.
Bo Pan jest moją mocą i pieśnią,
On stał się dla mnie zbawieniem.

Wy zaś z weselem czerpać będziecie
wodę ze źródeł zbawienia.
Chwalcie Pana,
wzywajcie Jego imienia.

Dajcie poznać Jego dzieła między narodami,
przypominajcie, że wspaniałe jest imię Jego.
Śpiewajcie Panu, bo uczynił wzniosłe rzeczy,
niech to będzie wiadome po całej ziemi.

Czytanie II – Rz 6, 3-4

Czyż nie wiadomo wam, że my wszyscy, którzyśmy otrzymali chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć? Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie – jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca.

Śpiew przed Ewangelią

Chwała Tobie, słowo Boże.

Kto będzie pił wodę, którą Ja mu dam,
nie będzie pragnął na wieki.

Chwała Tobie, słowo Boże.

Ewangelia – J 4, 4-42

Trzeba Mu było przejść przez Samarię. Przybył więc do miasteczka samarytańskiego, zwanego Sychar, w pobliżu pola, które [niegdyś] dał Jakub synowi swemu, Józefowi. Było tam źródło Jakuba. Jezus zmęczony drogą siedział sobie przy studni. Było to około szóstej godziny. Nadeszła [tam] kobieta z Samarii, aby zaczerpnąć wody. Jezus rzekł do

niej: „Daj Mi pić!”. Jego uczniowie bowiem udali się przedtem do miasta dla zakupienia żywności. Na to rzekła do Niego Samarytanka: „Jakżeż Ty będąc Żydem, prosisz mnie, Samarytanke, bym Ci dała się napić?” Żydzi bowiem z Samarytanami unikają się nawzajem. Jezus odpowiedział jej na to: „O, gdybyś знаła dar Boży i [wiedziała], kim jest Ten, kto ci mówi: „Daj Mi się napić” – prosiłabyś Go wówczas, a dałby ci wody żywej”. Powiedziała do Niego kobieta: „Panie, nie masz czerpaka, a studnia jest głęboka. Skądże więc weźmiesz wody żywej? Czy Ty jesteś większy od ojca naszego Jakuba, który dał nam tę studnię, z której pił i on sam, i jego synowie i jego bydło?”. W odpowiedzi na to rzekł do niej Jezus: „Każdy, kto pije tę wodę, znów będzie pragnął. Kto zaś będzie pił wodę, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskającej ku życiu wiecznemu”. Rzekła do Niego kobieta: „Daj mi tej wody, abym już nie pragnęła i nie przychodziła tu czerpać”. A On jej odpowiedział: „Idź, zawołaj swego męża i wróć tutaj!” A kobieta odrzekła Mu na to: „Nie mam męża”. Rzekł do niej Jezus: „Dobrze powiedziałaś: Nie mam męża. Miałaś bowiem pięciu mężów, a ten, którego masz teraz, nie jest twoim mężem. To powiedziałaś zgodnie z prawdą”. Rzekła do Niego kobieta: „Panie, widzę, że jesteś prorokiem. Ojcowie nasi oddawali cześć Bogu na tej górze, a wy mówicie, że w Jerozolimie jest miejsce, gdzie należy czcić Boga”. Odpowiedział jej Jezus: „Wierz Mi, kobieto, że nadchodzi godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie czcili Ojca. Wy czcicie to, czego nie znacie, my czcimy to, co znamy, ponieważ zbawienie bierze początek od Żydów. Nadchodzi jednak godzina, owszem już jest, kiedy to prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie, a takich to czcicieli chce mieć Ojciec. Bóg jest duchem: potrzeba więc, by czciciele Jego oddawali Mu cześć w Duchu i prawdzie”. Rzekła do Niego kobieta: „Wiem, że przyjdzie Mesjasz, zwany Chrystusem. A kiedy On przyjdzie, objawi nam wszystko”. Powiedział do niej Jezus: „Jestem nim Ja, który z tobą mówię”.

Na to przyszli Jego uczniowie i dziwili się, że rozmawiał z kobietą. Jednakże żaden nie powiedział: „Czego od niej chcesz?” – lub: – „Czemu z nią rozmawiasz?”

Kobieta zaś zostawiła swój dzban i odeszła do miasta. I mówiła tam ludziom: „Pójdźcie, zobaczcie człowieka, który mi powiedział wszystko, co uczyniłam: Czyż On nie jest Mesjaszem?”. Wyszli z miasta i szli do Niego. Tymczasem prosili Go uczniowie, mówiąc: „Rab-

bi, jedź!". On im rzekł: „Ja mam do jedzenia pokarm, o którym wy nie wiecie”. Mówili więc uczniowie jeden do drugiego: „Czyż Mu kto przyniósł coś do zjedzenia?”. Powiedział im Jezus: „Moim pokarmem jest wypełnić wolę Tego, który Mnie posłał, i wykonać Jego dzieło. Czyż nie mówicie: „Jeszcze cztery miesiące, a nadejdą żniwa?” Oto powiadam wam: Podnieście oczy i popatrzcie na pola, jak bieleją na żniwo. Żniwiarz otrzymuje już zapłatę i zbiera plon na życie wieczne, tak iż siewca cieszy się razem ze żniwiarzem. Tu bowiem okazuje się prawdziwym powiedzenie: Jeden siewe, a drugi zbiera. Ja was wysłałem żąć to, nad czym wyście się nie natrudzili. Inni się natrudzili, a w ich trud wyście weszli”.

Wielu Samarytan z owego miasta zaczęło w Niego wierzyć dzięki słowu kobiety świadczącej: „Powiedział mi wszystko, co uczyniłam”. Kiedy więc Samarytanie przybyli do Niego, prosili Go, aby u nich pozostał. Pozostał tam zatem dwa dni.

I o wiele więcej ich uwierzyło na Jego słowo, a do tej kobiety mówili: „Wierzymy już nie dzięki twemu opowiadaniu, na własne bowiem uszy usłyszeliśmy i jesteśmy przekonani, że On prawdziwie jest Zbawicielem świata”.

Homilia

Dzisiejsze czytania podprowadzają nas pod źródła wody żywej. W pierwszym czytaniu z Księgi Wyjścia mamy opisane przejście Izraelitów przez Morze Czerwone. Naród wybrany po wyjściu z niewoli egipskiej jest ścigany przez wojska Faraona, przechodzi po suchym dnie rozstąpionego morza. Pan Bóg prowadzi ich w słupie obłoku ku ziemi obiecanej. Przeprowadza ich z niewoli śmierci przez wody ku nowemu życiu.

W Liście do Rzymian św. Paweł odnosi nas do rzeczywistości chrztu, który zanurza nas w Chrystusa i Jego śmierć. Nie po to, aby zginąć, ale postępować w nowym życiu i w zmartwychwstaniu.

W Ewangelii spotykamy kobietę, która przychodzi do studni po wodę, ale tak naprawdę szuka wiary, sensu i pełni życia. Spotyka tam Jezusa, który daje jej obietnicę wody żywej, by już więcej nie pragnęła. Po spotkaniu z Jezusem Samarytanka zostawia dzban na znak zerwania ze swoją przeszłością i czerpania wody grzechu. Jezus daje się jej odkryć jako źródło wody żywej w prawdzie i w Duchu, który zaspakaja wszystkie jej pragnienia.

A z jakich źródeł czerpiemy my? Czy jest to Woda Życia? Czy mam w sobie pragnienie szukania tego źródła, którym jest Chrystus? Zobaczmy: czy w naszym życiu nie rezygnujemy z trudu szukania źródła?

Studnia Jakubowa ma 35 m. głębokości, a zatrzymujemy się przy płytkich wodach, które tylko pozornie i na krótki czas uciszą nasze pragnienia.

To dzisiejsze słowo jest dla nas Dobrą Nowiną. Przypomina nam, że Chrystus chce wyprowadzić nas z naszych śmierci, grzechu, samowystarczalności, egoizmu, zniewolenia opinią, lęków i zabezpieczeń do życia w wolności, a nade wszystko do życia wiecznego. I chce uczynić to właśnie dziś. Pozwólmy Mu więc działać w naszym życiu i przeprowadzać nas ku pełni życia.

Czynność liturgiczna - znak krzyża wodą święconą

Zapraszam was do odpowiedzi na usłyszane słowo Boże. Zachęcam was do podejścia do tej symbolicznej chrzcielnicy, która odnosi nas do sakramentu naszego chrztu, przypominając nam moment otrzymania nowego życia i uczynienia z nas dzieci Bożych. Z wiarą uczynimy znak krzyża, obficie czerpiąc wodę. Woda jest niezbędna do życia, używamy jej do najprostszych czynności. Gasi nasze pragnienie, a także nas obmywa. W liturgii chrztu świętego ma moc oczyszczania nas z grzechów, w Eucharystii dolewana do wina symbolizuje ludzką naturę, która łączy się z Bóstwem Chrystusa.

Znak krzyża, który uczynimy niech będzie wyznaniem naszej wiary w Boga Trójjedynego. Codziennie kilkakrotnie wykonujemy znak krzyża. On też szczególnie odnosi nas pamięcią do tego wielkiego wydarzenia, kiedy zostaliśmy włączeni w Chrystusa. Kiedy dokonał się moment obmycia z grzechu, ale nade wszystko moment usynowienia nas.

(Uczestnicy celebracji kolejno podchodzą do naczynia z wodą święconą, zanurzają w niej prawą dłoń i wobec całej wspólnoty czynią na sobie znak krzyża)

Modlitwa wiernych

(Modlitwa spontaniczna)

Ojciec nasz...

Modlitwa

Módlmy się! Dobry Boże, który z miłości uczyniłeś z nas swoimi dziećmi, spraw, byśmy mogli czerpać z Chrystusa jako źródła ży-

cia – sensu życia doczesnego i zadatku wiecznego. Który żyje i króluje z Bogiem Ojcem w jedności Ducha Świętego, przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Błogosławieństwo

Niech was błogosławi Bóg Wszechmogący Ojciec i Syn, i Duch Święty. Amen.

Pieśń na zakończenie

Niechaj zstąpi Duch Twój i odnowi ziemię

s. Katarzyna Szuba, prezentka

Celebracja słowa Bożego. Do końca uwierzyć Chrystusowi

(Rdz 15, 1-6; Ps 27 (26); Rz 4, 18-25; J 6, 60. 67-69)

Pieśń na wejście

Duchu Święty, wołam przyjdź

Pozdrowienie

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

Pan z wami! I z duchem twoim.

Wprowadzenie

Poprzez wspólne wsłuchiwanie się w słowo Boże pragniemy odkryć i zobaczyć Apostoła Narodów jako człowieka, który do końca uwierzył Chrystusowi. Wydarzenie, które miało miejsce pod Damazkiem okazuje się kluczowym w zrozumieniu św. Pawła: spotkanie z Chrystusem odmienia jego życie oraz staje się fundamentem jego wiary i postępowania.

Niech każdy z nas podejmie dzisiaj wysiłek odpowiedzi na pytanie: Co znaczy uwierzyć do końca? Co to znaczy dla mnie? Paweł, z pochodzenia Żyd, kiedy pisze do Rzymian, wskazuje na drogę, jaką Bóg przeprowadził Abrahama, Ojca wiary Izraela. W pierwszym czytaniu posłuchajmy, w jaki sposób Abraham uwierzył Bogu.

Czytanie słowa Bożego

Czytanie I - Rdz 15, 1-6

Po tych wydarzeniach Pan tak powiedział do Abrama podczas widzenia: „Nie obawiaj się, Abramie, bo ja jestem twoim obrońcą; nagroda twoja będzie sowita”. Abram rzekł: „O Panie, mój Boże, na cóż mi ona, skoro zbliżam się do kresu mego życia, nie mając potomka; przyszłym zaś spadkobiercą mojej majątności jest Damasceńczyk Eliezer”. I mówił:

„Ponieważ nie dałeś mi potomka, ten właśnie, zrodzony u mnie sługa mój, zostanie moim spadkobiercą”. Ale oto usłyszał słowa: „Nie on będzie twoim spadkobiercą, lecz ten po tobie dziedziczyć będzie, który od ciebie będzie pochodził”. I poleciwszy Abramowi wyjść z namiotu, rzekł: „Spójrz na niebo i policz gwiazdy, jeśli zdołasz to uczynić”; potem dodał: „Tak liczne będzie twoje potomstwo”. Abram uwierzył i Pan poczytał mu to za zasługę.

Komentarz

Psalmy to pieśni uwielbienia. Uwielbienie Boga rodzi się w sercu osób dostrzegających zbawcze działanie Boga w swoim życiu. Tak było w przypadku Abrahama i św. Pawła. Psalmy są odpowiedzią człowieka na Boże pragnienie wejścia w jego życie. Psalm, który za chwilę zaśpiewamy pomoże nam wyrazić radość i wdzięczność wnoszone przez Boga w nasze życie.

Psalm responsoryjny – Ps 27 (26)

Refren: *Pan moim światłem i zbawieniem moim.*

Pan moim światłem i zbawieniem moim,
kogo miałbym się lękać?
Pan obrońcą mego życia,
przed kim miałbym czuć trwogę?

O jedno tylko proszę Pana , o to zabiegam:
żebym mógł zawsze przebywać w Jego domu
przez wszystkie dni mego życia,
abym kosztował słodyczy Pana,
stale się radował Jego świątynią.

Wierzę, że będę oglądał dobra Pana
w krainie żyjących.
Oczekuj Pana, bądź mężny,
nabierz odwagi i oczekuj Pana.

Komentarz

Bóg jest wierny i spełnił obietnicę, jaką dał Abrahamowi. Obiecał mu potomstwo liczniejsze niż gwiazdy na niebie oraz kraj Kanaan na

własność. Bóg dał mu najpierw jednego syna Izaaka. Jednak Abraham stał się ojcem bardzo licznych narodów.

Paweł w Liście do Rzymian opowiada chrześcijanom o mocy wiary Abrahama. Podkreśla, że Abraham był stary i po ludzku nie było już nadziei na potomstwo, jednak nie zachwiał się, nie okazał niedowierzania, ale zaufał Bogu i mocno trzymał się słowa, które Bóg do niego powiedział. Św. Paweł jest przekonany, że Abraham wierzył niezachwianie w to, że Bóg ma moc spełnić obietnice, które Sam mu dał.

Paweł mówi o wierze Abrahama nie po to, by nas poinformować o historii Izraela, ale by chrześcijanin mógł się przekonać, że mamy udział w wierze Abrahama przez to, że wierzymy w tego samego Boga Jahwe, Ojca Pana naszego Jezusa Chrystusa, który wskrzesił Go z martwych.

Czytanie II – Rz 4, 18–25

Abraham wbrew nadziei uwierzył nadziei, że stanie się „ojcem wielu narodów”, zgodnie z tym, co było powiedziane: „Takie będzie twoje potomstwo”. I nie zachwiał się w wierze, choć stwierdził, że ciało jego było już obumarłe – miał już prawie sto lat – i że obumarłe jest łono Sary. I nie okazał wahania ani niedowierzania, co do obietnicy Bożej, ale się umocnił w wierze. Oddał przez to chwałę Bogu i był przekonany, że mocen jest on również wypełnić, co obiecał. Dlatego policzono mu to za sprawiedliwość. A to, że policzono mu, zostało napisane nie ze względu na niego samego, ale ze względu na nas, jako że będzie mu policzone i nam, kiedy wierzymy w Tego, co wskrzesił z martwych Jezusa Pana naszego. On to został wydany za nasze grzechy i wskrzeszony z martwych dla naszego usprawiedliwienia.

Śpiew przed Ewangelią

Alleluja, Alleluja, Alleluja.

Panie do kogóż pójdziemy,

Ty masz słowa życia wiecznego.

Alleluja, Alleluja, Alleluja.

Ewangelia – J 6, 60.67–69

A spośród Jego uczniów, którzy to usłyszeli, wielu mówiło: „Trudna jest ta mowa. Któż jej może słuchać?”. Rzekł więc Jezus do Dwunastu: „Czyż i wy chcecie odejść?”. Odpowiedział Mu Szymon Piotr: „Panie,

do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego. A myśmy uwierzyli i poznali, że Ty jesteś Świętym Boga”.

Homilia

Wiara w Boga opiera się na faktach dokonanych przez Niego w historii na rzecz człowieka. Działanie Boga jest rzeczywiste i człowiek może tego doświadczyć. To, co powiedział do Abrahama wiernie wypełnił, choć Jego obietnica przekraczała wszelkie ludzkie wyobrażenie. Abraham mocno uwierzył Bogu. Ze strony człowieka konieczna jest wiara, ludzkie zawierzenie, zgoda, by działało się tak, jak Bóg chce. Świadczy to o wielkiej delikatności Boga wobec naszej wolności i wyborów. Bóg nigdy nie uszczęśliwia nas na siłę!

Dlaczego św. Paweł wskazuje na wiarę Abrahama? Bo światło zapala się od światła, a wiara rozpala się, gdy widzimy, że inni zaufali Bogu i nie zostali zawiedzeni. Słowa, które Paweł pisze do Rzymian, w życiu Apostoła mają ogromne potwierdzenie. On pod Damazkiem też bardzo mocno uwierzył słowu Obietnicy, że „zanieś Imię Boga do pogan i królów, i do synów Izraela” (Dz 9, 15). List do Rzymian Paweł pisze pod koniec swej III podróży misyjnej (58–60 r.), kiedy może być pewien, że daną mu przy powołaniu obietnicę Bóg rzeczywiście wiernie wypełnił. Paweł przyjął plan Boga dla swojego życia, bo spotkał Jezusa Zmartwychwstałego i całkowicie Mu zawierzył. O swym spotkaniu z Jezusem opowiada w Dziejach Apostolskich wiele razy (Dz 9, 1–19; 22, 1–21), temu, co się wydarzyło nie można było zaprzeczyć. Dlatego z taką mocą zachęca do wiary w Chrystusa Jezusa i chce wszystkich pozyskać, dlatego idzie na krańce ziemi. Nie mogą go powstrzymać trudności ani prześladowania.

W Ewangelii słyszeliśmy o tym, jak uczniowie Jezusa po cudownym rozmnożeniu chleba przeżywali trudności w wierze. Niektórzy odeszli, bo nie mogli zrozumieć tego, co Jezus mówił i czynił. Jezus szanował ich wolność. Był też moment, kiedy Piotr wyznał, że wiara w Jezusa jest całym Jego życiem: „Panie, do kogo pójdziemy, Ty masz słowa życia wiecznego” (J 6, 68). Bóg dał życie każdemu człowiekowi z osobna. Każdego pragnie prowadzić do pełni szczęścia. On czeka na twoją odpowiedź: czy chcesz iść drogą, którą chcę Cię poprowadzić?

(Chwila ciszy)

Rachunek sumienia

Spróbuj odpowiedzieć. Zobacz, jaką drogą Bóg cię już poprowadził?

- Od kogo po raz pierwszy dowiedziałeś się o Nim?
- Jakiego dzieła On w tobie dokonał?
- Kiedy ci pomógł w sposób wyraźny?
- Jak często schodzisz z Bożej drogi?
- Dlaczego nieraz długo trwasz w upadku, zamiast od razu do Niego powracać?
- Kiedy ostatnio wyraźnie prosiłeś Go o pomoc?
- Co sprawia Ci najwięcej kłopotu w wierze? Powiedz to Chrystusowi.
- Za co chcesz Mu podziękować, o co chcesz Go teraz poprosić?

(Chwila ciszy)

Czynność liturgiczna - zanurzenie zapalanej świecy w wodzie święconej

Dzisiaj jest taki czas, kiedy Bóg na nowo zaprasza Cię do wiary i zawierzenia. Zaprasza cię do przyjaźni, w której to On będzie Cię prowadził drogami Swojej miłości. Za chwilę nastąpi moment, w którym przez zanurzenie zapalanej świecy w wodzie święconej i poprzez wyznanie wiary będziesz mógł odpowiedzieć Bogu na Jego zaproszenie. Ta czynność liturgiczna przypomni nam to, co wydarzyło się podczas naszego chrztu.

W czasach pierwszych chrześcijan obrzęd chrztu dokonywał się przez zanurzenie całego człowieka w wodzie, w specjalnie przygotowanym baptysterium (*baptismus* znaczy „zanurzenie”, „obmycie”). Woda staje się sakramentalnym znakiem „zanurzenia” w zbawczej śmierci Chrystusa. Ochrzczony, który dostępuje takiego obmycia, wchodzi w nowy stan, który św. Paweł po swoim nawróceniu i chrzcie opisał następująco: „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2, 20)¹.

Ważnym symbolem dla pierwszych chrześcijan było usytuowanie baptysterium. Ukierunkowanie tej budowli ku wschodowi oznaczało fakt przyjścia Chrystusa na ziemię, które podobne było do wschodzącego słońca pokonującego ciemności nocy. Dlatego w czasie liturgii chrzcielnej do basenu wypełnionego wodą wstępowało się od zachodu (w tym momencie kandydaci do chrztu wyrzekali się szatana), by po zanurzeniu, wyjść w kierunku wschodnim, ku Chrystusowi, Dawcy nowego życia. To kroczenie przez wody chrzcielne i wychodzenie z nich przypominało przejście Izraelitów przez Morze Czerwone, kiedy

¹ Z. Górnicki, *Woda w duchowych przeżyciach człowieka*, Kraków 2008, s. 108-111.

to Bóg objawił swoją wszechmoc, prowadząc swój lud ku wschodowi – ku Ziemi Obiecanej i wyzwalając go z niewoli egipskiej.

Skoro pierwsi chrześcijanie poprzez zwrócenie się ku wschodowi wyrażali prawdę, że Chrystus jest ich najwyższą zasadą życia i że w Nim znajduje się pełnia czasu i ludzkiego spełnienia, niech każdy z Was ze świecą w ręku zanurzoną w wodzie, wyzna z wiarą: Panie, Ty jesteś moim światłem i zbawieniem.

(Chwila ciszy)

(Uczestnicy celebracji kolejno podchodzą do naczynia z wodą i zanurzając w niej zapaloną świecę, mówią: „Panie, Ty jesteś moim światłem i zbawieniem”)

Modlitwa wiernych:

Panie Boże, Ojczy Wszechmogący, Ty w Jezusie Chrystusie zawarłeś z każdym z nas przymierze wieczne, prosimy Cię prowadź nas swoją drogą.

- Boże, Ty obdarzyłeś nas darem życia i powołałeś do zjednoczenia z Tobą. W Jezusie Chrystusie stajemy się Twoimi dziećmi, dlatego dziękujemy za to, że przez chrzest święty otwierasz nam drogę, która prowadzi do pełni szczęścia i radości.
- Boże, dobry Ojczy, dziękujemy za tych, których postawiłeś na drodze naszego życia: za naszych rodziców, rodziców chrzestnych, za wszystkich bliskich naszemu sercu, za księdza, który udzielił nam sakramentu chrztu i Eucharystii. Dziękujemy za to, że nas prowadzisz i jesteś przy nas poprzez te osoby.
- Boże, Ty znasz nasze serca, wiesz, że często nie słuchamy Twego głosu. Głos świata jest bardziej krzykliwy, narzucający swoje pomysły na realizację naszego życia. Niestety pomysły te, zamiast prowadzić do szczęścia, prowadzą do śmierci i smutku. Wybacz nam, że tak mało czasu poświęcamy na słuchanie Ciebie, a przecież tylko Ty pragniesz dla nas dobra i nim nas obdarzasz. Przecież tylko Ty, jak to powiedział Piotr, „masz słowa życia wiecznego”. Proszę, pomóż nam być czujnymi na Twoje słowa.
- Boże, Ty pragniesz, abyśmy ufali Ci całym sercem. Jeśli nasz upadek stoi na przeszkodzie zawierzenia Ci całego życia, prosimy o siłę podźwignięcia się z niego, prosimy, pokaż nam drogę powrotu do Ciebie. Jest w nas tyle lęku, aby podejść do konfesjonału. Prosimy, obdarz nas łaską odwagi.

- Boże, umocnij naszą wiarę, którą przed chwilą wyznaliśmy. Prosimy, niech wypełnia nasze serca światło Chrystusa zmartwychwstałego, ponieważ tylko z Nim pokonamy ciemności zła i naszą ludzką słabość.

Ojcze nasz...

Modlitwa

Módlmy się! Wszechmogący, wieczny Boże, Ty nam dałeś nowe życie przez błogosławioną śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa, zachowaj w nas dzieło swojego miłosierdzia i spraw, abyśmy żyli zawsze dla Ciebie. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Błogosławieństwo

Niech was błogosławi Bóg Wszechmogący Ojciec i Syn i Duch Święty. Amen.

Pieśń na zakończenie

Abba, Ojcze.

s. Julia Karpacz CSS

Celebracja słowa Bożego na Uroczystość Zesłania Ducha Świętego

(Rdz 1, 1-2. 3; Ps 104 (103); Rz 8, 1-11; J 20, 19-23)

Pieśń na wejście

O, Stworzycielu Duchu, przyjdź.

Pozdrowienie

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

Pan z wami! I z duchem twoim.

Wprowadzenie

Zbieramy się dziś na celebracji słowa Bożego. Jest to czas szczególnego słuchania, co mówi do nas Bóg oraz odpowiadania na Jego wezwania. Dziś chcemy dziękować Bogu za dar Ducha Świętego dany nam w sakramencie bierzmowania oraz prosić, byśmy dziś i każdego dnia otwierali się na dar nowego życia, jaki nam daje.

Modlitwa

Módlmy się! Wszchemogący, wieczny Boże, spraw niech Duch Święty Stworzyciel odnawia w nas łaskę sakramentu bierzmowania. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Czytanie słowa Bożego

Czytanie I - Rdz 1, 1 - 2, 3

Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię. Ziemia zaś była bezładem i pustkowiem: ciemność była nad powierzchnią bezmiaru wód, a Duch Boży unosił się nad wodami. Wtedy Bóg rzekł: „Niechaj się stanie światłość!” I stała się światłość. Bóg widząc, że światłość jest dobra, oddzielił ją od ciemności. I nazwał Bóg światłość dniem, a ciemność nazwał nocą. I tak upłynął wieczór i poranek – dzień pierwszy.

A potem Bóg rzekł: „Niechaj powstanie sklepienie w środku wód i niechaj ono oddzieli jedne wody od drugich!” Uczyniwszy to sklepienie, Bóg oddzielił wody pod sklepieniem od wód ponad sklepieniem; a gdy tak się stało, Bóg nazwał to sklepienie niebem. I tak upłynął wieczór i poranek – dzień drugi.

A potem Bóg rzekł: „Niechaj zbiorą się wody spod nieba w jedno miejsce i niech się ukáže powierzchnia sucha!” A gdy tak się stało, Bóg nazwał tę suchą powierzchnię ziemią, a zbiorowisko wód nazwał morzem. Bóg widząc, że były dobre, rzekł: „Niechaj ziemia wyda rośliny zielone: trawy dające nasiona, drzewa owocowe rodzące na ziemi według swego gatunku owoce, w których są nasiona”. I stało się tak. Ziemia wydała rośliny zielone: trawę dającą nasienie według swego gatunku i drzewa rodzące owoce, w których było nasienie według ich gatunków. A Bóg widział, że były dobre. I tak upłynął wieczór i poranek – dzień trzeci.

A potem Bóg rzekł: „Niechaj powstaną ciała niebieskie, świecące na sklepieniu nieba, aby oddzielały dzień od nocy, aby wyznaczały pory roku, dni i lata; aby były ciałami jaśniejącymi na sklepieniu nieba i aby świeciły nad ziemią”. I stało się tak. Bóg uczynił dwa duże ciała jaśniejące: większe, aby rządziło dniem, i mniejsze, aby rządziło nocą, oraz gwiazdy. I umieścił je Bóg na sklepieniu nieba, aby świeciły nad ziemią; aby rządziły dniem i nocą i oddzielały światłość od ciemności. A widział Bóg, że były dobre. I tak upłynął wieczór i poranek – dzień czwarty.

Potem Bóg rzekł: „Niechaj się zaroją wody od roju istot żywych, a ptactwo niechaj lata nad ziemią, pod sklepieniem nieba!”. Tak stworzył Bóg wielkie potwory morskie i wszelkiego rodzaju pływające istoty żywe, którymi zaroily się wody, oraz wszelkie ptactwo skrzydlate różnego rodzaju. Bóg widząc, że były dobre, pobłogosławił je tymi słowami: „Bądźcie płodne i mnożcie się, abyście zapełniały wody morskie, a ptactwo niechaj się rozmnaża na ziemi”. I tak upłynął wieczór i poranek – dzień piąty.

Potem Bóg rzekł: „Niechaj ziemia wyda istoty żywe różnego rodzaju: bydło, zwierzęta pelzające i dzikie zwierzęta według ich rodzajów!” I stało się tak. Bóg uczynił różne rodzaje dzikich zwierząt, bydła i wszelkich zwierząt pelzających po ziemi. I widział Bóg, że były dobre. A wreszcie rzekł Bóg: „Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam. Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym,

nad bydłem, nad ziemią i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi!” Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę.

Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi”. I rzekł Bóg: „Oto wam daję wszelką roślinę przynoszącą ziarno po całej ziemi i wszelkie drzewo, którego owoc ma w sobie nasienie: dla was będą one pokarmem. A dla wszelkiego zwierzęcia polnego i dla wszelkiego ptactwa w powietrzu, i dla wszystkiego, co się porusza po ziemi i ma w sobie pierwiastek życia, będzie pokarmem wszelka trawa zielona”. I stało się tak. A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre. I tak upłynął wieczór i poranek – dzień szósty. W ten sposób zostały ukończone niebo i ziemia oraz wszystkie zastępy ich stworzeń.

A gdy ukończył w dniu szóstym swe dzieło, nad którym pracował, odpoczął dnia siódmego po całym swym trudzie, jaki podjął. I wtedy Bóg pobłogosławił ów siódmy dzień i uczynił go świętym; w tym dniu odpoczął po całej swej pracy, którą wykonał stwarzając.

Psalm responsoryjny – Ps 104 (103)

Refren: *Niech zstąpi Duch Twój i odnowi ziemię.*

Błogosław, duszo moja, Pana!
O Boże mój, Panie, jesteś bardzo wielki!
Odziany we wspaniałość i majestat,
światłem okryty jak płaszczem.

Rozpostarłeś niebo jak namiot,
wzniosłeś swe komnaty nad wodami.
Za rydwany masz obłoki,
przechadzasz się na skrzydłach wiatru.

Jako swych posłów używasz wichry,
jako sługi – ogień i płomień.
Umocniłeś ziemię w jej podstawach:
na wieki wieków się nie zachwieje.

Ty zdroje kierujesz do strumieni,
co pośród gór się sączą:
poją one wszelkie zwierzęta polne,
[tam] dzikie osły gaszą swe pragnienie;

Tyś stworzył księżyc, aby czas wskazywał;
słońce poznało swój zachód.
Mrok sprowadzasz i noc nastaje,
w niej krąży wszelki zwierz leśny.

Stwarzasz je, gdy ślesz swego Ducha
i odnawiasz oblicze ziemi.
Niech chwała Pana trwa na wieki:
niech Pan się raduje z dzieł swoich.

Czytanie II - Rz 8, 1-11

Teraz jednak dla tych, którzy są w Chrystusie Jezusie, nie ma już potępienia. Albowiem prawo Ducha, który daje życie w Chrystusie Jezusie, wyzwoliło cię spod prawa grzechu i śmierci. Co bowiem było niemożliwe dla Prawa, ponieważ ciało czyniło je bezsilnym, [tego dokonał Bóg]. On to zesłał Syna swego w ciele podobnym do ciała grzesznego i dla [usunięcia] grzechu wydał w tym ciele wyrok potępiający grzech, aby to, co nakazuje Prawo, wypełniło się w nas, o ile postępujemy nie według ciała, ale według Ducha.

Ci bowiem, którzy żyją według ciała, dążą do tego, czego chce ciało; ci zaś, którzy żyją według Ducha - do tego, czego chce Duch. Dążność bowiem ciała prowadzi do śmierci, dążność zaś Ducha - do życia i pokoju. A to dlatego, że dążność ciała wroga jest Bogu, nie podporządkowuje się bowiem Prawu Bożemu, ani nawet nie jest do tego zdolna. A ci, którzy żyją według ciała, Bogu podobać się nie mogą. Wy jednak nie żyjecie według ciała, lecz według Ducha, jeśli tylko Duch Boży w was mieszka. Jeżeli zaś kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten do Niego nie należy. Jeżeli natomiast Chrystus w was mieszka, ciało wprawdzie podlega śmierci ze względu na [skutki] grzechu, duch jednak posiada życie na skutek usprawiedliwienia. A jeżeli mieszka w was Duch Tego, który Jezusa wskrzesił z martwych, to Ten, co wskrzesił Chrystusa [Jezusa] z martwych, przywróci do życia wasze śmiertelne ciała mocą mieszkającego w was swego Ducha.

Śpiew przed Ewangelią

Alleluja, Alleluja, Alleluja.

Przyjdź, Duchu Święty,

napełnij serca swoich wiernych

Alleluja, Alleluja, Alleluja.

Ewangelia – J 20, 19–23

Wieczorem w dniu Zmartwychwstania, tam gdzie przebywali uczniowie, gdy drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: „Pokój wam!” A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie ujrzawszy Pana. A Jezus znowu rzekł do nich: „Pokój wam!” Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam. Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: „Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuszczicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane”.

Homilia

Duch Święty jest Duchem Poczycielem, Ożywicielem. Kościół nazywa Go także Duchem Stworzycielem. Dzisiejsza liturgia skupia się na tym Jego przymiocie, jakim jest moc stwórcza. Czytania, a szczególnie Psalm opiewają Jego mądrość odzwierciedloną w dziele stworzenia, które swoim pięknem i dobrocią wzbudza w człowieku podziw i uwielbienie. W Psalmie 104 poznajemy Boga takim, jakiego widzi Go człowiek. Nie sam Bóg bowiem mówi, ale mówi o nim psalmista. To piękno przyrody i jej doskonałość niejako przemawiają zamiast Boga, dają o Nim świadectwo. Człowiek natomiast spostrzega, że on sam jest w centrum tego pięknego i dobrego świata. Wszystko jest niejako przygotowane dla niego (nawet odległe gwiazdy spostrzega jako te, których rolą jest wskazywać czas). Czuje się zatem niezwykle obdarowany i jako taki zobowiązany do wdzięczności i oddania czci.

Człowiek jest kapłanem całego wszechświata, a ziemia – stołem, ołtarzem, na który niejako w darze ofiarnym przynosi wszystko, co uprzednio od Boga otrzymał. Błogosławi Bogu. Adoracja piękna stworzenia jest adoracją samego Stwórcy. Rozpoznaje Go bowiem jako Boga Jedynego, a bóstwa czczone w Kanaanie (ogień i płomień) są tylko stworzeniami i narzędziami w rękach Boga.

Wspaniałość i majestat Boga wyraża się symbolicznie w szacie świątli, w której Jahwe wychodzi jakby w paradzie wśród orszaku wszyst-

kich stworzeń. Obłoki są Jego rydwanem, symbolizują Jego transcendencję wobec świata, niematerialność. Wiatr także jest na usługach Boga, jest Jego niewidzialnym posłańcem.

Bóg jest architektem tego świata, stwarza na sposób tylko Jemu właściwy (co wyrażone jest w pierwszym czytaniu słowem *bara* – odnoszącym się tylko do działania Boskiego). Zakłada platformę ziemską, wyznacza miejsce każdemu stworzeniu i stawia granicę morzu. Na ziemi nie ma pustyni, jest nawadniana przez strumienie. To szczególne błogosławieństwo Boga – błogosławieństwo wody. Jahwe wszystko zachowuje w istnieniu (*creatio continua*), jest dawcą życia. Stwarza, gdy zsyła swego Ducha i odnawia oblicze ziemi.

Bóg jest Ojcem, który troszczy się o to, co stworzył. Szczególną wartość wśród Bożych darów ma chleb, wino i oliwa, gdyż symbolizuje fundament życia i sytości. Jahwe zapewnia opiekę każdemu najmniejszemu stworzeniu, nawet takiemu, którego człowiek nie zna, które żyje gdzieś w głębinach morza. Wobec całej wspaniałości świata rodzi się w człowieku postawa dziękczynienia i uwielbienia, wyrażona także w okrzyku: „Błogosław duszo moja Pana!”

Duch *Creator* w dzisiejszej liturgii jest tym samym Stworzycielem, który unosi się nad wodami (*Ruah Elohim*), który odnawia oblicze ziemi – dlatego, że ma moc stwórczą. Ten sam Duch daje nowe Prawo, które wyzwala spod prawa grzechu i śmierci, który Chrystusa wskrzesza z martwych, który przywróci do życia nasze śmiertelne ciała swą mocą. Mocą tego Ducha Apostołowie i ich następcy mogą grzechy odpuszczać lub zatrzymywać. Dobra Nowina dla nas: Duch *Creator* dotyka Swą stwórczą i ożywczą mocą każdego z nas zawsze, kiedy otrzymujemy odpuszczenie grzechów. Stajemy się wówczas nowym stworzeniem; Jego stworzeniem, pięknym i dobrym, w którym zostawia ślad swego działania (*bara*). Tak że wzbudza okrzyk: Błogosław, duszo moja, Pana!

(*Chwila milczenia*)

Czynność liturgiczna - zapalenie świecy od Paschału

W Wigilię Paschalną wierni przyjmują światło od Paschału. Paschał wskazuje na Chrystusa Zmartwychwstałego, który rozprasza ciemności grzechu i daje dar Ducha Świętego. Zapalenie świecy od Paschału oznacza pragnienie otwarcia się na Ducha Świętego i dar nowego życia. (*Chwila milczenia*).

Teraz jest taki czas, by przez przyjęcie światła od Paschału wyrazić przed Bogiem prośbę o Ducha Świętego.

Zapraszam każdego z Was do podejścia do Paschału i do przyjęcia zapalanej świecy. Podczas przekazania świecy następuje dialog:

C: Ześlij Ducha Twego, a powstanie życie!

W: I odnowisz oblicze ziemi.

Modlitwa

Módlmy się! Boże, Ty pouczyłeś serca wiernych światłem Ducha Świętego, daj nam w tym Duchu poznać, co jest prawe i Jego pociechą zawsze się radować. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Błogosławieństwo

Niech was błogosławi Bóg Wszechmogący Ojciec i Syn, i Duch Święty. Amen.

Pieśń na zakończenie

Duchu Święty, wołam, przyjdź.

s. dr Anna Emmanuela Klich OSU

Celebracja słowa Bożego. W drodze do domu Ojca

Pieśń na wejście

Lud Twój Panie, lud pielgrzymi

Pozdrowienie

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.
Pan z wami. I z duchem twoim.

Wprowadzenie

Gromadzimy się na celebracji słowa Bożego. Ma ono szczególny charakter. Jesteśmy zaproszeni do tego, abyśmy wchodząc w doświadczenie Żydów pielgrzymujących do Jerozolimy, zobaczyli siebie w drodze do Domu Ojca, jak mówi Jezus.

Pielgrzymka jest podróżą do sanktuarium, czyli miejsca świętego w celach religijnych. Pielgrzymki są normalnym przejawem pobożności. Pielgrzymujący przynoszą liczne ofiary do sanktuarium w intencji prośby czy dziękczynienia.

W czasach Dawida (ok. 1000 roku przed Chr.) Jerozolima stanowiła centrum religijne (2 Sm 6, 12-19), a po zbudowaniu świątyni przez Salomona stała się miejscem pielgrzymek, miejscem, gdzie wierni przynosili dary, gdzie obchodzili święta i składali ofiary (Pwt 12, 6-7.11-12.17-18). Pielgrzymki do świątyni jerozolimskiej były miejscem szczególnego wychwalania Boga i śpiewu psalmów. Prawo żydowskie nakazywało pielgrzymować tam trzy razy w roku na święto Paschy (Przaśników), Święto Tygodni (Pięćdziesiątnica) i Święto Namiotów (Pwt 16, 16)¹.

¹ D. R. Bratcher, *Pielgrzymka*, [w:] *Encyklopedia biblijna*, red. P. J. Achtemeier, red. wyd. polskiego W. Chrostowski, Warszawa 2004³, s. 921-922.

Pielgrzymi często pielgrzymowali w większych grupach i radość z pielgrzymowania wyrażali śpiewem. Na czele kolumny szedł muzyk grający na flecie. Podczas naszej celebracji słowa Bożego będziemy mogli doświadczyć pielgrzymowania do Jerozolimy, by odkryć, co znaczy, że jesteśmy w drodze do domu Ojca.

Komentarz

Pielgrzymi zatrzymywali się u bram świętego miasta Jerozolimy i pozdrawiali je: Szalom („Pokój”), posługując się etymologią jego nazwy: Jerozolima znaczy miasto pokoju. Pokój, którego mu życzono był częścią nadziei mesjańskich. Ps 122, który za chwilę zaśpiewamy wyraża miłość Izraela do Syjonu, wzgórza w Jerozolimie, symbolizującego niebo².

Śpiew

Ps 122: *Ucieszyłem się, gdy mi powiedziano...*

Komentarz

Kiedy pielgrzymi weszli na świątynne wzgórze, rozpoczęli śpiew Psalmu 150, który zawiera pochwałę Boga i zaprasza wszystkie istoty żyjące do chwalenia Jahwe. Psalm, zwany doksologią, wzywa do chwalenia Boga za potężne Jego czyny i za Bożą potęgę. Wyliczone przez psalmistę instrumenty: róg, harfa, cytra, bęben oraz taniec – w duchowej interpretacji proponowanej przez św. Augustyna oznaczają wszystkie władze człowieka: rozum, wola, uczucia oraz konkretne czyny.

Śpiew

Ps 150: *Chwalcie Boga w Jego świątyni...*

Komentator

Stoimy przed świątynią jerozolimską. Przy wejściu procesja kieruje do strażników drzwi świętych pytanie: „Kto wstąpi na górę Pana, kto stanie w Jego świętym miejscu?” (w. 3). Podobnie jak w innych tekstach biblijnych zw. „liturgią wejścia” (por. 15(14); Iz 33, 14–16; Mi 6, 6–8), kapłani odpowiadają wymieniając warunki, które należy spełnić, aby przez kult wejść w komunie z Bogiem. Nie są to czysto rytualne i ze-

² X. Léon-Dufour, *Słownik Nowego Testamentu*, Poznań 1981, s. 586.

wewnętrzne normy, ale nakazy moralne i egzystencjalne. Jest to jakby rachunek sumienia, który poprzedza celebrację liturgiczną.

Kapłani wymieniają trzy wymagania:

Po pierwsze – „ Ręce nieskalane i czyste serce” – czyny i intencje winny być radykalnie zwrócone ku Bogu.

Po drugie – „Dusza, która nie lgnie ku marnościom” (w. 4) – co w języku biblijnym oznacza nie tylko nakaz prawdomówności, ale przede wszystkim walkę z bałwochwalstwem, ponieważ idole są fałszywymi bogami, czyli „marnością”.

Trzeci warunek dotyczy relacji z bliźnimi, „nie przysięgaj kłamliwie” – w cywilizacji przekazu ustnego, która cechowała starożytny Izrael słowo nie mogło być narzędziem oszustwa. Było raczej symbolem stosunków społecznych opartych na sprawiedliwości i prawości.

Akt skruchy

Niech się zmiłuje nad nami Bóg Wszechmogący i odpuściwszy nam grzechy doprowadzi nas do życia wiecznego. Amen.

Komentator

Kolejny obraz Ps 24 jest bezpośrednim opisem radosnego wejścia wiernych do świątyni na spotkanie z Panem (w. 7–10). Stopniowo objawia się Bóg, którego określają trzy uroczyste tytuły: „Król chwały, Pan dzielny i potężny, Pan potężny w boju” (w. 8). Do bram świątyni niczym do żywych istot, zostaje skierowane wezwanie, aby podniosły swe szczyty na przyjęcie Pana, który bierze w posiadanie swój dom. Niekończony wszechmocny i odwieczny Bóg staje się dostępny ludzkiej istocie, zbliża się do niej, by ją spotkać, wysłuchać jej i zjednoczyć się z nią. Liturgia jest wyrazem tego spotkania w wierze, w dialogu i w miłości.

Śpiew

Ps 24: *Do Pana należy ziemia...*

Komentator

Na spotkanie pielgrzymów wychodzili lewicy i śpiewali Ps 30, który wyraża dziękczynienie po śmiertelnym niebezpieczeństwie. Żydzi, śpiewając ten psalm po wejściu do świątyni, w obliczu Bogu, wyrażali wiarę i doświadczenie Zbawiającego Boga.

Śpiew

Ps 30: *Stawić Cię będę, Panie...*

Ewangelia - J 14, 1-6

„Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga? I we mnie wierzcie! W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem. Znacicie drogę, dokąd ja idę”. Odezwał się do niego Tomasz: „Panie, nie wiemy, dokąd idziesz. Jak więc możemy znać drogę?” Odpowiedział mu Jezus: „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przez mnie”.

Homilia

W przeczytanej przed chwilą Ewangelii słyszymy Jezusa, który mówi o wielkiej liczbie mieszkań w domu Ojca. W języku biblijnym „dom Boga” oznacza relację między Ojcem i Synem oraz intymne relacje międzyosobowe z Bogiem. „Wiele mieszkań” w domu Ojca oznacza wiele relacji osobowych – Ojciec, Syn, uczniowie, inni wierzący. Jezus zapewnia nas, że On przygotowuje te „miejsca” dla nas, dla swoich uczniów.

Św. Jan pokazuje nam, że uczeń w tym świecie jest związany z Jezusem jako Drogą. Tomasz Apostoł zadaje Jezusowi dwa pytania. Jedno odnosi się do miejsca, dokąd Jezus idzie, a drugie do drogi, która prowadzi do tego miejsca. W odpowiedzi Jezus najpierw wskazuje, że to On jest Drogą. Następnie wyjaśnia, dokąd ta droga prowadzi. Ta droga wiedzie do rzeczywistości Boga, do nieba. Na pytanie Tomasza Jezus odpowiada, że jest drogą, prawdą i życiem.

Przygotowanie mieszkania dla uczniów dokona się pod warunkiem odejścia Jezusa, Jego śmierci. Ale Jezus zapowiada powtórne przyście do uczniów, aby ich zabrać tam, gdzie On jest, do Ojca. W ten sposób Jezus zapewnia uczniów o ich ostatecznym zbawieniu, łącząc to zbawienie z wydarzeniem krzyża. W momencie śmierci Jezus będzie w domu swego Ojca dla uczniów, a uczniowie będą z Nim mieli ścisłą więź. Przyjdzie do nich stamtąd, gdzie jest, aby zabrać ich tam ze sobą. Umierając na krzyżu, jest On dla uczniów Drogą. Przez śmierć krzyżową jedna nas z Ojcem i otwiera nam bramy nieba. Zabranie uczniów oznacza włączenie ich do sfery Bożej.

Fragment z Ewangelii św. Jana, który dzisiaj odczytaliśmy pokazuje nam, że w Jezusie – Drodze, Prawdzie i Życiu spełniają się oczekiwania Izraelitów ukazane w psalmach pielgrzymich. Żydzi zmierzający do świątyni Jerozolimskiej partycypują w powołaniu uczniów Jezusa, których On Sam poprzez Krzyż wprowadza w Jedność z Ojcem.

Tę dobrą nowinę Jezus ogłasza w kontekście cierpień, trosk i przesładowań uczniów. „Niech się nie trwoży serce wasze” – zachęca Pan. W życiu przechodzimy przez radości i przedsmak szczęścia, ale też przez trudy, doświadczenia. Wobec doznawanych przeżyć Jezus zachęca nas, by podnieść oczy ku górze i na nowo sobie uświadomić, że „naszą ojczyzną jest niebo” (por. Flp 3, 20). Sprawy, które tutaj nas zajmują mają wartość o tyle, o ile umacniają nas w jedności z Chrystusem Ukrzyżowanym i Zmartwychwstałym.

Panie Jezu, dziękujemy Ci za to, że zapraszasz nas do bliskiej relacji z Ojcem, że przez swoją śmierć i zmartwychwstanie burzysz rozdzielający nas mur wrogości. Uwielbiamy Cię za wszystko, co dla nas przecierpiałeś, byśmy nie byli daleko od Boga, ale w jedności z Nim.

(Chwila ciszy)

Czynność liturgiczna – ucałowanie krzyża

W liturgii chrześcijańskiej całuje się krzyż jako znak hołdu dla Chrystusa i Jego ofiary krzyżowej. Uczestnicy zaproszeni są do tego, by ucałować krzyż na znak wdzięczności wobec Chrystusa za dar otwarcia dla nas nieba i zaproszenia nas do życia w Domu Ojca.

Teraz mamy taki czas, by podziękować Chrystusowi, za to, że przez krzyż otworzył nam drogę do wiecznego szczęścia z Bogiem.

Zachęcam każdego z was do indywidualnego podejścia do Krzyża, ucałowania go oraz wyrażenia wdzięczności modlitwą:

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu, jak była na początku teraz i zawsze i na wieki, wieków. Amen.

Śpiew

Ps 113: *Chwalcie, słudzy Pańscy...*

Ap 19, 1c-2a.5b. -7: *Alleluja. Zbawienie...*

Modlitwa wiernych

(Modlitwa spontaniczna)

Ojcze nasz...

Modlitwa

Módlmy się! Boże, który jesteś ucieczką i siłą wiernych Twoich, i Który ufających Tobie bronisz w przeciwnościach, wspierasz w powo-
dzeniach; wysłuchaj modlitw poddanego Ci ludu i spraw, aby zawsze
zachowywał Twoje ustawy, aby dzięki Twojej łasce był wysłuchiwany
w błaganiach.

Błogosławieństwo:

Niech was błogosławi Bóg Wszechmogący Ojciec i Syn, i Duch Świę-
ty. Amen.

Śpiew na zakończenie:

Ps 118: *Dziękujcie Panu...*

Spis treści

s. Anna Emmanuela Klich OSU Wstęp	5
--	---

Część I

Z historii, teologii i dydaktyki celebracji słowa Bożego

ks. prof. dr hab. Józef Kudasiewicz Celebracje słowa Bożego w katechezie	11
---	----

s. Anna Emmanuela Klich OSU Celebracje słowa Bożego radosnym spotkaniem z Panem w katechezie.	19
---	----

Część II

Celebracje słowa Bożego dla dorosłych

ks. Józef Kudasiewicz Celebracja słowa Bożego. Przemienienie Pańskie.	33
--	----

ks. Józef Kudasiewicz Celebracja słowa Bożego. Eucharystia sakramentem miłości.	45
--	----

ks. Józef Kudasiewicz Celebracja słowa Bożego. Słudzy i słuchacze słowa Bożego.	59
--	----

ks. Józef Kudasiewicz Celebracja słowa Bożego. Duch Święty w życiu chrześcijańskim . . .	71
---	----

ks. Józef Kudasiewicz Celebracja słowa Bożego. Eucharystia pokarmem ludzi utrudzonych w drodze	87
--	----

ks. Józef Kudasiewicz Celebracja słowa Bożego. Syn Człowieczy przyszedł służyć	99
ks. Józef Kudasiewicz Celebracja słowa Bożego. Bóg Miłosierny przebacza grzechy	109
s. dr Grażyna Weronika Dryl OSU Celebracja słowa Bożego i kontemplacja ikony Zaproszeni do przyjaźni z Chrystusem	121

Część III **Celebracje słowa Bożego dla dzieci**

s. Anna Emmanuela Klich OSU Celebracja słowa Bożego. Bóg powołuje ciebie	135
s. Anna Emmanuela Klich OSU Celebracja słowa Bożego. Bóg przychodzi do każdego	139
s. Anna Emmanuela Klich OSU Celebracja słowa Bożego. Jezus jest moim Światłem	143
s. Anna Emmanuela Klich OSU Celebracja słowa Bożego. Bóg Ojciec kocha nas i szuka nas	147
s. Anna Emmanuela Klich OSU Celebracja słowa Bożego. Jezus Król przychodzi	153
s. Anna Emmanuela Klich OSU Celebracja słowa Bożego. Jezus zmartwychwstał i żyje.	157

Część IV **Celebracje słowa Bożego dla młodzieży**

s. Kinga Żelazko SchP Celebracja słowa Bożego. Wielbić Pana wraz z Maryją	163
s. Katarzyna Starek OSU Celebracja słowa Bożego. Tajemnica Wcielenia	169

s. Małgorzata Burek FRM Celebracja słowa Bożego. Szkoła miłości	175
s. Ewa Dłuż SchP Celebracja słowa Bożego. Miłosierdzie Boże	183
s. Anna Emmanuela Klich OSU Celebracja słowa Bożego. Przebaczenie otwiera serce na Miłość Boga	189
Urszula Skrzypek Celebracja słowa Bożego. Ze śmierci do życia	195
s. M. Paula Śpiewak CSFN s. M. Aurelia Patrzyk, prezentka Celebracja słowa Bożego. Miłość i pokora Jezusa	203
Urszula Skrzypek Celebracja słowa Bożego. Jezus Chrystus – Kapłan Nowego Przymierza	209
s. Katarzyna Hałas FDC Celebracja słowa Bożego. Jezus jest Panem, który zwycięża	217
s. Agnieszka Osiatycka CSSMA s. Jolanta Grzywna CSSMA Celebracja słowa Bożego. Jezus daje nam czerpać ze źródeł zbawienia	223
s. Katarzyna Szuba, prezentka Celebracja słowa Bożego. Do końca uwierzyć Chrystusowi	231
s. Julia Karpacz CSS Celebracja słowa Bożego na Uroczystość Zesłania Ducha Świętego	239
s. Anna Emmanuela Klich OSU Celebracja słowa Bożego. W drodze do domu Ojca	247

